

# POLONIA INTER GENTES

Biuletyn – Rocznik Regionalnego Ośrodka  
Debataj Międzynarodowej w Lublinie

2019

Numer 3



POLONIA INTER GENTES  
Biuletyn – Rocznik Regionalnego Ośrodka  
Debaty Międzynarodowej w Lublinie  
2019  
Numer 3

## Rada Programowa

- dr Arkadiusz Adamczuk** (Kierownik Działu Zbiorów Specjalnych BU KUL)
- prof. Przemysław Czarnek** (Wojewoda Lubelski)
- prof. Maciej Jońca** (Kierownik Katedry Prawa Rzymskiego KUL)
- adw. Maciej Miłosz** (Sędzia Trybunału Stanu)
- prof. Tomasz Nowicki** (Dyrektor Instytutu Historii KUL)
- prof. Tomasz Panfil** (p.o. Naczelnika Oddziałowego Biura Edukacji Narodowej IPN w Lublinie; Katedra Nauk Pomocniczych Historii KUL)
- prof. Waldemar Paruch** (Szef Centrum Analiz Strategicznych; Kierownik Zakładu Teorii Polityki i Metodologii Politologii UMCS)
- prof. Jarosław Rabiński** (Katedra Historii Najnowszej KUL)
- prof. Mieczysław Ryba** (Prezes Klubu Inteligencji Katolickiej w Lublinie)
- ppłk rez. Radosław Sałata** (Wójt Gminy Borki)
- prof. Cezary Taracha** (Kierownik Katedry Świata Hiszpańskiego, Polityki i Relacji Międzynarodowych KUL)

**POLONIA INTER GENTES**  
**Biuletyn – Rocznik Regionalnego Ośrodka**  
**Debaty Międzynarodowej w Lublinie**  
**2019**  
Numer 3

Lublin 2019

Recenzent  
dr hab. Maciej Jońca, prof. KUL  
dr Łukasz Lewkowicz

Projekt okładki  
Aleksander Lewkowicz

Redakcja  
Michał Dworski  
Kamil Świderski

© Copyright by RODM w Lublinie  
© Copyright by Werset, Lublin 2019

ISBN 978-83-65713-57-5

Wydawnictwo Werset  
ul. Radziszewskiego 8/216, 20-031 Lublin  
tel. 81 533 53 53  
wydawnictwo@werset.pl  
www.werset.pl

# Spis treści

---

Wprowadzenie (Michał Dworski) .....	7
Mateusz Karczmarz Sprawozdanie z działalności Regionalnego Ośrodka Debaty Międzynarodowej w Lublinie w roku 2019 .....	9
Ekaterina Verezub „Aktywni dla Polski”: odkrycia i wrażenia z perspektywy uczestniczki II edycji programu .....	19
Ewa Marczak, Małgorzata Sidor Konkurs „Wolni z Wolnymi – Równi z Równymi”. Najlepsze scenariusze lekcji poświęcone Unii Lubelskiej .....	21
Bartosz Czajka O zjednoczenie państw Europy Środkowej. Federacja środkowoeuropejska w ujęciu Tytusa Filipowicza .....	33
Krzysztof Dąbkowski III Plenum ZSP na KUL jako zainicjowanie otwartej działalności opozycyjnej Janusza Krupskiego, Bogdana Borusewicza i Piotra Jeglińskiego .....	43
Kamil Świdorski Publicystyka Karola Zbyszewskiego na łamach tygodnika „Wiadomości Polskie, Polityczne i Literackie” .....	59
Bartłomiej Filipczak Wołyń w czasach rewolucji bolszewickiej w świetle powieści <i>Pożoga</i> Zofii Kossak-Szczuckiej .....	73
Michał Dworski Konserwatyści w niepodległej Polsce. Refleksje o funkcjonowaniu polskich środowisk zachowawczych okresu wielkiej wojny i w trakcie kształtowania się II Rzeczypospolitej .....	91
Michał Lewandowski Oktawian August jako <i>Pater Patriae</i> .....	107
Mateusz Hypiak Wyzysk pracownika w kontekście pracowniczych praw człowieka oraz ich wpływ na regulacje polskie .....	127

Karolina Polak	
Czy ochrona osób cywilnych podczas konfliktów zbrojnych jest wystarczająca w świetle przepisów międzynarodowego prawa humanitarnego? .....	139
Justyna Pierewoj	
<i>Modus operandi</i> działania sprawców przestępstwa handlu ludźmi w celu wykorzystania seksualnego.....	153
Małgorzata Nowińska	
Podstawowe prawa ofiar handlu ludźmi na gruncie prawa polskiego ..	161
Mateusz Karczmarsz	
Rola oraz znaczenie zgłoszeń INTRASTAT w wewnątrzspółnotowym obrocie handlowym .....	173
Paulina Pietrzak	
Proces kształtowania się brytyjskiej koncepcji integracji europejskiej w latach 1945–1973.....	187
Mateusz Ziaja	
Bezpieczeństwo energetyczne krajów Grupy Wyszehradzkiej .....	199
Kamil Lejewoda	
Współpraca gospodarcza Unii Europejskiej i Kanady .....	203
Damian Karwat	
Handel zagraniczny Polski .....	217
Michał Dworski	
Powstanie Wielkopolskie – sto lat od wielkiego zwycięstwa.....	227
Kamila Dziedzic	
Rola ekstradycji w prawie międzynarodowym .....	235

# Wprowadzenie

---

Szanowni Państwo,

Biuletyn Regionalnego Ośrodka Debaty Międzynarodowej w Lublinie w formie rocznika ujrzał światło dzienne już po raz trzeci. Wzorem lat ubiegłych pragniemy poprzez niniejsze czasopismo oddać w Państwa ręce zarys działalności Ośrodka w roku 2019. Przez ostatnie 12 miesięcy zorganizowaliśmy kilkadziesiąt wydarzeń w postaci debat, konferencji, wykładów, warsztatów czy gier miejskich. Staraliśmy się proponować różne formy animacji regionalnej dyskusji o sprawach międzynarodowych aby jak najlepiej zaktywizować lokalną społeczność. W trakcie realizowania naszych działań docieraliśmy do różnych grup społecznych, aby przybliżyć im priorytety polskiej polityki zagranicznej oraz popularyzować zagadnienia związane ze stosunkami międzynarodowymi, dyplomacją publiczną, prawem międzynarodowym oraz historią naszego regionu, Polski, Europy i świata.

Niniejsza publikacja również uzupełnia naszą aktywność w tym zakresie, gdyż prezentujemy w niej artykuły naukowe i popularno-naukowe, które w różnych aspektach dotyczą zagadnień poruszanych w trakcie minionego roku. Autorami zamieszczonych w numerze artykułów są osoby związane bezpośrednio z Regionalnym Ośrodkiem Debaty Międzynarodowej w Lublinie, a także absolwenci naszych inicjatyw edukacyjnych, takich jak Lubelska Szkoła Dyplomacji, Szkoła Wyszehradzka czy konkurs stypendialny Aktywni dla Polski.

Zachęcam do lektury trzeciego numeru rocznika – Biuletynu Regionalnego Ośrodka Debaty Międzynarodowej w Lublinie

*Michał Dworski*  
Koordynator Regionalnego Ośrodka  
Debaty Międzynarodowej w Lublinie





## **Sprawozdanie z działalności Regionalnego Ośrodka Debaty Międzynarodowej w Lublinie w roku 2019**

W ramach konkursu Ministra Spraw Zagranicznych „Regionalny Ośrodek Debaty Międzynarodowej 2019–2021”, zostało wyłonionych 16 projektów, które uzyskały dofinansowanie na prowadzenie ośrodków. W województwie lubelskim misję prowadzenia takiej placówki powierzono Fundacji „Scytia”, która doświadczenie z zakresu zarządzania ośrodkiem nabyła m.in. w latach 2017–2018, współtworząc ówczesny RODM. Uroczyste wręczenie aktu potwierdzającego prowadzenie Regionalnego Ośrodka Debaty Międzynarodowej odbyło się 20 marca 2019 roku. Dokument z rąk wiceministra spraw zagranicznych Szymona Szynkowskiego vel Sęk odebrał wówczas koordynator lubelskiego RODM – Michał Dworski.

Główną inspiracją powstania sieci Regionalnych Ośrodków Debaty Międzynarodowej była chęć przybliżania wszystkim obywatelom priorytetów polskiej polityki zagranicznej, a także wzmacniania kanałów współpracy pomiędzy Ministerstwem Spraw Zagranicznych RP, samorządem oraz organizacjami pozarządowymi. W 2019 roku zrealizowano w województwie lubelskim szereg konferencji, debat i warsztatów poświęconych tematyce szeroko rozumianych stosunków międzynarodowych. W niniejszym artykule zostanie opisana jedynie część podjętych działań, które ze względu na celowość istnienia ośrodka, autor tekstu uznał za najbardziej doniosłe dla powierzonej misji tworzenia lubelskiego RODM.

Nowy rok działalności Regionalny Ośrodek Debaty Międzynarodowej w Lublinie rozpoczął od włączenia się do grona partnerów współodpowiedzialnych za obchody Narodowego Dnia Pamięci Żołnierzy Wyklętych w Lublinie. W ramach zaplanowanych uroczystości lubelski RODM zorganizował przy współpracy z Lubelskim Urzędem Wojewódzkim i XIV Liceum Ogólnokształcącym im. Zbigniewa Herberta spotkanie z Panem Zbigniewem Grochowskim – fotografem powstania warszawskiego.

W marcu rozpoczęła się również Kampania „Wolni-Niewolni”, mająca na celu wsparcie osób będących ofiarami handlu ludźmi w Afryce. Akcja została zainicjowana przez organizacje: Pomoc Kościołowi w Potrzebie, Lubelski Urząd Wojewódzki oraz przez nasz ośrodek. Zbiórka pieniędzy potrzebnych na rehabilitację dla osób poszkodowanych trwała 6 miesięcy. W tym okresie odbył się m.in. cykl wykładów z o. Jeanem de Dieu Bukuru, który dzielił się świadectwem swojej niewoli, a także opowiadał o działalności Fundacji HAART Kenya zajmującej się ofiarami współczesnego niewolnictwa. Zorganizowano również internetową aukcję, a także otwarto specjalny rachunek bankowy, na który można było wpłacać darowizny. Zebrana kwota została przekazana na działalność statutową Fundacji HAART Kenya. Warto odnotować, że obok wymienionych wyżej działań podjęto również inicjatywę zorganizowania Ogólnopolskiej Konferencji Naukowej pt. „Wolni-Niewolni: prawne, społeczne i historyczne aspekty handlu ludźmi”, podczas której eksperci z całej Polski rozmawiali o współczesnych formach niewolnictwa. Przez cały okres trwania akcji udało się zebrać około 200 tysięcy złotych!

Wśród marcowych wydarzeń należy wymienić jeszcze jeden szczególnie dzień, a mianowicie Dzień Świętego Patryka, patrona Irlandii. Od 12 do 17 marca nasz ośrodek miał przyjemność współorganizować Lubelskie Dni św. Patryka, włączając się czynnie w organizację panelu dyskusyjnego pt. „Społeczeństwo i polityka współczesnej Irlandii”. Patronat honorowy nad wydarzeniem objęła Ambasada Irlandii w Polsce oraz Konsulat Honorowy Irlandii z siedzibą w Poznaniu.

Pierwsze dni kwietnia rozpoczęły się niezwykle pracowicie dla członków zespołu Ośrodka. W dniach 1–2 kwietnia odbył się Ogólnopolski Kongres Młodych Hispanistów współorganizowany wraz z Katedrą Świata Hiszpańskiego, Polityki i Relacji Międzynarodowych KUL i Kołem Hiszpańsko-Polskim KUL. Gośćmi honorowymi wydarzenia byli JE Ambasador Alberto Salas Barahona z Republiki Peru oraz JE Guillermo Escribano Manzano, zastępca Ambasadora Królestwa Hiszpanii w Polsce. Z kolei w dniach 3–5 kwietnia odbyły się symulacje Catholic University of Lublin Model United Nations. Uroczyste rozpoczęcie obrad miało miejsce w Lubelskim Trybunale Koronnym. Wykład inauguracyjny wygłosił reprezentant Ministerstwa Spraw Zagranicznych RP Pani Anita Kołodyńska – starszy ekspert w Departamencie Narodów Zjednoczonych i Praw Człowieka MSZ. W wydarzeniu wzięło udział ponad 50 prelegentów, w tym studenci z zagranicy (m.in. Gruzji, Hiszpanii, Rosji, Wielkiej Brytanii oraz Włoch). Współorga-

nizatorem symulacji obrad ONZ było Koło Naukowe Studentów Międzyobszarowych Indywidualnych Studiów Humanistyczno-Społecznych KUL.

W tym samym okresie trwały przygotowania do nowego projektu autorstwa Regionalnego Ośrodka Debaty Międzynarodowej w Lublinie pod nazwą „Szkoła Wyszehradzka”. Projekt o charakterze edukacyjno-szkoleniowym był ukierunkowany głównie na studentów i doktorantów lubelskich uczelni. Warto odnotować, że patronat honorowy nad przedsięwzięciem objęli: Institute for Cultural Relation Policy Budapest, Instytut Nauk Politycznych Słowackiej Akademii Nauk, Polski Instytut Badawczy i Muzeum w Budapeszcie, Instytut Słowacki w Warszawie oraz Instytut Europy Środkowej. Opiekę merytoryczną nad projektem objął dr Łukasz Lewkowicz (Starszy Analityk w Zespole Wyszehradzkim IEŚ/UMCS).

Oficjalna inauguracja „Szkoły Wyszehradzkiej” odbyła się 3 kwietnia w zabytkowej Auli im. Ignacego Daszyńskiego na Wydziale Politologii UMCS. Spotkanie rozpoczęło się od wystąpienia Michała Dworskiego – Koordynatora Ośrodka, który przybliżył zgromadzonym cele oraz założenia „Szkoły Wyszehradzkiej”. Następnie dr Łukasz Lewkowicz wygłosił prelekcję pt. „Grupa Wyszehradzka – nowe wyzwania i perspektywy współpracy”. Kolejne wydarzenie w ramach Szkoły odbyło się już następnego dnia. W czwartek (4 kwietnia) o godz. 12:00 w Sali Kolumnowej Lubelskiego Urzędu Wojewódzkiego odbyła się debata poświęcona relacjom pomiędzy Chinami a państwami V4. W roli prelegentów wystąpili: Patrycja Pendrakowska (Centrum Studiów Polska-Azja/Instytut Boyma), dr Dominik Héjj (Starszy Analityk w Zespole Wyszehradzkim IEŚ/UKSW) i dr Marcin Przychodniak (PISM). Podczas debaty omówiono m.in. formułę „16+1”, koncepcje „Pasa i Szlaku” w odniesieniu do państw Grupy Wyszehradzkiej, relacje bilateralne Chin z Węgrami, a także przeanalizowano stosunek Chin do całej Europy Środkowej. Spotkanie cieszyło się dużym zainteresowaniem zarówno ze strony uczestników spotkania, jak i mediów.

Słoneczne dni maja rozpoczęliśmy od spotkania z niezwykle ciekawym gościem, panem Andrzejem Pileckim – synem Witolda Pileckiego. Podczas spotkania mogliśmy wysłuchać jak wyglądało życie w czasie II wojny światowej i w Polsce Ludowej. Nie zabrakło również opowieści o samym rotmistrzu Witoldzie Pileckim, które z całą pewnością zainspirowały niejednego uczestnika spotkania. Wydarzenie zostało zorganizowane we współpracy z Instytutem Pamięi Narodowej w Lublinie i Polską Akademią Korporecją Astrea Lublinensis.

9 maja nastął czas na kolejne zajęcia w ramach Szkoły Wyszehradzkiej. Tym razem mieliśmy okazję gościć w Lublinie pana Jana Lupomeskiego, który przybliżył nam zagadnienia z zakresu historii, polityki zagranicznej oraz geopolityki Republiki Czech. Omówione zostały również podobieństwa oraz różnice kulturowe występujące pomiędzy Polakami a Czechami, co wiązało się naturalnie z opowiedzeniem przez naszego gościa kilku anegdot z tym związanych. Niezwykle wartościowe w kontekście dyskusji okazały się refleksje pana Jana Lupomeskiego, który w przeszłości piastował stanowisko m.in. doradcy Prezydenta Republiki Czech oraz Ministra Obrony Narodowej. W tym samym miesiącu odbyły się jeszcze trzy spotkania w ramach „Szkoły Wyszehradzkiej”. W połowie maja zorganizowano warsztaty ze sporządzania analiz, które przeprowadził dr Szymon Bachrynowski (Biuro Analiz Sejmowych/Collegium Bobolanum). Część praktyczną poprzedziła prelekcja na temat funkcjonowania Grupy Wyszehradzkiej. W ostatnich dniach maja odwiedziła nas natomiast pani Iwona Jakuszko-Dudka (Naczelnik Wydziału Europy Środkowej Departamentu Polityki Europejskiej MSZ). Pani Naczelnik zaprezentowała m.in. koncepcje geopolityczne dotyczące Europy Środkowej, a także zapoznała nas z zasadami pozyskiwania grantów w ramach Międzynarodowego Funduszu Wyszehradzkiego, który ma na celu wspieranie projektów służących poprawie współpracy wśród krajów V4. Finał I edycji „Szkoły Wyszehradzkiej” nastąpił 29 maja. W tym dniu została zorganizowana konferencja naukowa „Jesień Narodów. 30-lecie demokratycznych przemian w Europie Środkowo-Wschodniej”. Konferencja została podzielona na dwa panele. W pierwszym wzięli udział uczestnicy Szkoły, natomiast drugi panel miał charakter ekspercki. Udział w nim wzięli: dr hab. Wojciech Sokół, prof. UMCS, dr hab. Mieczysław Ryba, prof. KUL oraz dr Łukasz Lewkowicz (IEŚ/UMCS). Po debacie nastąpiło uroczyste wręczenie certyfikatów potwierdzających ukończenie „Szkoły Wyszehradzkiej”.

Warto odnotować, że równoległe do projektu „Szkoła Wyszehradzka” w naszym ośrodku trwały także przygotowania do obchodów 450. rocznicy zawarcia Unii Lubelskiej. Wyrazem tych przygotowań była m.in. organizacja I etapu wojewódzkiego konkursu „Wolni z Wolnymi – Równi z Równymi”, który odbył się 22 maja. W konkursie wzięły udział szkoły średnie z całego województwa lubelskiego. Etap II odbył się 7 czerwca w Sali Kolumnowej Lubelskiego Urzędu Wojewódzkiego. Konkurs poprzedziła debata o Unii Lubelskiej z udziałem: dra hab. Arkadiusza Stasiaka, dr hab. Agnieszki Januszek-Sieradzkiej oraz Janusza Kopaczka. Po deba-

cie odbył się finał Wojewódzkiego Konkursu „Wolni z Wolnymi – Równi z Równymi”. Następnie miała miejsce uroczysta gala podsumowująca konkurs, podczas której zostały wręczone nagrody rzeczowe dla laureatów. Nagrodzeni zostali także nauczyciele, którzy stworzyli najlepsze scenariusze lekcji o Unii Lubelskiej. Organizatorami konkursu byli: Wojewoda Lubelski – Przemysław Czarnek, Lubelski Kurator Oświaty – Teresa Misiuk oraz RODM Lublin.

Gorące dni lipca to czas, w którym zespół ośrodka swoje siły oraz uwagę skupił na pracy z młodzieżą polonijną. W dniach 1–5 lipca przedstawiciele naszego ośrodka – Michał Dworski, Bartosz Czajka oraz Dariusz Szady przeprowadzili serię warsztatów dla młodzieży polskiej z Litwy, Ukrainy oraz Białorusi. Podczas wspólnych zajęć poruszono kwestie związane z wystąpieniami publicznymi, zarządzaniem organizacją, pozyskiwaniem funduszy na działalność polonijną, organizacją debat i wykładów, a także organizacją patriotycznych zgromadzeń publicznych. Warsztaty zostały przeprowadzone w ramach Akademii Liderów Stowarzyszenia „Wspólnota Polska”.

Kilka dni później nastąpiła inauguracja projektu „Aktywni dla Polski” skierowanego do młodych, aktywnych Polaków z Ukrainy i Białorusi. Była to już II edycja programu, którego głównym celem jest podniesienie poziomu merytorycznego i organizacyjnego wśród młodych działaczy pracujących na rzecz polskości w swoich lokalnych środowiskach. Podczas tygodniowego pobytu młodzi liderzy mieli okazję zapoznać się m.in. z funkcjonowaniem i organizacją instytucji rządowych i pozarządowych w Polsce, z materialnym dziedzictwem kulturowym Polski, a także wziąć udział w warsztatach z fundraisingu, nowoczesnych metod nauczania czy kaligrafii łaćńskiej. Tygodniowy pobyt na Lubelszczyźnie zakończył się uroczystym wręczeniem certyfikatów poświadczających ukończenie programu.

Wrzesień to czas ważnych, a zarazem bolesnych rocznic dla naszego Państwa. W dniu 18 września została zorganizowana debata pt. „Polacy w walce z dwoma totalitaryzmami – co świat zawdzięcza Polsce. Spojrzenie z perspektywy 80. rocznicy wybuchu II wojny światowej”. Podczas debaty poruszono temat wysiłku zbrojnego Polski, która we wrześniu 1939 roku stała się obiektem agresji III Rzeszy Niemieckiej i Związku Radzieckiego. Spotkanie rozpoczęło się od dyskusji na temat 80. rocznicy wybuchu II wojny światowej. Przeanalizowali oni położenie państwa polskiego w przededniu 1 września 1939 roku, omówili działania wojenne podczas

kampanii wrześniowej, a także wskazywali na poszczególne ruchy wojsk polskich po 17 września 1939 roku, czyli agresji sowieckiej na wschodnie ziemie II Rzeczypospolitej. W debacie udział wzięli prof. Tomasz Panfil (IPN, KUL) i red. Tadeusz Płużański (Prezes Fundacji „Łączka”, TVP Historia). Spotkanie odbyło się w Sali Konferencyjnej XIV Liceum Ogólnokształcącego im. Zbigniewa Herberta w Lublinie.

W dniach 14–18 września członkowie zespołu RODM Lublin wzięli udział w XLI Stałej Konferencji Muzeów Archiwów i Bibliotek Polskich na Zachodzie. Stała Konferencja Muzeów, Archiwów i Bibliotek Polskich na Zachodzie (MABPZ) została założona w 1979 r. w Muzeum Polskim w Rapperswilu. Jest organizacją zrzeszającą muzea, archiwa i biblioteki polskie poza granicami kraju. Jako cel Konferencja stawia sobie koordynację działalności instytucji członkowskich, otaczających swoją troską dorobek i rozwój kultury polskiej oraz prezentujących wolnemu światu jej bogactwo i nierozzerwalność z humanistyczną kulturą europejską. Do roku 1990 sesje odbywały się poza granicami Polski, zaś po odzyskaniu pełnej suwerenności statut dopuścił możliwość obrad na terenie Ojczyzny. Cieszymy się, że jako Ośrodek mogliśmy włożyć swój skromny wkład w to niezwykle przedsięwzięcie!

W październiku Regionalny Ośrodek Debaty Międzynarodowej w Lublinie przy współpracy z Instytutem Europy Środkowej oraz Lubelskim Urzędem Wojewódzkim zorganizował debatę „Polska w integrującej się Europie”, która wpisywała się w cykl spotkań z zakresu osiągnięć polskiej polityki zagranicznej w latach 2015–2019, zainicjowanych przez Ministerstwo Spraw Zagranicznych RP. Prelegentami podczas debaty byli: Wiceminister Spraw Zagranicznych, sekretarz stanu ds. europejskich – Konrad Szymański, Wojewoda Lubelski – dr hab. Przemysław Czarnek, dr hab. Konrad Pawłowski oraz red. Michał Potocki. Podczas wydarzenia skupiono się na roli Polski w procesie wielowymiarowej integracji europejskiej. Minister Konrad Szymański w trakcie debaty wskazał m.in., że pierwszorzędnym wyzwaniem dla Wspólnoty Europejskiej z perspektywy Polski jest utrzymanie stabilnego poziomu wielosektorowej współpracy politycznej i gospodarczej państw członkowskich. W dyskusji podniesiono również kwestie dotyczące Partnerstwa Wschodniego, Procesu Berlińskiego oraz wspólnych wartości państw Europy.

Ostatni kwartał roku 2019 zdominowały wydarzenia wpisujące się harmonogram Lubelskiej Szkoły Dyplomacji. Była to już III edycja projektu, który z roku na rok cieszy się coraz większą popularnością wśród lokal-

nej społeczności. Pierwszy inauguracyjny Zjazd Szkoły odbył się w dniach 26–27 października. Sobotę rozpoczęliśmy od wykładu przeprowadzonego przez Koordynatora Ośrodka – Michała Dworskiego, który przedstawił cele oraz założenia Lubelskiej Szkoły Dyplomacji. Następnie wykład inauguracyjny pt. „Globalne konsekwencje kryzysu na Ukrainie” wygłosił prof. Tomasz Stępniewski (Zastępca dyrektora IEŚ ds. badawczo-analitycznych/KUL), który omówił źródła kryzysu ukraińskiego, ze szczególnym uwzględnieniem polityki Federacji Rosyjskiej w tym zakresie. Po przerwie uczestnicy projektu mieli okazję wysłuchać wykładu red. Michała Bruszewskiego („Tygodnik Solidarność”) pt. „Ukraina – Geopolityczna lekcja dla Polski”. Wykład został wzbogacony autorskimi zdjęciami ze wschodniej Ukrainy, które nasz prelegent miał okazję wykonać podczas swojego pobytu na terenach objętych działaniami wojennymi. Po zakończeniu prelekcji odbyła się dyskusja z udziałem uczestników Szkoły.

Drugi dzień Zjazdu rozpoczął się od wykładu dr Aleksandry Kuczyńskiej-Zonik (Kierownik Zespołu Bałtyckiego IEŚ) pt. „Rola i znaczenie państw bałtyckich w polityce zagranicznej Polski”. Prelegentka przedstawiła zarys historii państw bałtyckich po upadku Związku Sowieckiego, a także proces ich dążenia do struktur euroatlantyckich. I Zjazd Lubelskiej Szkoły Dyplomacji zakończył się wykładem dra Łukasza Lewkowicza (Starszy Analityk w Zespole Wyszehradzkim IEŚ/UMCS) pt. „Inicjatywa Trójmorza: szanse i wyzwania dla państw regionu Europy Środkowej”. Następnie dr Lewkowicz przeprowadził warsztaty z rozwiązywania testów na aplikację dyplomatyczno-konsularną, ze szczególnym uwzględnieniem zagadnień dotyczących Europy Środkowej.

W listopadzie odbyły się finały wojewódzkie konkursu „Zjednoczeni w Europie” dla szkół podstawowych oraz średnich z województwa lubelskiego. Konkurs został zorganizowany z okazji 15. rocznicy przystąpienia Polski do UE. Głównym celem konkursu było pogłębienie i upowszechnienie wiedzy uczniów szkół na temat członkostwa Rzeczypospolitej Polskiej w Unii Europejskiej oraz polskiej dyplomacji. Konkurs miał charakter zespołowy. Składy zespołów liczyły od 2 do 4 uczniów wraz z opiekunem. I etap polegał (dla obu kategorii wiekowych) na przygotowaniu w zespołach projektu edukacyjnego z zakresu członkostwa Polski w Unii. Finał wojewódzki odbył się natomiast z podziałem na wcześniej wspomniane kategorie wiekowe. Finał dla szkół podstawowych miał miejsce 7 listopada i został zrealizowany w formie gry miejskiej. Każdy z zespołów musiał zmierzyć się z siedmioma zadaniami sprawdzającymi wiedzę oraz spraw-



ność uczestników. Punkty kontrolne znajdowały się w Lubelskim Urzędzie Wojewódzkim, Bibliotece Instytutu Administracji i Instytutu Europeistyki KUL, Kuratorium Oświaty w Lublinie, Wydziale Politologii i Dziennikarstwa UMCS oraz w biurze naszego Ośrodka. Finał dla szkół średnich odbył się 8 listopada i został zrealizowany w formie gry escape room, podczas której testowana była spostrzegawczość, wiedza oraz współpraca poszczególnych zespołów. Pokój zagadek mieścił się w jednej z sal Lubelskiego Urzędu Wojewódzkiego. Uroczysta gala finałowa odbyła się 4 grudnia w sali im. Stanisława Moskalewskiego.

W dniach 16–17 listopada miał miejsce II Zjazd Szkoły Dyplomacji. Pierwszy dzień rozpoczęliśmy od dyskusji na temat „Perspektywy rozwoju kariery zawodowej dla młodych ludzi w środowisku międzynarodowym”. Dyskusję poprzedził wykład Michała Dworskiego – Koordynatora Ośrodka, który przybliżył uczestnikom oferty pracy oraz staży w instytucjach UE, a także omówił poszczególne etapy rekrutacji. Następnie dr Robert Tabaszewski (KUL) przeprowadził wykład pt. „Europejska Konwencja Praw Człowieka – oblicza stosowania polskiego prawa i praktyki dyplomatycznej na szczeblu międzynarodowym”, który został połączony z warsztatami pisania skarg do ETPCz. Sobotę zakończyliśmy wykładem dra hab. Konrada Pawłowskiego (Kierownika Zespołu Bałkańskiego IEŚ) pt. „Serbia i Kosowo. W poszukiwaniu finalnego rozwiązania konfliktu”.

Drugi dzień rozpoczął się od wykładu pani Iwony Jakuszko-Dudki (Naczelnik Wydziału Europy Środkowej w Departamencie Polityki Europejskiej MSZ), który został poświęcony funkcjonowaniu Grupy Wyszehradzkiej, ze szczególnym uwzględnieniem Międzynarodowego Funduszu Wyszehradzkiego (IVF). Uczestnicy projektu mieli również okazję porozmawiać z prelegentką o specyfice pracy w służbie zagranicznej. Drugi Zjazd Lubelskiej Szkoły Dyplomacji zakończył się warsztatami z „Negocjacji w stosunkach międzynarodowych”, które przeprowadził Pan Oskar Kochman. Podczas szkolenia młodzi adepci dyplomacji mogli dowiedzieć się więcej o zasadach, technikach oraz stylach prowadzenia negocjacji. Po części teoretycznej uczestnicy projektu zostali podzieleni na grupy, w których zmierzali się z zadaniami przedstawiającymi konkretne sytuacje dyplomatyczne. Zadanie polegało na wypracowaniu optymalnych rozwiązań negocjacyjnych. Następnie przeprowadzono grę symulacyjną pt. „Traktat Pokojowy”. Scenariusz gry został oparty na negocjacjach traktatu wersalskiego z okazji 100. rocznicy jego podpisania. Celem gry było wynegocjowanie i podpisanie traktatu pokojowego w ramach negocjacji trójstronnych.

W 2019 roku obchodzimy również 20. rocznicę obecności Polski w strukturach Sojuszu Północnoatlantyckiego oraz 70. rocznicę powstania NATO. Z tej okazji Regionalny Ośrodek Debaty Międzynarodowej w Lublinie postanowił zorganizować debatę mającą na celu podsumowanie dotychczasowych osiągnięć Polski w strukturach Sojuszu. Udział w debacie wzięli: ppłk Radosław Sałata, chor. Dariusz Zwolak oraz sierż. Robert Polak. Podczas wydarzenia prelegenci poruszyli m.in. zagadnienia związane z funkcjonowaniem oraz strukturami NATO. Omówione zostało także militarne zaangażowanie Polski w misje realizowane w ramach Paktu. Niezwykle cennym elementem spotkania było odniesienie się przez prelegentów do własnych doświadczeń z okresu służby wojskowej oraz udziału w misjach zagranicznych.

Na przełomie listopada i grudnia miał miejsce III Zjazd Lubelskiej Szkoły Dyplomacji. Pierwszy dzień Zjazdu rozpoczęliśmy od wykładu pana Ambasadora Andrzeja Misztala z Departamentu Prawno-Traktatowego MSZ. Podczas wykładu zostały omówione szczegółowo kwestie związane m.in. z negocjowaniem i zawieraniem umów dwustronnych i wielostronnych, a także opiniowaniem aktów prawa międzynarodowego publicznego. Następnie mieliśmy przyjemność wysłuchać Dyrektora Departamentu Konsularnego MSZ – Bartosza Grodeckiego, który przybliżył uczestnikom Szkoły rolę oraz znaczenie konsulatów współcześnie, a także zobrazował różnice występujące pomiędzy instytucją konsula zawodowego i konsula honorowego. Ostatnim gościem sobotniego Zjazdu był dr Michał Wallner (UMCS), który przeprowadził warsztaty z rozwiązywania testu na aplikację dyplomatyczno-konsularną, ze szczególnym uwzględnieniem kwestii prawno-ustrojowych.

Drugi dzień młodzi dyplomaci zaczęli od spotkania z panem Ambasadorem Tomaszem Orłowskim, który opowiadał o wpływie oraz znaczeniu protokołu dyplomatycznego podczas codziennej pracy dyplomaty. Następnie swoją prelekcję wygłosił dr Jan Muś (Starszy Analityk w Zespole Bałkańskim IEŚ), który w barwny i interesujący sposób wyjaśnił sytuację polityczną i gospodarczą współczesnej Chorwacji oraz Bośni i Hercegowiny. Przedostatni Zjazd Lubelskiej Szkoły Dyplomacji zakończyliśmy spotkaniem z panią Agnieszką Lempart, która przedstawiła możliwości wynikające ze studiów na College of Europe in Natolin.

2 grudnia odbyło się spotkanie informacyjne poświęcone karierze dyplomatycznej oraz pracy w instytucjach międzynarodowych. Prelegentami podczas wydarzenia byli pan ambasador Marcin Nawrot z Akademii Dyplomatycznej MSZ oraz pani Agnieszka Lempart z College of Europe.

Ostatni Zjazd Lubelskiej Szkoły Dyplomacji odbył się w dniach 14–15 grudnia. Pierwszy dzień rozpoczął się od debaty „Geopolityka – mit czy rzeczywistość?”. Udział w dyskusji wzięli: dr hab. Agata Ziętek (UMCS), dr hab. Maciej Münnich (KUL), dr hab. Konrad Pawłowski (IEŚ), dr Michał Lubina (UJ), dr Kamil Zajączkowski (UW, PECSA), dr Konrad Świder (ISP PAN/PTG). Z kolei dzień później miała miejsce uroczysta gala podsumowująca projekt, podczas której nastąpiło wręczenie certyfikatów. Część oficjalną poprzedziły zajęcia z pisania analiz.

W niniejszym tekście wymieniona została jedynie część wydarzeń organizowanych przez RODM Lublin. Ponadto w opisywanych wydarzeniach zostały przytoczone tylko najważniejsze informacje dotyczące organizowanych spotkań, co ma umożliwić czytelnikowi zapoznania się z głównymi przedsięwzięciami organizowanymi w drugim roku działalności Ośrodka.

## **„Aktywni dla Polski”: odkrycia i wrażenia z perspektywy uczestniczki II edycji programu**

Lublin to miasto z wielowiekową historią, miejsce gdzie połączyły się losy kilku narodów – polskiego, litewskiego, białoruskiego i ukraińskiego. Nie jest przypadkiem, że to właśnie tutaj spotkali się uczestnicy programu dla młodych Polaków z Ukrainy i Białorusi pt. „Aktywni dla Polski”. Udziału w nim dał możliwość spędzenia niezapomnianych dni, wypełnionych ciekawymi spotkaniami, wycieczkami i zajęciami. Miałam szczęście zostać absolwentką drugiej edycji „Aktywnych dla Polski”.

Pierwszym moim odkryciem było dostrzeżenie, że przedstawiciele polskich władz chętnie kontaktują się z młodzieżą i odpowiadają na różne jej pytania. Dla każdego młodego człowieka ważnym jest, aby czuć się słyszonym. Debata podczas spotkań w Urzędzie Wojewódzkim i Urzędzie Marszałkowskim świadczy o tym, że polskie władze oraz społeczeństwo są otwarte do dialogu na wysokim poziomie.

Odkrycie drugie – Polska i Białoruś podobnie i do dziś odczuwają dotkliwy ból po stratach, jakie dokonała w tych krajach II wojna światowa. Pobyt w obozie koncentracyjnym na Majdanku zmusił do zastanowienia się jeszcze raz nad następstwami wydarzeń tamtych czasów. Majdanek, który stał się miejscem śmierci blisko 80 tysięcy osób, do dnia dzisiejszego przechowuje ślady cierpienia bardzo wielu ludzi. W tej przynębiającej atmosferze człowiek staje się mimowolnym świadkiem tragicznych scen, które pamięta każdy kawałek tej ziemi.

Moim trzecim odkryciem dokonany podczas pobytu w Lublinie jest patriotyzm Polaków. Szczególnie dało to o sobie znać podczas wizyty w tamtejszym oddziale Instytutu Pamięci Narodowej. Działalność IPN koncentruje się na kwestiach związanych z badaniem i prezentowaniem najnowszej historii Polski. W tym celu m.in. wydawane są książki, filmy edukacyjne oraz gry planszowe. Niektóre z nich otrzymaliśmy od IPN

w prezencje, aby móc wykorzystać je w pracy w lokalnych organizacjach polonijnych, do których należymy.

Z działalnością wspomnianych organizacji polonijnych związana jest moja następna refleksja – do realizacji niekomercyjnych projektów istnieje narzędzie, o nazwie „fundraising”, pomagające efektywnie pozyskiwać środki finansowe. Na warsztatach poświęconych fundraisingowi otrzymaliśmy wartościowe informacje praktyczne o możliwościach tej metody.

Jeszcze jedno odkrycie – jest nim harmonijne połączenie nowoczesności i tych rozwiązań z przeszłości, których czas już minął, takich jak na przykład pismo kaligraficzne. Trzymanie w ręku starego pióra, w XXI wieku jest bardzo nietypowym doświadczeniem. Podobne wrażenie można odczuć przy przeglądaniu bardzo starej książki. Mogliśmy to zrobić w Bibliotece Uniwersyteckiej KUL. W Oddziale Zbiorów Specjalnych zapoznaliśmy się ze starodrukami, które są przechowywane w zasobach biblioteki.

Współczesność i historia, duch odkryć i atmosfera przeszłości – to właśnie jest Lublin, który ukazuje się uczestnikom interesującego i urozmaiconego programu „Aktywni dla Polski”. Spacer po Starym Mieście z interesującym przewodnikiem, przebywanie w murach Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, czy wzięcie udziału w zajęciach językowych daje nowe spojrzenie na Polskę i jej kulturę. Dziękuję Regionalnemu Ośrodkowi Debaty Międzynarodowej w Lublinie za organizację tego projektu i ciepłe przyjęcie. Było to bardzo inspirujące doświadczenie.

## **Konkurs „Wolni z Wolnymi – Równi z Równymi”. Najlepsze scenariusze lekcji poświęcone Unii Lubelskiej**

Rok 2019 upłynął w Lublinie oraz całej Polsce a także na Litwie pod znakiem obchodów 450. rocznicy zawarcia Unii Lubelskiej. Jest to z całą pewnością jedno z najważniejszych wydarzeń w historii naszej Ojczyzny, które na stulecia ukształtowało dzieje Polaków, Litwinów i innych nacji, żyjących i kształtujących się na ziemiach Rzeczypospolitej Obojga Narodów. W obchody włączył się także Regionalny Ośrodek Debaty Międzynarodowej w Lublinie, realizując konkurs dla uczniów i nauczycieli „Wolni z Wolnymi – Równi z Równymi”.

Konkurs miał za zadanie popularyzację wiedzy o Unii Lubelskiej a także towarzyszących jej procesach politycznych, zachodzących w Europie XVI wieku. Odnosił się do wspólnych dziejów Polaków i Litwinów oraz następstw stworzenia wspólnego państwa a także dziedzictwa Unii. Dwuetapowa formuła konkursu dla uczniów pozwoliła wytypować najlepszych znawców tej tematyki spośród licealistów województwa lubelskiego. O ile w konkursie dla uczniów liczyła się wiedza, konkurs dla nauczycieli miał za zadanie wskazanie najlepszych metod przekazywania wiedzy o Unii Lubelskiej poprzez stworzenie scenariusza lekcji, poświęconego tej tematyce.

W obecnych czasach mamy do czynienia z bardzo szerokim dostępem do wiedzy za pośrednictwem książek czy Internetu. Są one dostępne zarówno dla uczniów, jak i dla nauczycieli z czego Ci pierwsi nieraz posiadają lepsze możliwości pozyskiwania informacji z Sieci. Młodym ludziom często brakuje jednak umiejętności segregowania informacji, krytycznej ich oceny oraz umiejętności wyciągania wniosków. Być może właśnie na kształtowaniu tych umiejętności powinni w obecnych czasach skupiać się nauczyciele podczas prowadzonych zajęć?

Konkurs na najlepszy scenariusz lekcji poświęconej Unii Lubelskiej wyłonił dwie prace nauczycieli, po jednej w kategorii szkół podstawowych i ponadpodstawowych. Wykorzystują one ciekawe metody prowadzenia zajęć, przekazują wiedzę w sposób przystępny, wskazują na najistotniejsze aspekty wydarzeń sprzed 450 lat oraz budują umiejętności analizy faktów i wyciągania wniosków, a także zachęcają do samodzielnego zdobywania wiedzy. Za niemniej ważne uważamy kształtowanie u uczniów postaw patriotycznych oraz poczucia odpowiedzialności za własne państwo. Z przyjemnością zamieszczamy niniejszej publikacji prace Pani Małgorzaty Sidor z XIV Liceum Ogólnokształcącego im. Zbigniewa Herberta w Lublinie oraz Pani Ewy Marczak ze Szkoły Podstawowej w Woli Różanieckiej licząc na to, że będą one istotną pomocą w prowadzeniu lekcji dla nauczycieli oraz narzędziem do przekazywania uczniom wiedzy i cennych wartości.

## **Konspekt lekcji historii przeznaczony dla klas V–VIII szkoły podstawowej**

---

**Prowadząca: Ewa Marczak**

Szkoła Podstawowa w Woli Różanieckiej

**Temat: Państwo wielu narodów. Unia Lubelska w historii naszego kraju.**

**Czas: 2 jednostki lekcyjne**

### **Cele lekcji:**

- zdobędziesz informacje o Lublinie – Twoim mieście wojewódzkim
- będziesz umiał posługiwać się terminami: unia, tolerancja religijna, wyznanie, akt unii,
- zrozumiesz, na jakich zasadach opierał się związek zawarty w 1569 roku
- dowiesz się, jakie były postanowienia unii
- dostrzeżesz znaczenie unii jako związku łączącego narody

### **NACOBZU:**

- przyczyny zawarcia Unii Lubelskiej
- dostrzeganie okoliczności zawarcia Unii Lubelskiej i (wówczas) wspólnego wroga
- jakie było znaczenie gospodarcze, kulturowe i polityczne dla Polski

**Metody:**

- praca z tekstem źródłowym
- analiza SWOT
- elementy burzy mózgów

**Formy pracy:**

- indywidualna jednolita
- zbiorowa jednolita
- praca w grupach dwuosobowych(zróznicowana)

**Środki dydaktyczne:** karty pracy (tabela do analizy SWOT, krzyżówka), teksty do analizy, teksty źródłowe, słownik, karty pracy, kostki OK., Metodnik, „wyjściówki”, laptop, uczniowie w naszej szkole raz na tydzień mogą przynosić do szkoły telefony (lekcja odbywa się danego dnia z wykorzystaniem TIK), tablica interaktywna.

**Pytanie kluczowe :** Dlaczego mówi się w Polsce, że jesteśmy w unii ?

**Tok lekcji:**

Fazy lekcji	Czynności nauczyciela	Czynności ucznia; uwagi
1. Czynności organizacyjne.	Nauczyciel sprawdza przygotowanie uczniów do lekcji, zapowiada, że praca przebiegać będzie indywidualnie, ale też w grupach dwuosobowych. Wybór będzie należeć do was.	
2. Wprowadzenie do tematu.	Uczniowie rozwiązują krzyżówkę na czas, korzystają z telefonów.	
a) rozwiązanie krzyżówki	Nauczyciel poleca samodzielne rozwiązanie krzyżówki, której hasłem głównym jest UNIA.	

1) Król Polski, mecenas sztuki i literatury; ożeniony z Włoszką (Zygmunt). 1

2) Imię jego żony (Bona). 2

3) Bracia polscy; na znak protestu nosili u boku drewniane miecze (arianie). 3

4) ..... tolerancji religijnej (akt). 4



<p>b) dyskusja na temat pojęcia „unia”</p> <p>c) wyjaśnienie pojęcia „unia personalna”</p> <p>d) zapowiedź tematu</p>	<p>– Co oznacza to pojęcie? – Podajcie przykłady? – W jakim celu państwa tworzą unię?</p> <p>Nauczyciel kieruje rozmowę tak, aby wyniknęło z niej stwierdzenie, że unia zbliża do siebie narody, jednoczy, przez co buduje się bezpieczeństwo, tolerancję dla odmienności, pokój między narodami; wzbogaca kraje kulturowo;</p> <p>nauczyciel zauważa, że unia to nie wymysł współczesnych czasów, a jej korzenie sięgają daleko w przeszłość. Czy przypominacie sobie podobny związek z przeszłości Polski?</p> <p>Nauczyciel nawiązuje do sytuacji, w której Polska i Litwa nawiązały w 1385 roku unię w Krewie. Połączyła ona oba kraje osoba wspólnego władcy, stąd jej nazwa „unia personalna”.</p> <p>Następnie omawia okoliczności zawarcia Unii Lubelskiej, rok 1569.</p> <p>Dziś na lekcji poznamy okoliczności powstania związku, który zapoczątkuje istnienie Rzeczypospolitej Obojga Narodów. Zapisuje temat na tablicy. Nauczyciel podaje uczniom cele lekcji do zeszytu.</p>	<p>Związek Unia Europejska Wspólna pomoc, wspólne interesy, współpraca, poznanie</p> <p>Unia polsko-litewska w Krewie;</p> <p>Przypominają okoliczności związane z zawarciem tej unii.</p> <p>Uczniowie zapisują do zeszytów.</p>		
<p>3. Realizacja tematu</p> <p>a) analiza przyczyn, które doprowadziły do zawarcia unii</p>	<p>Przeanalizujecie parami tekst źródłowy, próbując odszukać argumenty przemawiające za potrzebą zawarcia unii i przeciwko niej. Każdy uzupełnia właściwą część tabeli: uczniowie pracują w grupach lub indywidualnie.</p>	<p>Czytają tekst, wpisują argumenty;</p>		
<table border="1"> <tr> <td data-bbox="268 1298 810 1598"> <p>Za / szanse</p> <ul style="list-style-type: none"> <li>– wspólne zagrożenie ze strony Księstwa Moskiewskiego</li> <li>– silne związki kulturalne i gospodarcze obu państw</li> <li>– zagrożeniem ze strony państw sąsiednich</li> <li>– sprawa następstwa tronu po śmierci bezdzietnego Zygmunta Augusta bezpieczeństwo wynikające z siły obu państw</li> <li>– dalszy rozwój gospodarczy i kulturalny</li> </ul> </td> <td data-bbox="810 1298 1043 1598"> <p>Przeciw</p> <ul style="list-style-type: none"> <li>– możnowładcy litewscy obawiający się utraty dominującej pozycji na Litwie</li> <li>– utrata prawa do samodzielności</li> </ul> </td> </tr> </table>		<p>Za / szanse</p> <ul style="list-style-type: none"> <li>– wspólne zagrożenie ze strony Księstwa Moskiewskiego</li> <li>– silne związki kulturalne i gospodarcze obu państw</li> <li>– zagrożeniem ze strony państw sąsiednich</li> <li>– sprawa następstwa tronu po śmierci bezdzietnego Zygmunta Augusta bezpieczeństwo wynikające z siły obu państw</li> <li>– dalszy rozwój gospodarczy i kulturalny</li> </ul>	<p>Przeciw</p> <ul style="list-style-type: none"> <li>– możnowładcy litewscy obawiający się utraty dominującej pozycji na Litwie</li> <li>– utrata prawa do samodzielności</li> </ul>	
<p>Za / szanse</p> <ul style="list-style-type: none"> <li>– wspólne zagrożenie ze strony Księstwa Moskiewskiego</li> <li>– silne związki kulturalne i gospodarcze obu państw</li> <li>– zagrożeniem ze strony państw sąsiednich</li> <li>– sprawa następstwa tronu po śmierci bezdzietnego Zygmunta Augusta bezpieczeństwo wynikające z siły obu państw</li> <li>– dalszy rozwój gospodarczy i kulturalny</li> </ul>	<p>Przeciw</p> <ul style="list-style-type: none"> <li>– możnowładcy litewscy obawiający się utraty dominującej pozycji na Litwie</li> <li>– utrata prawa do samodzielności</li> </ul>			

<p>Nauczyciel omawia okoliczności zawarcia Unii Lubelskiej ze zwróceniem uwagi na zabytki Lublina oraz przedstawienie na tablicy interaktywnej układanki obrazu Jana Matejki „Unia Lubelska”</p> <p>b) analiza tekstu źródłowego-fragment tekstu unii</p>	<p>Uczniowie dopasowują brakujące elementy.</p> <p><b>Tekst do analizy:</b> W XVI wieku coraz większego znaczenia nabierał problem związku Polski z Litwą. Widać było bowiem, że bezdzietny Zygmunt August najprawdopodobniej nie doczeka się potomka. W wypadku śmierci króla dotychczasowemu związkowi obu państw groziłby rozpad. Zacieśnieniu unii sprzeciwiali się jednak litewscy możnowładcy, którzy obawiali się utraty swojej dominującej pozycji w Wielkim Księstwie Litewskim, broniący jego prawa do samodzielności. Jednak szlachta litewska patrzyła z zazdrością na wzrost znaczenia szlachty w sąsiedniej Polsce oraz umacnianie się jej przywilejów. Tylko ściślejszy związek obu państw dawałby jej szansę na zmianę sytuacji.</p> <p>Za zacieśnieniem unii z Koroną przemawiały coraz ściślejsze związki kulturalne i gospodarcze między obu państwami oraz wspólnota interesów szlachty polskiej i litewskiej, narastające wspólne zagrożenie ze strony Księstwa Moskiewskiego.</p>	<p>Czytają tekst indywidualnie lub wybrana osoba głośno. Odpowiadają na postawione pytania.</p>
<p>4. Podsumowanie lekcji.</p>	<p>– O jakim wydarzeniu w historii Polski wspominaliśmy na dzisiejszej lekcji? – Dlaczego od 1569 roku mówi się o Rzeczypospolitej Obojga Narodów? – Wymień po 2 skutki zawarcia Unii Lubelskiej: gospodarcze i kulturowe.</p> <p>Nauczyciel rzuca kostkami OK. Następnie pyta o rozumienie tematu. Dzieci pokazują na Metodniku światła od zielonego do czerwonego. Zielone – wszystko rozumiem, żółte, średnio-czerwone – wróć i wytłumacz, nauczycielu.</p>	<p>Dzieli się spostrzeżeniami i uwagami. Odpowiadają.</p>

5. Ocena pracy uczniów i zadanie pracy domowej.	Pochwała słowna lub ocena „+” za aktywny udział. Wklejenie materiałów z lekcji do zeszytów, ewentualne uzupełnienie. Rozważenie skutków zawartej unii na przyszłość.  Praca domowa: wyjaśnij nowe słowo, które pojawiło się podczas lekcji: inkorporacja, Uzupełnij: W tym roku przypada ..... rocznica zawarcia Unii Lubelskiej	
6. Ewaluacja pracy nauczyciela	Rozdanie karteczek, uczniowie uzupełniają ankietę o lekcji.	

Opracowała: Ewa Marczak

Korzystanie ze źródeł:

<http://teatrnn.pl/leksykon/artykuly/unia-lubelska-1569/>

### Małgorzata Sidor

XIV Liceum Ogólnokształcące im. Zbigniewa Herberta w Lublinie

**Temat lekcji: „Jakobyś przywiódł w jedność dwa wielkie narody, Życząc Litwie i Polsce wiekuiestej zgody”. Unia lubelska 1569.**

**Zajęcia trwają 2 godziny lekcyjne.**

**Typ szkoły:** liceum ogólnokształcące

**Poziom nauczania:** IV etap edukacyjny, II klasa liceum

**Cele kształcenia** – wymagania ogólne:

Uczeń:

- sytuuje wydarzenia historyczne w czasie
- ustala związki przyczynowo -skutkowe
- wyszukuje i porównuje informacje z różnych źródeł
- formułuje wnioski
- przedstawia argumenty uzasadniające własne stanowisko

**Treści nauczania** – wymagania szczegółowe:

Uczeń:

- wyjaśnia genezę zawarcia unii lubelskiej
- charakteryzuje politykę Zygmunta Augusta zmierzającego do zawarcia unii
- potrafi ocenić skutki zawarcia unii dla Korony i Litwy
- analizuje źródła

**Metody:**

- krótki wykład
- praca z tekstem źródłowym
- praca w grupach
- burza mózgów
- praca z mapą

**Środki dydaktyczne:**

- podręcznik dla klasy II liceum *Zrozumieć przeszłość. Dzieje nowożytne, cz. 2*, autor Paweł Klint, Piotr Galik, wyd. Nowa Era.
- *Wiek XVI-XVIII w źródłach. Wybór tekstów źródłowych z propozycjami metodycznymi dla nauczycieli historii, studentów i uczniów*, opr. M. Sobańska-Bondaruk, S.B. Lenard, Warszawa 1999, s. 99–103.
- mapa ścienna: Polska i Litwa 1370–1505 i Rzeczpospolita Obojga Narodów
- instrukcje dla grup, karty pracy
- rzutnik, komputer, telefony komórkowe

**Przebieg lekcji:**

## 1. Wprowadzenie

- a. Nauczyciel sprawdza obecność, zapisuje na tablicy temat lekcji, podaje uczniom zagadnienia, które zostaną omówione w jej trakcie (5 minut).
- b. Nauczyciel odwołuje się do wiedzy uczniów o panowaniu ostatniego Jagiellona ze szczególnym wyeksponowaniem problemu następstwa tronu i związku państw połączonych jedynie unią personalną. Przypomnienie wiedzy o dążeniach Zygmunta Augusta do ściślejszego zjednoczenia państw (5 minut).

## 2. Rozwinięcie

- a. Nauczyciel pokazuje uczniom dokument unii lubelskiej (korzysta ze strony internetowej AGAD <http://www.agad.gov.pl/Unia%20Lubelska/ULPLA5.pdf>) oraz omawia ten dokument, zwraca uwagę na pieczęcie oraz język dokumentu (4 minuty).
- b. Nauczyciel pyta uczniów czy znają miejsca w Lublinie związane z unią lubelską, następnie krótko prezentuje te miejsca, zwraca uwagę, gdzie została podpisana unia (wykorzystuje do tego materiały ze strony AGAD <http://www.agad.gov.pl/Unia%20Lubelska/ULPLA5.pdf>)

- oraz materiały zamieszczone na stronie Ośrodka Brama Grodzka – TeatrNN <http://teatrnn.pl/leksykon/artykuly/unia-lubelska-1569/>) (10 minut).
- c. Nauczyciel korzystając z mapy zadaje uczniom pytanie, dlaczego Lublin został wybrany na posiedzenie sejmu koronnego, na którym podpisano akt uni. (2 minuty).
  - d. Nauczyciel dzieli uczniów na 3 grupy (rzędami) i prosi o sprawdzenie na stronie Wikipedii kto podpisał akt unii lubelskiej oraz kto był za, a kto przeciw ([https://pl.wikipedia.org/wiki/Kategoria:Sygnatariusze\\_unii\\_lubelskiej\\_1569](https://pl.wikipedia.org/wiki/Kategoria:Sygnatariusze_unii_lubelskiej_1569)).  
Uczniowie mogą korzystać z telefonów komórkowych, żeby znaleźć niezbędne informacje. Dla tych, którzy nie mają telefonów nauczyciel ma przygotowane biogramy sygnatariuszy aktu unii lubelskiej (10 minut).
  - e. Nauczyciel pyta uczniów kto był przeciwko podpisania unii, jakiej byli narodowości, jakie mogły być powody sprzeciwu oraz jakie działania podejmowali, żeby nie dopuścić do aktu unii. Na podstawie biogramów z Wikipedii oraz tekstu z podręcznika uczniowie odpowiadają na pytania nauczyciela (4 minuty).
  - f. Nauczyciel rozdaje poszczególnym grupom instrukcje służące analizie tekstu źródłowego, czyli aktu unii lubelskiej (załącznik 1); (2 minuty)
  - g. Po analizie tekstu nauczyciel zadaje uczniom pytania: W jakim języku został spisany akt unii lubelskiej, czy to mogło mieć jakieś znaczenie? Czy w świetle dokumentu obie strony były równoprawne? W jaki sposób miała się wyrażać suwerenność zewnętrzna państwa? Jakie zapisy odzwierciedlały suwerenność wewnętrzną część składowych nowego państwa? Które postanowienia świadczyły o przekształceniu związku personalno-dynastycznego w związek państwowy? Uczniowie odpowiadają na pytania nauczyciela, odwołując się do tekstu unii (wskazują odpowiednie fragmenty w dokumencie) (17 minut).
  - h. Nauczyciel rozdaje uczniom kartę pracy (załącznik 2) i prosi o uzupełnienie (5 minut).
  - i. Nauczyciel pyta, jakie były postanowienia unii dotyczące elementów zawartych w załączniku 2. Uczniowie odczytują wyniki swojej pracy (4 minuty).
  - j. Nauczyciel prezentuje mapę *Rzeczpospolita Obojga Narodów* i zadaje uczniom pytania –jaką pozycję w Europie mogło mieć państwo,

- które powstało w wyniku unii lubelskiej? Co zyskali mieszkańcy Wielkiego Księstwa Litewskiego a co Polacy po podpisaniu unii? (6 minut).
- k. Nauczyciel rozdaje uczniom kartę pracy (załącznik 3). Uczniowie metodą burzy mózgów uzupełniają kartę (10 minut).

### 3. Podsumowanie

- a. Nauczyciel krótko omawia stanowisko litewskie i ocenę unii lubelskiej ze strony Litwinów oraz jak się ta ocena zmieniała w XIX i XX wieku. Wyjaśnia ich punkt widzenia, pokazuje różnorodność opinii (6 minut)

### Praca domowa:

Zastanów się i napisz czy dzieło sztuki może być źródłem historycznym? Czy odzwierciedla fakty, czy sposób widzenia epoki, w jakiej powstało? Weź pod uwagę fragmenty dzieła Jana Kochanowskiego „Proporzec albo hołd pruski” i obraz Jana Matejki „Unia lubelska” (2 minuty).

## Załącznik 1

---

### Instrukcja dla grupy I

- Na podstawie fragmentu 1 wskaż, jakie działania podejmował Zygmunt August przed 1569 rokiem, aby unię personalną przekształcić w ściślejszy związek? (fragment 1).
- Wypisz postanowienia unii wymienione we fragmentach 2, 3, 4 i 5.
- Czas – 17 minut

### Instrukcja dla grupy II

- Wypisz postanowienia unii wymienione we fragmentach 6, 7, 8, 9 i 10.
- Czas – 17 minut

### Instrukcja dla grupy III

- Wypisz postanowienia unii wymienione we fragmentach 11, 12, 13, 14 i 16.
- Czas – 17 minut



### Załącznik 3

---

Przeanalizujcie raz jeszcze wszystkie informacje dotyczące unii lubelskiej i wpiszcie argumenty przemawiające za potrzebą zawarcia unii oraz przeciwko niej:

Argumenty za unią	Argumenty przeciwko unii
Szanse po podpisaniu unii	Zagrożenia po podpisaniu unii





## **O zjednoczenie państw Europy Środkowej. Federacja środkowoeuropejska w ujęciu Tytusa Filipowicza**

Wśród wielu przedstawicieli polskiego życia politycznego i społecznego, którzy po tragicznym wrześniu roku 1939 znaleźli się na emigracji we Francji, a następnie, po upadku tego państwa, w Wielkiej Brytanii, wyróżnia się postać Tytusa Filipowicza. Ten wybitny dyplomata i publicysta należy dzisiaj do grona postaci w dużym stopniu zapomnianych, choć uczestniczył on w wielu najważniejszych wydarzeniach historii Polski, od przełomu wieków, aż do swej śmierci w 1953 roku. Warto w tym miejscu pokrótce przedstawić jego życiorys, co wpłynie na lepsze zrozumienie stawianych przez niego tez i koncepcji.

Tytus Filipowicz urodził się w 1878 roku w Warszawie. Po śmierci rodziców podjął naukę w Szkole Górniczej, następnie zaś pracował w kopalniach Zagłębia Dąbrowskiego. W tym czasie zaangażował się w działalność Polskiej Partii Socjalistycznej. Aresztowany, zdołał jednak zbiec carskim żandarmom i opuścić zabór rosyjski. Udał się do Londynu, gdzie studiował w London School of Economics. W 1904 roku towarzyszył Józefowi Piłsudskiemu w jego podróży do Japonii, po czym powrócił do Warszawy, gdzie uczestniczył w wydarzeniach rewolucyjnych 1905 roku. Został aresztowany i skazany na zesłanie, z którego jednak zbiegł i powrócił na ziemie polskie, gdzie po rozłamie w PPS współpracował z jego Frakcją Rewolucyjną. W okresie pierwszej wojny światowej służył w Legionach oraz współpracował z Naczelnym Komitetem Narodowym, prowadząc akcję werbunkową i wywiadowczą, za co został aresztowany przez władze niemieckie. Po powstaniu Rady Regencyjnej pełnił m.in. funkcję zastępcy jej przedstawiciela w Wiedniu. 11 listopada 1918 roku powrócił do Warszawy i przez kilka dni kierował (nieformalnie) Ministerstwem Spraw Zewnętrznych. 16 listopada wraz z Józefem Piłsudskim wystosował depezę, notyfikującą powstanie

niepodległego Państwa Polskiego. W okresie wojny z bolszewikami kierował Polską Misją Dyplomatyczną na Południowym Kaukazie, gdzie został ponownie aresztowany, tym razem przez bolszewików. Wolności doczekał dopiero po zawieszeniu broni. W okresie międzywojennym pełnił funkcje dyplomatyczne w Paryżu, był posłem w Moskwie, Helsinkach, Belgii, a w latach 1929–1932 posłem i ambasadorem w Waszyngtonie. Od 1933 roku, po przeniesieniu w MSZ „w stan nieczynny”, zajął się działalnością publicystyczną i społeczną<sup>1</sup>. Tytus Filipowicz był członkiem I Rady Narodowej Rzeczypospolitej Polskiej, a w latach 1949–1951 piastował godność przewodniczącego III Rady Narodowej<sup>2</sup>.

Przebywając na emigracji (najpierw we Francji, a następnie od 1940 r. w Londynie) Filipowicz w dużej mierze poświęcał się pracom koncepcyjnym, od początku próbując przewidzieć dalszy bieg działań wojennych czy też scenariusze dla Polski i Europy po zakończeniu konfliktu<sup>3</sup>. Swoje przemyślenia, uwagi oraz projekty rozwiązań dla odbudowujących się państw i społeczeństw przedstawiał w formie odczytów oraz publikował drukiem w formie książek lub krótkich broszur. Jedną z nich była wydana w Londynie w 1941 roku publikacja *Poland and Central Europe after the war*<sup>4</sup>, opierająca się na wcześniej przygotowanej pracy *Polska i Europa Środkowa po wojnie* (1940 r.)<sup>5</sup>. Postulaty w niej zawarte wydają się ciekawe także dziś.

Praca ta dzieli się zasadniczo na część opisującą sytuację Europy Środkowo-Wschodniej po zakończeniu I wojny światowej oraz wynikającą z tego opisu część zawierającą postulaty dotyczące naszej części Europy po zakończeniu drugiej wielkiej wojny. W pierwszej części Filipowicz skrytykował stanowczo postanowienia Traktatu Wersalskiego, przeciwstawia-

---

1. P. Długołęcki, *Tytus Filipowicz*, [w:] *Ministerstwo Spraw Zagranicznych II Rzeczypospolitej. Organizacja, polityka, ministrowie*, red. P. Długołęcki, K. Szczepanik, b.r.m.w., s. 97–105.

2. Instytut Józefa Piłsudskiego w Londynie (dalej: IJPL), Archiwum Tytusa Filipowicza (dalej: ATF). Informacje dotyczące Tytusa Filipowicza z Archiwum Osobowego im. B. O. Jeżewskiego, k. 3.

3. Przywoływane poniżej koncepcje zjednoczenia naszej części Europy wysnuwane przez T. Filipowicza nie były odosobnione w środowisku emigracyjnym i nawiązywały do międzywojennej koncepcji federacyjnej. Więcej na ten temat m.in. B. Stoczevska, *Koncepcja zjednoczenia Europy w polskiej myśli politycznej*, „Państwo i Społeczeństwo”, (4) 2019, s. 21–31.

4. T. Filipowicz, *Poland and Central Europe after the war: some reflections by Tytus Filipowicz Former Ambassador of Poland to the United States*, Londyn 1941.

5. IJPL, ATF, *Polska i Europa Środkowa po wojnie*.

jąc go umowom, które miałyby być zawarte po zakończeniu trwającego konfliktu. Szczególnej krytyce poddane zostały ustalenia dotyczące granic Polski, mniejszości narodowych, kwestii odszkodowań wojennych, które nie zostały Polsce wypłacone, oraz braku wsparcia powojennej odbudowy naszego kraju przez mocarstwa zachodnie. Od kwestii, które zostały na konferencji pokojowej w 1919 roku zaniedbane, wysnuł Filipowicz postulaty, którymi powinna zająć się społeczność międzynarodowa po zakończeniu trwającej od roku 1939 wojny<sup>6</sup>.

Pierwszymi postulatami, zawartymi w pracy *Poland and Central Europe after the war* były zmiany granic państwa polskiego, obejmujące wcielenie do niego Gdańska oraz wszystkich ziem etnograficznie polskich według stanu z roku 1914 (biorąc pod uwagę fakt masowych przesiedleń dokonywanych na okupowanych ziemiach przez Niemców). Drugą istotną zmianą na mapie miałyby być przekształcenie Prus Wschodnich w odrębną jednostkę prawno-polityczną pod zarządem polskim, w nawiązaniu do koncepcji przedstawianych w roku 1919 przez delegacje polską i francuską. W tym jednak miejscu Filipowicz postawił znak zapytania: czy choćby zwrócenie Polsce granic z roku 1939 i uzupełnienie je o Gdańsk i skrawki Niemiec, a nawet przyłączenie ziem sprzed rozbiorów uczyni Polskę dostatecznie silną? Autor odpowiedział na to pytanie przecząco. Powołując się na tradycję i myśl polityczną przywódców polskich powstań oraz marszałka Józefa Piłsudskiego uznał, iż jedynym rozwiązaniem trwałym będzie stworzenie w naszej części Europy bloku państw. Kwestie zmian granic ograniczał przede wszystkim do Niemiec, postulując odebranie im „korytarza” oddzielającego Polskę i Czechy, a więc Śląska z Wrocławiem<sup>7</sup>.

Blok, projektowany w Europie Środkowej przez Tytusa Filipowicza, miałby składać się z Polaków, Słowaków, Czechów oraz – być może – z Jugosławii i Bułgarii, a więc przede wszystkim narodów słowiańskich. Filipowicz nie wykluczał także włączenia do niego narodów niesłowiańskich „miłujących wolność i demokrację”, jak Węgry, Rumunia, Litwa, Łotwa i Estonia. Były dyplomata wychodził z założenia, że na tak dużym obszarze o tak zróżnicowanej kulturze nie jest możliwe utworzenie jednego, scentralizowanego państwa. Z drugiej strony wykluczał on także pozostawienie

---

6. Filipowicz wskazywał przede wszystkim na fakt pozostawienia Prus Wschodnich poza jakąkolwiek kontrolą Polski czy też innych państw. Postulował, iż powinny one być albo autonomicznym regionem, zależnym od Polski albo powinny być poddane całkowitej demilitaryzacji; *Europa Środkowa po wojnie*, k. 11–12, 14–16.

7. *Polska i Europa Środkowa po wojnie*, k. 21–22.

wymienionych powyżej narodów osamotnionych wobec faktu, że padłyby one ofiarą agresji Niemców lub „Wielkorusów”, za których uznawał także Sowieci. Federacja byłaby więc oparta z jednej strony na „misji dziejowej” Polaków, Węgrów i Czechów, polegającej na obronie wartości zachodniej Europy na wschodzie, z drugiej natomiast na silnych podstawach ekonomicznych, zbudowanych poprzez unię monetarną oraz zniesienie barier celnych<sup>8</sup>.

Autor, kreśląc wizję federacji środkowoeuropejskiej, nie opierał się jedynie na krytyce ładu wersalskiego, lecz sięgał do głębszych tradycji historycznych. Pierwszą cywilizacyjną podstawę przyszłego bloku państw Filipowicz uzasadniał przywołując przykłady ponadnarodowych tworów politycznych w naszej części Europy. Były to konkretnie dwa przykłady: panowanie dynastii Jagiellonów w Polsce, Czechach i na Węgrzech w XV/XVI wieku oraz monarchię Austro-Węgierską. O ile w przypadku pierwszym trudno zgodzić się z autorem co do nazwania państw jagiellońskich jednym bytem politycznym (sam Filipowicz tego nie uzasadnia), o tyle warto przytoczyć jego zdanie dotyczące relatywnej trwałości Austro-Węgier. Według Filipowicza, nie był to twór sztuczny, wynikający z zachłanności czy też zaborczości jego władców, ale wyraz dążeń zamieszkujących to państwo, mający swoje źródło w ich etnografii, ekonomii czy psychice, i dlatego błędem było jego rozbitcie, które – zdaniem autora – było na rękę Niemcom<sup>9</sup>.

Filipowicz wskazywał trafnie, że na przeszkodzie do ściślejszego sojuszu państw Europy Środkowo-Wschodniej w okresie poprzedzającym II wojnę światową stanęły drugorzędne problemy, które polski dyplomata nazywał „urojonymi”. Nawet sojusz zawiany między Jugosławią, Czechosłowacją a Rumunią, nazywany „Małą Ententą”, był bezsilny, gdyż nie był skierowany przeciwko zagrożeniu niemieckiemu i sowieckiemu, a przeciwko rewizjonizmowi węgierskiemu i habsburskim pretensjom do tronu. W polityce polskiej natomiast, wedle Filipowicza, takim „urojonym” problemem było zagrożenie ze strony Czechów oraz wzajemne siłowe próby zmiany granic w okresie 1919–1938. Nie bez znaczenia były, według autora, także „fałszywe” doktryny polityczne, stojące naprzeciw konsolidacji państw naddunajskich oraz celowo podsycana przez Niemców niechęć do osoby Ottona Habsburga, który był dla Filipowicza jedyną osobą, mogącą stanąć na czele grupy państw naddunajskich, a być może całej federacji. Podział

---

8. Polska i Europa Środkowa po wojnie, k. 22–23.

9. Tamże, k. 23.

tej części Europy w wyniku postanowień wersalskich na szereg małych państw odbił się także negatywnie na ich kondycji gospodarczej, doprowadził do przerostu administracji oraz osłabienia możliwości obronnych. Wszelkie próby, podejmowane przez wspomnianego Ottona Habsburga czy też Aristidea Brianda, francuskiego premiera, kończyły się niepowodzeniem, co według autora *Poland and Central Europe after the war* było w dużej mierze wynikiem ambicji poszczególnych jednostek. Niektórzy politycy bowiem mogli realizować swoje cele osobiste w znacznie większej mierze w niewielkich organizmach państwowych. Te niewielkie organizmy łatwo zostały później zajęte przez Niemców, którzy dodatkowo w przypadku Austrii wykorzystali sentymenty niektórych grup, dążących do połączenia z Niemcami. Filipowicz wskazywał także tutaj na krótkowzroczność twórców traktatu wersalskiego, którzy porzucili wizję połączenia katolickiej Bawarii z katolicką Austrią. Podkreśla równocześnie, że żaden z przywódców państw powstałych na gruzach Austro-Węgier nie spodziewał się tak szybkiego odrodzenia potęgi Niemiec, o wiele groźniejszych i zaborczych niż liberalne państwo Habsburgów<sup>10</sup>.

W przywoływanej pracy Tytus Filipowicz raz za razem odwołuje się do idei monarchii habsburskiej, zwłaszcza do jej polityki wobec zamieszkujących ją narodów po 1867 roku i daleko posuniętej autonomii (a także zapowiedzianego przez Karola I w 1918 roku jej rozszerzenia). Postuluje stworzenie jeszcze podczas trwania wojny (pisał te słowa w roku 1940) załączku nowego tworu politycznego, federacji państw opartych na narodach słowiańskich (w przeciwieństwie do Austro-Węgier, bazujących na biurokracji i kulturze niemieckiej) i ich wspólnych, chrześcijańskich korzeniach. Powstanie federacji państw po pokonaniu nazizmu i bolszewizmu oznaczać miało dla Filipowicza triumf chrześcijaństwa nad nowoczesnym pogaństwem a jednocześnie zwycięstwo tolerancji i liberalizmu politycznego na obszarze, gdzie zasady te były w czasie wojny bezlitośnie tępione a przed wojną mocno okrojone.

Autor *Poland and Central Europe after the war* nie wyjaśnia w niej niestety zasad ustrojowych, na jakich opierać by się miała postulowana przez niego federacja państw środkowoeuropejskich. W innej jednak pracy, zatytułowanej *Blok preferencyjno-celny* z 1942 roku, a więc napisanej rok po wydaniu omawianej poprzednio książki, Filipowicz poświęcił bardzo dużo miejsca projektowanemu dla przyszłego bloku państw modelowi wspólnej

---

10. Tamże, k. 24–27.

gospodarki oraz omówił szereg problemów, jakie trzeba będzie rozwiązać w strukturze federacyjnej. Za pierwszy, niezwykle istotny problem uznawał komasację obszarów gospodarczych o rozwiniętych w różnym stopniu gałęziach przemysłu i odmiennych cenach za produkty wytwarzane w danych regionach. Uznał, iż w drodze powolnej ewolucji należałoby doprowadzić do wyrównania struktury cen oraz redukcji produkcji na niektórych obszarach, w czym upatrywał wielu zagrożeń, związanych choćby z rynkiem pracy i wzrostem bezrobocia w poszczególnych regionach. Uznawał, że przeprowadzanie komasacji obszarów gospodarczych powinno być przeprowadzane w okresach względnego dobrobytu i spadku bezrobocia w sposób ostrożny, zwłaszcza że będzie trzeba uwzględnić przy tym różnice narodowościowe zatrudnionych, wywołujące dodatkowe napięcia<sup>11</sup>.

Filipowicz omówił w swojej rozprawie różnice gospodarcze między poszczególnymi państwami opierając się na danych przedwojennych. Nie był w stanie przewidzieć, jak sytuacja ta zmieni się w wyniku działań wojennych, uznawał jednak iż po wojnie:

[...] różnica w stanie poszczególnych krajów będzie jeszcze większa, niż przed nią. Zniszczeniom wojennym bezpośrednio uległa dotychczas tylko Polska i wskutek tego Polska ma przed sobą zadania, których nie mają ani Czechy, ani Słowacja, ani Węgry, ani Rumunia. Stosunek władz niemieckich do ludności poszczególnych krajów wykazuje olbrzymie różnice<sup>12</sup>.

Dyplomata wskazywał, że po wojnie, w momencie odbudowy, trzeba będzie prowadzić odmienną politykę gospodarczą dla poszczególnych obszarów. Choć wskazywał na możliwość budowy wspólnego rynku zdawał sobie sprawę z tego, iż szybkie i nieprzemyślane wprowadzenie takiego modelu doprowadziłoby do wstrząsów politycznych, gospodarczych i społecznych. Sposobem na stopniowe wprowadzanie wspólnego rynku na obszarze pomiędzy Rosją a Niemcami miało być utworzenie bloku preferencyjno-celnego, gdzie poszczególne państwa Środkowo-Wschodniej Europy prowadziłyby wymianę handlową na preferencyjnych względem siebie warunkach celnych, jednak nie doprowadziłoby to, zdaniem Filipowicza, do powstania na tym obszarze unii celnej. Tak ścisły związek musiałby wiązać się z ujednoczeniem na omawianym obszarze waluty oraz polityki finansowej i skarbowej, przy zachowaniu w pewnej formie ban-

11. IJPL, ATF, Blok preferencyjno-celny, k. 15-18.

12. Tamże, k. 19.

ków i skarbów „dzielnicowych”. Unia walutowa polegałaby na istnieniu jednej waluty oraz jednego banku emisyjnego, jednak w dobie odbudowy powojennej i przy tak zróżnicowanym obszarze gospodarczym jeden bank emisyjny nie mógłby funkcjonować wydajnie, ani w sposób sprawiedliwy rozdzielać pożyczek pomiędzy poszczególne regiony, co mogłoby prowadzić do napięć<sup>13</sup>.

Centralizacja bankowości doprowadza do schematyzacji transakcji i biurokratyzacji aparatu, w przeciwnym bowiem wypadku centrala nie jest w stanie utrzymać interesu w garści. Na im większym obszarze bank działa, tym bardziej bank musi schematyzować się i specjalizować, to znaczy ograniczać zakres owych operacji oczywiście zwiększając ich ilość. Przeciwnieństwem scentralizowanego banku wyspecjalizowanego, zarządzanego centralistycznie i działającego schematycznie na dużym obszarze jest lokalny bank mogący na szczupłym obszarze uprawiać różnorodne transakcje w sposób nie schematyczny<sup>14</sup>.

Takie rozwiązania, wzorowane na Imperium Brytyjskim czy Stanach Zjednoczonych byłyby optymalne na obszarze przyszłej federacji. Ostatnim problemem gospodarczym, jaki poruszył Filipowicz względem przyszłej wspólnoty, był problem systemu podatkowego. Wskazał on, że nawet w państwie jednolitym polityka rządu budzić może sprzeczności i spory wokół obciążenia podatkowego poszczególnych regionów i ich późniejszego subwencjonowania wobec różnego stopnia zamożności, przemysłowości czy też zamożności mieszkańców. Zaznaczył, że w dobie odbudowy w ramach federacji jedno państwo nie będą chciały łożyć na drugie, przykładowo Czechy na o wiele bardziej zniszczoną Polskę. Uznał, że systemy skarbowe muszą być odmienne i autonomiczne w poszczególnych krajach, wchodzących do bloku politycznego.

Filipowicz doskonale rozumiał, że próba pełnej unifikacji gospodarczej i politycznej państw federacji środkowoeuropejskiej skończyć się może poważnymi perturbacjami w łonie takiego organizmu:

Stosunki gospodarcze pomiędzy krajami, składającymi pewien blok polityczny ułożą się najlepiej, jeżeli federacja będzie oparta na systemie preferencji celnych i wspólnym skarbie o szczupłym zakresie dla pewnych specjalnych

---

13. Tamże, k. 26–27.

14. Tamże, k. 28.



zadań, głównie strategicznych. Zachowanie pewnego dystansu i odległości jest konieczne dla dobrych stosunków zarówno pomiędzy ludźmi, jak i narodami<sup>15</sup>.

Dla polskiego dyplomaty taka federacja gospodarcza miała być narzędziem do utworzenia federacji politycznej. Celem głównym takiego związku państw, według Filipowicza, miało być samo jego utrzymanie wobec zagrożenia płynącego z Niemiec i Rosji a służyć temu miało przede wszystkim zniesienie granic w sensie strategicznym i wspólny system obronny. Projektowany związek państw, rozciągających się od Bałtyku po Adriatyk, Morze Egejskie i Morze Czarne z przedstawioną powyżej wizją ścisłej (ale przy zachowaniu autonomii poszczególnych państw) współpracy gospodarczej mogłyby jednak natrafić na opory poszczególnych krajów w sferze politycznej czy też przekonań zakorzenionych w kulturze. Wynikać to miało z prorosyjskiego bądź proniemieckiego nastawienia niektórych państw i narodów które nie będą chciały zobowiązywać się do podejmowania działań przeciw Niemcom lub Rosji (Związkowi Sowieckiemu). Filipowicz wskazuje w związku z tym, iż utworzenie bloku nie byłoby możliwe bez wpływu politycznego państw zachodnioeuropejskich. Zawarcie przymierza wojskowego z tymi państwami oraz gwarancje granic bloku środkowoeuropejskiego miałyby być czynnikiem zachęcającym do podjęcia współpracy państw, które wcześniej były zorientowane na Niemcy czy Rosję<sup>16</sup>.

Obie wyżej omawiane prace powstały w pierwszym okresie wojny, w latach 1940–1942, gdy koniec działań wojennych wydawał się bardzo odległy a zwycięstwo Niemców – realne. Jednak właśnie w tym czasie Tytus Filipowicz wysnuwał wizje zjednoczenia państw Europy Środkowo-Wschodniej wobec przyszłych zagrożeń, uznawał bowiem zagrożenie Niemieckie i Rosyjskie za pewną stałą w historii. Nie mógł jednak przewidzieć tego, że wszystkie niemal państwa, które widział w przyszłej federacji znalazły się po 1945 roku w pozycji sowieckich satelitów. Wskazywał jednak na zagrożenie rewolucji już w 1940 roku, pisząc:

Już dzisiaj Rosja sieje ziarna bolszewizmu we wschodniej Polsce, a w Niemczech jej agenci zyskują coraz większą swobodę ruchów. O wzroście propagandy bolszewizmu donoszą z państw neutralnych, z Bałkanów, ze Szwajcarii, z Ameryki północnej i południowej. Gdy myślimy o końcu obecnej wojny,

---

15. Tamże, k. 31.

16. Tamże, k. 33.

byłoby błędem nie wziąć pod uwagę możliwych rezultatów rosyjskiej propagandy. Stalin chce być gotowym wszędzie, gdy ku końcowi wojny nędza, cierpienie i niezadowolenie zbrutalizują duszę człowieka. Stoi więc przed nami zadanie podwójne: Raz – wygrać wojnę; dwa – uniknąć rewolucji<sup>17</sup>.

O ile w Europie system komunistyczny został przyniesiony na sowieckich bagnietach, o tyle w innych częściach świata, zgodnie z przewidywaniami Filipowicza, rozwijał się w wieku XX na skutek propagandy i agentury. W 1948 roku Tytus Filipowicz, odnosząc się do coraz częściej wysuwanych planów zjednoczenia Europy Zachodniej powiedział:

[...] jeśli obszar Europy Środkowo-Wschodniej nie wejdzie w skład Europy Zjednoczonej, to taka niekompletna „Europa Zjednoczona” będzie tylko efemerydą<sup>18</sup>.

Życzenie Filipowicza w pewnym sensie zrealizowało się po upadku komunizmu i wejściu państw naszego regionu do NATO i Unii Europejskiej. Niemniej jednak zasady funkcjonowania tych struktur różnią się znacząco od tych, projektowanych przez Filipowicza. Sama idea jednoczenia bloku państw Europy Środkowej pozostaje jednak wciąż żywa a za pewne nawiązanie do idei strategicznego partnerstwa w dziedzinie bezpieczeństwa (w tym wypadku infrastrukturalnego i energetycznego) uznać można projekt Trójmorza, realizowany od 2016 roku.

Podsumowując należy stwierdzić, że choć wizje Tytusa Filipowicza nigdy nie zostały zrealizowane, warto je przypominać z racji na wspomnianą śmiałość wizji, kształtowanych w początkowej fazie II wojny światowej, zaraz po klęsce Polski i Francji, w momencie największych triumfów niemieckich i odległej perspektywy końca wojny. Koncepcje wysnuwane przez Filipowicza były poparte jego wieloletnim doświadczeniem dyplomatycznym, analizą zjawisk gospodarczych i społecznych. Już wówczas zwracał on uwagę na niebezpieczeństwa płynące z ekspansji komunizmu poza Związek Sowiecki oraz na istotne różnice pomiędzy narodami, zamieszkującymi obszar Europy mogący w przyszłości stanowić jedno, federacyjne państwo. Wiedział, że związek państw należy oprzeć na wspólnych interesach i w kontrze do realnych zagrożeń przy jednoczesnym poszanowaniu różnic między narodami. Niezrozumienie tego faktu mogło według niego

17. Tamże, k. 43–44.

18. IJPL, ATF, Wywiad z Tytusem Filipowiczem, k. 3.

doprowadzić do poważnych napięć w łonie państwa federacyjnego a niejako za potwierdzenie jego przewidywań możemy uznać choćby krwawą wojnę w byłej Jugosławii.

## III Plenum ZSP na KUL jako zainicjowanie otwartej działalności opozycyjnej Janusza Krupskiego, Bogdana Borusewicza i Piotra Jeglińskiego

Janusz Krupski<sup>1</sup>, Bogdan Borusewicz<sup>2</sup> i Piotr Jegliński<sup>3</sup> byli inicjatorami i założycielami lubelskiego środowiska „Spotkań”. To oni, jako pierwsi w Lublinie od czasów powojennego podziemia antykomunistycznego, podjęli się systematycznej oraz wielokierunkowej aktywności wymierzonej w ustrój i funkcjonowanie PRL. Pierwsze kroki opozycyjne postawili jako studenci historii Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego. W swoim zaufanym krę-

---

1. Janusz Krupski (1951–2010) – działacz opozycji demokratycznej, historyk, urzędnik. Absolwent historii na KUL (1975). Już w okresie studiów zaangażowany w opozycję antykomunistyczną. Powiełał oraz kolportował czasopisma i literaturę zakazaną w PRL. Główny twórca kwartalnika „Spotkania – Niezależnego Pisma Młodych Katolików”. W okresie „Karnawału Solidarności” był koordynatorem Sekcji Historycznej NSZZ ds. badania wydarzeń Grudnia 1970 r. na Wybrzeżu. Poszukiwany w czasie stanu wojennego, został uprowadzony w 1983 r. przez grupę kpt. Grzegorza Piotrowskiego. W Lesie Kampinoskim próbowano go zabić przez wylanie na jego ciało fenolu. W III RP niezależny wydawca oraz urzędnik państwowy. Był m.in. wiceprezesem IPN oraz Kierownikiem Urzędu ds. Kombatantów i Osób Represjonowanych. Zginął w katastrofie pod Smoleńskiem 10 kwietnia 2010 r. (opracowanie własne).

2. Bogdan Borusewicz – ur. w 1949 r. w Lidzbarku Warmińskim. Działacz opozycji demokratycznej, polityk, w latach 2005–2015 marszałek Senatu RP. Uczestnik demonstracji studenckich z marca 1968 r. W tym też roku skazany na 3 lata więzienia za sporządzenie i kolportaż ulotek antykomunistycznych. W latach 1970–75 student Historii KUL (magisterium w 1977 r. oficjalnie u prof. Ryszarda Bendera, faktycznie pod kierunkiem Władysława Bartoszewskiego). Wraz z przyjaciółmi z roku (Janusz Krupski, Piotr Jegliński) był zaangażowany w podziemny obieg wydawniczy. Po ukończeniu studiów przeniósł się do Gdańska, gdzie stał się jedną z kluczowych postaci opozycji antykomunistycznej. Od 1977 r. członek KOR, a od 1978 r. – Związków Zawodowych Wybrzeża. Współredagował

gu powielali literaturę poza debitową, rozprawdzali ulotki, organizowali spotkania z sędziwymi już wówczas żołnierzami AK<sup>4</sup>. Początkiem jawnej, szerokiej działalności było jednak zaangażowanie przeciwko zmianom w ogólnopolskich organizacjach studenckich. Wydarzenia te miały miejsce w początkach 1973 r.

Znaczna część młodzieży akademickiej była wówczas stowarzyszona w Zrzeszeniu Studentów Polskich. W 1971 r. aż 89,3% studentów kursu dziennego posiadało status członka ZSP. Na KUL stosunek ten był tylko niewiele niższy – 85%<sup>5</sup>. W grupie niezaangażowanych byli jednak Krupski, Borusewicz i Jegliński<sup>6</sup>. Zrzeszenie, powstałe w 1950 r., skupiało się przede wszystkim na działalności kulturalnej, integracyjnej oraz samopomocowej

---

pozacenzuralne pismo „Robotnik”. Był głównym organizatorem strajku w Stoczni Gdańskiej w sierpniu 1980 r. oraz współtworzył listę 21 postulatów protestujących. Przewodniczący gdańskiej NSZZ „Solidarność”. Ukrywał się podczas stanu wojennego. Po raz kolejny aresztowany i skazany na półroczne więzienie w 1986 r. Uczestniczył w strajkach w Stoczni Gdańskiej w 1988 r. Odmówił udziału w obradach Okrągłego Stołu, które uważał za przedwczesne i zbyt kompromisowe. W III RP poseł (1991–2001) i senator (2005–obecnie) (P. Adamowicz, M. Strasz, *Opozycja w PRL: Słownik biograficzny 1956–1989*, red. J. Skórzyński, P. Sowiński, M. Strasz, t. 2, Warszawa 2002, s. 49–53).

3. Piotr Jegliński – ur. w 1951 r. w Warszawie. Działacz opozycji demokratycznej i wydawca. W latach 1970–1974 studiował historię na KUL. Na IV rok studiów wyjechał na stypendium do Francji. Za swoją kilkumiesięczną pensję zakupił i wysłał do Polski pierwszy nielegalny powielacz. W 1978 r. założył w Paryżu wydawnictwo „Editions Spotkania”, ściśle związane z ruchem „Spotkań” lubelskich. W ramach swojej działalności, drukował zakazane przez cenzurę w Polsce tytuły i współtworzył sieć przerzutową tych publikacji do kraju. Był rozpracowywany przez SB pod kryptonimem „Operacja Reszka”. Poddany próbie otrucia przez bezpieczeństwo. W wyniku tego przeszedł operację przeszczepu wątroby. Obecnie wydawca i redaktor (Opracowanie własne na podstawie relacji Piotra Jeglińskiego).

4. Więcej na ten temat por. *Janusz Krupski: wspomnienia, artykuły, biografia, rewolucja powielaczowa, opozycja*, red. A. Kiszka, „Scriptores” / Ośrodek „Brama Grodzka – Teatr NN”, t. 38, Lublin 2011; „Spotkania”: *krąg „Spotkań”; wspomnienia: pierwszy powielacz, KUL, spiskowanie, druk, kolportaż; kalendarium*, „Scriptores” / Ośrodek „Brama Grodzka – Teatr NN”, t. 39, Lublin 2011; M. Choma-Jusińska, *Środowiska opozycyjne na Lubelszczyźnie 1975–1980*, Warszawa–Lublin 2009; AU KUL, K. Dąbkowski, *Działalność opozycyjna Janusza Krupskiego. Praca magisterska pod kierunkiem prof. dr. hab. Rafała Wnuka*, Lublin 2019.

5. AU KU, ZSP, Komisja organizacyjna. Korespondencja wychodząca 1971–1973, Ze-stawienie ilości członków ZSP, bp.

6. D. Rosiak, *Wielka odmowa: Agent, filozof, antykomunista*, Wołowiec 2014.

wśród polskiej braci studenckiej<sup>7</sup>. Charakteryzowała je również relatywnie niewielka infiltracja ideologii komunistycznej. Ten w znacznym stopniu apolityczny charakter zaczął być postrzegany jako problem przez ekipę władzy pod przewodnictwem Edwarda Gierka<sup>8</sup>. Nowy obóz rządzący „technokratów” za cel uznał zwiększenie nacisku na socjalistyczne wychowanie młodego pokolenia. Kierunek wpisywał się w silnie akcentowany od początku lat 70. prąd „umacniania ideowo-moralnej jedności narodu”. Treścią tego hasła była otwarta konsolidacja społeczeństwa wokół partii komunistycznej<sup>9</sup>. Jednym z kluczowych elementów takiej polityki był postulat silnego uzależnienia stowarzyszeń młodzieżowych i akademickich od kierownictwa oraz programu partii<sup>10</sup>. Twórcy strategii zdawali sobie sprawę z tego, że to indoktrynacja ludzi młodych daje najlepsze efekty. Nie można było pominąć w tym studentów. Niemniej, rządzącym nie wystarczało upolitycznienie, czy też wręcz upartyjnienie Zrzeszenia Studentów Polskich. ZSP było bowiem jedną z wielu organizacji młodzieżowych, których struktury istniały w szkołach wyższych. Swoje przedstawicielstwa posiadał m.in. Związek Młodzieży Socjalistycznej czy też Związek Młodzieży Wiejskiej. Kierownictwu partii ta wielopodmiotowość przeszkadzała. Również pomiędzy powyższymi organizacjami trwała wzajemna rywalizacja o członków. Regularnie wysuwano konkurencyjne wnioski o przejęcie jednego związku przez drugi. Prym wiódł w tym Związek Młodzieży Socjalistycznej<sup>11</sup>. Taki stan rzeczy nie wydawał się pożądanym. Aspiracją władz stało się więc powołanie jednej, masowej organizacji studenckiej. Miała mieć wyraźny – komunistyczny – profil ideowy. Scentralizowanie zapewniało lepszą kontrolę i wpisywało się w ogólny model obowiązujący w państwie. Taki wzór funkcjonował również w innych krajach bloku sowieckiego. Przygotowanie zjednoczenia należało do kompetencji Wydziału Młodzieży, Stowarzyszeń i Organizacji Młodzieży KC PZPR. Projekt został ujęty w dokumencie „Propozycje zmiany modelu ruchu młodzieżowego

7. Janusz Krupski (*wspomnienia ze zbiorów Pracowni Historii Mówionej*), oprac. M. Sobieraj, [w:] *Janusz Krupski: wspomnienia, artykuły, biografia, rewolucja powielaczowa, opozycja*, red. A. Kiszka, „Scriptores” / Ośrodek „Brama Grodzka – Teatr NN”, t. 38, Lublin 2011, s. 38–39.

8. A. Dudek, Z. Zblewski, *Utopia nad Wisłą. Historia Peerelu*, Warszawa–Bielsko-Biała 2008, s. 233.

9. J. Sadowska, *Sercem i myślą związani z partią. Związek Młodzieży Socjalistycznej (1957–1976) – polityczne aspekty działalności*, Warszawa 2011, s. 334.

10. Dudek, Zblewski, *Utopia nad Wisłą*, s. 233.

11. J. Walczak, *Ruch studencki w Polsce 1944–1984*, Warszawa 1990, s. 222.

w szkołach wyższych”, przygotowany we wrześniu 1972 r.<sup>12</sup> Zakładał zjednoczenie ZMS, ZSP, ZMW i Związku Harcerstwa Polskiego oraz powołanie nowego Socjalistycznego Związku Studentów Polskich. Miał on połączyć masowość z silnym profilem ideologicznym. Wydział planował wyposażenie organizacji w szerokie kompetencje (opiniowanie i współdecydowanie o przyznawaniu stypendiów oraz miejsc w akademikach, wpływ na organy uniwersyteckie) i znaczne środki finansowe. W początkowych miesiącach 1973 r., centralne i terenowe struktury dotychczasowych związków, stopniowo przyjmowały uchwały wyrażające zgodę na przekształcenie. Towarzyszyła temu silna agitacja prozjednoczeniowa czasopism studenckich – tygodnika „ITD” oraz dwutygodnika „Student”. Narracja propagandowa wykazywała nawet, że idea ujednoczenia miała charakter oddolny i wyszła z szeregów dotychczasowych organizacji<sup>13</sup>.

Zwołanie Plenum ZSP było pierwszym oficjalnym symptomem, który świadczył o możliwości powołania komórki SZSP na KUL. Stanowiło ono zebranie wszystkich studentów. Odbyło się w sobotę, 17 marca 1973 r., w auli uniwersyteckiej<sup>14</sup>. Za organizację odpowiadała Rada Uczelniana ZSP, która tytułowała je właśnie mianem „III Plenum ZSP na KUL”<sup>15</sup>.

Istotnym sukcesem SB, w kontekście rzeczonych wydarzeń, było pozyskanie tajnego współpracownika w osobie przewodniczącego Rady Uczelnianej ZSP. Stanisław Lesisz został zwerbowany 21 stycznia 1973 r.<sup>16</sup>, niedługo po swoim wyborze na to stanowisko. W dokumentacji został uznany za „[...]jednostkę o dużych predyspozycjach działacza społecznego. Ma perspektywę awansu i pracy w świeckich organizacjach katolickich”<sup>17</sup>. Podstawowym zadaniem Lesisza – TW. „Marcina”, było doprowadzenie do powstania SZSP na KUL.

---

12. Tamże, s. 224; Powyższy dokument miał charakter tajny, przeznaczony jedynie do użytku wewnętrznego.

13. J. Czaputowicz, A. Łepkowski, *Niezależny ruch studencki w latach 1972–1976*, „Więź”, nr 2 (1991), s. 120.

14. AU KUL, Kancelaria Rektorska, Zrzeszenie Studentów Polskich Komitet Uczelniany przy KUL 1967–1973, Pismo RU ZSP KUL do Intendentury KUL z dnia 15.03.1973 r., bp.

15. AU KUL, Kancelaria Rektorska, Zrzeszenie Studentów Polskich Komitet Uczelniany przy KUL 1967–1973, Zaproszenie RU ZSP KUL na III Plenum dla Ryszarda Bendera z dnia 16.03.1973 r., bp.

16. AIPN, KOI, Karta EO-4/72, dot. Stanisława Lesisza.

17. *Pismo do naczelnika Wydziału I Departamentu IV MSW w Warszawie z charakterystyką pozyskanych TW w latach 1972–1973 r.*, [w:] *Kościół i opozycja na Lubelszczyźnie w dokumentach SB 1971–1983*, oprac. M. Sobieraj, Lublin 2009, s. 98.

Zaproszenia na wydarzenie, obok studentów, zostały skierowane również do najważniejszych władz KUL. Poinformowany został rektor o. Mieczysław Krąpiec<sup>18</sup>, prorektor Stefan Sawicki<sup>19</sup>, kwestor KUL oraz dziekani wszystkich wydziałów<sup>20</sup>. List do uczestników zebrania wystosował rektor. Wobec nieprzewidzianej nieobecności dominikanina, został on odczytany przez jego reprezentanta – Ryszard Bendera<sup>21</sup>. Z treści listu wynikało, że o. Krąpiec był świadomy zachodzących przemian. Podkreślił, że ZSP

[...] wniosła wiele cennych wartości do życia naszego Uniwersytetu, przyczyniając się między innymi do stworzenia tej charakterystycznej atmosfery rodzinnej, jaka u nas panuje<sup>22</sup>.

---

18. Mieczysław Albert Krąpiec OP (1921–2008) – dominikanin, profesor nauk filozoficznych, wybitny myśliciel, główny twórca Lubelskiej Szkoły Filozoficznej, rektor KUL w latach 1970–1983. Był wybierany 5-krotnie na tę funkcję, najwięcej razy w historii uczelni. To w dużej mierze dzięki jego staraniom nastąpiła poważna poprawa sytuacji KUL w aspekcie materialnym i naukowym. Uniwersytet odzyskał prawo nadawania stopni naukowych, powstały lub zostały reaktywowane liczne kierunki studiów (prawo, ekonomia, filologia romańska i in.), powołano takie inicjatywy jak „Encyklopedia Katolicka” czy Instytut Leksykografii. Nastąpił również szeroki rozwój infrastruktury budowlanej KUL – m.in. rozpoczęła się budowa gmachu Collegium Ioannis Pauli II (A. Maryniarczyk, *Krąpiec Mieczysław Albert*, [w:] *Encyklopedia 100-lecia KUL*, red. E. Gigilewicz, t. 1, Lublin 2019, s. 570–571).

19. Stefan Sawicki – ur. 1927 r., historyk i teoretyk literatury, profesor nauk filologicznych. W latach 1951–1999 pracownik i wykładowca KUL. Absolwent polonistyki na KUL. Wieloletni kierownik Katedry Historii Literatury Polskiej i Katedry Teorii Literatury. W latach 1971–1983 pełnił funkcję prorektora KUL. Ceniony i wszechstronny badacz, wybitny znawca twórczości Norwida. Autor ponad 400 publikacji naukowych (P. Chlebowski, *Stefan Sawicki*, [w:] *Encyklopedia 100-lecia KUL*, red. E. Gigilewicz, t. 2, Lublin 2019, s. 303–304).

20. AU KUL, Kancelaria Rektorska, Zrzeszenie Studentów Polskich Komitet Uczelniany przy KUL 1967–1973.

21. Ryszard Bender (1932–2016) – historyk i polityk, poseł na Sejm PRL i III RP, senator. Absolwent historii na KUL. Wykładowca i dziekan tej uczelni. Specjalista w zakresie historii politycznej XIX wieku. Publikował w licznych czasopismach, m.in. „Więzi”, „Kulturze” i „Tygodniku Powszechnym”. Współzałożyciel i wieloletni przewodniczący lubelskiego Klubu Inteligencji Katolickiej. Poseł na Sejm PRL VII i IX kadencji. Członek NSZZ „Solidarność” i przedstawiciel opozycji podczas obrad Okrągłego Stołu. W III RP czynny polityk – wieloletni poseł, senator, członek KRRiT (M. Ryba, *Bender Ryszard*, [w:] *Encyklopedia 100-lecia KUL*, red. E. Gigilewicz, t. 1, Lublin 2019, s. 40–41).

22. AU KUL, Kancelaria Rektorska, Zrzeszenie Studentów Polskich Komitet Uczelniany przy KUL 1967–1973, Słowo Rektora KUL o. Mieczysława Krąpca do uczestników III Plenum ZSP na KUL z dnia 17.03.1973 r., bp.



Rektor wskazywał, że organizacja studencka na KUL powinna respektować i wpisywać się swoją działalnością w katolicki charakter uniwersytetu –

Polsce dzisiejszej potrzebny jest taki Uniwersytet, potrzebne jest środowisko wysokiej kultury intelektualnej związanej z chrześcijańskim poglądem na świat. [...] Proszę was, byście mieli na uwadze specyfikę naszej Uczelni katolickiej. To jak będziecie się wypowiadać, będzie się liczyło<sup>23</sup>.

Ze słów Krąpca płynęło subtelne poparcie dla idei zjednoczeniowych –

Chciałbym, abyście Waszą postawą przyczyniali się do jedności naszego społeczeństwa polskiego. Jedność, jak wiecie, jest wyrażeniem analogicznym, uwzględniającym różnorodność postaw, ale akcentującym zbieżność pracy w realizowaniu dobra naszej Ojczyzny<sup>24</sup>.

Przychylność, którą okazywał dla pomysłu konsolidacji ruchu studenckiego miała przy tym oficjalnie charakter warunkowy. Zastrzeżeniem było poszanowanie religijnego wymiaru KUL:

Socjalizm budowany w naszym Kraju, budowany jest umysłem, zaangażowaniem, rękoma naszego narodu, który w ogromnie przeważającym procencie jest narodem ludzi wierzących. Wierzący bowiem doskonale wiedzą, że wyrugowanie ucisku człowieka przez człowieka – w czym głównie wyraża się socjalizm – prowadzi do zorganizowania społeczeństwa braterskiego, społeczeństwa wyzwalającego twórcze siły jego członków. Takie ideały leżą także na bezkresnych polach religii, która pozwala nam głębiej zrozumieć i uzasadnić braterstwo powszechne ludzi przez ukazanie wspólnego Ojca w niebiesiach. Dlatego, budując socjalizm, jako lepszy ustrój, nie możemy zagubić transcendentnych wartości religii, która daje nam głębsze podstawy sensu życia i pracy<sup>25</sup>.

Fakt doniosłych przygotowań świadczył o randze planowanego forum. Głównym punktem spotkania miała być studencka debata. Aby wziąć w niej

---

23. Słowo Rektora KUL o. Mieczysława Krąpca do uczestników III Plenum ZSP na KUL z dnia 17.03.1973 r.

24. Tamże.

25. Tamże.

udział, w auli zgromadziło się ponad 200 osób<sup>26</sup>. Dyskusje zostały w całości poświęcone kwestii przekształceń organizacji studenckich. Podczas rozmów, wysunięto bezpośredni postulat powołania komunistycznej organizacji na KUL. Taki wniosek zgłosił Krzysztof Malarecki<sup>27</sup>, członek RU ZSP na KUL. Był to silny głos, szczególnie zważywszy, że na uczelni nie funkcjonował jeszcze wtedy samorząd studencki. Malarecki występował więc w pewnym stopniu jako reprezentant całej społeczności studentów. Mówił o SZSP –

To jest nasze okno na świat, a tym socjalizmem w nazwie nie trzeba się specjalnie przejmować, socjalizm to jest fasada, a my to zrobimy po swojemu. U nas na KUL-u zmiana statutu nie będzie miała znaczenia, będzie czysto powierzchniowa<sup>28</sup>.

Malarecki podnosił również sposobność wpływania na linię nowej organizacji.

O organizacji decydować będą ludzie, którzy będą nią kierować. [...] Byłoby chyba dobrze, żeby ta organizacja, która będzie reprezentowała młodzież na zewnątrz, posiadała ludzi wierzących, ludzi bezpartyjnych, ludzi związanych z innymi światopoglądami, realizujących tę postawę życiową<sup>29</sup>.

Piotr Jegliński konstatuje ogół argumentacji i postawę Malareckiego –

[...] taki bardzo ugodowy był. Tłumaczył z Lesiszem, że to będzie miało wszystko pozytywny wpływ. Że w zasadzie nic się nie zmieni. Ale będą większe pieniądze, bo pieniądze będą z trzech organizacji. Będą korzyści, będzie można wyjeżdżać. Obiecywał apanaże socjalne i wyjazdy zagraniczne<sup>30</sup>.

---

26. Wyciąg z doniesienia nr 7/73 TW „Marcin” z dnia 21.03.1973 r., k. 6.

27. Krzysztof Malarecki – ur. w 1949 r. Syn ekonomisty i bieliźniarki. W 1968 r. rozpoczął studia socjologiczne na Uniwersytecie Warszawskim. Relegowany z uczelni za uczestnictwo w protestach studenckich Marca '68 r. W 1968 r. przyjęty na KUL. Studiował początkowo teologię, następnie zaś psychologię kliniczną. Silnie zaangażowany w działalność studencką. Od 1969 do 1973 r. przewodniczący Zrzeszenia Studentów Polskich na KUL. W 1974 r. zdobył tytuł magistra filozofii chrześcijańskiej – specjalizacja psychologiczna. Czynił starania celem rozpoczęcia studiów doktoranckich (AU KUL, Teczka studencka Krzysztofa Malareckiego, F20836).

28. Krupski, *Wspomnienia*, s. 38.

29. AIPN, 0639/192, t. 1., Stenogram z niektórych wystąpień w dyskusji na III Plenum RU ZSP przy KUL w dniu 17.03.1973 r., k. 88.

30. Relacja Piotra Jeglińskiego z 22.08.2019 r.

Powyższe stanowisko nie przekonało Janusza Krupskiego. Wyczuwał w tych słowach fałsz i chęć manipulacji. Nie zgadzał się też z przekazem orędzia rektora. Zmiana nazwy oznaczała dla niego zmianę całokształtu organizacji. Krupski, wraz z Borusewiczem, Jeglińskim i Sobierajem, był obecny na III Plenum. Wszyscy aktywnie zabierali głos.

Powiedzieliśmy, że nie uznajemy tego za coś powierzchownego, ale wręcz przeciwnie, za istotną zmianę polityczną w Polsce<sup>31</sup>.

Krupski i Borusewicz zostali w donosie Lesisza uznani za studentów

[...] negujących nową organizację i nie widzących jej na uczelni, jak i siebie w jej szeregach<sup>32</sup>.

Przebieg spotkania został zarejestrowany w części przez ukrytych agentów SB. Poszczególne fragmenty Plenum posiadają swój stenogram<sup>33</sup>. Dzięki temu znana jest treść przemówienia, które wygłosił wówczas Janusz Krupski. Było ono zwięzłe, niemniej wymowa pozostawała silna i stanowcza:

Wypada mi tylko podpisać się pod tym, co powiedzieli moi przedmówcy. Dodam od siebie kilka zdań. Mówi się ostatnio dużo o postawie, jaką powinien zająć człowiek wierzący, chrześcijanin, katolik. Postawie otwartej wobec problemów, które nurtują współczesny świat, te problemy są różnego rodzaju: problem wyzysku człowieka przez człowieka, ucisku. Jakie tutaj stanowisko powinien zająć chrześcijanin? Stanowisko jest jednoznaczne: walka słowem, i nie tylko, o wolność (oklaski dłuższe), walka o godność człowieka. Niestety koledzy tutaj mówili dużo, mówili, żeby nie dać ponieść się jakimś nastrojom. Ale my widzimy, że nie wszystko, co dzieje się w naszym systemie, jest dobre. Czasem gwałci się te podstawowe prawa człowieka (oklaski dłuższe). Człowiek powinien mieć prawo do wypowiedzania swych własnych poglądów,

---

31. Krupski, *Wspomnienia*, s. 39.

32. Wyciąg z doniesienia nr 7/73 TW „Marcin” z dnia 21.03.1973 r., k. 6; Lesisz wskazał w doniesieniu osoby, których głos w dyskusji był najbardziej wrogi wobec SZSP. Obok wspomnianej dwójki do tego grona zaliczył: ks. Mariana Rolę, Macieja Sobieraja, Stanisława Stróżaka i Piotra Kiełka.

33. Stenogram z niektórych wystąpień w dyskusji na III Plenum RU ZSP przy KUL w dniu 17.03.1973 r., k. 88–96; Powyższy zapis zawiera również fragmenty wystąpień Bogdana Borusewicza i Macieja Sobieraja.

prawo do wyznawania własnych idei. W organizacji typu Socjalistyczny Związek Młodzieży Polskiej, która idzie po linii popierania polityki partii, po linii jej wskazówek, nie widzę takiej możliwości<sup>34</sup>.

Krupski tymi słowami zanegował SZSP i skrytykował kształt państwa komunistycznego. Borusewicz – „to było bardzo, bardzo ostre przemówienie. Bardzo radykalne”.<sup>35</sup> Krupski zaważwał nim siebie i innych do stawiania oporu w imię walki o godność człowieka. W jego ocenie, PRL takiej godności nie zapewniał, lecz wręcz jej urągał. Poprzez tę wypowiedź, Janusz Krupski stał się opozycjonistą. Również po raz pierwszy jego nazwisko znalazło się w kręgu zainteresowań Służby Bezpieczeństwa<sup>36</sup>. Należy podkreślić, że spośród zaprotokołowanych przemówień, to słowa Krupskiego były najbardziej stanowcze i ostre w brzmieniu.

Negatywne nastawienie Janusza Krupskiego do komunizmu, a przez to do SZSP, zostało wzmocnione ówczesnym obrazem wydarzeń na arenie międzynarodowej. Krupski postanowił, że podejmie działalność sprzeciwiającą się rozwojowi marksizmu. Nie chciał pozostać niezadowolonym, lecz przy tym biernym obserwatorem zmian. Zdawał sobie przy tym sprawę, że jego możliwości – skromnego studenta lubelskiej uczelni – są ograniczone. Mimo to, zamierzał podjąć wszystkie osiągalne dla niego środki:

Początek lat 70. to była ofensywa ideologiczno-militarna systemu komunistycznego w świecie. My widzieliśmy, jak komunizm prze do przodu. W Afryce kolejne kraje, na przykład Angola, były opanowywane przez Sowiety, przez komunistów, chociaż nie stacjonowały tam wojska radzieckie. [Trwała] Marksistowska ofensywa w Ameryce Południowej i wojna w Wietnamie. Widzieliśmy jak komunistyczny walec toczy się do przodu i mieliśmy poczucie [z jednej strony] zagrożenia, że komunizm pochłonie, opanuje świat, a [z drugiej, że] do nas należy, żeby w możliwych miejscach, osiągalnej przestrzeni przeciwstawić się komunizmowi, nie dać mu się rozwijać. Nasze zaangażowanie i aktywność traktowaliśmy jako obronę przed komunizmem, który widzieliśmy jako wzrastające zagrożenie dla świata i Kościoła. Staraliśmy się, tak jak mogliśmy, przeciwstawić, nie zgadzając się chociażby na przyjmowanie kolejnych narzucanych przez władzę rozwiązań. Nie byliśmy w stanie obronić

---

34. Krupski, *Wspomnienia*, s. 177.

35. Relacja Bogdana Borusewicza z 05.09.2019 r., stenogram w posiadaniu autora.

36. Krupski, *Wspomnienia*, s. 177; Wyciąg z doniesienia nr 7/73 TW „Marcin” z 21.03.1973 r., k. 6.

Wietnamu [Południowego] przez Vietkongiem i ofensywą Wietnamu Północnego, ale mogliśmy nie pozwolić na stworzenie SZSP na KUL<sup>37</sup>.

Swoj głos, obok Krupskiego, wypowiedzieli również m.in. Bogdan Borusewicz i Maciej Sobieraj<sup>38</sup>. Niestety ich przemówienia zostały przez agentów SB zaprotokołowane jedynie wrywkowo. Szczególnie dotyczy to słów Borusewicza. Podważał w nich kreowanie wizji nowej organizacji jako remedium „na wszystkie bolączki studenckie”<sup>39</sup>. Bardzo negatywnie nastawiony był do zawartych w projekcie statutu SZSP słów – „marksizm-leninizm” czy „działalność ideologiczna PZPR”<sup>40</sup>. Sobieraj podkreślał również, że

[...] społeczeństwo polskie składa się z 2 milionów ludzi partyjnych i 30 milionów bezpartyjnych<sup>41</sup>.

Zauważył, że większość obywateli nie dąży do członkostwa w partii i różnych sformalizowanych organizacjach. Inaczej sytuacja nie powinna się przedstawiać w przypadku studentów. Obowiązkowy angaż postrzegał jako praktykę bezzasadną i ograniczającą wolność jednostki. Zwłaszcza, że SZSP miało na swych sztandarach nieść hasła socjalistyczne, sprzeczne nieraz z katolickim wyznaniem przytłaczającej części Polaków. Mówił –

Mnie się wydaje, że człowiek danej organizacji, który nie przyjmuje w całości statutu tej organizacji w zasadzie nie powinien do niej należeć<sup>42</sup>.

---

37. Krupski, *Wspomnienia*, s. 40.

38. Maciej Sobieraj – ur. 1951 r., historyk, redaktor, działacz opozycyjny. Absolwent historii KUL. W latach 1976–1980 odbył studia doktoranckie na tej uczelni, stopnia jednak nie uzyskał. Zaangażowany w życie akademickie. Był m.in. prezesem Koła Naukowego Historyków Studentów (1972/73) oraz członkiem duszpasterstwa o. Ludwika Wiśniewskiego. Związany ze środowiskiem „Spotkań”. W 1977 r. współtworzył wydawnictwo „Biblioteka Spotkań” działające poza cenzurą. Aktywny członek „Solidarności”. W III RP pracownik Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej w Lublinie oraz oddziału lubelskiego IPN (H. Gapski, *Sobieraj Maciej*, [w:] *Encyklopedia 100-lecia KUL*, red. E. Gigilewicz, t. 2, Lublin 2019, s. 353).

39. AIPN, 0639/192, t. 1., Stenogram z niektórych wystąpień w dyskusji na III Plenum RU ZSP przy KUL w dniu 17.03.1973 r., k. 91.

40. Tamże.

41. Tamże.

42. Tamże, k. 92.

Obalał również tezę, wedle której, osoby przynależne do różnych stowarzyszeń były bardziej twórcze i postępowe. Przywoływał, że nie tylko studenci KUL niechętni są zmianom. Negatywnie nastawieni mieli być wszyscy akademicy Lublina. Jednoznacznie zaznaczył, że planowane zrzeszenie powinno być ogólnostudenckie i nie odwoływać się do ideologii marksizmu-leninizmu<sup>43</sup>.

Obok Krupskiego, Borusewicza, Jeglińskiego i Sobieraja, na forum Plenum wypowiadało się również wielu innych studentów. Kilka dłuższych przemów zostało zawartych w raporcie Służby Bezpieczeństwa. Obecny na sali Lesisz, za najważniejsze wystąpienie uznał słowa ks. Mariana Roli<sup>44</sup>. Był on młodym księdzem, studentem prawa kanonicznego. Szczególnie zaniepokojenie odnosił wobec pierwszego członka nazwy nowej organizacji oraz postulowaną ideowością SZSP. Przemawiał –

Co to znaczy, że ma być ideowa? Mnie na jednej dyskusji usiłowano przetłumaczyć, że ideowy to znaczy zaangażowany i wartościowy. To prawda, ale wydaje mi się, że w naszych warunkach w jakich my żyjemy w Polsce to organizacja ideowo-polityczna pod nazwą socjalistycznej organizacji jest to w pewnym sensie rodzaj walki politycznej i działając pod kierownictwem PZPR ta organizacja ideowo-polityczna musi przyjąć w całości ideologię PZPR i ją w jakiś czynnie zaangażowany sposób realizować<sup>45</sup>.

Jako kapłan nie chciał przynależać do żadnej organizacji choćby o zabarwieniu politycznym. Zaznaczył, że jest wiele osób wyrażających podobne jak jego motywacje. Podnosił istnienie niebezpieczeństwa, że liczne grono studentów będzie działać „tylko dlatego, żeby się przysłużyć władzom uczelni lub wyjechać na wycieczkę”<sup>46</sup>. Obawiał się, skądinąd słusznie, że

---

43. Tamże.

44. Wyciąg z doniesienia nr 7/73 TW „Marcin” z 21.03.1973 r., k. 6; Ks. Marian Rola – ur. w 1941 r. Syn fryzjera. Od 1959 r. alumn Metropolitalnego Seminarium Duchownego w Warszawie. W 1965 r. otrzymał święcenia kapłańskie. Następnie był wikarym w kilku parafiach podwarszawskich. Od 1972 do 1977 r. doktorant prawa kanonicznego na KUL. Rozprawa doktorska *Problem współistnienia zgody małżeńskiej i przeszkody zrywającej w prawie kanonicznym i nauce kanonistów* pod kierunkiem ks. prof. Józefa Rybczyka. Obroniona w 1978 r. z wynikiem bardzo dobrym (AU KUL, Teczka studencka ks. Mariana Roli, PK23288).

45. Stenogram z niektórych wystąpień w dyskusji na III Plenum RU ZSP przy KUL w dniu 17.03.1973 r., k. 89.

46. Tamże, k. 90.

władze nowej organizacji, zarówno na szczeblu krajowym, jak i uniwersyteckim, będą rekrutować się spośród osób o jasnej – komunistycznej proweniencji ideologicznej. Postulował zaniechanie zmian i pozostawienie dotychczasowego ZSP wraz z jego apolitycznym charakterem<sup>47</sup>. Po ks. Roli, mównicę zajął Jerzy Miazgowicz, student teologii<sup>48</sup>. Jego słowa były bardzo konkretne –

Trzeba zwrócić uwagę na specyfikę naszej uczelni. Dotacje na naszą uczelnię otrzymywane są od społeczeństwa katolickiego. [...] W pierwszym punkcie deklaracji nowego zrzeszenia jest podkreślony związek ideowo-polityczny na bazie marksizmu-leninizmu, natomiast hasłem naszego uniwersytetu jest „Deo et Patria”<sup>49</sup>.

Nie rozumiał idei scaleniowej konkretnie na KUL, gdyż na tej uczelni nie działały wcześniej inne niż ZSP organizacje młodzieżowe. Nie widział przy tym perspektyw, aby SZSP miał przysłużyć się dobru studentów uczelni katolickiej<sup>50</sup>. Z kolei Stanisław Stróżak przywołał konkretne zobowiązanie, jakie zaciągnęli uczęszczający na KUL –

Ale na naszych plecach cięży, że tak powiem, bagaż katolicyzmu itd. Na pewno katolicki uniwersytet przez 50 lat istnienia przeżył już dwa systemy polityczne<sup>51</sup>.

Odrzucał jednostronne oddziaływanie ideologiczne postulowanego zrzeszenia. W jego ocenie groziło to zatraceniem osobowości studenta KUL. W opinii Piotra Kiełka, ideologiczna organizacja kłóci się z istotową wielopoglądowością uniwersytetu. Kiełek ośmieszył także SZSP –

---

47. Tamże.

48. Jerzy Miazgowicz – ur. w 1950 r. w Gliwicach. Syn pracownika umysłowego Biura Projektów Budownictwa. Absolwent Technikum Łączności i pracownik Urzędu Łączności w Gliwicach. Od 1970 r. student teologii KUL. Kierunek ten podjął w celu wzmocnienia i weryfikacji odczuwanego powołania kapłańskiego. W toku edukacji podjął nieudaną próbę przeniesienia na kierunek „Filozofia przyrody”. Praca magisterska „Biblijny obraz kobiety u schyłku ery przedchrześcijańskiej” pod kierunkiem ks. prof. L. Stachowiaka, obroniona w 1978 r. Uczestnik szkoły bibliistyki KUL. Od 1981 r. doktorant teologii na Uniwersytecie Monachijskim (AU KUL, Teczka studencka Jerzego Miazgowicza, T022012).

49. Stenogram z niektórych wystąpień w dyskusji na III Plenum RU ZSP przy KUL w dniu 17.03.1973 r., k. 90.

50. Tamże.

51. Stenogram z niektórych wystąpień w dyskusji na III Plenum RU ZSP przy KUL w dniu 17.03.1973 r., k. 90.

Chciałbym zadać pytanie: ile będzie warta taka organizacja, która od zarania swoich dziejów, na początku swej działalności rezygnuje z podstawowej jakiejś swojej idei jako organizacja ideologiczna. Organizacja taka byłaby potrzebna do jakiegoś klubu sportowego, do sekcji hokejowej do której zgłosiłby się zawodnik, który chciałby jeździć na łyżwach jedynie, a nie nosić ze sobą kije<sup>52</sup>.

Zdecydowane wypowiedzi Krupskiego i innych studentów odpowiednio rozogniły atmosferę plenum –

Właśnie wtedy nasza grupa z Koła Studentów Historyków, powiększona o kolegów z innych sekcji czy wydziałów (poprzez Koło Historyków zaczęliśmy się kontaktować), w sposób bardzo wyraźny i ostry zajęła stanowisko negatywne wobec koncepcji wprowadzenia SZSP na KUL-u. Debata przybrała charakter wiecu, nawet manifestacji, była bardzo gorąca. Dyskusja trwała wiele godzin, zaczęła się po południu i przeciągnęła do wieczora, głos zabierało mnóstwo studentów, wypowiadano się wtedy już nie tylko o organizacji, ale o systemie, o komunizmie. Nasze wypowiedzi miały już formę ataków na system komunistyczny, który był dla nas nie do przyjęcia<sup>53</sup>.

Studenci podnosili m.in., że „PZPR będzie siłą napędowa SZSP.”<sup>54</sup> Wsparcie dla przeciwników zjednoczenia okazywali księża zamieszkujący konwikt dla studentów oraz wykładowców stanu duchownego. Przybyli oni do auli i w milczeniu stali przy drzwiach. Borusewicz wspomina –

[...] z tyłu stali księża z konwiktu. Oklaskiwali, przysłuchiwali się, ale żaden się nie wychylał, nie zabierał głosu<sup>55</sup>.

Dyskusje, spory i mowy trwały ponad 6 godzin<sup>56</sup>. O natężeniu emocji podczas plenum świadczy również postawa przedstawiciela rektora, doc. Ryszarda Bendera.

---

52. Tamże, k. 95.

53. Krupski, *Wspomnienia*, s. 39.

54. Wyciąg z doniesienia nr 7/73 TW „Marcin” z 21.03.1973 r., k. 6.

55. Relacja Bogdana Borusewicza z 05.09.2019 r., stenogram w posiadaniu autora.

56. M. Sobieraj, *Okres romantyczny „Spotkań”*, [w:] „Spotkania”: krąg „Spotkań”; *wspomnienia: pierwszy powielacz, KUL, spiskowanie, druk, kolportaż; kalendarium, Scriptoros/Ośrodek „Brama Grodzka – Teatr NN”*, t. 39, Lublin 2011, s. 182.



Po odczytaniu postania rektora Krąpca i wysłuchaniu kilku wystąpień po prostu uciekł, kiedy zobaczył co się dzieje i jak radykalne są postawy studentów<sup>57</sup>.

Faktycznie blisko było ku temu, aby argumenty słowne przerodziły się w argumenty siłowe. Bogdan Borusewicz wspomina –

Kiedy Malarecki po raz kolejny przemawiał, Piotruś Jegliński zza kotary krzyknął: Kłamiesz, kłamiesz, kłamiesz! Zaczęła się jeszcze większa awantura, bo niektórzy zwolennicy SZSP pogonili Piotrusia za tą kotarą<sup>58</sup>.

Piotr Jegliński siedział bowiem za kulisami auli,

[...] ale też brał udział w dyskusji, bo zza kulis wydobywały się jego okrzyki przeciwko zwolennikom SZSP, co było bardzo malownicze i zabawne<sup>59</sup>.

Wzbudzało to rozgniewanie grupy Malareckiego i Lesisza. Była ona mniej liczna, niemniej również głośno akcentowała swoje racje. Zarzucano Krupskiemu i jego kolegom brak zrozumienia słowa „socjalizm”. Jedną ze studentek oburzała się, jak ktokolwiek może w ogóle negocjować ustrój socjalistyczny. Najczęściej wypowiedzi w tym tonie spotykały się z falą gwizdów<sup>60</sup>. Sytuację chciał opanować Lesisz. Apelował o wypracowanie

---

57. Tamże, s. 186; Ryszard Bender był delegowany przez Krąpca na to spotkanie, ponieważ oficjalnie popierał politykę Rektora wokół SZSP. Formalnie występował jako jego stronnik. Jednak zakulisowo akcentował również swoje sugestie i krytykował zwierzchnika. Należy podkreślić, że Bender odbywał na ten temat rozmowy z funkcjonariuszami lubelskiej Służby Bezpieczeństwa. Historyk generalnie poparł w nich postulat powołania SZSP na KUL. Uważał przy tym, że Krąpiec popełnił błąd, nie kontaktując się z władzami krajowymi organizacji przed wybuchem sporu na jego uniwersytecie. Oczekiwał od Rektora wynegocjowania pewnej dozy autonomii. Zakładał, że wobec takiej postawy Krąpca, młodzież studencka nie zdecydowałaby się na samodzielny opór. Powstały na tym tle konflikt miał nie tylko zaszkodzić uczelni i jej relacjom wewnętrznym, ale i kontaktom z władzami komunistycznymi (AIPN Lu, 020/647, Wyciąg z notatki służbowej z przeprowadzonej rozmowy z docentem Ryszardem Benderem z dnia 16.04.1973 r., k. 82).

58. B. Borusewicz, *Potrzeba, by robić coś więcej*, [w:] „Spotkania”: krąg „Spotkań”; wspomnienia: pierwszy powielacz, KUL, spiskowanie, druk, kolportaż; kalendarium, Scriptoros/Ośrodek „Brama Grodzka – Teatr NN”, t. 39, Lublin 2011, s. 41.

59. Sobieraj, *Okres romantyczny „Spotkań”*, s. 186; Istnieje przypuszczenie, jakoby Piotr Jegliński miał nagrywać III Plenum. Takie podejrzenia wysnuwa Maciej Sobieraj. Niemniej, nie udało mu się dotrzeć do potencjalnego zapisu.

60. Wyciąg z doniesienia nr 7/73 TW „Marcin” z 21.03.1973 r., k. 6.

zgodnego, wspólnego stanowiska. Podnosił, że odrzucenie SZSP będzie wyrazem „zamknięcia we własnej skorupie i murach i będzie na pewno rzeczą niekorzystną”<sup>61</sup>. Przeciwwagą miało być z kolei zaangażowanie w nowy, socjalistyczny ruch studencki.

Chcemy być razem z młodzieżą akademicką w całym kraju. Chcemy aktywnie być zaangażowani w sprawy całego środowiska studenckiego<sup>62</sup>.

Sugerował, że już ZSP odwoływało się do hasła marksizmu-leninizmu, a było przy tym organizacją wysoce apolityczną. Zdobył się jednak na zdanie, które zdyskredytowało go całkowicie w oczach przeciwników i znacznej części sali. Odnosiło się do pierwszego członu nazwy SZSP –

Chciałbym przypomnieć to co już kiedyś było wspomniane w dyskusji w Gdańsku, jak powiedział tow. Gierek, że wszystko co polskie to i socjalistyczne<sup>63</sup>.

Po zacytowaniu takiej refleksji kompromis był już niemożliwy. Tak zapamiętał udział Lesisza Borusewicz –

On był bardzo aktywny. Dużo bardziej niż Malarecki. Mało się z nim nie pobiliśmy<sup>64</sup>.

Jedynym merytorycznym rozstrzygnięciem spotkania była zgoda zgromadzonych, aby to Krzysztof Malarecki reprezentował KUL na Krajowym Zjeździe Zjednoczeniowym. Miał on odbyć się w Warszawie i trwać trzy dni – od 26 do 28 marca. Zastrzeżono jednak stanowczo, aby podczas niego delegat postulował neutralność ideologiczną nowej organizacji i szeroki zakres jej autonomii. Jeśli nie udało się osiągnąć na szczeblu ogólnopolskim, to ewentualna komórka na KUL powinna otrzymać taką niezależność<sup>65</sup>. Fakt zaakceptowania wyboru Malareckiego miał swoje uzasadnienie w poparciu, które okazywał mu Krąpiec. Studenci,

---

61. Stenogram z niektórych wystąpień w dyskusji na III Plenum RU ZSP przy KUL w dniu 17.03.1973 r., k. 94.

62. Tamże.

63. Tamże, k. 95; Funkcjonariusz SB zaprotokołował, że po tym zdaniu Lesisza rozległy się w auli głośne śmiechy.

64. Relacja Bogdana Borusewicza.

65. AU KUL, Protokoły RU ZSP KUL 1966–1973, Protokół z III Plenum RU ZSP, 17 III 1973.

w większości zdecydowanie przeciwni SZSP, postanowili uszanować wolę Rektora i zdać się na jego autorytet.

Jednakże niedługo po III Plenum, członkowie RU ZSP na KUL podjęli we własnym gronie samodzielną uchwałę. Była niezgodna z stanowiskiem większości studentów zebranych na III Plenum. Wzbudza to wątpliwości co do jej legalności, gdyż uchwałę tę zatytułowano „Uchwałą III Plenum”. RU ZSP podkreślała w niej

[...] pragnienie i gotowość aktywnego budowania Drugiej Polski, Polski Socjalistycznej<sup>66</sup>.

Wyrażano –

pragnienie i potrzebę udziału w ogólnopolskim ruchu studenckim oraz aprobatę dla integracji ruchu młodzieżowego na wyższych uczelniach<sup>67</sup>.

Postulowano przy tym, aby nowa organizacja pozostała przy dawnej nazwie – „Zrzeszenie Studentów Polskich”. Miałaby również być masowa i wieloświatopoglądowa. Uchwała ta była swego rodzaju instrukcją dla Krzysztofa Malareckiego. Jego stanowisko na warszawskim Zjeździe Zjednoczeniowym pokrywało się z treścią ustaleń RU ZSP KUL w całej rozciągłości<sup>68</sup>.

---

66. Wyciąg z doniesienia nr 7/73 TW „Marcin” z 21.03.1973 r., k. 6.

67. Tamże.

68. Tamże, k. 7.

## Publicystyka Karola Zbyszewskiego na łamach tygodnika „Wiadomości Polskie, Polityczne i Literackie”

Karol Zbyszewski, żyjący w latach 1904–1990, był publicystą-satyrykiem, specjalizującym się w krótkich formach pisarskich, w szczególności w felietonistyce. Wywodził się z zamożnej rodziny ziemiańskiej, osiadłej od wieków na Ukrainie. Do gimnazjum uczęszczał w Kijowie. Na początku 1920 r. przybył z ogarniętego rewolucją bolszewicką miasta do Warszawy. Po ukończeniu studiów historycznych na Uniwersytecie Warszawskim publikował m. in. w dziennikach „ABC”, „Czas”, „Słowo”, czy tygodniku „Prosto z Mostu”. W 1939 r. napisał kontrowersyjną książkę *Niemcewicz od przodu i tyłu*, która szybko zyskała popularność, przynosząc Zbyszewskiemu sławę i stając się jednocześnie przyczynkiem do dyskusji o powodach upadku Rzeczypospolitej pod koniec XVIII wieku. Po wybuchu II wojny światowej Karol Zbyszewski udał się do Francji, aby dołączyć do polskiego wojska. W szeregach Samodzielnej Brygady Strzelców Podhalańskich brał udział w bitwie o Narwik. Od roku 1940 dziennikarz przebywał w Wielkiej Brytanii; wtedy też rozpoczął pracę w londyńskim „Dzienniku Polskim”. To z tym czasopismem, największym i najważniejszym dla emigracji polskiej, przemianowanym później na „Dziennik Polski i Dziennik Żołnierza”, związał się do końca życia, pisząc felietony oraz redagując rubryki satyryczne, sportowe, a także będąc w latach 1973–1983 redaktorem naczelnym gazety. Poza tym publikował również, zarówno w czasie wojny, jak i po jej zakończeniu, w innych tytułach emigracyjnych. Nigdy nie zdecydował się na powrót do rządzonej przez komunistów Polski i pozostał w Londynie, gdzie zaangażował się w życie kulturalne i polityczne społeczności polskiej<sup>1</sup>. Tam też zmarł 16 listopada 1990 r. w wieku 86 lat.

1. Na płaszczyźnie politycznej Zbyszewski był aktywny w Anglo-Polish Conservative Society, (towarzystwie powstałym w celu działania na rzecz społeczności polskiej

Jednym z periodyków, w których Karol Zbyszewski drukował podczas II wojny światowej był tygodnik „Wiadomości Polskie, Polityczne i Literackie”. Powstał on w 1940 r. w Paryżu, gdzie przebywała wówczas znaczna część polskiej emigracji politycznej, która opuściła kraj po klęsce wrześniowej. Pismo było kontynuacją „Wiadomości Literackich”, tygodnika społeczno-kulturalnego o proveniencji liberalnej, wydawanego w Warszawie w latach 1924–1939. Pierwszy numer paryskiego wydania pisma na emigracji ukazał się 17 marca 1940 r. Gazetę finansowały subwencje przebywającego na uchodźstwie rządu Rzeczypospolitej Polskiej<sup>2</sup>. Redagowali ją Zygmunt Nowakowski i Mieczysław Grydzewski. Mimo zupełnie odmiennej sytuacji politycznej niż w międzywojennej Polsce periodyk dopuszczał, jak dawniej, swe łamy dla osób o różnych, niekoniecznie liberalnych przekonaniach politycznych czy światopoglądzie<sup>3</sup>. Udzielali się tu m.in. Antoni Słonimski, Jan Lechoń, Józef Łobodowski, Adam Pragier, Zygmunt Nowakowski, Ksawery Pruszyński, Stanisław Mackiewicz czy Stefania Zahorska. Podczas wojny dużej zmianie uległ profil pisma – zdecydowanie częściej poruszano tematy polityczne, w tamtym położeniu siłą rzeczy dużo ważniejsze i bardziej absorbujące dla czytelników niż przed 1939 rokiem. Ze względu na klęskę aliantów w kampanii francuskiej i konieczność ewakuacji redakcji i publicystów tygodnika (w zdecydowanej większości do Wielkiej Brytanii), pismo przestało się ukazywać w czerwcu 1940 r.<sup>4</sup> Gazetę reaktywowano w Londynie bardzo szybko, bo już w sierpniu tego roku.

Karol Zbyszewski nie publikował w „Wiadomościach Polskich, Politycznych i Literackich” wydawanych w Paryżu. Drukował w nich natomiast w okresie „londyńskim” pisma. Pierwszymi tekstami na jego łamach były zamieszczone na przełomie 1940 i 1941 r. dwa szkice literackie z cyklu „Żołnierze, których znam”. Dziennikarz przedstawił w nich sylwetki żołnierzy pochodzących z różnych zakątków Rzeczypospolitej. Zbyszewski praw-

---

opierając się o program polityczny brytyjskiej Partii Konserwatywnej. Więcej na temat APCS zob. M. Dworski, *Angielsko-Polskie Towarzystwo Konserwatywne i jego koncepcje uczestnictwa w emigracyjnym oraz brytyjskim życiu społeczno-politycznym w latach 1967–1976*, „Społeczeństwo, edukacja, język”, vol. 7 (2018), s. 165–175.

2. W sierpniu 1941 r. tygodnik z powodów politycznych utracił subwencje rządowe i wydawano go odtąd z funduszy prywatnych. Zob. R. Habielski, *Nieźłomni, nieprzejednani. Emigracyjne „Wiadomości” i ich krąg 1940–1981*, Warszawa 1991, s. 16–17.

3. Tamże, s. 16.

4. Ostatni numer wyszedł z datą 23 czerwca 1940 r.

dopodobnie znał ich osobiście z racji służby w Polskich Siłach Zbrojnych<sup>5</sup>. Na tle losów poszczególnych żołnierzy przed i podczas wojny pisarz z typową dla siebie przesadą nakreślił charakterystyczne i często stereotypowe portrety mieszkańców poszczególnych regionów Polski. W pierwszym tekście przedstawił Antosia, żołnierza Brygady Podhalańskiej i pewnego siebie warszawiaka z Solca na Powiślu, uważającego swoją ulicę i miasto za centrum świata. Zbyszewski zaprezentował go jako zarozumiałego, szelmowatego, młodego chłopaka z wyższością odnoszącego się do osób pochodzących z innych rejonów Polski, określanych przez niego mianem „chamów”<sup>6</sup>. Drugim z przedstawionych żołnierzy jest starszy strzelec Pawluk – prostoduszny, oszczędny i poczciwy chłop ze wsi Wielka Bereźnica na Polesiu. Dla Pawluka pierwszym dużym miastem jakie zobaczył w życiu był Paryż. Żołnierz podziwiał piękno i bogactwo zachodniego świata, lecz bardzo tęsknił za rodzinną wioską. Miał niewielkie marzenia – kupno łąki, ożenek; niezachwianie wierzył, że się spełnią. Przechodząc do opisu służby wojskowej Pawluka, Zbyszewski wprost groteskowo przedstawił niektóre elementy szkolenia rekrutów w Wojsku Polskim przed wybuchem wojny:

– Coś zrobił Pawluk gdyś zobaczył pierwszy raz natarcie tanków?

– Zbaraniałem! W ciągu mej dwuletniej służby wojskowej nauczono mnie składać mundur w kostkę, salutować, meldować się, stać na warcie, maszerować z przytupem. Dwa razy były ćwiczenia z tankiem. Stary, popsuty tank stał na polu, nasza kompania na niego nacierała. Sierżant – instruktor – wołał: „Zaś bagnetem w te śpary!”. I chłopak, który trafił od razu bagnetem w szczelinę, przez którą patrzy kierowca – mógł w nagrodę iść do kuchni nazajutrz zamiast na ćwiczenia. Tyle tylko umiałem!<sup>7</sup>.

W powyższym fragmencie wyraźnie widać, iż Zbyszewski kpił ze stanu przygotowania armii polskiej do wojny. W opowiadaniu poruszył też inny, jeszcze bardziej drażliwy problem, dotyczący dezercji wśród kadry oficerskiej WP podczas kampanii wrześniowej. Uściślając, chodziło o zdanie „Wszyscy uciekli – i pułkownik, i majorzy, i kapitanowie, nawet podporucznicy się gdzieś zawieruszyli”<sup>8</sup>.

5. K. Zbyszewski, *Warszawiak*, z cyklu „*Żołnierze, których znam*”, „Wiadomości Polskie, Polityczne i Literackie” [dalej: WPPiL], nr 41/42, 1940, s. 10. Tenże, *Poleszuck*, z cyklu „*Żołnierze, których znam*”, WPPiL, nr 3, 1941, s. 6.

6. Tenże, *Warszawiak*, z cyklu „*Żołnierze, których znam*”, s. 10.

7. Tenże, *Poleszuck*, z cyklu „*Żołnierze, których znam*”, s. 6.

8. Tamże.

Kontrowersyjny tekst, a w szczególności powyższe sformułowanie o dezercjach wywołały duże reperkusje<sup>9</sup>. Już w kolejnym numerze redaktor Zygmunt Nowakowski zamieścił oświadczenie, w którym wziął pełną odpowiedzialność za publikację opowiadania Zbyszewskiego<sup>10</sup>. Błąd redakcji, polegający na niedostatecznej cenzurze „kłopotliwych” fragmentów szkicu tłumaczył niedopatrzeniem. Jednocześnie próbował bagatelizować wagę zdarzenia, nazywając artykuł beletrystycznym, i nie mającym nic wspólnego z „politycznym działem naszego pisma”<sup>11</sup>. Dodawał: „Cokolwiek mógłbym jeszcze powiedzieć, redakcja powinna była w tym szkicu skreślić dwa wiersze. Wina nasza jest o tyle większa, że i odpowiedzialność za każde słowo drukowane musi być dzisiaj większa niż kiedykolwiek”<sup>12</sup>.

Dla Karola Zbyszewskiego konsekwencje okazały się dużo poważniejsze, wytoczono mu bowiem proces przed sądem wojennym w Perth. Obrony oskarżonego podjął się jego przyjaciel, Tadeusz Zabłocki, przed wojną wzięty łódzki adwokat, a od jesieni 1940 r. żołnierz Polskich Sił Zbrojnych w Szkocji. Kilkadziesiąt lat później Zabłocki tak zrelacjonował te wydarzenia:

Sala w Perth, gdzie odbywał się proces była nabita po brzegi. Niemal sami wyżsi oficerowie. Na nudnej prowincji było to wydarzenie niecodzienne. Prokurator w randze pułkownika grzmiał: „Czy szeregowiec Zbyszewski wie, iż już wieszcz ostrzegał, by nie kłaść swojego gniazda?”. Powiało po sali grozą. Wrogość do szwejkowatego żołnierza-kpiarza wisiała w powietrzu. Zastanawiałem się jaką przyjąć linię obrony, jakich użyć argumentów aby przekuć ten nadmuchany balon sztucznej powagi. Postura Karola i jego intonacja głosu okazały się najlepszym argumentem. Potężny, osiłkowany, nieco zgarbiony Zbyszewski uniósł się z ławy oskarżonego i swym charakterystycznym gło-

---

9. Tekst stał się szybko znany i był komentowany np. wśród oficerów. Zob. K. Koźniewski, *Zamknięte koła, wspomnienia z lat 1929–1945*, t. 1, Kraków-Wrocław 1984, s. 389. Ciekawy wpis znajduje się dzienniku Stefana Mękarskiego, oficera osadzonego w Stacji Zbornoj Oficerów Rothesay (bardziej znanej jako Wyspa Węzów) w Szkocji. W zapisie 19 stycznia 1941 r. Mękarski podkreślił, iż opowiadanie obniża autorytet korpusu oficerskiego u szeregowych żołnierzy, w czym duży udział ma cenzura, zarówno wojskowa, jak i redaktorska, obie bowiem w tym przypadku nie zadziałały. Jednocześnie podejrzewał, że wypadki dezercji we wrześniu 1939 r. nie były wcale rzadkością, co zdawała się potwierdzać duża grupa oficerów, która znalazła się na emigracji bez swoich oddziałów. Zob. S. Mękarski, *Zapiski z Rothesay 1940–1942*, opr. A. Adamczyk, Londyn-Piotrków Trybunalski 2003, s. 152–153.

10. Z. Nowakowski, *Od redakcji*, WPPiL, nr 4, 1941, s. 5.

11. Tamże.

12. Tamże.

sem powiedział: „Wiem co napisać Mickiewicz (błąd, wiersz napisał Norwid – przyp. K. Ś.), ale w tym wypadku nie podzielam jego zdania. Salwa śmiechu. Widownia nie mogła się opanować. Gdy wreszcie sędzia przywołał publiczność do porządku, Karol dodał: „Jeśli Pan pułkownik pozwoli, to zauważę, że wieszczę sformułował to inaczej: Czy ten kala gniazdo co je kala, czy ten co mówić o tym nie pozwala? I znów salwa śmiechu. Pękł wrogi nastrój oskarżenia. Zbyszewski, zamiast trafić na Wyspę Węzów lub do obozu karnego, wkrótce trafił do Londynu do redakcji „Dziennika Polskiego”<sup>13</sup>.

Jak podaje w swoich wspomnieniach Kazimierz Koźniewski, przebywający w 1941 r. w Szkocji, tekst spowodował poruszenie wśród kadry oficerskiej<sup>14</sup>. Według publicysty zmuszono dowódcę I Korpusu Polskiego Mariana Kukiela do tego, by „zasądził Zbyszewskiego na ileś tam tygodni ścisłej paki”<sup>15</sup>. Autora tekstu o Poleszuku obronić miał przed karą ówczesny wicepremier i minister w rządzie gen. Sikorskiego – Stanisław Kot<sup>16</sup>. Bez dostępu do źródeł, przede wszystkim akt sprawy, które znajdują się w londyńskim Instytucie Polskim i Muzeum gen. Sikorskiego, nie sposób rozstrzygnąć o prawdziwości tej wersji wydarzeń. Można też jedynie spekulować o ewentualnych motywacjach ministra Kota (jeśli rzeczywiście interweniował w sprawie satyryka), dla których zdecydował się na jego obronę. Być może popierał on pisarstwo Zbyszewskiego, często dyskredytujące sanację, którą sam Kot nieraz obsesyjnie zwalczał<sup>17</sup>. Tak czy inaczej autor tekstu o Poleszuku nie uniknął kary, choć okazała się ona stosunkowo łagodna: dziennikarza skazano na dwa miesiące więzienia w zawieszeniu<sup>18</sup>. Karą za napisanie kontrowersyjnego tekstu było również

13. S. S. Nicieja, *Z Kijowa na Piccadilly*, s. 97–98.

14. K. Koźniewski, *Zamknięte kota, wspomnienia z lat 1929–1945*, t. 1, Kraków-Wrocław 1984, s. 389.

15. Tamże.

16. Tamże.

17. Cechą charakterystyczną pisarstwa Karola Zbyszewskiego na początku wojny (jak i zresztą przed 1939 r.) była wyraźna wrogość do sanacji, która według niego w pełni odpowiadała za klęskę Polski we wrześniu 1939 r. Najgorsze zdanie miał o przywódcach obozu sanacji: Ignacym Mościckim, Felicjanie Sławaju Składkowskim i Edwardzie Rydzus-Śmigłym. Widać to szczególnie w felietonach Zbyszewskiego drukowanych w paryskim tygodniku „Słowo”, reaktywowanym przez Stanisława Mackiewiczza i wychodzącym od stycznia do czerwca 1940 r.

18. K. Zbyszewski, *Czy ma Pan artykuł dla „Wiadomości”?*, [w:] *Książka o Grydzewskim. Szkice i wspomnienia*, red. M. Chmielowiec, Londyn 1971, s. 346; S. S. Nicieja, *Epitafium dla Karola Zbyszewskiego*, Puls (Londyn), nr 2, 1991, s. 94.



zawieszenie publikacji artykułów Zbyszewskiego we wszystkich pismach, w których drukował na prawie rok. Co ciekawe, opowiadanie o Poleszuku zostało w 1944 r. włączone do antologii szkiców i humoresek autorstwa Zbyszewskiego pt. *Z Marszałkowskiej na Piccadilly* w prawie niezmienionej formie – wyjątkiem było usunięte zdanie o dezercjach oficerów<sup>19</sup>.

Następny tekst autorstwa publicyisty na łamach „Wiadomości Polskich, Politycznych i Literackich” ukazał się dopiero pod koniec listopada 1941 r. Umieszczono go wyjątkowo na pierwszej stronie pisma, co jest rzadkością, ponieważ teksty Zbyszewskiego zazwyczaj zajmowały miejsce na dalszych stronach gazety. Artykuł pod wymownym tytułem *Amerykanie! Na co czekacie?* opublikowano na dwa tygodnie przed atakiem na Pearl Harbor i przystąpieniem Stanów Zjednoczonych do wojny. U szczytu niemieckich sukcesów na wszystkich frontach II wojny światowej Karol Zbyszewski w rozpaczliwym tonie apelował do Amerykanów o większe zaangażowanie się w wojnę i pomoc dla aliantów. Twierdził, że skłonić powinna była ich do tego nie tylko moralność, odwołująca się do chrześcijaństwa, ale też poczucie obowiązku wsparcia podbitych i walczących krajów. Za bardzo ważny argument uważał także interes Stanów Zjednoczonych, który, jak udowadniał, był zagrożony:

Mając wolne ręce w Europie nie spoczną aż was okiełznają. Przeskoczą z Kamczatki na Alaskę, zawładną Ameryką Południową, opanują Meksyk, pchną na was Japonię, w oceanach będzie więcej ich łodzi podwodnych niż rekinów, będziecie musieli rozbierać każdą niańkę na ulicy, sprawdzając czy nie jest przebrany spadochroniarzem, co druga fabryka zacznie wam wylatywać w powietrze... Nie ma świństwa, którego Niemcy nie wymyślą by was zgębić. Żadne rygle nie pomogą<sup>20</sup>.

Niemców przedstawił Zbyszewski bezlitośnie, jako barbarzyńców i niemal krwiożercze bestie, rozmiłowane w prześladowaniach innych narodów, mordowaniu i grabieży ich mienia. Nie czynił przy tym żadnych wyjątków. Według niego obce Niemcom są uczciwość i jakiegokolwiek zasady moralne. Publicysta uważał, że to właśnie dlatego Hitler, komicznie tu zresztą przedstawiony, był w stanie objąć w Niemczech władzę:

---

19. K. Zbyszewski, *Z Marszałkowskiej na Piccadilly*, Letchworth, b.r.w. [1944], s. 25–28.

20. Tenże, *Amerykanie! Na co czekacie?*, WPPiL, nr 47, 1941, s. 1.

Tylko w Niemczech mogło takie paskudztwo jak Hitler dojść do władzy. Mały, pokraczny, o spojrzeniu spode łba, z kosmykiem włosów opadającym na czoło jak ogon u wściekłego psa na zadek, nie kochający nikogo na świecie – nawet papugi powtarzającej jego przekleństwa – zapluty, rozwrzeszczany, histeryczny, wywołałby obrzydzenie nawet wśród ludożerców. Lecz obiecał Niemcom zamienić cały świat w obóz koncentracyjny, w którym oni będą dozorcami. Nic nie mogło bardziej się podobać, gdyż dla prawdziwego Niemca kopnąć kogoś w twarz jest większą przyjemnością niż pójść do kina, a za rozkosz rozprucia brzucha ciężarnej kobiety każdy wyrzeknie się nocy poślubnej z Dorotą Lamour<sup>21</sup>.

W ogóle Zbyszewski pokazał trwającą wojnę jako walkę dwubiegunowych światów – „cywilizacji z barbarzyństwem, postępu z ciemnotą, miłujących swobodę z apostołami niewolnictwa”<sup>22</sup>. Co ciekawe, prawdziwy ciężar walki z Hitlerem ponosił według niego nie Związek Sowiecki, obiektywnie najbardziej zaangażowany militarnie w walkę z III Rzeszą, lecz Anglia, którą pisarz uważał za bufor oddzielający zagrożenie niemieckie od USA.

Dziennikarz nie krył olbrzymiego rozczarowania dotychczasową polityką USA względem problemu ekspansji III Rzeszy. Wychwalając ustrój, przemysł, bogactwo i ogromne możliwości Stanów Zjednoczonych skrytykował ich izolacjonizm i bardzo małe, jak dotychczas, zaangażowanie tego kraju w wysiłek wojenny aliantów i pokonanie Hitlera. Według Zbyszewskiego powinien być to dla Amerykanów obowiązek, wynikający z, jak już wyżej powiedziano, zarówno zasad moralnych, jak i interesu Stanów Zjednoczonych, będącego poważnie zagrożonym. Tak podsumował swój wywód: „Moralność, rozum, własny interes nakazują przystąpić do walki natychmiast i bezkompromisowo. Sprzeciwiają się temu krótkowzroczność, gnuśność i głupota. Amerykanie! Nie pozwólcie by rzecz tak wielka i wspaniała jak wolność szczyła ze świata z przyczyn tak małych i szkaradnych”<sup>23</sup>.

Kolejnym rodzajem tekstów jakie Zbyszewski drukował na łamach „Wiadomości Polskich, Politycznych i Literackich” były recenzje. Te, w ilości trzech, pojawiły się na łamach pisma na początku 1942 roku<sup>24</sup>. Zby-

21. Tamże.

22. Tamże.

23. Tamże.

24. K. Zbyszewski, *Ciekawostki morskie*, WPPiL, nr 2, 1942, s. 4; tenże, *Na Atlantyku*, WPPiL, nr 4, 1942, s. 4; tenże, *Hołd dla marynarki handlowej*, WPPiL, nr 11, 1941, s. 4.

szewski przyjrzał się anglojęzycznym książkom traktującym o Royal Navy oraz marynarce handlowej Zjednoczonego Królestwa. Przy okazji omawiania obcojęzycznych publikacji, wyraził się pozytywnie o flocie brytyjskiej. Uwypuklił jej sukcesy<sup>25</sup>, lecz przyznał, że ze względu na wrodzoną skromność Anglicy nie umieją się nimi chwalić<sup>26</sup>. Skromność była też cechą oficerów Royal Navy<sup>27</sup>. Dziennikarz podkreślił rycerskość marynarzy brytyjskich, polegającą na wyławianiu rozbitków z zatopionych statków niemieckich, co kontrastowało z okrucieństwem Niemców, nie tylko nie pomagających rozbitkom brytyjskim, ale nawet strzelających do nich po zatopieniu ich okrętów<sup>28</sup>.

Prócz recenzji w 1942 r. ukazały się na łamach pisma kolejne dwie sylwetki z cyklu „Żołnierze, których znam” – „Podhalanin”<sup>29</sup> i „Sandomierzanin”<sup>30</sup>. Przedstawił tam historie niezależnego, walecznego górala z Podhala, pragnącego walczyć z Niemcami oraz Mateusza, ubogiego rolnika spod Sandomierza, podejmującego tuż przed wojną pracę w nowo wybudowanej fabryce, co jest dla niego wielkim społecznym awansem. Cechą wspólną bohaterów cyklu „Żołnierze, których znam” jest miłość i tęsknota do rodzinnych stron, do swojej ulicy, ziemi, fabryki, często mimo świadomości większej biedy i zacofania w Polsce, w porównaniu do krajów, w których z powodu wojny zmuszeni są przebywać.

W 1943 r. Zbyszewski opublikował trzy teksty z cyklu „Polacy i Anglicy”. Były one zbiorem humoresek traktujących o podejściu obu narodów do tematów sposobu wypowiedania się, władzy oraz wojny<sup>31</sup>. W podanych w anegdotycznym tonie historyjkach Zbyszewski przedstawił Polaków i Anglików jako różniące się od siebie społeczeństwa. Przykładem może być stosunek do władzy – Anglicy odnoszą się do niej z szacunkiem, zarówno jeśli chodzi o urząd jako instytucję prawną, jak i osoby pełniące funkcję publiczną. W przypadku objęcia urzędu, z uznaniem traktują dorobek poprzedników. Odnoszą się też do władzy z pokorą, co obce jest

25. Tenże, *Ciekawostki morskie*, s. 4; tenże, *Hołd dla marynarki handlowej*, s. 4.

26. Tenże, *Hołd dla marynarki handlowej*, s. 4.

27. Tenże, *Na Atlantyku*, s. 4.

28. Tamże.

29. K. Zbyszewski, *Podhalanin*, z cyklu *Żołnierze, których znam*, WPPiL, nr 6, 1942, s. 4.

30. Tenże, *Sandomierzanin*, z cyklu *Żołnierze, których znam*, WPPiL, nr 14, 1942, s. 4.

31. Tenże, *Polacy i Anglicy kiedy mówią*, WPPiL, nr 9, 1943, s. 4; tenże, *Polacy i Anglicy wobec władzy*, WPPiL, nr 13, 1943, s. 4; tenże, *Polacy i Anglicy wobec wojny*, WPPiL, nr 30, 1943, s. 4.

Polakom. Polacy natomiast chcą zatrzeć wszystko, co wiąże się z poprzednikami piastującymi wcześniej ten sam urząd, uważając ich za durniów<sup>32</sup>. Według Zbyszewskiego do instytucji publicznych, takich jak policja, Polacy nie mają w ogóle zaufania, w przeciwieństwie do Anglików, gotowych na jej polecenie nawet skoczyć w przepaść<sup>33</sup>. Fundamentalną różnicą jest podejście do historii. Kiedy zachwyceni Polacy wspominają przegrane bitwy i czczą pokonanych wodzów, Anglicy przypominają kampanie wygrane i zwycięskich dowódców. Są przy tym niezwykle skromni, uważają, że nie potrafią wojować.

Dla Zbyszewskiego, jeśli Polacy mówią o wojnie to robią to w sposób patetyczny, epatując swoją ofiarą i poświęceniem; Anglikom zaś obce jest martyrologiczne opisywanie swoich przeżyć:

Polski wojskowy opowiada:

– We wrześniu, na tej szosie pod Kutnem, przeżyłem piekło! Artyleria wali z boku, bomby lecą z nieba, tu myśliwce siekają z karabinów maszynowych, tam czołgi szarżują, góry trupów, jeziora krwi, morze ognia, dym, huk, – a ja stoję nieugięty na szosie bez karabinu, bez naboju nawet – i czekam nieustraszenie na śmierć... Ale pan był pod Dunkierką, więc też musiał pan tam przejść coś nie coś?

Angielski wojskowy:

– O tak! Równie okropnej pogody jak pod Dunkierką w życiu nie zaznałem: wiatr, zimno, deszcz leje jak z cebra, a ja stoję na plaży, przemoczony do nitki, bez płaszcza, bez parasola nawet – i czekam daremnie na cup of tea...<sup>34</sup>.

Jedna z anegdot doskonale ilustruje, jak Zbyszewski widział sposób prowadzenia wojny przez dwa narody. Podczas gdy Anglicy są w tej sprawie do bólu pragmatyczni, Polacy skupiają się znów na ofierze, wierząc, iż sprawę rozstrzygnie ich oddanie i determinacja.

Kiedy Anglicy rozważają możliwości wygrania wojny, słyszy się:  
Organizacja, pieniądze, transport, aprowizacja, wytwórczość, uzbrojenie...  
Od Polaków, rozmawiających na ten sam temat, dolatują słowa:  
Duch, męstwo, wiara, poświęcenie, zapał, krew...<sup>35</sup>

---

32. K. Zbyszewski, *Polacy i Anglicy wobec władzy*, s. 4.

33. Tamże.

34. K. Zbyszewski, *Polacy i Anglicy wobec wojny*, s. 4.

35. Tamże.

Mimo tak przeciwstawnego potraktowania tematu, wydaje się, że Zbyszewskiemu o krok bliżej jest do podejścia angielskiego w wyżej wymienionych sprawach. Dziennikarz wręcz nie znosi polskiego cierpiętnictwa, epatowania daniną krwi jaką Polacy płacą w czasie wojny, w żadnym wypadku jej jednak nie kwestionując. Wydaje się, że ceni angielską skromność, pragmatyzm i stoicki wręcz spokój, mimo iż przedstawia je często przesadnie i w krzywym zwierciadle.

Ważnym tekstem Zbyszewskiego w „Wiadomościach Polskich, Politycznych i Literackich” jest artykuł *Nie obawiajmy się słów angielskich*<sup>36</sup>. Zbyszewski przekonywał w nim, aby używać słów pochodzących z języka angielskiego, w wypadku kiedy na określenie danych zjawisk nie istnieją odpowiedniki w języku polskim. Zarzucał Polakom olbrzymią niechęć do przyjmowania takich słów, nieraz usilne – i nieudane – próby tłumaczenia obcych zwrotów. Argumentem miała tu być chęć zachowania czystości języka polskiego. Zbyszewski zaproponował takim osobom refleksję nad tym „co które słowo używają wyraźnie cudzoziemskiego zwrotu”. Twierdził bowiem, przywołując Aleksandra Brücknera, iż słowa polskie (z wyjątkiem słowa „kołacz”) nie istnieją, a wszystkie są zapożyczeniami z innych języków. Podał przykład:

Gdy czytamy, że „burgrabia kierezję poprawił, żupan obciągnął, rękawy kontusza odrzucił, szarawarami potrząsnął, za karabelę pomacał...”, aż zatyka nas polskością. A w rzeczywistości gdzie tu jest ta polskość? Strój turecki, szabla turecka, nazwy węgierskie, on sam może bękart tatarski, a autor pewnie z Żydów<sup>37</sup>.

Z drugiej strony dziennikarz ganił niepotrzebne „makaronizowanie” języka polskiego, kiedy istnieją powszechnie uznane i używane określenia na zastępowane słowa. Zbyszewski pisał, że odpowiednią „politykę” jeśli chodzi o język prowadzą Anglicy. Dzięki zaadaptowaniu dużej ilości słów pochodzących z innych języków, angielski jest „przebogaty i cudownie precyzyjny”<sup>38</sup>.

Artykuł *Nie obawiajmy się słów angielskich* doczekał się licznych polemik. Zamieszczono je w tym samym roku, w 43 numerze tygodnika. Czytelnik Jan Kowalewski w bardzo obszernej odpowiedzi, ironizując,

36. Tenże, *Nie obawiajmy się słów angielskich*, WPPiL, nr 33, 1943, s. 3.

37. Tamże.

38. Tamże.

przypisywał Zbyszewskiemu „defetyzm językowy”<sup>39</sup>. Twierdził także, iż nie należy popadać w skrajność w przyswajaniu do języka polskiego obcych wyrazów. Pytał m.in.: „w cóż zamieniłby się język polski, który pod trzema zaborami obrastał w „precyzyjne i najlepiej oddające istotę rzeczy terminy”, jak *towary krótkie*, *trafika* i *sacharmarozny*?”<sup>40</sup>. Z kolei oficer Marynarki Wojennej, komandor Artur Reyman uwypuklał, iż zarówno on sam, jak i jego wojskowi towarzysze w miarę możliwości dążą do zachowania słownictwa polskiego, jeśli idzie o terminologię obowiązującą w marynarce. Podkreślił, iż „naszym obowiązkiem jest stać na straży czystości języka”<sup>41</sup>. Zarzuty o brak implementacji słownictwa specjalistycznego z innych języków, a dotyczącego lotnictwa, odpierała redakcja pisma „Skrzydła”, argumentując, że nie jest to prawdą, a ustalenie właściwego słownictwa jest sprawą czasochłonną i wymagającą wielu konsultacji. Dlatego też do redakcji „Skrzydła” napływają rozmaite głosy lotników, będące ich własnymi opiniami, które jednak posłużyły Zbyszewskiemu do sformułowania zarzutów w artykule<sup>42</sup>.

Na uwagę zasługuje pochodzące z listopada 1943 r. wspomnienie o Marcelim Handelsmanie, jednym z największych historyków polskich XX wieku, będącym zarazem mistrzem Zbyszewskiego z czasów studiów na Uniwersytecie Warszawskim oraz promotorem zarówno jego magisterium, jak i niedopuszczonej do obrony pracy doktorskiej<sup>43</sup>. Dziennikarz napisał je na skutek – jak się później okazało – fałszywej wiadomości o zamordowaniu Handelsmana przez Gestapo<sup>44</sup>. Po latach Zbyszewski

---

39. J. Kowalewski, *Szramcyjer*, WPPiL, nr 43, 1943, s. 4.

40. Tamże.

41. A. Reyman, *Słownictwo morskie*, tamże.

42. Redakcja „Skrzydła”, *Słownictwo lotnicze*, tamże.

43. K. Zbyszewski, *Marceli Handelsman*, WPPiL, nr 47, 1941, s. 4.

44. Faktycznie Marceli Handelsman został aresztowany przez Gestapo w lipcu 1944 roku i zmarł w obozie koncentracyjnym Dora-Nordhausen 20 marca 1945 roku. Sprawa aresztowania profesora jest do dziś przedmiotem sporów. Piotr Węcowski pisze, że Handelsman zadenuncjowany został „przez własnych rodaków”; Zob. P. Węcowski, *Marceli Handelsman (1882–1945)*, [w:] M. Handelsman, *Historyka*, opr. P. Węcowski, Warszawa 2010, s. 346. Historycy, tacy jak Andrzej Żbikowski, czy Rafał Żebrowski uważają, że za donos na Handelsmana odpowiedzialne są Narodowe Siły Zbrojne. To wywiad tej organizacji miał, według Grzegorza Mazura sporządzić i w maju 1944 r. przekazać do Biura Informacji i Propagandy Armii Krajowej dokument, w którym Handelsmana określono żydem, masonem i pisano o jego powiązaniach z komunistami. Marek Jan Chodakiewicz twierdzi, iż nie ma dowodów na to, iż autorem dokumentu mogą być członkowie NSZ.

przyznał, że lektura swojego „pośmiertnego” wspomnienia miała bardzo rozbawić Handelsmana, któremu dostarczano emigracyjną prasę<sup>45</sup>.

Publicysta wyraził się o swoim profesorze niezwykle ciepło, jako o człowieku przede wszystkim bardzo dbającym o swoich uczniów. Dla Zbyszewskiego była to najważniejsza cecha jego mistrza. Ową dbałość przejawiał się nie tylko jeśli chodzi studia intelektualne uczniów, ale także ich sytuację materialną. Sam Zbyszewski był tego najlepszym przykładem:

„Wytuptał mi stypendium – zrzekłem się go by pojechać do „Słowa” wileńskiego. Wystarał mi się o posadę w archiwum – wylano mnie stamtąd. Wkręcił mnie na nauczyciela historii do gimnazjum – nie utrzymałem się tam długo<sup>46</sup>.”

Zbyszewski podkreślił, że pod względem naukowym Handelsman zawsze dbał o to, by prace, które promował były napisane w oparciu o solidną bazę źródłową:

Źródła! To była u Handelsmana istotna rzecz w pracy historycznej. Nie domysły, nie zręczne hipotezy, nie piękno formy, nie szlachetne tendencje ale wykrycie i unaocznienie prawdy. Praca mogła być źle napisana, nudno, bez polotu, tępo, rozwlekle – Handelsman ją akceptował o ile była naprawdę źródłowa<sup>47</sup>.

Z artykułu Zbyszewskiego jego mistrz jawi się również jako człowiek bardzo aktywny na wielu płaszczyznach, nie tylko naukowych i administracyjnych, także politycznych i towarzyskich. Mimo licznych prowadził własne gospodarstwo rolne, z którego był niezwykle dumny<sup>48</sup>.

„Pośmiertne” wspomnienie Handelsmana to ostatni tekst jaki Zbyszewski opublikował w „Wiadomościach Polskich, Politycznych i Literackich”. Kilka miesięcy później, w lutym 1944 roku, brytyjskie Ministerstwo Informacji pozbawiło pismo przydziału papieru oraz zezwolenia na druk. Oznaczało to w praktyce likwidację gazety. Szef ministerstwa Brendan Bracken owe posunięcia tłumaczył przyczynami politycznymi – stwarzaniem przez tygodnik „niezgody w łonie Narodów Zjednoczonych” oraz atakami na

45. W tym samym miejscu Zbyszewski błędnie twierdził, iż Handelsmana zamordowano w Milanówku; Zob. K. Zbyszewski, *Czy ma Pan artykuł dla „Wiadomości”?*, s. 339.

46. K. Zbyszewski, *Marceli Handelsman*, s. 4.

47. Tamże.

48. Tamże.

rzędy – polski i radziecki<sup>49</sup>. Tygodnik, pod nazwą „Wiadomości” reaktywowano w Londynie dopiero w 1946 r.

Łącznie, przez 3 lata, Karol Zbyszewski napisał do tego tygodnika trzynaście tekstów o różnym charakterze – złożyły się nań dwa artykuły, jedno wspomnienie pośmiertne, trzy recenzje, trzy zbiory humoresek i cztery opowiadania o żołnierzach. Największe nasilenie publikacji widoczne było w 1942 i 1943 r., kiedy wydrukowano po pięć tekstów rocznie. Pismo nie było więc miejscem, gdzie Zbyszewski udzielał się bardzo często, w odróżnieniu od „Dziennika Polskiego” (przemianowanego potem na „Dziennik Polski i Dziennik Żołnierza”), w którym od lutego 1942 r. umieszczał swoje teksty niemal codziennie.

---

49. R. Habielski, *Niezlomni-nieprzejednani*, s. 58.





## Wołyń w czasach rewolucji bolszewickiej w świetle powieści *Požoga* Zofii Kossak-Szczuckiej

W roku 2019 przypada 130. rocznica urodzin Zofii Kossak-Szczuckiej<sup>1</sup>. Powieściopisarka urodziła się w Kośminie na Lubelszczyźnie, gdzie spędziła młodość. W 1915 r. poślubiła Stefana Szczuckiego – administratora klucza Nowosielica na Wołyniu, gdzie przeżyła rewolucję bolszewicką. Wydarzenia z tego okresu opisała na kartach powieści o charakterze autobiograficznym pt. *Požoga*, wydanej po raz pierwszy w roku 1922. Po śmierci męża przeniosiła się do wsi Górki Wielkie na Śląsku Cieszyńskim i wyszła powtórnie za mąż. Do wybuchu II wojny światowej ukazało się kilkanaście prac Zofii Kossak, wśród których czołowe miejsce zajmuje trylogia poświęcona wyprawom krzyżowym. W czasie wojny chlubnie zapisała się jako uczestniczka ruchu oporu. Była jednym z założycielek Komitetu Pomocy Żydom, który w grudniu 1942 r. przekształcił się w Radę Pomocy Żydom (kryptonim Żegota). 25 września 1943 r. została aresztowana i po krótkim śledztwie zesłana do obozu w Oświęcimiu. W kwietniu 1944 r. przewieziono ją do Warszawy, gdzie czekała na wykonanie wyroku śmierci. Dzięki zabiegom Delegatury Rządu Polskiego udało się ją wydostać z więzienia na dwa dni przed wybuchem powstania warszawskiego, w którym wzięła czynny udział. Po wojnie wyjechała z kraju i przez ponad jedenaście lat mieszkała w Anglii, pracując m.in. na farmie w północnej Kornwalii. W 1957 r. powróciła do Polski i osiadła w Górkach Wielkich. Zajęła się pracą literacką i publicystyczną. Zmarła w 1968 r.<sup>2</sup>

---

1. Starsze opracowania jako datę urodzenia podają rok 1890 (P. Grzegorzcyk, *Zofia Kossak*, PSB, t. 14, Wrocław-Warszawa-Kraków 1968–1969, s. 251). Datę zweryfikowano w nowszych pracach.

2. Opracowano na podstawie P. Grzegorzcyk, *Zofia Kossak...*, s. 251–255.

Zofia Kossak-Szczucka była jedną z najpopularniejszych powieściopisarek historycznych w dwudziestoleciu międzywojennym. Talent założycielki „Żegoty” doceniała większość krytyków. W 1936 roku otrzymała Złoty Wawrzyn Polskiej Akademii Literatury za wybitną działalność literacką. Odznaczono ją również Krzyżem Kawalerskim Polonia Restituta, Złotym Krzyżem Zasługi i hiszpańskim Krzyżem Zasługi Zakonu Rycerskiego św. Łazarza I klasy. Jej powieści przetłumaczono na wiele języków m.in: angielski, czeski, chorwacki, duński, fiński, francuski, hiszpański, holenderski, japoński, niemiecki, norweski, portugalski, słowacki, szwedzki i włoski. Była także kandydatką do Nagrody Nobla<sup>3</sup>.

Autorka *Požogi*<sup>4</sup> starannie gromadziła materiały i przez długi czas przygotowywała się przed rozpoczęciem pracy nad każdą kolejną powieścią historyczną lub opowiadaniem. W jednym z listów napisała:

Kiedy ja mam to wszystko zrobić?! Powie Pan: wielka rzecz, cztery opowiadania po parę stron... A studia?! [...] ja do każdego muszę przeczytać furę literatury, przygotować się jak do matury, samo pisanie to głupstwo<sup>5</sup>.

Zofia Kossak określała pisarstwo historyczne jako żmudną pracę, która wymaga penetrowania źródeł, ścisłości i uczciwości<sup>6</sup>. Wspominała wielokrotnie, że pomagał jej mąż, który tłumaczył część dokumentów oraz szkicował pokaźnych rozmiarów mapy, wyznaczając na nich kierunki marszu poszczególnych oddziałów czy położenie miast. Mimo to jej powieści nie są wolne od nieścisłości historycznych. Jako powieściopisarka ma oczywiście pełne prawo do twórczego wykorzystywania faktów. Nie bez przyczyny jednak jeden z krytyków nazwał ją „córą Sienkiewicza”<sup>7</sup>.

Obraz dziejów w wyobraźni większości ludzi kreowany jest za pomocą kultury masowej. W dwudziestoleciu międzywojennym przeciętny czytelnik opierał swoją wizję historii o kolejne powieści cieszące się dużą popularnością. Należały do nich powszechnie znane utwory Zofii Kossak-

3. A. Szafrńska, „*Požoga*” po latach, [w:] Z. Kossak, *Požoga*, Warszawa 2015, s. 347.

4. Z. Kossak, *Požoga*, Warszawa 2015; wszystkie przypisy w tekście odnoszą się do tego wydania.

5. List Zofii Kossak do Stanisława Maykowskiego z dn. 1 października 1928, za: Z. Budrewicz, *Zofia Kossak (w) szkole*, [w:] *Krzyżowcy i nie tylko. Studia i szkice o twórczości Zofii Kossak*, Katowice 2011, s. 168.

6. J. Jurgała-Jureczka, *Zofia Kossak. Opowieść biograficzna*, Warszawa 2014, s. 112.

7. B. Pytlos, „*Córa Sienkiewicza*” czy „*Alicja w krainie czarów*”. *Z dziejów recepcji twórczości Zofii Kossak*, Katowice 2002, s. 198.

-Szczuckiej. *Pożoga* do wybuchu II wojny światowej doczekała się sześciu wydań i trafiła do podręczników literatury polskiej<sup>8</sup>. Wydaje się zatem, że zajęcie się przedstawieniem danego wydarzenia w literaturze jest równie ważne, co próba rzetelnego zrekonstruowania go (czy raczej skonstruowania modelu wydarzenia na podstawie zachowanych źródeł). Z publikacjami naukowymi zapoznaje się jedynie niewielki odsetek czytelników, z popularnymi powieściami – większość. Na autorze opierającym się na historii ciąży duża odpowiedzialność. Jeśli jego pracom uda się wejść do kanonu, to kolejne pokolenia będą wyobrażały sobie daną epokę w taki sposób, w jaki on ją przedstawił. Do dziś w wyobraźni zapytanych o postać Mieszka I jako pierwszy pojawia się obraz Jana Matejki, nawet jeśli jego oblicze miało niewiele wspólnego z rzeczywistością.

Celem niniejszej pracy jest próba przedstawienia obrazu rewolucji bolszewickiej zawartego w *Pożodze*. Praca składa się z trzech części. Pierwsza dotyczy wybuchu rewolucji na Wołyniu w świetle wspomnień Zofii Kossak. Zwrócono w niej uwagę na tempo zmian oraz podejście ziemian i chłopów do rozgrywających się wydarzeń. Druga skupia się na rozprawie z ziemiaństwem i przejęciu władzy w regionie. W niej znalazły miejsce najbardziej wstrząsające epizody z czasów rewolucyjnych. Trzecia odnosi się do życia pod rządami bolszewików, ukazując kolejne jego sfery zmienione zgodnie z założeniami marksizmu-leninizmu.

## Wybuch rewolucji na Wołyniu w świetle wspomnień Zofii Kossak

---

Akcję *Pożogi* rozpoczyna opis sielskiego życia na Wołyniu przed rewolucją bolszewicką. Charakterystyka ówczesnych stosunków społecznych wydaje się nieco wyidealizowana. Trudno uwierzyć, że nie było żadnych poważniejszych animozji pomiędzy właścicielami ziemskimi a służbą i mieszkańcami wsi. Nowosielica staje się w *Pożodze* symbolem dawnego świata, który odszedł razem ze swoim porządkiem i harmonią<sup>9</sup>. Autorka przedstawiając

---

8. Tamże, s. 71.

9. I. Patyk, *Między literaturą a dokumentem. Pamięć i narracja w „Pożodze”*, [w:] *Krzyżowcy...*, s. 20.

w ten sposób lata przedrewolucyjne korzysta z hiperbolizacji, aby uwypuklić to, co stanie się w kilka miesięcy później. Wizja zgodnego życia grup społecznych o różnym statusie i poziomie życia wbija się w pamięć czytelnika i nie pozwala o sobie zapomnieć podczas lektury kolejnych rozdziałów poświęconych wybuchowi rewolucji. Im mocniej autorka podkreśla zgodne współżycie ziemian i chłopów, tym trudniej zrozumieć przyszłość. Katami i ofiarami są ludzie, którzy kilka lat wcześniej byli sąsiadami, żyjąc w zgodzie.

Autorka jest nieco niekonsekwentna pisząc, że nikt nie przeczuwał mającego się wkrótce zaznaczyć rozłamu narodowościowego i nikt się go nie obawiał<sup>10</sup>. Tymczasem kilka akapitów wcześniej dokonuje charakterystyki ludu ruskiego, zwracając uwagę na jego zdolności umysłowe, oczekujące tylko pobudzenia, na zdolność do krańcowych przejawów cnoty lub zbrodni, a wreszcie na domieszkę krwi tatarskiej, która zdaniem autorki dała temu ludowi zamiłowania łupieżcze i chęć niszczycielską<sup>11</sup>. Mimo to była ona spokojna o los ziemianstwa. Stwierdza, że:

Czuliśmy się w stosunku do obcego włóczęgi jak przysłowiowy las, który był i będzie, do marnego kupczyka, obmacującego jego wiekowe i potężne pnie<sup>12</sup>.

Wołyń, położony na krańcach państwa Romanowów, początkowo nie odczuł przechodzącej przez imperium fali rewolucyjnej. Nie powinno to dziwić, gdyż większość ówczesnych mieszkańców Rosji nie miała pojęcia o tym, co się wydarzyło. Cel październikowego zamachu stanu trzymano w tajemnicy. Ani jeden oficjalny dokument nie zawierał słowa „socjalizm”<sup>13</sup>. Wiadomości o wybuchu rewolucji przyniosły na Wołyniu pierwsze nieocenzurowane gazety. Autorka zwraca uwagę na zadziwiającą ją prawidłowość: inteligencja przyjęła przewrót z entuzjazmem<sup>14</sup>, a chłopci bardzo nieufnie. Do grona zwolenników zmian zaliczali się Żydzi, którzy stanowili większość „pochodu wolnościowego” zorganizowanego w marcu 1917 r. w Starym Konstantynowie. Pochód, zdaniem Zofii Kossak-Szczuckiej, został zorganizowany bez należytego przygotowania, a jego uczestnicy,

---

10. Z. Kossak, *Pożoga...* s. 15.

11. Tamże, s. 13.

12. Tamże, s. 27.

13. R. Pipes, *Rewolucja rosyjska*, Warszawa 2006, s. 398.

14. Potwierdza to literatura przedmiotu. Zob. np. P. Wandycz, *Pod zaborami 1795–1918*, Warszawa 1994, s. 491.

śpiewając „Podnieś się, ludu robotniczy” sami nie wierzyli w powtarzane słowa<sup>15</sup>.

Rewolucja początkowo nie porwała okolicznych mieszkańców. Jedyne rzeczy jakie rzucały się w oczy to zdejmowanie w gminach portretów carskich (choć i to czyniono spokojnie, jako rzecz z góry nakazaną), zmiana nazwy władz gminnych i powiatowych oraz zastąpienie policji milicją<sup>16</sup>. Ogromną rolę w zmianie podejścia chłopów do toczącej się rewolucji odegrali agitatorzy, obiecujący parcelację majątków ziemskich i oddanie ich ludowi. Lud ruski, zdaniem Kossak-Szczuckiej, miał głęboko zakorzenione poczucie sprawiedliwości i potrzeba było kilku miesięcy pracy, aby je wykorzenić<sup>17</sup>. Obietnica korzyści materialnych wpłynęła na wzrost zainteresowania chłopów wydarzeniami rewolucyjnymi. Zdaniem autorki dużą rolę w rozbudzeniu świadomości swojej siły u chłopów odegrały kobiety wiejskie, które miały cechować się chciwością i bezwzględnością w dążeniu do rozgrabienia dóbr gromadzonych przez pokolenia przez ziemian<sup>18</sup>. Starania agitatorów nie pozostały bez efektu. Systematycznie podburzani chłopci zaczęli w końcu wprost żądać obiecywanej im ziemi. Powolne zmiany nagle przybrały na sile i nastroje rewolucyjne objęły cały Wołyń, całe Podole i całą Ukrainę (bolszewicka Rosja popierała utworzenie państwa polskiego, ale w granicach etnograficznych, z granicami wschodnimi na Bugu, reszta miała przypaść bolszewikom)<sup>19</sup>. Wkrótce wyróżniono kilka kategorii wrogów. Najważniejszymi byli oczywiście dotychczasowi właściciele i inteligencja. Wśród kolejnych znalazło się miejsce dla służby i bezrolnych. Ci ostatni, zgodnie z uchwałami wiecowymi, jak sama nazwa wskazuje są z góry stworzeni, aby ziemi nie posiadać<sup>20</sup>.

Z pierwszymi jawnymi bolszewikami autorka zetknęła się w początkach maja 1917 roku. Przybyłego do gminy skowródeckiej naczelnika Własowa Zofia Kossak-Szczucka określa jako niesłychanie sprytnego i bezwzględnego<sup>21</sup>. Równocześnie do każdego powiatu zawitała delegacja kilkunastu bolszewików. Inteligencja nadal nie wyczuwała czyhającego na nią zagro-

---

15. Z. Kossak, *Požoga...*, s. 22.

16. Tamże, s. 23.

17. Tamże, s. 28.

18. Tamże, s. 24.

19. H. Dominiczak, *Dzieje kresów i granicy państwa polskiego na wschodzie od czasów najdawniejszych do roku 1945*, Toruń 2001, s. 318.

20. Z. Kossak, *Požoga...*, s. 25.

21. Tamże, s. 26.

zenia. Postusznie dostosowywała się do nowych porządków, a wszelkie zatargi próbowała wyjaśniać zwracając się do władz z oficjalną prośbą o rozstrzygnięcie danych kwestii<sup>22</sup>.

Pewną zmianę w podejściu ziemian przyniosły dopiero organizowane w kolejnych wsiach „sądy nad panami”, w czasie których chłopci mieli możliwość wypowiedzenia wszelkich skarg na ziemian. W Nowosielicy<sup>23</sup> (rodzinna miejscowość Zofii Kossak-Szczuckiej) oraz w okolicznych Skowródkach<sup>24</sup> i Pohoryle<sup>25</sup>, gdzie chłopci nie mieli „panom” nic do zarzucenia, bolszewicy obrali inną drogę: rozpoczęli ataki od niższych urzędników rolnych, którzy niemalże zawsze byli niepopularni i zniechęceni przez lud<sup>26</sup>. W folwarkach komitety wiejskie zaczęły wypędzać służbę domową i zawieszać w czynnościach ekonomów, karbowych i leśniczych<sup>27</sup>.

Dziwić może przypisywanie przez autorkę poszczególnym nacjom konkretnych cech osobowościowych. Wyżej wspomniano o charakterystyce ludu ruskiego. Zofia Kossak-Szczucka podobne uogólnienia stosuje do Kozaków. Stwierdza, że ich psychika jest typową psychiką wojownika-łupieżcy, który dzieli ludzi tylko na dwie kategorie: tych, z którymi się bije i tych, za których się bije. Kozaków charakteryzuje jako uczciwych i w głębi duszy dobrych<sup>28</sup>. Generalizacja w tym zakresie często powtarza się w twórczości Zofii Kossak-Szczuckiej. Najlepiej widać ją w wspomnieniach obozowych pt. *Z otchłani*<sup>29</sup>.

Na tle wydarzeń toczących się na Wołyniu autorka przedstawia zarys rewolucji. Prezentowany przebieg zdarzeń nie jest kompletny. Kossak-Szczucka zakłada, że czytelnik posiada podstawową wiedzę na temat toczących się wypadków. Odwołuje się jedynie do poszczególnych epizodów.

W sierpniu po raz pierwszy usłyszano na Wołyniu nazwiska Lenina, Trockiego i Stiekiłowa. Kossak-Szczucka podaje od razu ich prawdziwe

---

22. Tamże, s. 27.

23. Nowosielica – wówczas wieś w powiecie czerniowieckim, oddalona 34 km od Czerniowca, obejmująca 577 ha. Zob. *Słownik geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich*, Warszawa 1886, t. 7, s. 275.

24. Wieś nieodnotowywana w słownikach.

25. Pohoryła – wieś w powiecie starokonstantynowskim, na południe od Starokonstantynowa. Zob.: *Słownik geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich*, Warszawa 1887, t. 8, s. 518.

26. Z. Kossak, *Pożoga...*, s. 28.

27. Tamże, s. 29.

28. Tamże, s. 31.

29. Z. Kossak, *Z otchłani*, Warszawa 2019.

nazwiska: Trocki-Bronstein, Stekłow-Nachamkes<sup>30</sup>. Trudno uznać to za przypadkowy zabieg. Już w pierwszych rozdziałach *Pożogi* autorka stwierdza, że jedynie Żydzi cieszyli się z nadchodzącej rewolucji, bo wiedzieli, że przyniesie zmiany korzystne dla nich<sup>31</sup>. W kolejnym miesiącu nadeszły z Piotrogradu rozporządzenia do rad żołnierskich poddające wszystkich oficerów sądowi żołnierzy<sup>32</sup>. Równocześnie rozpoczęły się pierwsze, choć jeszcze dość rzadkie i nieśmiałe napady na siedziby ziemian. Chłopi w Nowosielicy pozwalali sobie początkowo na łamanie gałęzi i wycinkę mniejszych drzew z parku<sup>33</sup>. Niedługo później doszło do tego wypasanie koni na trawnikach wokół dworu oraz wprost okazywana niechęć<sup>34</sup>.

Wiadomości o wybuchu rewolucji w carskiej Rosji docierały na Wołyń z opóźnieniem i początkowo nie wzbudziły w mieszkańcach wielkiego zainteresowania. Wołyń położony na krańcach imperium w pierwszej fazie rewolucji bolszewickiej nie doświadczył żadnych większych przemian. Zarówno chłopi, jak i ziemiaństwo nie zmienili szczególnie trybu życia. Informacje spływające na Wołyń nie zdradzały nawet w najmniejszym stopniu, jak strasznym i brzemiennym w skutki wydarzeniem okaże się rewolucja bolszewicka. Powoli zmieniało się za to nastawienie warstwy ziemiańskiej do toczących się wypadków. Przekonanie o niezmienności panujących porządków przeszło w niepokój:

Jak patrząc na ginące, jesienne motyle, wie się, że one są już ostatnimi, tak my, przeżywając ostatnie dni ciszy, odczuwaliśmy ich kruchą nietrwałość<sup>35</sup>.

## Rozprawa z ziemiaństwem i przejęcie władzy w regionie

---

Zofia Kossak-Szczucka analizuje głębiej toczące się wydarzenia. W sytuacjach pozornie białych, nieznaczących dla biegu dziejów widzi zapowiedź

---

30. Tamże, s. 33.

31. Tamże, s. 22.

32. Tamże, s. 39.

33. Tamże, s. 45.

34. Tamże, s. 47.

35. Tamże, s. 36.



wielkich przemian. Spojrzenie na motywy poszczególnych osób oraz mas łączy z filozoficznymi dociekaniem. Jedną z sytuacji rozpatrywanych pod tym kątem jest wyprawa rodzinny Kossak-Szczuckiej do kościoła parafialnego w Starokonstantynowie, w którym miało odbyć się nabożeństwo za duszę zamordowanego ks. Romana Sanguszki. Gdy Zofia Kossak wraz z rodziną znajdowała się już na przedmieściu, bolszewicki automobil ciężarowy umyślnie najechał na konie, które oszalałe ze strachu rzuciły się z nasypu w dół. Wszyscy pasażerowie wylądowali w głębokim błocie, podczas gdy żołnierze bolszewicki pokładali się ze śmiechu. Zdarzenie to uniemożliwiło udział w modlitwach za duszę księcia Sanguszki<sup>36</sup>. Zofia Kossak-Szczucka opatruje tę sytuację szerokim komentarzem, który warto przytoczyć w całości:

Nieraz następnie przychodziło mi do głowy, że ta zabawna skądinąd przygoda nie była pozbawiona głębszego znaczenia. Uważam bowiem zawsze na fakt niewątpliwy, że wypadki przeznaczone, z dala na nas czekające, wisząc ponad naszymi głowami odbijają się w zdarzeniach drobnych i codziennych, jak nadciągająca burza odbija się w wodzie. Dlatego w szarym hafcie powszednich wydarzeń można częstokroć odczytać zapowiedź przyszłości. Znając tę prawdę, mądrzy ludzie dawnych czasów przywiązywali tak wielką wagę do najniklejszych wypadków, zdarzających się w wigilię wielkich dni. Dlatego mieli nieraz trafny sąd i pogląd na to, co nastąpić może. I dlatego my, zatraciwszy tę świadomość wraz ze zdolnością orientowania się w niej, chodzimy jak ślepcy, nie wiedząc nic o piorunie, dopóki już nie uderzy. Tak zwykły wypadek, jak owo wywrócenie bryczki, był doskonałym obrazem całego dawnego ustroju społecznego, toczącego się dotychczas z pańską fantazją, lekko i swobodnie po gładkim gościńcu, wtłoczonego nagle, brutalnie i bez ratunku w plugawę błoto przez rozpasane i ciemne masy<sup>37</sup>.

Wydarzenie to w istocie było zapowiedzią nadchodzących zmian. W miarę spokojne pierwsze miesiące rewolucyjne zastąpiła rozprawa, często krwawa, z ziemiaństwem i ostateczne przejęcie władzy w regionie przez bolszewików. Kolejne dwory i folwarki obracały się w ruinę. Co więcej, rusińska służba domowa prawie wszędzie zdradzała swoich panów<sup>38</sup>. Sygnałem do pogromów był przemarsz zbolszewizowanego II Korpusu Gwardii Rosyjskiej, który wyruszył 18 września 1917 roku spod Kamieńca Podolskiego, niszcząc pod drodze osady, dwory, gorzel-

---

36. Tamże, s. 63.

37. Tamże, s. 64.

38. Tamże, s. 51.

nie i folwarki<sup>39</sup>. Na Wołyniu zburzono m.in. Samczyńce, Beregiele, Elia-szówkę, Semerynki, Werborodyńce, Derkacze, Wyższą Pohoryłę, Ładyhy, Wechniaki, Małaszychę, Swinną, Dmitrówkę i Łahodyńce. Niektóre dwory doszczętnie rozebrano, a rośliny w ogrodzie wycięto, aby prawowity właściciel nie mógł nawet rozpoznać miejsca, w którym mieszkał przez lata<sup>40</sup>. Niszczono cenne starodruki, rozbijano saską porcelanę i cięto na kawałki drogocenne gobeliny z XVI wieku<sup>41</sup>. Spośród pogromów jednemu z nich poświęcono więcej miejsca – tragedii sławuckiej. O ile sam opis nie odbiega od innych relacji, to ciekawe wydaje się zwrócenie uwagi na grupę optymistów wśród ziemian, którzy liczyli na to, że wieść o zamordowaniu księcia musi przedostać się przez linie frontowe i odbić się głośnym echem w sąsiednich mocarstwach<sup>42</sup>. W dworach, które nie były zniszczone kwatrowały częstokroć oddziały bolszewickie. Mimo nadchodzącej nieuchronnie ostatecznej klęski ziemianie obsiali swoje pola zarówno jesienią 1917, jak i wiosną 1918 roku. Zofia Kossak tłumaczy to silnym poczuciem obowiązku obsiania ziemi niezależnie od tego, komu przypadnie plon<sup>43</sup>.

W świetle *Pożogi* ziemianie pokładali duże nadzieje w oddziałach partyzanckich. Szczególnym uznaniem cieszyli się partyzanci dowodzeni przez Feliksa Jaworskiego<sup>44</sup>, którzy przez pewien czas stacjonowali w okolicach Starokonstantynowa<sup>45</sup>. Ataki uzbrojonych chłopów nie ominęły także gniazda rodzinnego Zofii Kossak-Szczuckiej. Autorka zwraca uwagę na niszczenie przedmiotów sakralnych, co musiało ją szczególnie oburzać z racji wyznawanego przez nią światopoglądu katolickiego i bliskich związków z Kościołem katolickim. Nie okazano szacunku nawet ornatom, komżom i kielichom zgromadzonym w domowej kapliczce, a obraz Maryi wydarty ze złotej ramy rzucono na ziemię. Dziwić może fakt, że wśród napastników byli katolicy<sup>46</sup>. Musiała powodować nimi nie tylko żądza zysku, ale skrywana przez lata nienawiść do ziemian. Trudno inaczej wytłumaczyć fakt, że wiele sprzętów doszczętnie zniszczono tylko po to, żeby nie służyły już nikomu innemu. Inteligencja kresowa z powiatu starokonstantynowskiego została praktycznie

---

39. J. Wieliczka-Szarkowa, *Czarna księga Kresów*, Kraków 2011, s. 114.

40. Z. Kossak, *Pożoga...*, s. 52.

41. Tamże, s. 55.

42. Tamże, s. 62.

43. Tamże, s. 61.

44. Feliks Jaworski (1892, zm. po 1933) – major kawalerii Wojska Polskiego.

45. Z. Kossak, *Pożoga...*, s. 65.

46. Tamże, s. 80.

unicestwiona. Ci, którym udało się ująć z życiem schronili się w Antoninach<sup>47</sup>, które nie uniknęły jednakże ataków okolicznej ludności<sup>48</sup>.

15 grudnia 1917 roku Zofia Kossak-Szczucka musiała opuścić rodzinną Nowosielicę. Zrozumiałemu w tej sytuacji żalowi towarzyszyła jednak nadzieja. Na Wołyniu stacjonowały nadal polskie formacje wojskowe. Oprócz wspomnianego już oddziału Jaworskiego obecny był także 2. pułk ułanów uformowany na polecenie gen. Dowbora-Muśnickiego. Obie formacje utrzymywane były z ofiarnych datków ziemiaństwa<sup>49</sup>. W tym czasie większość tej grupy znalazła schronienie w Starokonstantynowie. Co ciekawe, również w Starokonstantynowie stacjonowali bolszewicy<sup>50</sup>. Rządy bolszewickie potrzebowały czasu, aby okrzepnąć. Podobna sytuacja była nie do pomyślenia w 1920 i w następnych latach. Zofia Kossak-Szczucka używa dość dosadnego porównania zestawiając postawę bolszewików w 1918 roku i kilka lat później. Według niej rozbieżności między nimi można porównać do różnicy pomiędzy normalnym, rozwłóczonym psem bezpiecznym a psem dotkniętym wścieklizną. Bolszewicy w 1918 roku zabijali z łatwością, ale musieli mieć ku temu jakikolwiek, nawet błaży, powód. Tortury nie były jeszcze stosowane, a grabież nie tak zorganizowana i udoskonalona jak w latach następnych<sup>51</sup>.

Władzę w regionie, na mocy uchwały II Zjazdu Rad, sprawowały wówczas Rady Ukraińskie: Centralna i Mała<sup>52</sup>. Rządy opierały się na rabunkowej gospodarce i systematycznym niszczeniu wszystkiego, co można było zniszczyć. Z czasem taka polityka doprowadziła żyzną Ukrainę do głodu i nędzy<sup>53</sup>. Jako język urzędowy wprowadzono ukraiński<sup>54</sup>. Charakterystyczną cechą ówczesnego rządu było unikanie konfliktu narodowościowego. Panów wypędzano jako panów, a nie jako Polaków. Służby polskiej nie uważano za gorszą od ruskiej. Nienawiść polsko-ruską wprowadził dopiero ataman Petlura i galicyjscy Ukraińcy<sup>55</sup>. Choć i Polacy, stanowiący wówczas mniejszość (na Wołyniu ok. 12,5%<sup>56</sup>), nie byli w tej kwestii bez winy. Polska myśl polityczna przez lata odmawiała uznania odrębności ukraińskiej

47. Tamże, s. 109.

48. Tamże, s. 120–121.

49. Tamże.

50. Tamże, s. 128.

51. Tamże.

52. L. Bazyłow, *Dzieje Rosji 1801–1917*, Warszawa 1977, s. 684.

53. Z. Kossak, *Pożoga...*, s. 130.

54. Tamże, s. 131.

55. Tamże, s. 132.

56. P. Eberhardt, *Polska ludność kresowa*, Warszawa 1998, s. 181.

(od ostatnich dekad XIX wieku można mówić o świadomości narodowej Ukraińców)<sup>57</sup> w sposób równie kategoryczny jak Rosjanie<sup>58</sup>. Nieco inaczej do ruchów narodowych odnosił się Lenin, który uważał go za siłę, którą można wykorzystać podczas walki o władzę<sup>59</sup>.

Sytuacja zmieniła się, gdy na Wołyń wkroczyli Niemcy, którzy trafnie oceniali, że Ukraina może przynieść im ogromne korzyści, o ile zostanie przywrócona większa własność ziemska. Chłopi rusczy nie byli w stanie obsiać całej ziemi, ani nie czuli potrzeby sprzedawania zboża<sup>60</sup>. Niemcy stworzyli rząd hetmański, który za główny cel obrał sobie jak największą produkcję zboża na Ukrainie. Wobec wszelkich pozostałych spraw wykazywał obojętność<sup>61</sup>. Niemcy prowadzili gospodarkę rabunkową. Codziennie zabierali ogromne transporty żywności i surowców.<sup>62</sup> Dzięki zmianie władzy rodzina Kossak-Szczuckiej mogła jednak odwiedzić Nowosielicę.

Zofia Kossak-Szczucka nie daje ponieść się uczuciu narodowej i osobistej krzywdy. Z podziwem można patrzeć na jej postawę, gdy zobaczyła zrujnowany dom rodzinny:

Dusze zalewała fala ogromnej słodyczy, zapomnienie wszystkich uraz, cudne w zupełności swojej przebaczenie. Karać? Mścić się? – Za co?... Wszak za dni złe ta chwila dostateczną jest nagrodą... I czyż był kiedykolwiek naprawdę kto winien? [...]”<sup>63</sup>.

Kossak-Szczucka nie zapomina o tych, którzy nie brali udziału w pogromach, wprost nazywając ich bohaterami<sup>64</sup>. Docenia to, że oparli się pokusie łatwej zdobyczy, wyśmiewaniom, a nawet groźbom sąsiadów<sup>65</sup>.

O ile pierwsze miesiące rewolucyjne nie wzburzyły Wołyniem, to kolejne przyniosły zagładę dotychczasowej struktury społecznej. Wielu ziemian straciło życie podczas pogromów (w tym powszechnie szanowany i ceniony ksiądz Roman Sanguszko). Reszta została pozbawiona majątków, a wiele

---

57. L. Wyczelski, *Wojna o kresy wschodnie 1918–1921*, Warszawa 2011, s. 5.

58. D. Beauvois, *Trójkąt...*, s. 533.

59. R. Pipes, *Czerwone imperium. Powstanie Związku Sowieckiego*, Warszawa 2015, s. 37.

60. Z. Kossak, *Pożoga...*, s. 175.

61. Tamże, s. 177.

62. Tamże, s. 193.

63. Tamże, s. 178.

64. Tamże, s. 187.

65. Tamże, s. 188.

dworów rozebrano do ostatniej cegły. Rewolucja bolszewicka zburzyła panujący porządek. Skala zniszczeń była ogromna<sup>66</sup>. Pewną ulgę dla ziemiaństwa przyniosło wkroczenie na teren Ukrainy Niemców, jednak wraz z ich odwrotem wróciły poprzednie problemy i to ze zdwojoną siłą. Z *Požogi* wyłania się obraz doszczętnie zniszczonej krainy. Trzeba jednak podkreślić, że nie jest to jeszcze komunizm początku lat dwudziestych i późniejszy. Mimo wszystko większość ziemiaństwa i inteligencji zachowała życie. Zdarzały się oczywiście mordy, ale nie przeprowadzono masowej eksterminacji. Autorka nie zasłania win oprawców, ale potrafi dojrzeć także przewinienia grupy, do której należy. Jej spojrzenie na przeszłość oparte jest na moralności chrześcijańskiej. Kossak-Szczucka jako jedna z ofiar miała prawo czuć żal do oprawców. Potrafiła jednak wznieść się ponad osobiste urazy. *Požoga* wydana zaledwie kilka lat po omawianych wydarzeniach mogła być dla wielu szokująca. Czytelnik nie znajdzie w niej cienia rewanżyzmu.

## Życie pod rządami bolszewików

---

Wspomnienia Zofii Kossak są również przestrogą przed skutkami z gruntu złej i fałszywej ideologii. Jako że *Požoga* poza warstwą historyczną ma również warstwę literacką (i to docenianą przez krytyków), to pojawiają się w niej pewne kwestie ujęte w postaci metafor. Zofia Kossak-Szczucka będąc wnikliwą obserwatorką dostrzega w pozornie pospolitych wypadkach obraz doniosłych w skutki wydarzeń. Jednym z nich jest historia pawia z Nowosielicy. Największy i najstarszy z siedmiu hodowanych pawów został pewnego dnia zagryziony i pożarty przez świnie<sup>67</sup>. Kossak-Szczucka upatruje w owym zdarzeniu zapowiedzi tego, co stało się w przyszłości:

Zbieg okoliczności – można by powiedzieć. Zbiegu okoliczności nie ma i być nie może na świecie, bo najdrobniejsze wypadki nie układają się nigdy dowolnie. Wielkie rzeczy kształtują na swe podobieństwo małe. Że zaś małe szybciej idą, można, patrząc na nie, domyśleć się wielkich<sup>68</sup>.

---

66. Do marca 1918 roku na sąsiedniej Ukrainie prawobrzeżnej zniszczono około 85% dworów i folwarków, zob. J. Wieliczka-Szarkowa, *Czarna...*, s. 122.

67. Z. Kossak, *Požoga...*, s. 64.

68. Tamże, s. 65.

Paw uosabia warstwę ziemiańską, a świnie – bolszewików. Trudno nie skojarzyć tej alegorii z „Folwarkiem zwierzęcym”, w którym komunistów również symbolizują świnie.

Zachowanie bolszewików zmieniło się wraz ze wzrostem ich siły. O ile poprzednio karząc obywateli starano się wskazać przynajmniej błahy powód, to w roku 1919 wystarczy już określenie kogoś „sabotażnikiem”. Człowieka oskarżonego o sabotaż nie mogły uratować przekonania polityczne nawet najbardziej zbliżone do sowieckich<sup>69</sup>. Równocześnie dramatycznie pogorszyła się sytuacja gospodarcza. Zdaniem mieszkańców Wołynia mniejszym złem były grabieże i mordy z początków rewolucji niż normalny sowiecki porządek. Gospodarkę sowiecką określano mianem planowanego ogołocenia wszystkich ze wszystkiego<sup>70</sup>. Zaczęło brakować wielu produktów, zarekwirowano wszystkie książki prywatne, a następnie ogłoszono rekwizycję poduszek, kołder i prześcieradeł (można było zachować tylko po jednym na osobę)<sup>71</sup>. Wkrótce zaczęto rekwirować meble. Ogłoszono sztywne zasady: jedno łóżko i krzesło na głowę, jeden stół na trzy osoby. Jeżeli rodzina posiadała kanapę to mieszkańcy tracili prawo do łóżka lub krzesła. Zabrane meble przeznaczono do urzędu mieszkań dla komisarzy, wojskowych i wyższych urzędników, których nie obowiązywały powyższe ograniczenia<sup>72</sup>.

Bolszewicy rozpoczęli natychmiast masową indoktrynację dzieci. Zgodnie z rezolucją Najwyższej Rady Sowieckiej we wszystkich miastach miały być utworzone ochronki, do których miały być przymusowo oddane wszystkie dzieci od lat czterech. Rodzinom bezdzietnym zalecano wziąć na wychowanie po jednym dziecku z rodzin wielodzietnych tak, aby na każde małżeństwo przypadała równa liczba dzieci<sup>73</sup>. Kolejnym z dyskutowanych tematów rodzinnych była socjalizacja kobiet, którą chętnie popierali nieżonaci komuniści. Żonaci byli jej przeciwni. Kompromisowo ustalono, że każda kobieta, znajdująca się poza domem po godzinie siódmej wieczorem, może być uważana za socjalizowaną<sup>74</sup>. Zmiany nie ominęły nawet pomiaru czasu. Zarządzono przesunięcie zegarów o dwie i pół godziny<sup>75</sup>.

---

69. Tamże, s. 279.

70. Tamże, s. 281.

71. Tamże.

72. Tamże, s. 282.

73. Tamże, s. 283.

74. Tamże.

75. Tamże, s. 284.

Zdaniem Zofii Kossak władza sowiecka jest przekreśleniem wszelkiej radości życiowej. Za podstawową cechę rządów bolszewików nie uważała jednak terroru, ale jałowość i nudę, która zabijała powoli wszystko, co żyje. Zgodnie z tym państwo sowieckie nie jest piekłem tylko dlatego, że ludzie umierają w nim z głodu i giną w wymyślnych torturach, ale także dlatego, że nie ma w nim miejsca dla nadziei<sup>76</sup>.

Ideologia totalitarna, mimo że sama ma charakter quasi-religijny, walczy z religią. Zarówno Kościół katolicki, jak i prawosławny doświadczyły ciężkich prześladowań ze strony bolszewików. Zakazem objęto chrzty, nabożeństwa pogrzebowe i śluby (wprowadzono na ich miejsce śluby cywilne). Poszukiwano ukrywających się księży, aby postawić ich przed sądem rewolucyjnym jako szerzycieli zabobonów<sup>77</sup>. Zofia Kossak za główny cel komunistów przyjmuje nie walkę z kapitalizmem czy innym porządkiem społecznym, ale walkę z Bogiem. Bolszewicy nie przyznawali się głośno do tej walki. Autorka zanotowała tylko jedno przemówienie odwołujące się wprost do tego celu: „Cara łatwo było zrzucić, ale dopiero kiedy zrzucimy tego starego cara, o!... (wskazała na niebo), będziemy panami świata”<sup>78</sup>. Zofia Kossak twierdzi, że bolszewicy wypierając się Boga rozciągali nad zajęty obszar atmosferę braku Dobra<sup>79</sup>, które ona wprost identyfikowała z Bogiem. Myśl tę w pełni przedstawiła we wspomnieniach obozowych pt. *Z otchłani*: „Zło to brak Dobra. Dobro – to Bóg. Zatem Zło jest tam, gdzie nie ma Boga”. Tymczasem walka z wiarą w Boga i z Kościołem wynika wprost z ideologii komunistycznej, a nawet stanowi jedno z jej podstawowych założeń<sup>80</sup>. W „Elementarzu komunizmu” czytamy: „Religia i komunizm nie mogą istnieć obok siebie, ani w teorii, ani w praktyce”<sup>81</sup>.

Zofia Kossak patrzy na tragedię mieszkańców Wołynia przez pryzmat wiary. Stanowczo odpiera zarzuty o obecność Boga w piekle na ziemi, którym to mianem określano państwo bolszewickie. Zadaje pytanie: „A któż mniej zasługiwał na mękę jak Chrystus?!”. Jej zdaniem wielu ludzi nie zginęło jak ofiary mordy, ale jak męczennicy i święci. To ci, którzy potrafili zwalczyć w sobie nienawiść, przebaczyć wrogom oraz ofiarować swoją

---

76. Tamże, s. 286.

77. Tamże.

78. Tamże, s. 285.

79. Tamże, s. 286.

80. J. Wieliczka-Szarkowa, *Czarna...*, s. 179.

81. R. Dzwonkowski, *Kościół katolicki w ZSRR 1917–1919*, Lublin 1997, s. 60.

mękę Bogu. Dusze, które były zdolne do tego oczyścić się z wszelkiej ludzkiej słabości<sup>82</sup>.

*Pożoga* jest powieścią przedstawiającą wpływ ideologii komunistycznej na kształt świata. Ukazuje, jak brzemienne w skutkach i zgubne są teorie oderwane od uniwersalnych zasad moralnych. Przedstawiony obraz życia pod rządami bolszewików stanowi z pewnością cenny materiał źródłowy. Między wydarzeniami rozgrywającymi się na Wołyniu a publikacją powieści minęło zaledwie kilka lat. *Pożogę* można uznać za niezwykle dokument historyczny. Drobiazgowy opis wydarzeń połączono z artystyczną stroną dzieła i filozoficznym podejściem autorki do motywów ludzkich.

\*\*\*

*Pożogę* można odczytywać dwojako: jako tekst literacki oraz dokument historyczny<sup>83</sup>. Celem niniejszej pracy było wykorzystanie tej drugiej warstwy autobiograficznej powieści Zofii Kossak. We wstępie zaznaczono, że na jej podstawie można wyciągać wnioski na temat obrazu rewolucji bolszewickiej w umysłach dwudziestowiecznych czytelników (zwłaszcza tych żyjących w dwudziestoleciu międzywojennym). Dodać należy jednak, że *Pożoga* może być traktowana po prostu jako źródło historyczne informujące nas o wydarzeniach na Wołyniu w latach 1917–1919. Mimo, że *Pożoga* uznawana jest za powieść, to jest także rzetelną relacją historyczną. Literaturoznawcy wątpią nawet, czy można w tym przypadku mówić o świecie przedstawionym, bo utwór nie posiada ściśle fikcyjnego charakteru<sup>84</sup>. Jeden z badaczy (J. Kolbuszewski) zaliczył ją do nurtu martyrologicznego w literaturze, gdyż *Pożoga* nie jest opowieścią o krzywdach, jakie spotkały polskich ziemian, ale obrazem tragedii narodowej opisującej polskie losy na Wołyniu<sup>85</sup>.

Praca Zofii Kossak w drobiazgowy sposób przedstawia dzieje rewolucji bolszewickiej na Wołyniu i jej konsekwencje: dążenie chłopów do obalenia władzy ziemian i pozbawienie ich własności poprzez mordy i grabieże oraz niestabilność polityczną regionu. Autorka *Pożogi* przedstawia również swoją wizję pracy naukowej historyka. Najistotniejsze dla niej jest to,

---

82. Z. Kossak, *Pożoga...*, s. 293.

83. S. Estreicher, *Przedmowa do pierwszego wydania*, [w:] Z. Kossak, *Pożoga*, Warszawa 2015, s. 5.

84. I. Patyk, *Między literaturą a dokumentem. Pamięć i narracja w „Pożodze”*, [w:] *Krzyżowcy...*, s. 9.

85. B. Pytlos, *„Córa...”*, s. 22.



jak jednostka zapamiętuje wydarzenia rozgrywające się w jej najbliższej okolicy. Zbiór najdrobniejszych wspomnień wielu osób tworzy prawdę historyczną:

Osobną, krwawą a zarazem złotą księgę Kresów należałoby spisać z drobnych na pozór szczegółów, mających miejsce przy każdym pogromie. Upadek każdego dworu miał swoją historię, pełną dramatycznych i nadzwyczaj ciekawych psychologicznie momentów<sup>86</sup>.

Autorka nie udziela odpowiedzi, a nawet nie stawia pytania, które samo nasuwa się czytelnikowi – dlaczego wybuchła rewolucja bolszewicka? Zofia Kossak nie analizuje przyczyny wydarzeń, które rozegrały się na Wołyniu. Burzę dziejową rozpoczętą w 1917 roku traktuje jako konieczność, która musiała się zdarzyć. Nie próbuje dociec, co do niej doprowadziło, godzi się ze swoim losem i przebacza krzywdy, odnajdując pocieszenie w wierze, że nad losem panuje Bóg. Docenia jednak pouczającą wartość historii i nie chce pogodzić się z tym, że zdarzenia, których była świadkiem lub uczestnikiem mogą zostać zapomniane. W jednym z listów do Marii z Fredrów Szembekowej wyjaśnia cel napisania wspomnień z ogarniętego rewolucją Wołynia:

Gdy na jesieni 1919 roku przyjechałam z moim mężem do Lwowa i zaczęły się dla nas dni gorączkowego szukania pracy, umożliwienia materialnej egzystencji – gdy spędzając większą część dnia w ogonkach dla otrzymania chleba, soli, mięsa, zapalek etc. etc., słyszałam za sobą jedynie narzekania na Polskę, gdy z przerażeniem zobaczyłam, że nikt się Polską nie cieszy, co gorsza, że się trudno temu dziwić, że ponadto Kresy, nasze męczeńskie Kresy są ogółowi polskiemu równie obojętne i obce jakby dalekie jakieś kolonie afrykańskie – poczułam nieprzeparłą chęć spisania tego, co było, abyśmy sami o tym nie zapomnieli, aby przynajmniej dzieci nasze o tym wiedziały<sup>87</sup>.

Drugim z powodów napisania książki, może ważniejszym, była wyrażona prośba nieuleczalnie chorego męża. Wspomnienia pierwotnie nie były przeznaczone do druku. Powodzenie *Pożogi* zdecydowało o przyszłości literackiej Zofii Kossak<sup>88</sup>.

---

86. Z. Kossak, *Pożoga...*, s. 53.

87. A. Szafrńska, „*Pożoga*”..., 352.

88. J. Jurgała-Jureczka, *Zofia...*, s. 68.

O ile nie musi dziwić brak odniesień do przyczyn rewolucji, to zaskakuje brak odpowiedzi na pytanie, dlaczego chłopci i służba powstali przeciwko panom. Rozważania na temat pierwiastka tatarskiej krwi wśród ludu wołyńskiego trudno uznać za wystarczającą odpowiedź. Pierwszy rozdział poświęcony błogim latom spędzonym w Nowosielicy zdradza przekonanie autorki o przywiązaniu niższych warstw do dotychczasowego porządku. Przekonanie to wyraża choćby w opisie życia służącego Józefa Sawickiego i furmana Jana Kobierskiego:

Życie im zeszło w błogim przeświadczeniu, że na świecie panuje Harmonia wraz z ładem i że wszystko jest dobrze tak właśnie, jak jest. Socjalne problemy układały się w ich głowach nadzwyczaj jasno i prosto. Pan dawał całkowite i dostatnie utrzymanie, możliwość zaoszczędzenia grosza i kształcenia dzieci, oni zaś zobowiązywali się w zamian dać najsumienniejszą, jaką mogli, pracę<sup>89</sup>.

Autorka nie daje odpowiedzi, dlaczego służba skoro żyło się jej tak dobrze powstała przeciwko panom. Zofia Kossak była zapewne zszokowana rozmiarem wydarzeń i okrucieństwem chłopów.

Obraz wydarzeń na Wołyniu kreowany w umysłach kolejnych czytelników był z pewnością przepełniony okrucieństwem, ale Zofia Kossak w żadnym fragmencie nie pozwoliła sobie na rozpamiętywanie uraz, o ile nie było to uwarunkowane innym celem. *Pożoga* przestrzega przed strasliwymi skutkami wprowadzania w życie totalitarnych ideologii.

---

89. Z. Kossak, *Pożoga...*, s. 17.



## Konserwatyści w niepodległej Polsce. Refleksje o funkcjonowaniu polskich środków zachowawczych okresu wielkiej wojny i w trakcie kształtowania się II Rzeczypospolitej

Polski konserwatyzm, uwydatniony w nowożytnym znaczeniu tego terminu, sięga w swej genezie lat 30. XIX wieku, kiedy to mianem działaczy zachowawczych określali się polityczni przedstawiciele warstw ziemiańskich<sup>1</sup>. Niemniej, jako ruch *stricte* polityczny, konserwatyści pojawiają się dopiero w latach 60. tamtego stulecia wskutek znaczących zmian ustrojowych, które dojrzały w zaborze austriackim<sup>2</sup>. Warto odnotować, że w pozostałych dwóch zaborach ruch zachowawczy, zorganizowany w formule partii politycznej, wykreował się dopiero na początku XX wieku, wobec tego działalność konserwatystów w Galicji stanowi główną podstawę interpretacyjną w kontekście funkcjonowania tych środowisk na ziemiach polskich<sup>3</sup>.

Proces powstania „partii krakowskiej”, jak nazywano pierwsze środowisko konserwatywne, związany był z pewnymi etapami, takimi jak założenie

---

1. S. Rudnicki, *Działalność polityczna polskich konserwatystów 1918–1926*, Wrocław 1981, s. 19.

2. *Autonomia Galicyjska* [w:] *Historia ustroju i prawa polskiego*, red. J. Bardach, B. Leśniorski, M. Pietrzak, Warszawa 1993, s. 349.

3. Warto podkreślić, że zarówno w zaborze rosyjskim jak i pruskim istniały środowiska ziemiańskie wydające prasę o charakterze bardziej lub mniej konserwatywnym („Dziennik Poznański” od 1859 roku; „Słowo” w Warszawie od 1882 roku; od 1882 roku „Kraj” w Petersburgu) lub funkcjonowały organizacje społeczno-gospodarcze czy towarzystwa ekonomiczne, lecz nie był to sformalizowany ruch polityczny. Zob. W. Władyka, *Działalność polityczna polskich stronnictw konserwatywnych w latach 1926–1935*, Wrocław 1977, s. 7; S. Rudnicki, *Działalność polityczna...*, s. 19–29.

w 1848 roku znanego powszechnie czasopisma „Czas”, wydawanego przez działaczy starszego pokolenia, czy zainicjowanie w 1860 roku planu przedstawienia władzom w Wiedniu postulatów politycznych dla całego obszaru Galicji<sup>4</sup>. Powyższa data została nawet uznana przez Stanisława Estreichera za moment utworzenia partii<sup>5</sup>. Niemniej to rok 1866 został w historiografii uznany za cezurę powstania tego środowiska. Było to związane z powołaniem organu prasowego młodych krakowskich polityków zachowawczych pod nazwą „Przegląd Polski”, wokół którego zaczęła organizować się stała grupa osób zainteresowana działalnością społeczno-polityczną<sup>6</sup>. Niemniej to dopiero rok 1869 i wydanie pamfletu „Tekę Stańczyka”, który w formie satyrycznych listów został zamieszczony na łamach wspomnianego „Przeglądu Polskiego”, wzbudziło powszechne zainteresowanie tym środowiskiem<sup>7</sup>. Przesłanie tekstów związane było z odrzuceniem koncepcji, jak to ujął Jacek Bartyzel, „martyrologicznego patriotyzmu” objawiającego się w podkreślaniu znaczenia Powstania Styczniowego uznanego przez konserwatystów krakowskich, jako „katastrofa grożąca utratą tożsamości narodowej”<sup>8</sup>. Autorzy pamfletu zaznaczyli, zatem, że należy przeciwstawić spojrzenie na bieżącą politykę poprzez wyznaczenie idei realistycznej, aby w ówczesnej rzeczywistości osiągać precyzyjnie określone cele społeczne, gospodarcze i polityczne przy jednoczesnym wyrugowaniu działalności insurekcyjnej – dla ocalenia i zachowania bytu narodowego<sup>9</sup>. Wobec tego na pierwszy plan wysunął się u „stańczyków” generalny postulat nawiązania bliskiej współpracy politycznej z zaborcą austriackim na niwie określonego obopólnego kompromisu.

Sytuacja wewnętrzna monarchii była po 1867 roku sprzyjająca dla Polaków, którzy wobec przemian ustrojowych uzyskali możliwość sprawowania własnych rządów na terenie Galicji, kultywowania tradycji i kultury polskiej, rozwoju organizacji i partii politycznych oraz uczestnictwa w ogólnopaństwowych organach przedstawicielskich. Jak trafnie zauważył Jacek

4. S. Estreicher, *Geneza partii konserwatywnej w Polsce*, „Czas”, 25.12.1926, s. 7.

5. S. Kot, *Stanisław Estreicher*, PSB, t. VI, s. 313.

6. M. Jaskulski, *Kaduceus Polski. Myśl polityczna konserwatystów krakowskich 1866–1934*, Warszawa 1990, s. 11; S. Rudnicki, *Działalność polityczna...*, s. 19.

7. Od nazwy pamfletu środowisko to zostało określone mianem „stańczyków”. Autorami listów byli przyszli działacze „stańczyków”: Stanisław Koźmian, Stanisław Tarnowski i Józef Szujski – J. Bartyzel, *Kilka myśli o stańczykach*, „Rojalista – Pro Patria”, nr 1 (21) 1997, s. 12–13.

8. Tamże, s. 12.

9. Tamże, s. 12; S. Rudnicki, *Działalność polityczna...*, s. 19.

Bartyzel „przez następne pół wieku Galicja była po prostu aparatem tlenowym dla polskości” a brak polityki asymilacyjnej ze strony Austriaków oraz fakt, iż było to państwo katolickie jeszcze bardziej utwierdzało działaczy konserwatywnych w przekonaniu, iż należy oprzeć ich działania o lojalną współpracę z władzami w Wiedniu<sup>10</sup>.

Konserwatyści krakowscy nie byli jednak partią polityczną rozumianą we współczesny sposób, gdyż tworzyli oni jedynie szerokie środowisko, bez struktur organizacyjnych, które w warunkach kurialnego i cenzusowego systemu wyborczego, istniejącego w monarchii habsburskiej, zapewniło sobie, poprzez prestiż i pozycję społeczną, wystarczającą dominację polityczną na terenie Galicji<sup>11</sup>. Opisywani „stańczycy” nie byli jedynym galicyjskim ugrupowaniem konserwatywnym w XIX wieku. Z czasem we wschodniej części tego obszaru wykreowała się zachowawcza grupa nazwana Podolakami, która reprezentowała głównie ziemiaństwo polskie. Skomplikowane stosunki narodowościowe w Galicji wschodniej spowodowane były, jak podkreślił Szymon Rudnicki, tym, iż „otoczeni byli oni morzem burzącego się włościactwa ukraińskiego”, toteż ów antagonizm społeczny był wyraźnie odmienny od realiów istniejących w Krakowie i jego okolicach, stając się głównym czynnikiem odróżniającym te dwie grupy konserwatywne<sup>12</sup>. Niemniej obie grupy poprzez swój lojalizm wobec monarchy zdobywały z czasem coraz poważniejszą pozycję w Wiedniu, co kształtowało również życie polityczne Galicji praktycznie do upadku Cesarstwa.

Przełom XIX i XX wieku przynosi większą instytucjonalizację całego środowiska określanego, jako „stańczycy”. W 1896 roku młodsza generacja konserwatystów krakowskich w osobach m.in. Władysława Leopolda Jaworskiego i Jana Hupki założyła w Krakowie nową strukturę, którą nazwano Klub Konserwatywny. W jego kręgach szczególną uwagę zwracano na problematykę społeczno-ekonomiczną, przez co rozwijano myśl polityczną konserwatystów właśnie w tymże obszarze<sup>13</sup>. Następnie w 1907 roku stańczycy powołali do życia pierwszą partię polityczną – Stronnictwo Prawicy Narodowej. Choć jej powołanie było ściśle związane z wydarzeniami, jakie miały miejsce wówczas w Galicji. Otóż, w maju 1907 roku odbywały

10. J. Bartyzel, *Kilka myśli...*, s. 12.

11. J. Bartyzel, *Stronnictwo Prawicy Narodowej*, [w:] *Encyklopedia Białych Płam*, t. XVII, Radom 2006, s. 10.

12. S. Rudnicki, *Działalność polityczna...*, s. 20.

13. Tamże, s. 21.

się w zaborze austriackim inauguracyjne powszechne wybory do austriackiego parlamentu – Rady Państwa. Konserwatyści krakowscy ostatecznie zdobyli w tej batalii mniej mandatów niż środowiska narodowo-demokratyczne i ludowe, które również miały możliwość rozwoju swoich ruchów politycznych w ramach autonomii galicyjskiej. Wynik wyborów wywołał wówczas pewną konsternację związaną z obawą o pozycję krakowskich konserwatystów w monarchii Austro-Węgierskiej. Wobec skutków tej elekcji „stańczycy” postanowili utworzyć jedną partię łączącą różne mniejsze środowiska konserwatywne w Galicji. Pomimo, że powstanie nowego ugrupowania stało się faktem, to ostatecznie nie udało się w jego ramach zagospodarować wszystkich grup zachowawczych na terenie zaboru austriackiego<sup>14</sup>. Warto wspomnieć, że pierwszym prezesem ugrupowania został Zdzisław Tarnowski<sup>15</sup>.

Nieco inna sytuacja miała miejsce w zaborze rosyjskim. Oczywiście w XIX wieku nie odnotowujemy na tym terenie zinstytucjonalizowanej polskiej organizacji zachowawczej. Można jednak zaobserwować, że podobnie jak w przypadku galicyjskich stańczyków, tak w i zaborze rosyjskim powstawanie ruchów konserwatywnych ma charakter nieformalny i niezinstytucjonalizowany. Cechą charakterystyczną położenia obozu zachowawczego w byłym Królestwie Polskim jest jednak skupienie się grona polityków o tej wrażliwości wokół postaci margrabiego Aleksandra Wielopolskiego. Co więcej, do jego działalności będą odwoływać się w przyszłości wszystkie środowiska i konserwatywne partie polityczne z byłego Królestwa Polskiego.

Początek rozwoju organizacyjnego grup konserwatywnych w zaborze rosyjskim, podobnie jak w austriackim, wiąże się z powstawaniem różnych tytułów prasowych, na łamach których prezentowano nieformalne postulaty programowe polskich konserwatystów. Niemniej ich działalność publicystyczna nie aspirowała finalnie do założenia partii politycznej, gdyż występowali oni przeciwko „wszelkim przejawom działalności nielegal-

---

14. W 1908 roku odbyły się wybory do Sejmu Krajowego, gdzie konserwatyści krakowscy wystąpili już pod egidą Stronnictwa Prawicy Narodowej. Posiedzenia Sejmu ukazały znaczące różnice w politycznej percepcji poszczególnych grup konserwatywnych. Podolacy, jak i nowopowstała grupa „centrum” z Witoldem Czartoryskim na czele, jako środowiska zachowawcze, postanowiły ostatecznie związać się z Narodową Demokracją stając się m.in. członkiem bloku będącego przeciwnikiem wykreowanego przez „stańczyków” bloku namiestnikowskiego. Zob. S. Rudnicki, *Działalność polityczna...*, s. 23–24.

15. *Autonomia Galicyjska...*, s. 349.

nej”<sup>16</sup>. Dopiero na skutek zmian społecznych i ustrojowych w Cesarstwie Rosyjskim powołano pod koniec 1905 roku Stronnictwo Polityki Realnej na czele z publicystą „Kraju” Erazmem Plitzem oraz Józefem Ostrowskim, który wskazywał, że to ugrupowanie stanowi kontynuację działalności księcia Adama Jerzego Czartoryskiego i Aleksandra Wielopolskiego<sup>17</sup>. Zaś sam program realistów, jak podkreślił Szymon Rudnicki, stawał na gruncie jedności państwowej z Rosją przy jednoczesnym dążeniu do przyznania Polakom instytucji autonomicznych. Był to dla nich cel ostateczny<sup>18</sup>. Należy wspomnieć, iż w omawianym okresie powstała również inicjatywa polityczna o nazwie Stronnictwo Narodowo-Zachowawcze, do którego należeli książę Zdzisław Lubomirski, Julian hr. Tarnowski, Adam hr. Krasiński czy Konstanty hr. Broel-Plater – późniejszy założyciel Stronnictwa Zachowawczego<sup>19</sup>.

Na obszarze byłych kresów I Rzeczypospolitej również odnotowujemy proces powstawania ugrupowań konserwatywnych. Od początku XX wieku zaczęła organizować się nieformalna grupa zachowawczych działaczy, którzy byli zdeterminowani do założenia ugrupowania. Ich głównym celem, oprócz realizacji poszczególnych zachowawczych postulatów, było stworzenie przestrzeni politycznej dla ziemiaństwa kresowego, które coraz wyraźniej poddawane było różnym wpływom Narodowej Demokracji. W 1907 roku, w oparciu o czasopismo „Kurier Litewski” powstało Stronnictwo Krajowe Litwy i Rusi, którego inicjatorami byli m.in. Aleksander Meysztowicz, Karol Niezabytowski, Adam Broel-Plater, Konstanty Skirmunt oraz Edward Woyniłłowicz<sup>20</sup>. Wzorem dla nich byli krakowscy „stańczycy”, gdyż tak jak oni pragnęli oprzeć się na panującej dynastii. Ponadto byli oni przeciwni antagonizowaniu różnych grup etnicznych mieszkających na kresach wyrzekając się wszelakich nacjonalizmów przez co ideowo blisko im było do warszawskich realistów<sup>21</sup>.

---

16. S. Rudnicki, *Działalność polityczna...*, s. 24.

17. A. Kidzińska, *Stronnictwo Polityki Realnej. 1905–1923*, Lublin 2007; A. Szklarska-Lohmannowa, *Erazm Plitz*, PSB, t. XXVI, s. 295.

18. S. Rudnicki, *Działalność polityczna...*, s. 24.

19. A. Kidzińska, *Stronnictwo Polityki...*, s. 24; S. Rudnicki, *Działalność polityczna...*, s. 24.

20. Tamże, s. 27.

21. A. Kidzińska, *Stronnictwo Polityki...*, s. 26.



Natomiast w zaborze pruskim w okresie do wybuchu I wojny światowej nie powstała żadna *sensu stricte* zachowawcza partia polityczna<sup>22</sup>. Konserwatyści polscy z tego obszaru, bazując na pozytywistycznej pracy organicznej, kształtowali swoją aktywność publiczną poprzez organizacje społeczno-gospodarcze, takie jak chociażby Centralne Towarzystwo Gospodarcze. Niemniej po 1905 roku obserwujemy widoczny proces unifikacji politycznych dążeń konserwatystów polskich zaboru pruskiego. Nie tworzą oni od razu własnej partii politycznej, lecz szeroką i nieformalną inicjatywę – Kasyno Obywatelskie. Założycielami tego podmiotu byli Stanisław Turno i Tadeusz Jackowski a wzorem do naśladowania byli dla nich, nie kto inny jak krakowscy „stańczycy”. Charakter tego towarzystwa określić można jako dyskusyjny klub polityczny, który „skupiał elitę elity ziemiańskiej”<sup>23</sup>.

W trakcie rozwoju tej instytucji dostrzegamy również rozłam w jej strukturach. W 1913 roku grupa ziemian z Wielkopolski, którzy nie byli zadowoleni z dotychczasowych efektów pracy Kasyna Obywatelskiego, założyła Centrum Obywatelskie, ideologicznie zbliżające ich do endecji. Pod koniec 1913 roku Centrum utworzyło wspólnie z tym obozem politycznym koalicyjną Radę Narodową, która miała być przedstawicielstwem Polaków z całego zaboru. Warto wspomnieć, iż przewodnictwem nad inicjatywą objął konserwatysta Ludwik Mycielski co było niewątpliwie ukłonem ze strony narodowych demokratów, będących środowiskiem mającym zdecydowanie większe oddziaływanie społeczne na tym terenie<sup>24</sup>.

\*\*\*

Okres przed wybuchem I wojny światowej wymusił na polskich konserwatystach wybór drogi, orientacji, za jaką pragną optować, ażeby zrealizować swoje cele – przede wszystkim w kontekście potencjalnego konfliktu mocarstw zaborczych. Już od 1907 roku obserwujemy dyskusję wśród różnych polskich grup politycznych w trzech zaborach na temat tego kogo należy poprzeć w potencjalnie nadchodzącym kryzysie światowym. Zarysowujący się wyraźnie konflikt pomiędzy państwami centralnymi a Rosją musiał doprowadzić do zmiany układu sił – szczególnie w Europie Środkowej. Świadomość tego, że potencjalna wojna może uwypuklić w dyskursie publicznym sprawę polskiej niepodległości nie była obca ani Polakom

22. W. Władyka, *Działalność polityczna...*, s. 7.

23. S. Rudnicki, *Działalność polityczna...*, s. 28.

24. Tamże, s. 28.

trzech zaborów, ani samym zaborcom. Wobec tej perspektywy polscy konserwatyści, reprezentujący różne i niejednolite środowiska polityczne, również podejmują decyzje dotyczące wyboru najodpowiedniejszej, według nich, orientacji.

W tym aspekcie największe środowiska konserwatywne promowały różne postulaty dotyczące przyszłości ziem polskich. Krakowscy „stańcacy” widzieli w przyszłej wojnie szansę na urzeczywistnienie wizji zjednoczenia Galicji z byłym Królestwem Polskim pod auspicjami monarchii Austro-Węgierskiej. Z kolei Stronnictwo Polityki Realnej, wraz z konserwatystami kresowymi, pragnęło zjednoczenia Polski pod berłem cara, gdyż ich nastawienie było zdecydowanie antyniemieckie<sup>25</sup>. Wobec tak zarysowanego obrazu realiści wspólnie z narodowymi demokratami utworzyli pod koniec 1914 roku Komitet Narodowy Polski w Warszawie. Niemniej realisci od początku wybuchu wojny byli przekonywani przez „stańczyków”, aby poprzeć ich koncepcję polityczną, lecz w pierwszych latach konfliktu nie doszło to do skutku. Niemniej państwa centralne w trakcie trwania I wojny światowej stworzyły przestrzeń, która miała zachęcić różne polskie środowiska polityczne, w tym konserwatystów, do wsparcia ich wojennych celów. Wobec tego w zaborze pruskim możemy odnotować, iż pod koniec 1916 roku powstało Stronnictwo Pracy Narodowej jako swoiste pokłosie sławetnego aktu 5 listopada<sup>26</sup>. Celem ugrupowania było „uzyskanie w państwie pruskim, na jawnej i legalnej drodze, równouprawnienia pod względem religijnym i obywatelskim”, lecz jak pokazały późniejsze lata – Stronnictwo nie uzyskało większych wpływów i nie oddziaływało na jakiegokolwiek decyzje Niemców względem Polaków<sup>27</sup>. Warto wspomnieć, że na terenie zaboru pruskiego powstał również Komitet Międzypartyjny, który miał tę samą rolę, co Międzypartyjne Koło Polityczne w byłym Królestwie – tj. łączenie środowisk zachowawczych i narodowych<sup>28</sup>.

Z czasem jednak, wobec wybuchu rewolucji w Rosji, środowiska konserwatywne z zaboru rosyjskiego przeszły na pozycje aktywistyczne, czyli opierające się na państwach centralnych. Korelowało to z decyzjami jakie podejmowały Niemcy i Austro-Węgry po akcie 5 listopada. Skutkiem jego wydania było powołanie w 1917 roku organu władzy zwierzchniej Króle-

25. A. Kidzińska, *Stronnictwo Polityki...*, s. 29.

26. W. Władyka, *Działalność polityczna...*, s. 7.

27. S. Rudnicki, *Działalność polityczna...*, s. 31.

28. Międzypartyjne Koło Polityczne było związane bezpośrednio z Komitetem Narodowym Polskim. Zob. S. Rudnicki, *Działalność polityczna...*, s. 28.

stwa Polskiego, który tymczasowo zastępował króla bądź regenta. Rada Regencyjna funkcjonowała na terenie byłego zaboru rosyjskiego, na ziemiach byłego Królestwa Polskiego „które na tym etapie wojny były pod kontrolą państw centralnych. Miejsca w powołanej Radzie Regencyjnej zostały obsadzone przez osoby związane głównie ze środowiskiem zachowawczym, czyli Józefa Ostrowskiego, Zdzisława Lubomirskiego oraz abpa Aleksandra Kakowskiego. Samą Radę poparły liczne organizacje konserwatywne takie jak chociażby wspomniane Stronnictwo Pracy Narodowej (z początkiem października 1918 roku przestało istnieć), nowopowstały Związek Budowy Państwa Polskiego, Stronnictwo Narodowo-Zachowawcze oraz Stronnictwo Polityki Realnej<sup>29</sup>. Jednakże rozwój działań wojennych spowodował również, iż w łonie krakowskich „stańczyków” zgasł płomień nadziei w oparciu przyszłej państwowości polskiej o Austro-Węgry. Powodem tegoż stanowiska były decyzje podjęte w Brześciu, na mocy, których Austriacy przekazali Ukraińcom Chełmszczyznę<sup>30</sup>. Z czasem też rola Rady Regencyjnej została zmarginalizowana a ostatecznie przekazując władzę Józefowi Piłsudskiemu jej funkcjonowanie przestało mieć rację bytu.

\*\*\*

Wobec kończącego się konfliktu światowego dwa największe polskie środowiska konserwatywne, czyli warszawscy realisci i krakowscy „stańczycy”, znajdowały się w obozie państw przegranych, czyli centralnych. Niepodległe państwo witało zachowawców, jako element marginalny, wierny swojej lojalistycznej polityce wobec byłych zaborców, co zupełnie nie korelowało z nastrojami społecznymi w odradzającej się Rzeczypospolitej. Jednocześnie, niejako na innej płaszczyźnie, największe stronnictwa konserwatywne nie chciały bądź nie potrafiły zrozumieć, procesu ich społecznej i politycznej degradacji, która szczególnie w roku 1918 przybierała coraz realniejsze kształty. Dostrzec można brak odpowiedniej reakcji wobec nadchodzącej zmiany wynikającej ze skutków I wojny światowej, gdyż środowiska te, doświadczone wieloletnią tradycją odgrywania wyróżniającej roli społecznej na ziemiach polskich w wybranych zaborach, nie przestały traktować siebie w takich kategoriach. Wiązało się to również z tym, że ich rola sprzed 1918 roku pozwalała

29. S. Rudnicki, *Działalność polityczna...*, s. 32–34; W. Władyka, *Działalność polityczna...*, s. 7.

30. S. Rudnicki, *Działalność polityczna...*, s. 36.

kształtować opinie, że są oni w pewnym sensie przygotowani, a nawet predestynowani, do współtworzenia nowej, już suwerennej, rzeczywistości politycznej. Niemniej wszystkie wymienione czynniki, a także etapowy wzrost tendencji, które Szymon Rudnicki nazwał rewolucyjnymi oraz strukturalna niechęć bądź wrogość wybranych grup społecznych wobec „klasy posiadającej” – jaką byli niewątpliwie politycy konserwatywni rekrutujący się w głównym stopniu z ziemiaństwa – nie pozwalały tym środowiskom realnie myśleć o odegraniu roli, do jakiej przyzwyczaili się przez ostatnie dziesięciolecie<sup>31</sup>.

Nowa sytuacja wpływała negatywnie na morale wielu środowisk konserwatywnych. Niewątpliwie, zamiast radować się uzyskaną niepodległością, część ugrupowań politycznych odsuwała się od czynnej aktywności, gdyż w ich szeregach obecny był marazm, który potęgował pesymistyczną wizję najbliższej przyszłości. Trafnie ówczesną sytuację ujął Franciszek Potocki, członek Stronnictwa Prawicy Narodowej, który podkreślił, że jego partia „swoją rolę i rację bytu zawdzięczała idei porozumienia z dynastią Habsburgów, co dało jej do ręki władzę w kraju. Dzisiaj ta idea nie ma rzeczywście znaczenia i dlatego *tabernaculum* nasze jest puste. Nie mamy niczego w nim do zaoferowania społeczeństwu”<sup>32</sup>. Powyższe słowa dobitnie ukazują refleksje konserwatystów o obrazie nowego świata, malowanego na ich oczach, lecz bez ich współdziałania.

Wobec wszelkich zmian zachodzących w Polsce konserwatyści musieli odnaleźć dla siebie nową drogę, aby w jakimś kształcie zacząć funkcjonować w życiu publicznym niepodległej Rzeczypospolitej. Hasła budowy państwa odnosiły się do wielu zagadnień, w tym także do różnych aspektów związanych z codzienną egzystencją najważniejszej grupy społecznej, która była filarem i głównym zapleczem społecznym konserwatystów, a mianowicie – ziemiaństwa. Wobec tego, stronnictwa zachowawcze musiały wejść w wybrane obszary życia publicznego aby uzyskać choć niewielki wpływ na bezpośrednio ich dotykające decyzje polskich władz.

Dlatego też konserwatyści musieli dokonać redefinicji swojej filozofii politycznej, aby jej kształt był bardziej przystosowany do nowych warunków. Pierwsze kroki w tym kierunku podjęło największe środowisko konserwatywne, czyli Stronnictwo Prawicy Narodowej, które wobec wielu propozycji wewnętrznych reform postanowiło się rozwiązać, by na jego

---

31. S. Rudnicki, *Działalność polityczna...*, s. 40–41.

32. Tamże, s. 24.

podwalinie stworzyć Stronnictwo Budowy Zjednoczonej Polski<sup>33</sup>. Nowe ugrupowanie miało skupić w sobie różne nurty polskiej myśli zachowawczej przy jednoczesnym rozszerzeniu strukturalnym na cały kraj. Była to próba generalnej zmiany charakteru organizacyjnego, gdyż Stronnictwo Prawicy Narodowej, jako ugrupowanie *stricte* galicyjskie, chciało wpływać na społeczność byłych zaborów – rosyjskiego i pruskiego, z którymi do tej pory nie miało wiele do czynienia. Według Szymona Rudnickiego „[...] w praktyce była to próba odcięcia się od starej skompromitowanej nazwy i działaczy”<sup>34</sup>, co zapewne jest w pewien sposób trafnym spostrzeżeniem zważywszy na późniejszą aktywność tego ugrupowania. Niemniej podmiot ten nie miał możliwości odegrania znaczącej roli, jak planowano pierwotnie a dynamicznie zmieniająca się sytuacja polityczna doprowadziła do kresu ich samodzielnego funkcjonowania. Związane to było przede wszystkim z tendencjami konsolidacyjnymi, jakie w okresie od grudnia 1918 roku pojawiały się wśród różnych grup zachowawczych ze wszystkich byłych trzech zaborów. Polscy konserwatyści widzieli w formule jednolitego ruchu politycznego szansę na zmianę regionalnego charakteru swoich działań. Przede wszystkim doskonałą okazją do realizacji powyższej wizji były zapowiedziane wybory do Sejmu Ustawodawczego<sup>35</sup>. Niemniej nie udało się wówczas skupić pod egidą jednego bloku różnych partii konserwatywnych, lecz „w imię celów wyższych” środowiska zachowawcze, w znaczącej większości, poparły listę Związku Narodowo-Ludowego będącego szerokim frontem ugrupowań narodowych, chrześcijańskich i właśnie konserwatywnych, na czele jednak z determinującym jego oblicze ideowe środowiskiem endeckim<sup>36</sup>. Warto wspomnieć, iż nie wszyscy konserwatyści popierający listę narodowo-demokratyczną na niej się znaleźli. Chociażby „stańcacy” spod znaku Stronnictwa Budowy Zjednoczonej Polski, mimo podejmowanych prób, ostatecznie nie weszli w skład Związku<sup>37</sup>. Finalnie nie pozostali jednak na straconej pozycji. Pod koniec

---

33. Ugrupowanie powstało 27 listopada 1918 roku. Zob. J. Bartyzel, *Konserwatyzm bez kompromisu. Studium z dziejów zachowawczej myśli politycznej w Polsce XX wieku*, Toruń 2001, s. 72.

34. S. Rudnicki, *Działalność polityczna...*, s. 43.

35. A. Albert, *Najnowsza historia Polski 1914–1993*, t. I, s. 60.

36. Na listach ZLN znaleźli się przedstawiciele m.in. Kasyna Obywatelskiego, Stronnictwa Pracy Narodowej. Zob. J. Bartyzel, *Konserwatyzm bez kompromisu. Studium...*, s. 58–62.

37. S. Rudnicki, *Działalność polityczna...*, s. 60–61.

stycznia 1919 roku w niektórych okręgach wschodniej Galicji nadal trwała okupacja niemiecka, toteż bez organizowania wyborów postanowiono uznać ważność mandatów 28 posłów dawnego parlamentu austriackiego. Wśród tej grupy osób znaleźli się i krakowscy „stańcacy”, którym to rozwiązanie umożliwiło utworzenie w Sejmie Klubu Pracy Konstytucyjnej, będącego ich ekspozyturą parlamentarną<sup>38</sup>.

Utworzenie klubu poselskiego miało decydujący wpływ na powstanie zjednoczonego, ogólnopolskiego, środowiska konserwatywnego. Przełamanie impasu regionalnych partii wiązało się z założeniem 23 lutego 1919 roku Stronnictwa Pracy Konstytucyjnej, które skupiło w swoich szeregach liczne środowiska zachowawcze takie jak Stronnictwo Budowy Zjednoczonej Polski, Stronnictwo Polityki Realnej, Stronnictwo Narodowo-Zachowawcze na Litwie czy Stronnictwo Pracy Narodowej na Rusi<sup>39</sup>. Prezesem ugrupowania został Jerzy Baworowski, który jednocześnie szefował sejmowemu Klubowi Pracy Konstytucyjnej. Z czasem zaczęto przekształcać poszczególne mniejsze stronnictwa konserwatywne w oddziały nowej partii, co również uczyniły największe środowiska – realiści oraz „stańcacy”<sup>40</sup>.

Cała inicjatywa ostatecznie okazała się nietrwała. Przed wszystkim ze względu na wewnętrzną rozbieżność poglądów oraz na brak rzeczywistej korelacji wszystkich podmiotów z parlamentarnym Klubem Pracy Konstytucyjnej, który finalnie przestał być uznawany, jako klub parlamentarny nowego stronnictwa. W lutym 1920 roku wspomniane i chwilowo zjednoczone Stronnictwo Pracy Konstytucyjnej przybrało nazwę Stronnictwa Prawicy Narodowej, lecz już w październiku tego roku nastąpił pierwszy duży rozłam strukturalny w postaci wyodrębnienia się Stronnictwa Realnej Polityki Narodowej, które to na czele z Henrykiem Potockim, było grupą byłych warszawskich realistów<sup>41</sup>. Partia nie odegrała znaczącej roli

---

38. Klub Pracy Konstytucyjnej liczył 18 posłów, gdzie oprócz „stańczyków” znaleźli się demokraci galicyjscy oraz przedstawiciele, jak podkreślił J. Bartyzel, „żydowskiej prawicy religijnej” – tenże, *Stronnictwo Prawicy Narodowej...*, s. 10; H. Jabłoński, *Konserwatyści przed przewrotem majowym 1926 r.*, „Przegląd Historyczny”, z. 4, 1966, s. 68.

39. J. Bartyzel, *Konserwatyzm bez kompromisu. Studium...*, s. 72.

40. S. Rudnicki, *Działalność polityczna...*, s. 51.

41. J. Bartyzel, *Stronnictwo Prawicy Narodowej...*, s. 10; tenże, *Konserwatyzm bez kompromisu. Studium...*, s. 73.

politycznej a zakres jej wpływu był zdecydowanie marginalny nawet w porównaniu do Stronnictwa Polityki Realnej<sup>42</sup>.

Warto zaznaczyć również, iż w tym okresie na terenie Wielkopolski powstało nowe ugrupowanie konserwatywne – Chrześcijańsko Narodowe Stronnictwo Rolnicze<sup>43</sup>. Owa partia była swoistym eksperymentem politycznym, gdyż stała na stanowisku zagospodarowania zarówno ziemian i chłopów propagując wspólnotę interesów wielkich i mniejszych posiadaczy ziemskich<sup>44</sup>. Niemniej powstanie ugrupowania na terenie byłego zaboru pruskiego spowodowało pod koniec 1920 roku sytuację ponownego rozbitcia ruchu konserwatywnego na poszczególne, regionalne partie przywracając *de facto* rzeczywistość z roku 1918, gdyż konserwatyści warszawscy od października posiadali własną partię, a środowiska odwołujące się do krakowskich „stańczyków” pełnili kierownicze funkcje w niegdyś czasowo zjednoczonym Stronnictwie Prawicy Narodowej. Pewien wpływ na powyższy bieg zdarzeń miał również fakt dość specyficznego i nader kompromisowego zachowywania się posłów w ramach Klubu Pracy Konstytucyjnej, który był w toku prac parlamentu coraz wyraźniej negatywnie oceniany przez członków Stronnictwa Prawicy Narodowej, z którego to grona rekrutowała się część parlamentarzystów tego klubu<sup>45</sup>.

Spadkobiercy „starej partii krakowskiej” obserwując proces powolnego rozkładu ruchu zachowawczego, wobec nieudanych prób konsolidacji, postanowili wykonać pewne kroki zmierzające ku rozszerzeniu swojej bazy społecznej a konkretnie chcieli uzyskać wpływ na inteligencję miejską. Celem nowego kierunku polityki „stańczyków” była chęć zagospodarowania pewnych grup inteligenckich, aby wspólnie ze stronnictwem mogły walczyć o mandaty parlamentarne w wyborach zaplanowanych na listopad 1922 roku.

Szymon Rudnicki zauważył, że poprzez ten ruch chcieli oni zwiększyć liczbę członków stronnictwa przed nadchodzącymi wyborami parlamentarnymi, które zaplanowane zostały na 5 i 12 listopada 1922 roku<sup>46</sup>. „Stań-

42. S. Rudnicki, *Działalność polityczna...*, s. 107.

43. Jedyną zachowawczą partią polityczną z Wielkopolski – Stronnictwo Pracy Narodowej – przestała istnieć w październiku 1918 roku. Zob. W. Władyka, *Działalność polityczna...*, s. 7.

44. S. Rudnicki, *Działalność polityczna...*, s. 110–111.

45. Tamże, s. 103; J. Bartyzel, *Konserwatyzm bez kompromisu. Studium...*, s. 73.

46. S. Rudnicki, *Działalność polityczna...*, s. 131; A. Albert, *Najnowsza historia Polski...*, s. 141.

czyzy”, jako partia konserwatywna, stali wówczas przed trudną decyzją w sprawie wyboru sojusznika podczas jesiennej elekcji. Wpływ na powyższą materię miało zachowanie kojarzonego z nimi Klub Pracy Konstytucyjnej. Tenże mały klub poselski stał się głównym aktorem teatru działań politycznych podjętych w czerwcu i lipcu 1922 roku. Wówczas mianowany przez Józefa Piłsudskiego rząd Artura Śliwińskiego nie miał oparcia w parlamencie, toteż na skutek wotum nieufności, upadł on po okresie dwóch tygodni. Wydarzenie to związane było z inicjatywą Związku Ludowo Narodowego, który organizując koalicję Chrześcijańskiej Demokracji, Zjednoczenia Mieszczańskiego, Narodowego Zjednoczenia Ludowego, Stronnictwa Katolicko-Ludowego oraz Klubu Pracy Konstytucyjnej doprowadził do upadku rządu. Ponadto w obliczu powyższego sojuszu centroprawica, dysponując większością sejmową, desygnowała na premiera Wojciecha Korfanteo, którego podpisania nominacji odmówił Józef Piłsudski na mocy przysługujących mu prerogatyw. Spowodowało to dalszy bieg wydarzeń – koalicja postanowiła zgłosić wniosek o wotum nieufności dla Naczelnika Państwa. Niemniej było to posunięcie nie do zaakceptowania dla konserwatywnego Klubu Pracy Konstytucyjnej, który wyłamując się z koalicji pozbawił ją większości sejmowej i zagłosował przeciwko wnioskowi<sup>47</sup>. Działacze klubu tłumaczyli wówczas, że przesilenie na stanowisku Głowy Państwa wiązałoby się z problemami wewnętrznymi i zewnętrznymi a sama postać Piłsudskiego „jest czynnikiem trwałości naszych państwowych stosunków”<sup>48</sup>. Warto podkreślić, że wówczas posłowie reprezentujący Klub Pracy Konstytucyjnej stanęli po stronie lewicy sejmowej, co zdecydowanie pogрузżyło jeszcze bardziej, już i tak zdeorganizowany, ruch konserwatywny w Polsce. Wobec powyższej perspektywy nadchodzące wybory jawiły się jako wielce problematyczne w kontekście całego środowiska zachowawczego. Ostatecznie, jak się okazało, poszli oni do wyborów rozbici na kilka różnych list. Przede wszystkim wielkopolscy konserwatyści z Chrześcijańsko-Narodowego Stronnictwa Rolniczego oraz Narodowo Chrześcijańskiego Stronnictwa Ludowego postanowili zasi-

---

47. J. Faryś, *Konflikt Naczelnika Państwa z Sejmem Ustawodawczym w 1922 roku*, „Dzieje Najnowsze”, nr 3, 1975, s. 20; A. Albert, *Najnowsza historia Polski...*, s. 140–141; J. Bartyzel, *Konserwatyzm bez kompromisu. Studium...*, s. 73–74. Józef Piłsudski po nieudanej próbie przesilenia mianował premierem (pod koniec lipca 1922 roku) Juliusza Nowaka, który stworzył pozaparlamentarny gabinet. Zob. A. Albert, *Najnowsza historia Polski...*, s. 141.

48. Cyt. za: J. Bartyzel, *Konserwatyzm bez kompromisu. Studium...*, s. 73–74.



lić szeregi koalicyjnej listy Chrześcijański Związek Jedności Narodowej<sup>49</sup>. Z kolei inne środowiska zachowawcze decydowały się na różne warianty. Realisci postanowili startować z list Centrum Polskie, a kresowi działacze postawili na Państwowe Zjednoczenie na Kresach. Ponadto mniejsze grupy konserwatywne związały się z Unią Narodowo-Demokratyczną<sup>50</sup>. Niezwykle oryginalnego wyboru dokonali członkowie Stronnictwa Prawicy Narodowej, którzy już co najmniej od początku 1921 roku sondowali różne konfiguracje polityczne obliczone na sukces wyborczy w parlamentarnej elekcji. Wspomniany alians z inteligencją zaowocował powstaniem przed wyborami listy pod nazwą Unia Narodowo-Państwowa. Przede wszystkim było to środowisko skupiające zwolenników Marszałka Józefa Piłsudskiego, a główną rolę odgrywała w nim ostatecznie – liberalna inteligencja, która w dużej liczbie osobowej zaaprobowała pomysł tak skonfigurowanego startu w wyborach. Motywem przewodnim listy było hasło „Wszystko dla państwa”, a wśród kandydujących znaleźli się m.in. Władysław Leopold Jaworski, Jerzy Baworowski oraz Jan Hupka, czyli prominentni działacze polskiego ruchu konserwatywnego. Decyzja działaczy Stronnictwa Prawicy Narodowej nie została się jednak bez echa społecznego. Przede wszystkim prasa związana z endecją atakowała Unię, jakoby tworzyli ją ludzie związani z obozem aktywistycznym podczas wojny przy jednoczesnym akcentowaniu, że na listach znajduje się dużo związanych z mniejszościami narodowymi. „Gazeta Powszechna” podkreślała nawet, że krakowscy konserwatyści są związani z wpływami masonerii<sup>51</sup>.

Pomimo społecznej dyskusji, a także negatywnej recenzji ze strony poszczególnych środowisk konserwatywnych, ruch Prawicy Narodowej wytrzymał przedwyborczą presję, choć wynik wyborów ostatecznie zweryfikował ich koncepcję współpracy z grupami inteligencji liberalnej. Bowiem jedynie działacze konserwatywni z Wielkopolski startujący z list Chrześcijańskiego Związku Jedności Narodowej zdobyli mandaty sejmowe i mieli możliwość utworzenia własnego klubu poselskiego, który nazwano

---

49. Narodowo Chrześcijańskie Stronnictwo Ludowe – partia polityczna powstała w 1920 roku w wyniku rozłamu w Narodowym Zjednoczeniu Ludowym. Założyli oni własny klub poselski, którego prezesem został Edward Dubanowicz. Zob. J. Holzer, *Mozaika polityczna Drugiej Rzeczypospolitej*, Warszawa 1974, s. 145.

50. S. Rudnicki, *Działalność polityczna...*, s. 131; A. Albert, *Najnowsza historia Polski...*, s. 157.

51. S. Rudnicki, *Działalność polityczna...*, s. 156.

Klub Chrześcijańsko-Narodowy<sup>52</sup>. Z innych list nie udało się wprowadzić ani jednego posła, a omawiana Unia Narodowo-Państwowa zebrała jedynie 38 000 głosów. Wynik wyborczy wskazywał jednoznacznie, że ten mariaż polityczny nie został w pełni zaakceptowany nawet przez dotychczasowych zwolenników „partii krakowskiej”<sup>53</sup>. Klęska małopolskich konserwatystów jeszcze bardziej unaoczniała wewnętrzne zróżnicowanie tego środowiska. Nie był to jednak koniec problemów, jakich doświadczyło to środowisko w tym okresie. 15 października 1922 część członków tego ugrupowania skupiła się w szeregach nowej partii, która definiując swoje położenie jako strażnik niezmiennych zasad, tak charakterystycznych dla idei konserwatywnej, będzie w stanie zagospodarować tych, co stracili nadzieję na bezkompromisową strategię polityczną. Tym podmiotem było Stronnictwo Zachowawcze, które do 1926 roku stopniowo potęgowało swoją działalnością wewnętrzny kryzys „partii krakowskiej”<sup>54</sup>. Dopiero przewrót majowy stworzył polityczną przestrzeń do odrodzenia się tego środowiska.

\*\*\*

Polskie środowiska konserwatywne w przededniu odzyskania niepodległości, były obozem politycznie przegranym. Receptą na przełamanie impasu, wobec braku realnego wpływu na społeczeństwo, była próba konsolidacji ruchu zachowawczego. Ostatecznie owe starania okazały się one nieskuteczne. Miało na to wpływ wiele czynników, w tym chaos strukturalny, brak odpowiedniej wizji rozwoju ruchu konserwatywnego czy brak narzędzi na zmianę opinii społecznej, która wielokrotnie łączyła konserwatystów z postawą lojalistyczną wobec zaborców przed 1918 rokiem. Brak pozytywnego odbioru społecznego ciążył konserwatystom przez pierwsze lata niepodległości. Niemniej gdy wspomnimy, że niektóre grupy konserwatywne, jak „stańczycy”, mimo wielu obiekcji, pozostały wierne przegranej monarchii Austro-Węgierskiej, aż do zakończenia działań wojennych, to nie powinna nas dziwić zła prasa tego obozu po 1918 roku<sup>55</sup>.

---

52. W skład klubu wchodziły dwa ugrupowania: Chrześcijańsko-Narodowe Stronnictwo Rolnicze oraz Narodowo-Chrześcijańskie Stronnictwo Ludowe. Zob. J. Holzer, *Mozaika polityczna Drugiej Rzeczypospolitej...*, s. 145.

53. S. Rudnicki, *Działalność polityczna...*, s. 157–158.

54. M. Dworski, *Myśl polityczna Stronnictwa Zachowawczego*, „Zeszyty Naukowe Towarzystwa Doktorantów UJ Nauki Społeczne”, nr 22 (3) 2018, s. 35–36.

55. Tamże, s. 39

Rzeczywistość suwerennego Państwa Polskiego nie była przestrzenią łatwą dla konserwatystów. Trudno im było odnaleźć właściwą drogę publicznego zaangażowania, które musiało być zgoła inne niż dotychczasowa praktyka pod zaborczymi auspicjami. Ich aspiracje polityczne, które wynikały wprost z doświadczeń ostatnich kilkudziesięciu lat, nie od razu znajdowały zrozumienie w społeczeństwie polskim, a tym bardziej w polskich elitach władzy.

Próba redefinicji własnego położenia w oparciu o wartość jaką była niepodległa Rzeczpospolita była długotrwałym i dynamicznie zmieniającym się procesem. Jej burzliwy przebieg nie pozwolił konserwatystom na pełną konsolidację i partycypację w rządzeniu państwem. Nie udało im się również odwzorować stanu sprzed 1914 roku, kiedy to oni w głównej mierze kształtowali myśl i postulaty polityczne bazujące na lojalistycznej relacji pomiędzy zaborcami a grupami przedstawicielskimi Polaków. Okres do 1926 roku możemy w dużym uproszczeniu nazwać przejściowym etapem rozwoju nowej filozofii politycznej, a w niej odmiennej koncepcji publicznego zaangażowania konserwatystów. Proces ten nie spowodował jednak pełnej unifikacji i strukturalnej współpracy grup zachowawczych z byłych trzech zaborów. Dopiero Marszałek Józef Piłsudski, po przewrocie majowym, umożliwił rzeczywiste włączenie wybranej grupy środowisk zachowawczych w kształtowanie II Rzeczypospolitej. Z wypracowanej wspólnie możliwości współpracy z władzą konserwatyści – zgodnie z niedawnym jeszcze zwyczajem – chętnie skorzystali.

## Oktawian August jako *Pater Patriae*

### 1. Oktawian August

---

Gajusz Oktawian August, założyciel Cesarstwa Rzymskiego, następcą Juliusza Cezara oraz jednowładca, urodził się w Rzymie jako zwykły obywatel 23 września 63 r. p.n.e.. Pochodził z rodziny nie arystokratycznej, jego dziadek był bankierem, który unikał polityki i związanych z nią niebezpieczeństw. Innego zdania był natomiast ojciec Augusta, który jako pierwszy z rodu wszedł do senatu rzymskiego sprawując urząd pretora. Oktawian August był synem z drugiego małżeństwa swojego ojca, który poślubił Atię ze względu na jej koneksje rodzinne z Gajuszem Juliuszem Cezarem. Uchodził on już wtedy za człowieka wpływowego. W 59 r. został namiestnikiem Macedonii, gdzie według podań Cycerona dobrze sprawował swoją funkcję. Po powrocie do rodziny zmarł. Wtedy młody Oktawian był pomiędzy 4–7 rokiem życia. Jego wychowaniem zajęła się Atia, a dzięki wsparciu Cezara mógł korzystać z dobrodziejstw edukacji oraz wiele się nauczyć od samego Gajusza Juliusza. Dzieciństwo Oktawiana, jak i pochodzenie całej jego rodziny, owiane jest wieloma tajemnicami ze względu na późniejszą propagandę maszyny augustiańskiej, która po przejściu władzy przez Oktawiana zaczęła łączyć rzymskie legendy z danymi biograficznymi rodziny młodego Cezara, ukazując jego wielkość<sup>1</sup>.

Osiągnięcia, jakie posiadał Oktawian, mogłyby sugerować, że jego wykształcenie było wyjątkowe i wywarło na niego ogromny wpływ. Mógł wszakże liczyć na wsparcie Cezara w trakcie pobierania nauk. Dion wyolbrzymił pisząc, że jedną z lekcji, jaką posiadał Oktawian, była lekcja rządzenia światem. W rzeczywistości jego edukacja nie różniła się niczym od

---

1. P. Southern, *Oktawian August*, Warszawa 2003, s. 13 i n.

nauk pobieranych przez rówieśników. Uczył się sztuki wymowy, łacińskiej i greckiej. Swetoniusz pisze, że Oktawian nie posługiwał się biegle greką; opisy Pliniusza Starszego są jednak sprzeczne z słowami Swetoniusza. W późniejszych latach edukacji Oktawian odbył służbę wojskową, pobierał nauki o polityce i zdobywał doświadczenie w sztuce rządzenia. Oktawian już we wczesnym okresie najprawdopodobniej zdawał sobie sprawę z rosnącej sławy Cezara poprzez podboje Galii. Po młodym chłopcu ciężko było spodziewać się znajomości nazwisk ze świata polityki, ale nie dotyczyło to Oktawiana, który doskonale orientował się w osobach mających wpływ w Rzymie<sup>2</sup>.

Oktawian, będąc pomiędzy jedenastym a czternastym rokiem życia, był świadkiem starć politycznych pomiędzy Cezarem a Pompejuszem. Będąc w konotacjach rodzinnych z jednym z nich, postanowił zabrać głos w sprawie, wygłaszając mowę pogrzebową dla Julii, siostry Cezara. Mowy pogrzebowe w tamtym okresie posiadały zarówno charakter polityczny, jak i żałobny. Oktawian, przygotowując się do wygłoszenia mowy pogrzebowej, która posiadała wymiar historyczny, zgłębił dzieje swojej rodziny i dokonania wuja Cezara. Zdając sobie sprawę z sytuacji politycznej, jaka panowała w ówczesnym czasie w Rzymie, nie mógł nie wspomnieć o dyskusji, jaka trwała wokół namiestnictwa Cezara w Galii<sup>3</sup>. Będąc cały czas niemalże w centrum wydarzeń oraz zawierając głos w ważnych sprawach, dał się zauważyć ludowi, jak i arystokracji, a jednocześnie zdobywał doświadczenie, które miało zaowocować w przyszłości.

August był pracowitym młodzieńcem; słynął z tego, iż pracował także podczas swoich częstych podróży. Niestety często chorował, ale skromny tryb życia pozwolił mu zachować sprawność umysłową i fizyczną do końca jego dni, żył 76 lat<sup>4</sup>. Z wyglądu był wątłym, niewysokim młodzieńcem o jasnych włosach, dlatego od samego początku był lekceważony, ale mimo wszystko uparcie dążył do celu. Swój plan zjednania ludu zaczął od wypłacenia wszystkich pieniędzy, jakie Cezar zapisał ludowi; stworzył również prywatną armię. Wszedł w świat polityki jako chłopiec, a mimo to cały czas postępował z rozwagą. Nie był ani dobrze zbudowany, ani zbyt charyzmatyczny, a to właśnie jemu udało się usunąć wszystkich przeciwników ze sceny politycznej i przejąć władzę. Cechy, jakie mu sprzyjały, to na pewno upór i konsekwencja. Jednym z czynników nakładających się na

2. Tamże, s. 15.

3. P. Southern, dz. cyt., s. 19–20.

4. A. Krawczuk, *Poczet Cesarzy Rzymskich*, Warszawa, Iskry 2006, s. 29.

wygraną młodego cezara było iż umiał czekać i działał zgodnie ze swoją dewizą życiową *festinalente*, która oznacza „śpiesz się powoli”. Mimo iż nie był wielkim wodzem, to był geniuszem konsekwentnej polityki. Jedną z wielu pozytywnych cech Augusta było, iż nie bał się dobierać do swojego grona ludzi zdolnych, ambitnych, lojalnych. Nie bał się w swoim gronie utalentowanych współpracowników. Pierwszym wśród jego towarzyszy był Agrypa, przyjaciel z lat młodości; pierwszym pośród dyplomatów był Mecenas, znany także jako opiekun kultury, jego nazwisko stało się symbolem oraz przeszło do historii jako „opiekun” sztuki<sup>5</sup>. Oktawian posiadał wykształcenie humanistyczne, interesował się literaturą, sporo pisał. Mimo usposobienia humanistycznego potrafił być niezwykle mściwy i okrutny, a przy tym bardzo cierpliwy i wytrwały. Nie dorównywał Antoniuszowi w charyzmie czy retoryce, posiadał za to niezwykłą zdolność organizatorską. Był to człowiek, który potrafił wydobywać z siebie wiele nowych wartości, które pomagały mu odnosić sukcesy. Przystępując do wojny nie zdawał sobie sprawy, jakie możliwości drzemią w nim samym<sup>6</sup>.

Starając się ocenić osobowość Augusta, trzeba wziąć pod uwagę, że gdy znalazł się w „epicentrum” wydarzeń, miał zaledwie 18 lat. Jego psychika dopiero się kształtowała. Natomiast jak na tak młodego człowieka trzeba mu przyznać, że od początku jego ambicja była niezłomna, a umiejętność rozpoznawania realiów bezbłędna. Mimo młodego wieku, przeciwnościom losu, postawił sobie za cel zdobycie władzy w tak trudnych realiach ówczesnego Rzymu.

Młody cesarz o idach marcowych dowiedział się, będąc w Apolonii, gdzie zajmował się retoryką oraz ćwiczeniami wojskowymi. Sądził, że wyruszy z Cezarem na Bałkany w trakcie kampanii wschodniej. Dowiedziawszy się o śmierci swojego wuja, postanowił jak najszybciej przedostać się przez Adriatyk w okolice Brundyzjum, aczkolwiek jeszcze przed wyjazdem przybyli do niego centurioni z armii macedońskiej, którzy zapewнили mu poparcie oraz ofiarowali służbę; byli to żołnierze służący Cezarowi<sup>7</sup>. Tam też doszły do niego wieści o testamencie, w którym został usynowiony przez dyktatora oraz otrzymał wielki spadek. Listy, które otrzymał od matki i ojczyma, odwodziły go od przyjęcia spadku, Oktawian natomiast, zachowując spokój, postanowił udać się do Rzymu i rozeznaczyć się w panu-

---

5. Tamże, s. 22 i n.

6. M. S. Popławski, *Oktawian August*, Lublin 1938, s. 20 i n.

7. R. Holland, *Oktawian August Ojciec Chrzestny Europy*, Warszawa 2004, s. 69 i n.

jącej sytuacji politycznej<sup>8</sup>. Spotkał się w Rzymie z Balbusem, sekretarzem Dyktatora oraz Hircjuszem, Pansą<sup>9</sup>. Oktawian nie szukał poparcia tylko wśród jednego ugrupowania, udał się także do Cyncerona, który z początku nie poświęcał mu zbyt wiele uwagi<sup>10</sup>.

Po tym, jak młody cesarz zorientował się w sytuacji polityki rzymskiej po śmierci dyktatora, postanowił publicznie ogłosić, że przyjmuje testament Cezara i zgadza się na adopcję. Kolejnym jego ruchem było wystosowanie żądania do Antoniusza, który wtedy sprawował funkcję konsula, w sprawie wypłacenia pieniędzy zapisanych mu w spadku po Cezarze. Konsul starał się przedłużyć tą kwestię twierdząc, że nie została jeszcze podjęta decyzja w sprawie *lex curiata*, która zatwierdzała adopcję<sup>11</sup>. Oktawian, ćwicząc się w sztuce „manipulowania ludem”, postanowił zorganizować igrzyska i uroczystości oraz wystawił ludowi złote krzesło; krzesło—symbol, które Cezar otrzymał od senatu. Oktawian, sprzeciwiając się w ten sposób Antoniuszowi, który uniemożliwiał wystawianie symboli cezariańskich na widok publiczny, zdobył aprobatę ludu, który przeszedł na jego stronę. W efekcie August Oktawian otrzymał wsparcie finansowe od przyjaciół dyktatora, aby móc organizować uroczystości na cześć zwycięstw Cezara<sup>12</sup>.

Oktawian był bardzo zdeterminowany, gdyż walczył o pomszczenie Cezara oraz zachowanie swojego życia. Wiedział, że „wspinanie się” po stopniach rzymskiej kariery arystokratycznej było niemożliwe, gdyż nie posiadał odpowiedniego wieku. Tytuł konsula mógłby otrzymać dopiero będąc dojrzałym mężczyzną. W rozgrywającej się „grze politycznej” jego czasów cel ten byłby nie do osiągnięcia, dlatego planował i wykorzystywał wszystko, co pomogłoby mu osiągnąć tytuł konsula. Pierwszym krokiem do zrealizowania tego planu było zdobycie poparcia ludu rzymskiego, drugim pozyskanie weteranów, którzy służyli wcześniej Cezarowi i mieli do niego sentymentalny stosunek. Byłym żołnierzom Cezara bardziej opłacało się poprzeć Oktawiana, spadkobiercę nazwiska Cezara. Był dla nich naturalnym wyborem, nie zawiedli się na nim, gdyż w jego programie „wyborczym” było utrzymanie postanowień, przywilejów oraz obietnic Cezara. Sprzyjali więc Oktawianowi, a nie republikanom, którzy uznawali postanowienia Cezara za typowo dyktatorskie i zapowiadali powrót sta-

---

8. R. Syme, *Rewolucja Rzymska*, Poznań 2009, s. 114 i n.

9. Cynceron, *Ad Att.* 14, 10,3–14,11,2.

10. R. Syme, dz. cyt., s. 114 i n.

11. Kasjusz Dion 45,5,3.

12. R. Syme, dz. cyt., s. 119 i n.

rej republiki sprzed rządów Cezara. Oznaczało to, że żołnierze walczący za czasów Juliusza w jego szeregach mogliby stracić swoje przywileje, ziemie, a nawet stopnie wojskowe, gdyby republikanie wygrali tę wojnę. Obawiano się również, że decyzje Gajusza Juliusza w sprawie wyniesienia obcokrajowców do stanu ekwickiego, senatorskiego czy też oddanie ziemi weteranom, zostaną uznane za nieważne. Oktawian aby być pewnym, że ma byłych żołnierzy Cezara po swojej stronie, postanowił ich dodatkowo przekupić. Oprócz armii potrzebował wsparcia w senacie, tu jednak wysoko postawieni senatorowie oraz znakomici cezarianie pozostawali przy Antoniuszu. Oktawian zadbał o poparcie cezarian, zwracając się do nowych oraz tych, których Cezar wprowadził do senatu. Ostatecznie postanowił także oprzeć swoją siłę polityczną na ekwitach i bankierach. Po zebraniu elektoratu, ludzi i funduszy, zręcznie, bez najmniejszego problemu wykorzystał ich do osiągnięcia swoich planów<sup>13</sup>.

Pamiętając swojego adopcyjnego ojca, młody Cezar wiedział, że musi trzymać lud i wojsko po swojej stronie, gdyż to właśnie lud oraz armia stanowiły jedną z najsilniejszych „kart” w starożytnym Rzymie. Oktawian mając w pamięci zmagania Cezara i Pompejusza pamiętał, że Pompejusz tracąc poparcie ludu oraz wojska był skazany na sojusz ze znenawidzoną arystokracją, dlatego starał się nie popełnić tego błędu i przygotowywał się na długą batalię. Miał nadzieję, że trzymanie ludu blisko siebie w końcu mu się opłaci tak samo jak Cezarowi podczas jego wojny domowej. Oktawian starał się nie okazywać publicznie swoich uczuć do Cezara, wiedział, że może być to skrzętnie wykorzystanie przeciw niemu chociażby przez Cynceron. Działania Gajusza Juliusza nauczyły Augusta postępować ryzykownie, bronić swojego honoru oraz nazwiska i prestiżu. Wraz z upływem czasu Oktawian potrafił bardzo dobrze korzystać w swoich przemówieniach z frazesów politycznych. Później zaczął także stosować sztuczki Antoniusza w polityce. Dzięki swojej bezwzględności Oktawian nie bał się zdradzać świadomie i konsekwentnie; sztukę tę posiadał utrzymując relacje z Cynceronem, który planował go w ostateczności zdradzić. Oktawian dowiedział się o planach Cyncerona i ostatecznie do zdrady nie doszło. Osaczony z jednej strony przez stronnictwo republikańskie, z drugiej przez Antoniusza, Oktawian został zmuszony do poparcia sił republikańskich, aby się zabezpieczyć, dopóki nie będzie wystarczająco silny, by działać sam. Dzięki temu sojuszowi udało mu się wymusić na senacie

---

13. Tamże, s. 120 i n.



urząd konsula, a w 43 p.n.e. zmienił stronnictwo i zawarł porozumienie z Antoniuszem i Lepidusem<sup>14</sup>.

Wielkim wzorem do naśladowania dla młodego Oktawiana był Cezar, gdyż to właśnie on wywalczył sobie niemalże absolutną władzę w Rzymie; był powszechnie szanowany, lud go podziwiał, kreował się na pełnego dobroci władcę. Dlatego też przyłączenie się Augusta do republikanów było dla niego niezwykle trudne. Równie skomplikowane były jego relacje z Cyncerem, który na początku kariery popierał młodego Oktawiana, a później za jego przyzwoleniem został zamordowany. Uczeni nie są zgodni w ocenie relacji pomiędzy Oktavianem i Cyncerem, gdyż zarzuca się młodemu cesarzowi niewdzięczność względem Cyncera. W rzeczywistości celem każdego z nich było wykorzystanie drugiej strony, obaj nie zważali na panujące między nimi uczucia, każda ze stron chciała zyskać dla siebie jak najwięcej ze wspólnej znajomości, sojuszu. Oktavian miał powody, aby nienawidzić Cyncera, ale mimo wszystko rozsądek i zimna kalkulacja kazały mu przystać do sojuszu. Jednym z głównych powodów nienawiści był fakt, iż Cyncer obrażał pamięć Cezara, przypominał o starych winach Juliusza, określał go mianem dyktatora. Oktavian dopiero po bitwie pod Filippi mógł dać upust emocjom, które kumulował przez cały okres współpracy z republikanami. Jak podaje Mieczysław S. Popławski, Oktavian postąpił niezwykle okrutnie nie tylko ze zwłokami żołnierzy, ale także z jeńcami. Nie miał oporów także z bezczeszczeniem zwłok arystokratów rzymskich, takich jak Brutus.

Ściętą głowę Brutusa posłał do Rzymu, by rzucić ją pod nogi statui Cezara; innych republikanów, schwytanych do niewoli łączył, upokarzał i znęcał się nad nimi, zwłokom odmówił pogrzebu, by kruki rozdziobały ścierwa morderców dziadka. Musiał jednak hamować objawy mściwej nienawiści, bo by zraził do siebie potrzebnych ludzi, musiał zwalczać siebie<sup>15</sup>.

Jedną z kolejnych spraw, jakie warto poruszyć przy opisywaniu osoby Augusta Oktawiana, jest kwestia jego żon. Pierwsze swoje małżeństwo zawarł ze Skrybonią w wieku 23 lat, (40 r. p.n.e.), gdy był jeszcze triumwirem. Ona natomiast była już dwukrotnie rozwiedziona. Z racji, że Oktavian nie kierował się w życiu emocjami, także tym razem podjął decyzję o małżeństwie głównie z celów politycznych. Możliwe też, że dlatego jego

---

14. Tamże.

15. M. S. Popławski, dz. cyt., s. 20–21.

pierwsze małżeństwo nie trwało zbyt długo – rok później, gdy urodziła się ich pierwsza córka Julia, Oktawian postanowił rozwieść się ze Skrybonią, którą oskarżył, jak podaje Aleksander Krawczuk w książce *Poczet Cesarzy Rzymskich*, o „przewrotność obyczajów”. Sam natomiast nowy związek małżeński zawarł z Liwią w 39 r. p.n.e., którą podobno darzył szczerą miłością<sup>16</sup>.

Ojcem nowej żony Augusta był Marek Liwiusz Druzus, zaciekły wróg triumwirów. Uczestniczył on w bitwie pod Filippi i po przegranej stronnictwa republikańskiego postanowił popełnić samobójstwo. Natomiast pierwszym mężem Liwii był Tyberiusz Klaudiusz Neron, weteran i dowódca floty Cezara spod oblężenia Aleksandrii, gdy Cezar wraz z Kleopatryą zostali okrażeni w jej pałacu królewskim. Mimo udziału w bitwie po stronie Cezara nie popierał on jego działań, gdyż to właśnie Tyberiusz po zabójstwie Juliusza złożył wniosek w senacie o nagrodzenie spiskowców i uznanie ich za zbawców Republiki, stał się także zaciekłym wrogiem Oktawiana, brał udział w powstaniu przeciw niemu, które trwało w latach 41–40 p.n.e. Po zwycięstwie Oktawiana, Tyberiusz już wraz synem o tym samym imieniu i żoną udali się do Sparty, gdzie czekały na nich inne niebezpieczeństwa. W 39 r. p.n.e. powrócili do Rzymu. Wtedy też Oktawian poznał Liwię, w której się zakochał i nakazał rozwód. Mimo iż była ona już w 6 miesiącu ciąży, poślubił ją. Podczas ceremonii ślubnej z powodu braku ojca Liwii, asystował jej były mąż. Dzieci z jej pierwszego małżeństwa wychowywały się wraz z ojcem biologicznym, dopóki żył; zmarł w 31 r. p.n.e.. Oktawian spędził z Liwią resztę życia. Mimo iż kochał ją, miał dużo przygód pozamałżeńskich. Ona natomiast była przedstawiana jako wzór i ideał. A. Krawczuk w *Pocztce Cesarzy Rzymskich* pisze, że była „wierna, uległa, wyrozumiała, łagodna, skromna, gospodarna, spokojna, życzliwa ludziom, pełna szlacheckiej kultury.” Posiadała także łagodne rysy, ale ze względu na brak portretów nie da się określić, czy była blondynką, czy może brunetką. Oktawian i Liwia nie doczekali się potomstwa, dlatego plany związane z dziedziczeniem August początkowo wiązał z potomstwem swojej pierwszej córki Julii<sup>17</sup>.

---

16. A. Krawczuk, dz. cyt., s. 30.

17. Tamże, s. 31.

## 2. „Restytucja republiki”

---

Po długoletnich wojnach domowych najpierw pomiędzy republikanami a cezarianami, później pomiędzy Oktawianem a Antoniuszem oraz wygranej Oktawiana, ostatni pozostali na placu boju postanowili zaprowadzić nową erę pokoju, która miała zakończyć okres przelewu krwi<sup>18</sup>. Oktawian udowadniając, że jego słowa o *pax romanum* są prawdziwe, podjął parę inicjatyw dla podkreślenia tegoż wydarzenia, jak podaje E. Zwolski w książce pt. *Akcenty propagandowe w poezji augustowskiej* –

W 29 r. Cezar zamknął uroczyście bramy świątyni Janusa na znak powszechnego pokoju; ceremonia ten powtórzył dwukrotnie w latach późniejszych. W 28 r. poświęcił na Palatynie wspaniałą świątynię Apollona, boga ładu i harmonii, w którym upatrywał swego patrona. W 13 r. pozwolił wznieść na Polu Marsowym w Rzymie słynny ołtarz pokoju – *Ara Pacis Augustae*, symbol nowej polityki Rzymu. W 10 r. wzniósł ołtarze Zgodzie i Pokojowi. Poeci, którzy tak niecierpliwie oczekiwali końca wojen domowych, powitali erę pokoju z entuzjazmem, widząc w niej ziszczenie nadziei na złoty wiek ludzkości<sup>19</sup>.

Powyższy fragment pokazuje, że Cezar Oktawian próbował trafić do Rzymian nie tylko przez znane im symbole, takie jak zamykanie bram świątyni Janusa, które symbolizowały zakończenie wojny, ale także za pomocą sztuki.

Motyw *rei publice restitutio* pojawił się w augustowskiej propagandzie dość wcześnie, już w 29 r. p.n.e. na łuku triumfalnym wybudowanym przez senat znalazł się napis *re publica conservanda*. Można też było spotkać pomniki, które nosiły napis *Pax*, a także posągi przedstawiające postać Oktawiana siedzącego na krześle kurulnym. Wielcy rzymianie, tacy jak Owidiusz również cieszyli się z szczęśliwych czasów, Wellejusz Paterkulus radował się, że przywrócono „dawną i starożytną formę państwa.”<sup>20</sup> Ciekawą informację możemy wyczytać z *Fasti Praenestini*:

---

18. M. Jońca, *Laudatio Turiae – Funebris Oratio Uxori Dedicata*, Poznań 2011, s. 75.

19. E. Zwolski, *Akcenty propagandowe w poezji augustowskiej*, „Roczniki Humanistyczne KUL” 1966, s. 62.

20. M. Jońca, dz. cyt., s. 77.

„Senat uchwalił, by nad drzwiami imperatora Cezara Augusta powiesić dębowy wieniec, gdyż przywrócił rzeczpospolitą ludowi rzymskiemu.”<sup>21</sup> Cała „machina propagandowa” jak możemy zauważyć miała na celu przekazanie ludowi, iż okres ciężkich zmagania ma już za sobą, teraz może cieszyć się pokojem, a wszystko dzięki człowiekowi, który mimo iż zwyciężył, „oddał” całą władzę z powrotem w ręce ludu.

Chociaż propaganda augustowska często wspominała o *res publica*, to współcześni uczeni zadają sobie pytanie, jak należy ją rozumieć. Zgłębiając teksty, nasuwa się refleksja, że Oktawian nie miał zamiaru reaktywacji republiki jako ustroju państwa, daje nam bardziej do zrozumienia, iż chciał doprowadzić do stabilizacji państwa jako całości<sup>22</sup>. Podobnej obserwacji dokonał P. Zanker, który pisze, że

Wraz z przywróceniem republiki nie wzniesiono żadnej „pozornej fasady republikańskiej”, która zwodziłaby Rzymian, o czym można tak często przeczytać. Już wydarzenia 27 roku przed Chr. dowodzą, że nowy styl pryncypatu nie zerwał wcale z ideą posłannictwa Augusta, ale stało się coś wręcz przeciwnego<sup>23</sup>.

Mimo iż starano się przedstawić Oktawiana jako człowieka przynoszącego pokój, to trzeba zgodzić się z K. Zarzycką-Stańczak, która pisze:

Prawdą jest, że August przez lat czterdzieści i cztery głosił hasła wewnętrznego pokoju. Ale zaczął je głosić dopiero wtedy, gdy w wyniku wojen domowych stał się niepodzielnym władcą świata. Narodom obcym obwieszczono pokój, gdy imperializm rzymski napotkał wszędzie na opory tak silne, że o przełamaniu ich trudno było marzyć<sup>24</sup>.

Propaganda Augusta odgrywała bardzo ważną rolę w sprawowaniu przez niego władzy, była skuteczna już za czasów wojny z Antoniuszem, ale ona sama nie pozwoliłaby Oktawianowi na utrzymanie władzy w państwie, które wymagało dogłębnych reform oraz zmian. Cezar August postanowił wprowadzić nowy model władzy, a także przeprowadzić

---

21. CIL I<sup>2</sup> 231.

22. M. Jońca, dz. cyt., s. 77.

23. P. Zanker, *August i potęga obrazów*, Poznań 1999, s. 105.

24. K. Zarzycka-Stańczak, *Iterum digna legi. Przybliżenia wergilańskie*, Lublin 1995, s. 131.

reformę religijną oraz obyczajową. Oktawian, chcąc pokazać na początku swoich rządów, że nie jest dyktatorem, przestaje wysławiać samego siebie, a zaczyna przyjmować zaszczyty od innych, głównie od senatu, m.in. tytuł „Ojca ojczyzny”<sup>25</sup>. Princeps przyjmuje rolę normalnego obywatela, dla którego najważniejsze cnoty w życiu to *virtus*, *clementia*, *iustitia*, *pietas*<sup>26</sup>.

Pierwszym z celów programowych Oktawiana było, wcześniej już wspomniane pojęcie *pax* (pokój), które nie odnosiło się tylko do zaprowadzonego przez niego powszechnego pokoju, ale miało się także odnosić do samego Augusta, ponieważ porównywano to z jego spokojem oraz dyplomatyczną skutecznością. Zostało ono wypaczone później w okresie pryncypatu, gdyż przestało oznaczać pokój (zakończenie wojen), a zaczęło oznaczać wprowadzenie nowego ładu. Drugim znaczącym pojęciem w programie Augusta było *liberta* (idea wolności). Starano się przypominać ludowi, że to Cezar Oktawian zwrócił im wolność i jest jednocześnie jej gwarantem. Należy tutaj zaznaczyć, że *libertas* w Rzymie pojmowane było nie jako wolność absolutna jak dziś, ale zawsze związana była z *auctoritas*, będącą urzędem, instytucją lub osobą, która pilnowała, aby swobody obywatelskie nie zostały naruszone. Początkowo taką instytucją był senat, ale pod koniec republiki stracił on swój autorytet oraz znaczenie, dlatego dopiero Oktawian po przejęciu władzy i ustanowieniu wystarczająco silnej swojej pozycji przywrócił słowu *libertas* dawne znaczenie, a sam został jej strażnikiem<sup>27</sup>.

Oktawian chciał, aby „nowy” senat stał się filarem odnowionego państwa rzymskiego. Instytucja ta oczywiście miała być oparta na pokoju i wolności, które stanowiły od tej pory nierozłączny element państwa oraz rządów. Tylko że August potrzebował nowej arystokracji i ekwitów, którym mógłby powierzyć stanowiska w senacie, a do tego reformy kulturalno-obyczajowej<sup>28</sup>.

Jedną z pierwszych reform kulturalno-obyczajowych, jaką podjął Cezar, było wydanie szeregu decyzji, które miały na celu zwiększenie przyrostu naturalnego wśród Rzymian oraz umocnienie więzów rodzinnych. Senatorowie oraz ekwici mieli obowiązek zawierania związków małżeńskich, ci natomiast, którzy pozostawali nadal bezżenni i bezdzietni nie mogli dzie-

25. M. Zagórski, *Bogowie mieszkają na Palatynie*, Kraków 2006, s. 15 i n.

26. *Res gestae* 34.

27. M. Zagórski, dz. cyt., s. 19.

28. Tamże.

dziczyć majątku. Postanowiono także walczyć z cudzołóstwem oraz rozpusztą. Wspierano również poetów i pisarzy, którzy pomagali przekazywać ideologię nowego władcy w swoich tekstach i dziełach<sup>29</sup>.

W reformie religijnej Oktawian skupił się na odbudowie zniszczonych kapliczek oraz świątyń. August, chcąc kontrolować, które bóstwa będą czczone, a które nie, zakazał zwykłym obywatelom budowy świątyń, gdyż chciał, aby ten przywilej należał tylko i wyłącznie do władcy. Najpowszechniejszym kultem zostali obdarzeni Apollo, Mars i Wenus. Ulubionym bóstwem Oktawiana stał się Mars, któremu wystawił świątynię na wybudowanym przez siebie Forum. Mars stał się także bogiem, który zaczął symbolizować zwycięstwo. Kult Marsa został powiązany z tego też względu z boginią Wiktoria. Świątynia Marsa stała się miejscem kultu po śmierci cezara. Świątynię Apollina Oktawian postawił obok swojego domu. Za panowania Augusta starano się za wszelką cenę przywrócić oraz pielęgnować religię rzymską, która miała oznaczać powrót do „korzeni”, walczano natomiast z wpływami religii ze wschodu, szczególnie z kultem Izidy i Ozyrysa. Sądzono bowiem, że kulty ze wschodu wspomagają upadek obyczajów<sup>30</sup>.

Oktawian w swoich reformach skupił się także na wychowaniu młodych obywateli, którzy mieli się stać wzorem cnót. W tym celu utworzono organizacje zwane *iuvenes*, w których miały się szkolić młode elity arystokracji i ekwitów. Na czele tych stowarzyszeń umieścił swoich wnuków Gajusza i Lucjusza, którzy byli tytułowani jako *principes iuventutis*. Młoda elita uczyła się m.in. władania bronią, odbywała ćwiczenia sportowe oraz polowała na dzikie zwierzęta. August organizował także zawody młodych, aby pokazywać ich sprawność fizyczną oraz nawiązywać do trojańskiego pochodzenia Rzymu; zawody nazywały się *Trioaelusu*<sup>31</sup>.

### 3. Princeps inter pares

---

Po pokonaniu Brutusa i Kasjusza, zgnieceniu Pompejusza w pobliżu Sy-cylii, śmierci Antoniusza i przegranej Lepidusa, na polu walki pozostał już

29. M. Jaczynowska, *Historia Starożytnego Rzymu*, Warszawa 1974, s. 230.

30. M. Zagórski, dz. cyt., s. 20 i n.

31. M. Jaczynowska, dz. cyt., s. 233.

tylko jeden liczący się „gracz”. Po zakończeniu wojen władza Oktawiana posiadała jeszcze nieokreślony charakter, stanowiła *de facto* przedłużenie uprawnień triumwira, mimo że pozostał sam. Początkowo chciał być uznawany tylko za konsula i obrońcę praw ludu, ale do tego potrzebował władzy trybuńskiej, którą otrzymał. Oktawian rządził państwem od 30 r. p.n.e. do 14 r. n.e. Forma rządów, którą stworzył, zwana była pryncypatem. Nazwa ta wywodziła się od słowa *princeps*, które oznaczało pierwszy. Pryncypat, podobnie jak ustrój Cezara, który był zwany cezaryzmem, opierał się w głównej mierze na armii, różnica pomiędzy tymi dwoma ustrojami była taka, że Oktawian wyciągnął wnioski z błędów adopcyjnego ojca i liczył się w większym stopniu z tradycją oraz interesami społecznymi ludności. Oktawian w swoim programie ideowym utożsamiał się bardziej z hasłami arystokracji rzymskiej, którą zmusił do uznania swojego autorytetu. Chciał ukazać siebie jako odrodziciela republiki rzymskiej oraz „kierownika” państwa. Oktawian nawiązywał niewątpliwie do teorii głoszonej przez Cyncerona, który w *De republica* przedstawił postać idealnego kierownika<sup>32</sup>.

Tacyt pisze o Auguście w następujący sposób:

W Rzymie z początku panowali królowie. Wolny ustrój i konsulat ustanowił Lucjusz Brutus. Dyktatorów obierano na krótki przeciąg czasu. Jak urząd decemwirów nie przetrwał dwóch lat, tak też trybunowie wojskowi niedługo posiadali prawa konsulów. Cynna i Sulla krótko władali, potęga Pompejusza i Krassusa rychło przeszła na Cezara, a siły zbrojne Lepidusa i Antoniusza przypadły Augustowi, który nad całym państwem, znękanym niesnaskami domowymi, pod imieniem pierwszego obywatela najwyższą objął władzę<sup>33</sup>.

W 28 r. p.n.e. Oktawian po raz szósty został wybrany na urząd konsula, współtowarzyszem na tym urzędzie został Agryppa, jego przyjaciel. Obaj uznali, że do najpilniejszych zadań, jakie muszą zrealizować, będą należeć rozwiązanie triumwiratu i przywrócenie rządów w zjednoczonym Rzymie oraz wszystkich przynależnych prowincjach. Jako znak współpracy rzymskich urzędów po tak długich wojnach uznano fakt, iż Oktawian dzielił wraz z Agryppą *fascēs*, co uznano za powrót do normalności. Jeśli chodzi o symbol władzy Augusta i Agryppy trudno określić, ile dokładnie liktorów posiadał Oktawian, gdyż z racji, że pełnił jednocześnie funkcje konsula i triumwira, przysługiwało mu 24 liktorów. I dlatego też najprawdopodob-

32. Tamże, s. 212.

33. Tacyt, *Roczniki* 1,1,1.

niej August przekazał 12 liktorów Agryppie. Ludność rzymska cieszyła się niezmiernie z przywiązania Oktawiana do ładu i porządku. Po tak długim okresie wojen był to wyczekiwany przez lud okres stabilizacji. Oktawian i Agryppa z racji pełnienia funkcji konsula mogli korzystać z uprawnień Cenzorskich. Wykorzystując przywileje władzy, zarządzili przeprowadzenie spisu powszechnego, postanowiono również przeprowadzić ceremonię oczyszczenia Rzymu, tak zwane *lustrum* oraz *lectio* senatu. Z najwyższej instytucji rzymskiej postanowiono usunąć wszystkie niewygodne lub niepopierające polityki Oktawiana osoby. Reforma senatu przebiegała w procesie długofalowym, gdyż „wyrzucenie” z senatu niepożądanych senatorów odbywało się w oficjalnej wersji z powodu zmniejszenia liczby senatorów, a ponieważ brakowało początkowo osób do zastąpienia ich oraz innych elit, wykonanie planu rozłożono w czasie. Działania podjęte przez konsulów miały w rzeczywistości na celu pozbycie się zwolenników Antoniusza i zastąpienie ich podporządkowanymi senatorami. Oktawian, chcąc zrealizować swój plan był przygotowany na różne ewentualności, nie zaskoczył go nawet fakt, iż niektórzy senatorzy nie spełniali wymogu cenzusu majątkowego; w takiej sytuacji ofiarowywał im pieniądze. W miejsce zdziesiątkowanej szlachty powoływał również nowych *nobiles*<sup>34</sup>.

Niewątpliwie jednym z najważniejszych działań politycznych, jakie miały miejsce w Rzymie pod rządami Oktawiana było jego wystąpienie z 13 stycznia 27 r. p.n.e., w którym August zrzeka się wszelkiej władzy i oddaje ją senatowi oraz ludowi rzymskiemu. W *Res gestae*, którą przybliża nam M. Jońca w książce pt. *Laudatio Turiae – Funebris Oratio Uxori Dedicata*, możemy przeczytać:

Za (moich) konsulatów szóstego i siódmego, gdy zagasiłem wojny domowe i za powszechną zgodą osiągnąłem wszechwładzę, oddałem Rzeczpospolitą spod mojej władzy pod uznanie senatu i narodu rzymskiego. Za tę moją zasługę otrzymałem na mocy uchwały senatu miano Augusta i publicznie wawrzynem owinięto odrzwia mojego domu a wieniec obywatelski (*corona civica*) umieszczono nad moją bramą, zaś w Kurii Julijskiej (*curia Iulia*) umieszczono złotą tarczę; na tarczy zaś tej wyryto napis świadczący, że dał mi ją senat i lud rzymski dla mej cnoty, łagodności, sprawiedliwości i pobożności. Od tego czasu przodowałem przed wszystkimi powagą (*auctoritas*); władzy jednak nie miałem więcej niż inni, którzy byli moimi także kolegami na urzędzie<sup>35</sup>.

34. P. Southern, dz. cyt., s. 161.

35. M. Jońca, dz. cyt., s. 76.



W wyżej przedstawionym fragmencie mamy do czynienia z dobrze przemyślanym ruchem Oktawiana, ponieważ senat po sytuacji opisanej w powyższym fragmencie dostał tylko symboliczne *imperium*, a Oktawian pod fasadą symboliki otrzymał władzę rzeczywistą<sup>36</sup>.

W podzięcie za zasługi, w tym tą najważniejszą „odrodzenie” republiki, senat obdarzył pierwszego obywatela władzą oraz urządami. Powierzono mu zarząd nad prowincją na mocy *imperium proconsulare*. Teoretycznie pełniąc funkcję prokonsula, posiadał te same uprawnienia co inni prokonsulowie, ale w rzeczywistości, dzięki prowincji, którą posiadał, miał we władaniu większość legionów oraz obejmował najpotężniejsze regiony imperium. August nie zdecydował się władać wszystkimi prowincjami oraz legionami. Oprócz niego było jeszcze trzech prokonsulów, którzy jako namiestnicy mieli w swoim władaniu Ilirję, Macedonię i Afrykę. Mimo iż władza posiadana przez nich mogłaby stanowić zagrożenie z powodu położenia geograficznego ich prowincji, Oktawian „dobrodusznie” oddał je pod władanie prokonsulom; najprawdopodobniej było to jedno z kolejnych jego działań propagandowych, które miały na celu pokazanie, iż nie zależy mu na władzy absolutnej. Następnym zarządzeniem Oktawiana było zlikwidowanie Galii Przedalpejskiej jako samodzielnej prowincji. Wojska Augusta znajdowały się na obrzeżach imperium, więc nie dawały podstaw do obaw dla działania niezależnego senatu oraz funkcjonowania prawa. Mimo wszystko, aby przyznać Oktawianowi te uprawnienia, potrzebowano odpowiedniego pretekstu. Zdecydowano się na następującą wersję zdarzeń: w rzeczywistości wojny domowe zostały zakończone, ale Rzym pozostaje nadal zniszczony, również Hiszpania nie została w całości zdominowana, Galia potrzebowała zreorganizowania, Syria była narażona z powodu działań Persów, więc również wymagała ciągłego nadzoru<sup>37</sup>.

W wyniku rządów Oktawiana powstał zwyczaj „apelacji”; obywatele mogli zwrócić się do swojego władcy o rozstrzygnięcie jakiejś ważnej dla nich kwestii. August przekazywał wiele z tych spraw do rozpatrzenia innym, ale nigdy nie powiedział, że ta kompetencja nie leży w jego zakresie. Z biegiem lat powstał Cesarski trybunał apelacyjny<sup>38</sup>.

Z jednej strony Rzymianie odczuwali niechętny stosunek do „nowych” rozwiązań; słowo *novus* miało u nich wydźwięk złowrogi. Uświadamiano

36. M. Zagórski, dz. cyt., s. 20.

37. R. Syme, dz. cyt., s. 318 i n.

38. M. Cary, *Dzieje Rzymu*, Warszawa 1992, s. 17.

zatem obywateli, iż zmiany w Rzymie były konieczne, a ich wprowadzanie odbywało się powoli. Oktawian chciał udowodnić, że rozwój imperium to proces długotrwały, wprowadzając zmiany nie zapominał o tradycji. W *Res gestae* 8 możemy wyczytać:

Na mocy nowych ustaw, wprowadzonych za moją sprawą, przywróciłem wiele zanikających obyczajów przodków i sam też swoim postępowaniem w wielu wypadkach dawałem przykład potomnym<sup>39</sup>.

Wraz ze zwiększającą się władzą Augusta, przyjmował on nowe funkcje. Mimo że nie posiadał tytułu władcy czy króla, dzięki różnym urządnom jego władza była im równa i dlatego też w 12 r. p.n.e. po śmierci Lepidusa objął stanowisko najwyższego kapłana. Dzięki tej funkcji miał kontrolę nad sprawowaniem kultu i mógł go połączyć ze swoim tytułem Augusta oraz *Divi filius* (boski syn), co dawało religijne podstawy jego władzy<sup>40</sup>.

Wraz z reformami Oktawiana senat otrzymał teoretycznie większe uprawnienia niż wcześniej. Decyzje senatu nabierały mocy ustaw, ale były one uchwalane głównie na prośbę Augusta. Jedną z kolejnych kompetencji, jakie otrzymał senat był wybór nowych urzędników, jednak w tej sprawie ostateczną decyzję podejmował *princeps*. Mógł on również wskazywać swoich kandydatów. Jak w rzeczywistości wyglądała proporcja władzy między Oktawianem i senatem możemy zaobserwować na podstawie bicia monet. Prawo do produkcji monet złotych i srebrnych należało do Augusta, natomiast do senatu – miedzianych<sup>41</sup>.

W ciekawy sposób rolę senatu w ustroju Augusta opisuje A. Ziółkowski:

Oryginalność pryncypatu w porównaniu z innymi reżimami autokratycznymi leżała właśnie w pozycji senatu. Żaden despota nie jest w stanie rządzić sam: każdy potrzebuje pomocników w rządzeniu, których radzi się przed podjęciem decyzji i którym deleguje część swojej władzy dla wykonania określonych zadań. [...] Senat, pełniący funkcję rady tronowej i obszaru rekrutacji potencjalnych współpracowników władców, był instytucją fundamentalnie odrębną, jego ideologia zgromadzenia uosabiającego wolną republikę była zaprzeczeniem dworskiej. [...] Jest rzeczą wręcz fascynującą, jak usilnie pierwszy rzymski autokrata przywracał senatowi autorytet, skrajnie podupadły

39. R. Syme, dz. cyt., s. 320.

40. M. Jaczynowska, dz. cyt., s. 213.

41. Tamże, s. 214.

w okresie wojen domowych, i jak starał się podwyższyć jego pozycję w państwie, czyniąc go formalnie po raz pierwszy w dziejach Rzymu, jednym z suwerennych elementów ustroju<sup>42</sup>.

Tacyt pisze o działaniach Augusta w następujący sposób: „W każdym razie nie jako król czy dyktator, lecz pod imieniem pierwszego obywatela Rzeczypospolitą uporządkował.”<sup>43</sup> Niestety, od uporządkowania republiki do jej odnowienia jeszcze wiele brakowało, a Oktawian, mimo iż często mówił o odnowieniu republiki, nie miał takich planów. Niektórzy historycy jednak powtarzali za nim, że „Wskrzyszono dawną, uświęconą tradycją formę ustroju republikańskiego.”<sup>44</sup> Byli też tacy, którzy pisali, że *princeps* myślał o przywróceniu republiki, ale nie piszą, że to zrobił, (Swetoniusz)<sup>45</sup>. Oktawian wykorzystywał fasadę republiki, pozwalając początkowo na normalne funkcjonowanie tego ustroju w państwie, chociaż w rzeczywistości kwestia ustroju w państwie miała zupełnie inny charakter. Kontrolował on obsadzanie urzędów rzymskich, w szczególności konsulatu, zupełnie tak samo jak wcześniejsi hegemoni i podobnie jak za triumwiratu. Różnica jednak była taka, że August nie musiał się obawiać opozycji. Po zakończonej rywalizacji wielkich dowódców pełnia władzy należała do tego, który przetrwał; dzięki konsulatu i armii August mógł sprawować „legalne” rządy<sup>46</sup>.

Początkowym planem władzy Oktawiana było ciągłe sprawowanie konsulatu. Podczas następujących czterech kadencji z *princepssem* urząd ten sprawowali Tytus Statyliusz, Marek Juniusz Syllanus, Gajusz Norbanus Flakkus, Aulus Terencjusz Warron Murena. Bez wątplenia żaden z nich nie był wrogiem Augusta. Oprócz wierności, odznaczeni byli także wybitnymi zdolnościami wojskowymi oraz organizatorskimi. Każdy z nich był niezwykle lojalny, nawet Marek Juniusz Syllanus, który posiadał ciekawą przeszłość, ponieważ początkowo znajdował się pod komendą Lepidusa, potem Antoniusza, później przeszedł do Sekstusa, znów Antoniusza i na końcu dołączył do obozu Oktawiana<sup>47</sup>.

W 27 r. p.n.e. August twierdził, że przekazał prowincję senatowi. Oprócz Oktawiana w posiadaniu prowincji początkowo było jeszcze trzech

---

42. A. Ziółkowski, *Historia Rzymu*, Poznań 2005, s. 374 i n.

43. Tacyt, *Ann.* 1,9.

44. Wellejusz 2,89,4.

45. *Divus Aug.* 28,1.

46. R. Syme, dz. cyt., s. 329.

47. Tamże, s. 330.

prokonsulów. August po upływie czasu i uspokojeniu się sytuacji politycznej, zreformowaniu senatu oraz przekupieniu ludu oraz wyższych elit, postanowił pozbyć się pozostałych prokonsulów, którzy zarządzali teraz Hiszpanią, Galią i Syrią i sam chciał otrzymać uprawnienia pozwalające mu zarządzać tymi prowincjami. Jak pisze Syme w książce pt.: *Rewolucja Rzymska* „była to jedyna bezpośrednia zmiana w porównaniu z praktyką z czasów triumwiratu.” *Princeps* obawiając się namiestnika hiszpańskiego w randze konsularnej, zdecydował się na podział prowincji na wiele mniejszych, którymi zarządzaliby legaci. Oktawian w podobny sposób, za pomocą legatów, chciał podzielić i zarządzać swoimi prowincjami<sup>48</sup>.

W 23 r. p.n.e. Oktawian zrezygnował z urzędu konsula; następny raz został konsulem dopiero siedemnaście lat później. Postanowił jednak w zupełnie inny sposób zabezpieczyć swoją pozycję w państwie. Postawił na prowincje oraz stacjonujące w nich wojsko. W Rzymie jego pozycja była zabezpieczona dzięki władzy trybuńskiej. Mógł dzięki niej zwoływać senat, miał prawo zwoływania ludu oraz przysługiwało mu prawo *veta*<sup>49</sup>.

Oktawian August przyjął inną formę rządów niż Cezar, którego urzędowanie zbliżone było do stylu monarszego. Starał się zachować pozycję najwyższego urzędnika, zachowując ducha czasów republikańskich. Ubięrał się w tożę jak normalni urzędnicy kurulni z purpurowym szlakiem i stosował insygnia konsulów. Mimo posiadania osobistej straży przybocznej, starał się, aby wypełniała ona swoje obowiązki jak najbardziej dyskretnie, nawet podczas podejmowania gości zachowywał się jak zwykły obywatel. Tytuł, którym został obdarzony *princeps*, również nie był niczym nadzwyczajnym i w zupełności zgodny z republikańskimi zwyczajami. Rzymianie używali go do wyróżnienia wybitnych przywódców państwowych, w tym m.in. Pompejusza<sup>50</sup>.

Oktawian po połączeniu wielu urzędów stał się najwyższym kapłanem, szefem administracji, najwyższym sędzią. Do jego kompetencji należały również: legislacja, funkcje cenzorskie, prowadzenie wojen, dyplomacja, finanse, przyznawanie stanowisk, przywilejów. August podejmował decyzje w „gabiniecie”, w towarzystwie swoich *amici*<sup>51</sup>.

Rozdawnictwo zboża, które występowało w Rzymie powszechnie, stanowiło rodzaj politycznej kontroli plebsu. Lud stawał się zależny od władzy lub

48. Tamże, s. 331.

49. A. Ziółkowski, dz. cyt., s. 363.

50. M. Cary, dz. cyt., s. 17.

51. A. Ziółkowski, dz. cyt., s. 400.

władcy. Kandydaci na stanowiska, chcąc uzyskać poparcie niskich warstw społecznych, starali się zwiększać przydziały zboża. Podczas pokoju praktyka ta stała się niezwykle kosztowna i w rezultacie bardzo nieopłacalna, dlatego już za rządów Cezara starano się ograniczyć przywilej rozdawnictwa. Niestety, liczba uprawnionych do pobierania zboża rosła. Problemem tym chciał się zająć August, który twierdził, że bezpłatne zaopatrywanie ludzi w żywność nie tylko jest kosztowne dla państwa, ale również szkodliwe społecznie<sup>52</sup>. Swetoniusz pisał o tej sytuacji następująco:

Raz znowu podczas wielkiego nieurodzaju, nie mogąc znaleźć innych środków zaradczych, usunął z Rzymu niewolników wystawionych na sprzedaż, gladiatorów, wszystkich cudzoziemców z wyjątkiem lekarzy i nauczycieli oraz część niewolnej służby domowej. Pisze wówczas, że porwała go ochota zniesienia na zawsze publicznego rozdawnictwa zboża, ponieważ uprawa ziemi upada, a rolnik liczy na zboże darmowe, jednak przy tym zamiarze nie wytrwał, w przekonaniu, że zwyczaj w przyszłości ulegnie wskrzeszeniu jako narzędzie w walce o uznanie ludu<sup>53</sup>.

Oktawian ostatecznie pozostał przy systemie rozdawnictwa, aby utrzymać spokój ludności miejskiej<sup>54</sup>.

Jednym z głównych problemów, jakie odziedziczył ustrój Augusta po republice była kwestia zdemobilizowanych żołnierzy. Formuła wojskowa pozwalała na mobilizację licznych oddziałów, ale problem powstał, gdy po zakończonych walkach trzeba było zapewnić im ziemię w Italii. Wcześniejsi konsulowie, dyktatorzy czy też triumwirowie rozwiązywali tę kwestię siłowo, usuwając osiedloną ludność i przyznając tę ziemię weteranom. Doprowadzało to jednak do licznych rewolt czy nawet powstań. Oktawian chcąc pokazać, że nastały nowe lepsze czasy, wprowadził zwyczaj wykupywania ziemi, na której potem osiedlał weteranów. Pierwszy raz zrobił to po bitwie o Sycylię, gdy było trzeba osiedlić dwadzieścia tysięcy zdemobilizowanych żołnierzy. Ogłosił również w 28 r., iż wszystkie niesprawiedliwe i niezgodne z prawem działania triumwirów uważa się za nieważne. Ze względu na liczne krzywdy, jakich doznała ludność pod panowaniem triumwirów, edykt ten miał małe znaczenie, w praktyce był martwym, bardziej teoretycznym i propagandowym. Oktawian w okresie, gdy do swoich

---

52. K. Bringmann, *Historia Republiki Rzymskiej*, Poznań 2010, s. 382.

53. Swetoniusz, *Żywoty Cezarów*, *Boski August* 42,3.

54. K. Bringmann, dz. cyt., s. 383.

urzędów dołączył urząd najwyższego dowódcy, postanowił wyeliminować nadmierną militaryzację państwa oraz używanie wojska jako formy nacisku politycznego. Utworzył armię zawodową i dzięki temu mógł przewidzieć, ile funduszu w początkowo skromnym rzymskim budżecie będzie musiał przeznaczyć na armię. Trudno określić z dostępnych źródeł, jakie kwoty były przeznaczone na armię rzymską, ale jest wiadome, że z 60 legionów pozostawił 28<sup>55</sup>.

Z *Monumentum Ancyranum* 16 możemy wyczytać opis działań Augusta związanych z wykupem przez niego ziemi oraz oddaniem jej w ręce weteranów.

Wypłaciłem municypiom należność pieniężną za ziemię, które za mego czwartego konsulatu, a później za konsulatu M. Krassusa i Gn. Lentulusa augura rozdzieliłem pomiędzy żołnierzy. Ta kwota wynosiła około sześćset milionów sesterców, które wyliczyłem za ziemię italskie, i około dwieście sześćdziesiąt milionów, które zapłaciłem za ziemię po prowincjach. A uczyniłem to jako pierwszy i jedyny ze wszystkich, którzy zakładali kolonie żołnierskie w Italii lub po prowincjach za pamięci ludzkiej aż do moich czasów<sup>56</sup>.

Oktawian nigdy nie walczył tylko po to, aby walczyć, nigdy nie chciał posiadać dla samego posiadania, nie oczekiwał chwały, tak jak Antoniusz, Aleksander czy późniejszy wodzowie. Potrafił iść na kompromis, jego decyzje, strategie były przemyślane. Przykładem będzie rezygnacja z podbojów Brytanii, gdyż uznał to za nieopłacalne. W swoim testamencie napisał, że imperium rzymskie należy utrzymać w dotychczasowych granicach. Ludność ceniła go za stabilizację, dobrobyt i rozkwit kultury, a historycy poddali go tej samej ocenie<sup>57</sup>.

August zmarł tak, jak tego zawsze chciał, tj. szybko i bez męki, w mieście zwanym Nola. Zachował sprawność umysłu do końca. Przed śmiercią odbył długą rozmowę ze swoim pasierbem Tyberiuszem, pożegnał przyjaciół pytając, „czy dobrze odegrał komedię życia”. Dodał jeszcze: „A ponieważ graliśmy pięknie, dajcie oklaski i odprowadźcie nas z weselem.” Gdy pozostał sam na sam z Liwią, powiedział: „Żyj i pamiętaj o naszym małżeństwie. Bądź zdrowa.” Odszedł 19 sierpnia 14 r. n.e.<sup>58</sup> Zmarł w rocznicę zdobycia

55. Tamże, s. 383 i n.

56. *Monumentum Ancyranum* 16.

57. A. Krawczuk, dz. cyt., s. 27 i n.

58. Tamże, s. 29.

swojego pierwszego konsulatu, od tamtego dnia do jego śmierci minęło pięćdziesiąt sześć lat. W przeciągu tego czasu pozostał wierny sobie oraz swoim przekonaniom. Oktawian, młody chłopiec, który wkraczając w świat wielkiej polityki miał zaledwie 18 lat, stał się *pryncypsem*, swoją „partię” przekształcił w rząd krajowy. To, w jaki sposób, mimo młodego wieku i otaczających go wrogów, potrafił osiągnąć szczyt władzy, zachwyca. Jego inteligencja, chłodne i logiczne myślenie przy podejmowaniu decyzji, nie stronięcie od kompromisów, stawia go wśród najwybitniejszych strategów politycznych. Osiągnął szczyt władzy i dzięki temu ocalił Rzym<sup>59</sup>.

---

59. R. Syme, dz. cyt., s. 538.

# **Wyzysk pracownika w kontekście pracowniczych praw człowieka oraz ich wpływ na regulacje polskie**

## **1. Uwagi wprowadzające**

---

Prawa człowieka II generacji, a w szczególności prawa pracownicze zaczęły zyskiwać na znaczeniu w wyniku nierówności występujących pomiędzy pracownikami a pracodawcami w okresie industrializacji w XIX w. W tym okresie pracownicy byli narażeni na jednostronne, arbitralne decyzje pracodawców, wyzysk ekonomiczny i brak możliwości dochodzenia swoich praw<sup>1</sup>. Niejako w odpowiedzi na ten stan po II wojnie światowej nastąpił silny postęp w prawie międzynarodowym w zakresie ochrony szeroko pojętych praw człowieka. W kontekście praw pracowniczych sformułowano wówczas pewne szczególne uprawnienia, które powinny być zagwarantowane przez państwa w sferze społeczno-ekonomicznej, takie jak prawo do pracy, prawo do (godziwego) wynagrodzenia za pracę czy szereg uprawnień wynikających z zakończenia aktywności ekonomicznej przez człowieka (prawo do zabezpieczenia społecznego). Wiele z tych postulatów zostało następnie inkorporowanych do krajowych porządków prawnych.

Celem niniejszego artykułu jest próba udzielenia odpowiedzi na pytania: 1) w jaki sposób współczesne regulacje międzynarodowe chronią pracownika przed wyzyskiem; 2) jak przekładają się one na krajowe rozwiązania w prawie cywilnym i prawie pracy; 3) czy aktualny stan prawny

---

1. Davidov G. (2007): *The (changing) idea of labour law*, International Labour Law Review, vol. 146 (2007), no. 3–4, s. 312.



w tym zakresie jest wystarczający. Niezbędne w tym celu będzie przeanalizowanie rozwiązań krajowych i międzynarodowych.

Na kanwie prawa pracy zjawisko wyzysku występuje zasadniczo w kontekście szeroko pojętego wynagrodzenia za pracę (oraz jego składników), stąd też poniższe rozważania będą dotyczyły nie wyzysku w ogólności, ale we wskazanym zakresie.

## 2. Definicja wyzysku

---

Instytucja wyzysku swoje korzenie ma w romanistycznej koncepcji *laesio enormis* definiowanej jako zapłatę za towar poniżej połowy jego wartości. Odnosiła się ona jedynie do kontraktu kupna-sprzedaży i pozwalała wyłącznie sprzedawcy wzruszyć umowę i nakazać kupującemu zwrot towaru ze wzajemnym zwrotem zapłaconej kwoty. W późniejszym okresie instytucja ta została w Europie przyjęta w dwóch wersjach: 1) jako romanistyczna koncepcja *laesio enormis* zaimplementowana w Kodeksie Napoleona z 1804 r.; 2) jako wyzysk, który został przyjęty w niemieckim kodeksie cywilnym z 1896 r. i w nowelizacji *Allgemeines Bürger liches Gesetzbuch* (ABGB).

W polskim porządku prawnym po raz pierwszy regulacje dotyczące wyzysku zostały wprowadzone w art. 42 Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 23 października 1933 r. – Kodeks zobowiązań<sup>2</sup>. Ówczesna regulacja wymagała kumulatywnego spełnienia trzech przesłanek: 1) rażąca dysproporcja wzajemnych świadczeń stron istniejąca w chwili zawierania umowy; 2) przymusowe położenie, określony stan psychiczny (lekkomyślność, niedośtetwo, niedoświadczanie); 3) motywacja po stronie wyzyskującego do wykorzystania przymusowego położenia lub stanu kontrahenta<sup>3</sup>.

W aktualnym systemie prawnym omawiana instytucja jest uregulowana w ustawie z dnia 23 kwietnia 1964 r. Kodeks cywilny<sup>4</sup> (dalej: k.c.) oraz

---

2. Dz. U. z 1933 r. Nr 82, poz. 598 ze zm.

3. Fermus-Bobowiec A., Szpringer I. (2012): *Laesio enormis jako podstawa współczesnej instytucji wyzysku*, [w:] Mikuła M., Stolarski K. (red.), *Ex contractu, ex delicto. Z dziejów prawa zobowiązań*, Kraków, s. 191, 196, 201–202.

4. Tekst jedn.: Dz. U. z 2019 r. poz. 1145.

w ustawie z dnia 6 czerwca 1997 r. Kodeks karny<sup>5</sup>. Ewentualne rozważania dotyczące stosowania prawnokarnych przepisów o wyzysku w stosunkach pracy znajdują się poza zakresem wyznaczonego celu tego artykułu, stąd zostaną pominięte<sup>6</sup>.

Zgodnie z art. 388 § 1 k.c. jeżeli jedna ze stron, wyzyskując przymusowe położenie, niedołość lub niedoświadczenie drugiej strony, w zamian za swoje świadczenie przyjmuje albo zastrzega dla siebie lub dla osoby trzeciej świadczenie, którego wartość w chwili zawarcia umowy przewyższa w rażącym stopniu wartość jej własnego świadczenia, druga strona może żądać zmniejszenia swego świadczenia lub zwiększenia należnego jej świadczenia, a w wypadku gdy jedno i drugie byłoby nadmiernie utrudnione, może ona żądać unieważnienia umowy. Uprawnienie takie wygasa z upływem lat 2 od dnia zawarcia umowy. Jest to termin prekluzyjny<sup>7</sup>.

Pierwsza przesłanka, tj. **zastrzeżenie rażącej dysproporcji** ma charakter obiektywny, tzn. musi dać się określić na podstawie kryteriów zewnętrznych, a nie tylko na podstawie przeświadczenia stron umowy. Drugą przesłankę, **stan przymusowego położenia**, doktryna prawa rozumie jako sytuację majątkową lub osobistą wyzyskanego, która zmusza go do przyjęcia proponowanych warunków umowy<sup>8</sup>. Nie chodzi w tym przypadku o przymus o charakterze fizycznym, gdyż wyklucza on możliwość zachowania swobodnego oświadczenia woli<sup>9</sup>. Trzecią przesłankę, czyli **niedołość** interpretuje się jako ułomność psychiczną bądź fizyczną, która nie daje możliwości właściwego rozpoznania wartości świadczeń wyzyskiwanemu lub staje się jedną z przyczyn zawarcia umowy, mimo iż wyzyskujący posiada wiedzę o istniejącej dysproporcji. Ponadto owa ułomność nie może występować w takim natężeniu, aby powodować nieważność

5. Tekst jedn.: Dz. U. z 2018 r. poz. 1600.

6. W myśl zaś art. 304 k.k. kto, wyzyskując przymusowe położenie innej osoby fizycznej, prawnej albo jednostki organizacyjnej niemającej osobowości prawnej, zawiera z nią umowę, nakładając na nią obowiązek świadczenia niewspółmiernego ze świadczeniem wzajemnym, podlega karze pozbawienia wolności do lat 3.

7. Zakrzewski P. (2018): *Komentarz do art. 388 Kodeksu cywilnego*, [w:] Frasz M., Habdas M., (red.), *Kodeks cywilny. Komentarz. Tom III. Zobowiązania. Część ogólna (art. 353–534)*, WPK.

8. Karaszewski G. (2014): *Komentarz do art. 388 Kodeksu cywilnego*, [w:] Ciszewski J. (red.), *Kodeks cywilny. Komentarz*, Lexis Nexis.

9. Machnikowski P. (2012): *Wyzysk*, [w:] Łętowska E. (red.) *Prawo zobowiązań – część ogólna. System prawa prywatnego. Tom 5*, Warszawa, C.H. Beck, s. 51.

czynności prawnej na kanwie art. 82 k.c.<sup>10</sup> Stan ten może mieć różne podłoża, np. stan zdrowia psychicznego lub fizycznego<sup>11</sup>. Czwarta przesłanka, **niedoświadczenie**, polega na braku praktyki, ale może być także jednoznaczna z niedoświadczeniem życiowym wynikającym z młodego wieku czy warunków życiowych<sup>12</sup>, czy stąd, że wyzyskany wcześniej nie miał do czynienia z podobnymi zadaniami<sup>13</sup>.

Kodeksowa regulacja wyzysku wymaga, aby przymusowe położenie, niedoświadczenie czy niedoświadczenie wyzyskanego zostało wykorzystane, to znaczy, że wyzyskujący powinien zawrzeć umowę mając świadomość o dysproporcji świadczeń i o niekorzystnej sytuacji drugiej strony<sup>14</sup>.

**Skutkiem ziszczenia się przesłanek wyzysku z art. 388 § 1 k.c. jest powstanie uprawnień, które wyzyskany może podnieść przed sądem, tj. może on żądać zmniejszenia swojego świadczenia lub zwiększenia świadczenia mu należnego. Wybór jednej z możliwości należy do pokrzywdzonego<sup>15</sup>. Gdyby realizacja którejś z tych możliwości była nadmierne utrudniona można żądać unieważnienia umowy.**

### 3. Problematyka wyzysku w międzynarodowych systemach ochrony praw człowieka

---

W najważniejszych dokumentach międzynarodowych tworzących systemy ochrony praw człowieka co do zasady brak bezpośrednich odniesień do wyzysku. Jednakże trzeba wyraźnie zauważyć, iż brak taki nie oznacza, że zakaz nie istnieje. Wydaje się, że zarówno w ramach systemu ONZ, Unii Europejskiej jak i Rady Europy zakaz wyzysku pracownika da się wywieść

10. Karaszewski G. (2014): *Komentarz do art. 388 Kodeksu cywilnego...*

11. Machnikowski P. (2012): *Wyzysk*, [w:] Łętowska E. (red.) *Prawo zobowiązań – część ogólna...*, s. 51.

12. Olejniczak A. (2014): *Komentarz do art. 388 Kodeksu cywilnego*, [w:] Kidyba A. (red.), *Kodeks cywilny. Komentarz. Tom III. Zobowiązania – część ogólna*, LEX.

13. Machnikowski P. (2012): *Wyzysk*, [w:] Łętowska E. (red.) *Prawo zobowiązań – część ogólna...*, s. 51.

14. Olejniczak A. (2014): *Komentarz do art. 388 Kodeksu cywilnego...*

15. Machnikowski P. (2012): *Wyzysk*, [w:] Łętowska E. (red.) *Prawo zobowiązań – część ogólna...*, s. 51.

bazując na innych przepisach regulujących kwestie prawa do pracy i prawa do wynagrodzenia.

W uniwersalnym systemie ochrony praw człowieka funkcjonującym w ramach Organizacji Narodów Zjednoczonych na uwagę zasługuje w szczególności art. 23 ust. 3 Powszechnej Deklaracji Praw Człowieka<sup>16</sup> (dalej: PDPC) w myśl którego **każdy pracujący ma prawo do odpowiedniego zadowalającego wynagrodzenia, zapewniającego jemu i jego rodzinie egzystencję odpowiadającą godności ludzkiej i uzupełnianego w razie potrzeby innymi środkami pomocy społecznej**. Przepis ten, podobnie jak i cała Deklaracja nie nabrał nigdy mocy prawnie wiążącej, tym bardziej nie posiada żadnego mechanizmu kontroli, ale niewątpliwie stworzył fundament pod rozwój międzynarodowej ochrony praw człowieka, w tym praw pracowniczych<sup>17</sup>.

Dalsza kodyfikacja praw człowieka w ramach ONZ nastąpiła wraz z przyjęciem Międzynarodowych Paktów Praw. Pierwszy z dokumentów, Międzynarodowy Pakt Praw Obywatelskich i Politycznych<sup>18</sup> (dalej: MPPOiP) zasadniczo zawiera postanowienia z zakresu praw człowieka I generacji (prawa i wolności osobiste i polityczne), ale pośrednio zakaz wyzysku pracownika jest możliwy do wyinterpretowania na kanwie art. 8 ust. 1–3 MPPOiP zgodnie z którymi **nie wolno nikogo trzymać w niewoli; niewolnictwo i handel niewolnikami, we wszystkich formach, są zakazane. Nie wolno także nikogo trzymać w poddaństwie. Zabronione jest także zmuszanie do pracy przymusowej lub obowiązkowej**<sup>19</sup>. Niewolnictwo, poddaństwo, praca przymusowa lub obowiązkowa wydają się

---

16. Przyborowska-Klimczak A. (2008): *Prawo międzynarodowe publiczne. Wybór dokumentów*, Lublin, VERBA – Oficyna Wydawnicza, s. 134–138.

17. Astramowicz-Leyk T. (2009): *Międzynarodowe systemy ochrony praw i wolności człowieka*, Olsztyn, OSW – Olsztyńska Szkoła Wyższa, s. 19.

18. Dz. U. z 1977 r. Nr 38, poz. 167.

19. W dalszej części tego przepisu mowa o sytuacjach, które nie stanowią pracy przymusowej lub obowiązkowej, są to: 1) wszelkie prace lub świadczenia nie wymienione w art. 8 ust. 3 pkt b; 2) prace zwykle wymagane od osób pozbawionych wolności na skutek prawomocnego orzeczenia sądu lub od osób w okresie warunkowego zwolnienia od takiego pozbawienia wolności; 3) wszelkie świadczenia o charakterze wojskowym, a w krajach uznających uchylanie się od służby wojskowej ze względów religijnych wszelkie świadczenia na rzecz Państwa wymagane przez ustawę od osób uchylających się; 4) wszelkie świadczenia wymagane w przypadkach wyjątkowej sytuacji albo klęski zagrażającej życiu lub dobrobytowi społeczeństwa; 5) wszelka praca lub świadczenia stanowiące część normalnych obowiązków obywatelskich.

być jedną z najdalej idących form wyzysku. Międzynarodowy Pakt Praw Gospodarczych, Społecznych i Kulturalnych<sup>20</sup> (dalej: MPPGSiK) zakazuje wyzysku pośrednio m.in. w art. 7 pkt. a lit. i zd. 1 w myśl, której **każdy ma prawo do korzystania ze sprawiedliwych i korzystnych warunków pracy, obejmujących w szczególności godziwy zarobek i równe wynagrodzenie za pracę o równej wartości bez jakiegokolwiek różnicy**. Ponadto Pakt bezpośrednio zabrania wyzysku dzieci w art. 10 ust. 3 zd. 1 i 2, który głosi, iż należy podjąć specjalne kroki w celu zapewnienia ochrony i pomocy wszystkim dzieciom i młodzieży bez jakiegokolwiek dyskryminacji ze względu na pochodzenie lub inne przyczyny. Ponadto należy chronić dzieci i młodzież przed wyzyskiem ekonomicznym i społecznym.

Międzynarodowe Pakty Praw, w przeciwieństwie do PDPCz, są przykładem kompleksowych umów międzynarodowych typu *hard law*. Zawierają mechanizmy kontroli przestrzegania zawartych w nich praw (sprawozdania państw, skargi państw, skargi indywidualne), stąd zapewniają w znacznie większym stopniu ochronę pracownika przed wyzyskiem aniżeli Deklaracja<sup>21</sup>.

Podobnie jak w przypadku ONZ dokumenty przyjęte przez Radę Europy nie zabraniają wprost wyzysku pracownika, ale nawet Konwencja o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności<sup>22</sup> (dalej: EKPC) w większości odnosząca się do praw człowieka I generacji zawiera pewne normy chroniące osoby pracujące od wyzysku. Mowa o art. 4 EKPC, który w zasadzie stanowi powtórzenie regulacji z art. 8 MPPOiP<sup>23</sup> dotyczą-

---

20. Dz. U. z 1977 r. Nr 38, poz. 169.

21. Hołda J., Hołda Z., Rybczyńska J. A. (2014): *Prawa człowieka. Zarys wykładu*, Warszawa, Wolters Kluwer, s. 58–59.

22. Dz. U. z 1993 r. Nr 61, poz. 284.

23. Artykuł 4 EKPC stanowi, iż:

1. Nikt nie może być trzymany w niewoli lub w poddaństwie.
2. Nikt nie może być zmuszony do świadczenia pracy przymusowej lub obowiązkowej.
3. W rozumieniu tego artykułu pojęcie „praca przymusowa lub obowiązkowa” nie obejmuje: a) żadnej pracy, jakiej wymaga się zwykle w ramach wykonywania kary pozbawienia wolności orzeczonej zgodnie z postanowieniami artykułu 5 niniejszej konwencji lub w okresie warunkowego zwolnienia; b) żadnej służby o charakterze wojskowym bądź służby wymaganej zamiast obowiązkowej służby wojskowej w tych krajach, które uznają odmowę służby wojskowej ze względu na przekonania; c) żadnych świadczeń wymaganych w stanach nadzwyczajnych lub klęsk zagrażających życiu lub dobru społeczeństwa; d) żadnej pracy ani świadczeń stanowiących część zwykłych obowiązków obywatelskich.

cych niewolnictwa, pracy przymusowej i poddaństwa. Europejska Karta Społeczna<sup>24</sup> (dalej: EKS) kompleksowo regulująca społeczne, gospodarcze i socjalne prawa człowieka także wprost wyzysku nie zakazuje, ale w motywie 4 głosi, iż **wszyscy pracownicy mają prawo do sprawiedliwego wynagrodzenia, wystarczającego dla zapewnienia im, jak i ich rodzinom, godziwego poziomu życia**. Całościowe ujęcie problematyki wyzysku znalazło się w art. 4 EKS, który określa jakie kroki powinny podjąć strony, aby urzeczywistnić wykonywanie prawa do godziwego wynagrodzenia za pracę. Państwa sygnatariusze umowy powinny: **1) uznać prawo pracowników do takiego wynagrodzenia, które zapewni im i ich rodzinom godziwy poziom życia; 2) uznać prawo pracowników do zwiększonej stawki wynagrodzenia za pracę w godzinach nadliczbowych, z zastrzeżeniem wyjątków w przypadkach szczególnych; 3) uznać prawo pracowników, mężczyzn i kobiet, do jednakowego wynagrodzenia za pracę jednakowej wartości; 4) uznać prawo wszystkich pracowników do rozsądnego okresu wypowiedzenia w razie zwolnienia z pracy; 5) zezwolić na dokonywanie potrąceń z wynagrodzeń tylko na warunkach i w zakresie przewidzianym w ustawodawstwie krajowym lub ustalonym w układach zbiorowych pracy lub w orzeczeniach arbitrażowych**. W Karcie Praw Podstawowych Unii Europejskiej<sup>25</sup> (dalej: KPP) także próżno szukać bezpośredniego zakazu wyzysku pracownika. Preambuła KPP stanowi, iż Unia jest zbudowana na niepodzielnych, powszechnych wartościach godności osoby ludzkiej. Nadto art. 5 ust. 1 i 2 KPP zakazuje niewoli, poddaństwa oraz świadczenia pracy przymusowej powtarzając sformułowania zawarte w EKPC<sup>26</sup>. Problematyka praw pracowniczych w Karcie jest także podjęta w art. 15, ale brak tam choćby i pośredniego odwołania do zakazu wyzysku pracownika. W tym miejscu warto także zauważyć, że 17 listopada 2017 r. na Szczycie Społecznym na rzecz Sprawiedliwego Zatrudnienia i Wzrostu Gospodarczego w Göteborgu został przyjęty przez Parlament Europejski, Radę i Komisję Europejski Filar Praw Socjalnych<sup>27</sup>. Obejmuje on 20 głównych zasad i praw, na których mają opierać się sprawiedliwe

24. Dz. U. z 1999 r. Nr 8, poz. 67.

25. Dz. U. UE.C. 2007.303.1.

26. Art. 5 KPP głosi, że: 1) Nikt nie może być trzymany w niewoli lub w poddaństwie. 2) Nikt nie może być zmuszony do świadczenia pracy przymusowej lub obowiązkowej.

27. 20 zasad europejskiego filaru praw socjalnych, [https://ec.europa.eu/commission/priorities/deeper-and-fairer-economic-and-monetary-union/european-pillar-social-rights/endorsing-european-pillar-social-rights\\_pl](https://ec.europa.eu/commission/priorities/deeper-and-fairer-economic-and-monetary-union/european-pillar-social-rights/endorsing-european-pillar-social-rights_pl) (dostęp: 1.08.2019).

i sprawnie funkcjonujące rynki pracy i systemy opieki społecznej. Co do zasady został on skonstruowany z myślą o strefie euro, ale jest otwarty do przystąpienia dla każdego państwa członkowskiego UE. Jedną z zasad Filaru, oznaczona numerem 6, dotyczy wynagrodzeń i zgodnie z nią: 1) pracownicy mają prawo do sprawiedliwego wynagrodzenia, które zapewnia przyzwoity poziom życia; 2) należy zadbać o odpowiednie płace minimalne, tak by zapewnić zaspokojenie potrzeb pracownika i jego rodziny w świetle krajowych warunków ekonomicznych i społecznych, przy jednoczesnym zapewnieniu dostępu do zatrudnienia i motywacji do poszukiwania pracy; 3) należy zapobiegać ubóstwu pracujących; 4) wszystkie wynagrodzenia są ustalane w sposób przejrzysty i przewidywalny, zgodnie z praktyką krajową i z poszanowaniem autonomii partnerów społecznych. W odniesieniu do tej zasady w oficjalnym stanowisku Rząd RP stwierdził, iż „dążenie do kształtowania gwarancji w zakresie sprawiedliwego (godziwego) wynagrodzenia jest celem uzasadnionym, jednakże to państwa członkowskie dysponują odpowiednimi instrumentami do kształtowania regulacji krajowych w zakresie zasad wynagradzania pracowników. Ponadto, z polskiej perspektywy, wątpliwości dotyczą możliwości realizacji tego celu w świetle obecnych uwarunkowań społeczno-gospodarczych w Polsce oraz interpretacji przyjętych sformułowań”<sup>28</sup>. Polska dokumentu tego nie proklamowała.

## 4. Ochrona przed wyzyskiem w polskim prawie pracy

---

Przepisy polskiego prawa pracy nie wykształciły własnej koncepcji wyzysku w tym sensie, że brak jest unormowań wprost taką instytucję ustanawiających. Jak się wydaje, nie oznacza to jednak braku ochrony pracownika przed wyzyskiem ze strony pracodawcy.

Jak niekiedy określa się w doktrynie „główną racją istnienia prawa pracy”<sup>29</sup> jest funkcja ochronna. Jej zasadniczym zadaniem jest założenie, iż

---

28. Stanowisko Rządu ws. Komunikatu Komisji do Parlamentu Europejskiego, Rady, Europejskiego Komitetu Ekonomiczno-Społecznego i Komitetu Regionów. Ustanowienie Europejskiego Filaru Praw Socjalnych (dostęp: 1.08.2019), [http://www.mzspcelturow.pl/images/DOK\\_2017/Stnowisko\\_EFSS\\_Rzad\\_RP.pdf](http://www.mzspcelturow.pl/images/DOK_2017/Stnowisko_EFSS_Rzad_RP.pdf).

29. Liszcz T. (2016): *Prawo pracy*, Warszawa, C.H. Beck, s. 33.

pracownik jako słabsza strona stosunku pracy (*the weaker party*)<sup>30</sup> wymaga pewnego uprzywilejowania. Najpełniej owo zjawisko oddaje art. 18 k.p. Zgodnie z § 1 tego przepisu postanowienia umów o pracę oraz innych aktów, na których podstawie powstaje stosunek pracy, nie mogą być mniej korzystne dla pracownika niż przepisy prawa pracy. Natomiast § 2 omawianego artykułu głosi, że postanowienia umów i aktów, o których mowa w § 1, mniej korzystne dla pracownika niż przepisy prawa pracy są nieważne; zamiast nich stosuje się odpowiednie przepisy prawa pracy. W świetle powyższego można wskazać następujące konkluzje. Po pierwsze, znaczna część przepisów prawa pracy ma charakter semiimperatywny (jednostronnie bezwzględnie obowiązujący). Przepisy te określają minimalny zakres ochrony pracownika (art. 18 § 1 k.p.). Przepisy mniej korzystne dla pracownika automatycznie zastępuje się przepisami kodeksowymi (art. 18 § 2) co w doktrynie określa się jako zasadę automatyzmu<sup>31</sup>. Ocena co do korzystności danych postanowień dla pracownika następuje według stanu z dnia zawarcia umowy, a pod uwagę brane są obiektywne kryteria<sup>32</sup>. Ponadto funkcja ochronna przejawia się znaczną ilością przepisów **poszerzających uprawnienia pracownicze wśród których znajdują się także regulacje dotyczące wynagrodzenia za pracę**<sup>33</sup>. Mowa tu w szczególności o normach z artykułów 13 oraz 10 § 2 k.p. a także o przepisach działu III k.p. „Wynagrodzenie za pracę i inne świadczenia”.

**Wynagrodzenie za pracę można zdefiniować jako główne, odwzajemniające pracę świadczenie pracodawcy na rzecz pracownika o charakterze majątkowo-przysparzającym**<sup>34</sup>. Zgodnie z art. 13 k.p. pracownik ma prawo do godziwego wynagrodzenia za pracę. Warunki realizacji tego prawa określają przepisy prawa pracy oraz polityka państwa w dziedzinie płac, w szczególności poprzez ustalanie minimalnego wynagrodzenia za pracę. Ustawa nie zawiera definicji legalnej wynagrodzenia godziwego, ale podkreśla, że płaca nie może być niższa, niż określona w odrębnych przepisach o wynagrodzeniu minimalnym. Zgodnie z art. 65 ust. 4 Konstytucji Rzeczypospolitej

30. Davidov G., *The (changing) idea of labour law...*, s. 312.

31. Liszcz T. (2016): *Prawo pracy...*, s. 31–32.

32. Jaśkowski K., Maniewska E. (2019): *Kodeks pracy. Komentarz. Ustawy towarzyszące z orzecznictwem*, Warszawa, C.H. Beck, s. 127.

33. Florek L. (2017): *Prawo pracy*, Warszawa, C.H. Beck, s. 8.

34. Wrątny J. (1998) *Wynagrodzenie za pracę*, [w:] L. Florek, *Encyklopedia prawa pracy i ubezpieczeń społecznych. Komentarz do instytucji prawnych*, Warszawa, Dom Wydawniczy ABC, s. 1.



Polskiej z dnia 2 kwietnia 1997 r.<sup>35</sup> minimalną wysokość wynagrodzenia za pracę lub sposób ustalania tej wysokości określa ustawa. Mowa o ustawie z dnia 10 października 2002 r. o minimalnym wynagrodzeniu za pracę<sup>36</sup>. Na jej podstawie co roku następuje zmiana wysokości wynagrodzenia minimalnego. Od dnia 1 stycznia 2019 r. wynosi ono 2250 zł brutto, zaś minimalna stawka godzinowa to 14,70 zł brutto<sup>37</sup>. W przypadku gdy w umowie o pracę zostaną zawarte w 2019 r. stawki płacowe mniej korzystne od wskazanych powyżej wówczas postanowienia takie staną się z mocy prawa nieważne (zasada uprzywilejowania pracownika) i zostaną zastąpione przepisami o minimalnym wynagrodzeniu za pracę (zasada automatyzmu).

Przepisy prawa pracy dotyczące wynagrodzenia minimalnego to tylko jeden z elementów określających „godziwość” wynagrodzenia. Pozostałe części składowe tego pojęcia można odkodować odwołując się do cytowanych wcześniej przepisów z dziedziny praw człowieka. Przepisy PDPC zwracają uwagę, iż powinno to być wynagrodzenie zadowalające (art. 23 ust. 3), MPPGSiK wskazuje na zarobek godziwy (art. 7), zaś najtrafniej godziwe wynagrodzenie reguluje art. 4 EKS. Na kanwie Karty w szczególności prawo to m.in. powinno zapewnić godziwy poziom życia pracownikom i ich rodzinom (art. 4 § 1 Karty). Poziom taki, zdaniem Komitetu Niezależnych Ekspertów, może zostać zapewniony w sytuacji, gdy wynagrodzenie będzie wynosiło 2/3 lub 68% płacy przeciętnej. Polska, z uwagi na takie znaczenie omawianej regulacji, inkorporując Kartę do swojego porządku prawnego nie przyjęła art. 4 § 1 EKS<sup>38</sup>.

W polskiej doktrynie prawa pracy istnieje – raczej odosobniony – pogląd zgodnie z którym w przypadku, gdy wynagrodzenie za pracę w sposób rażący narusza zasadę godziwego wynagrodzenia z art. 13 k.p. pracownik, którego taka sytuacja dotyczy może, na mocy art. 300 k.p. (w sprawach nieunormowanych przepisami prawa pracy do stosunku pracy stosuje się odpowiednio przepisy Kodeksu cywilnego, jeżeli nie są one sprzeczne z zasadami prawa pracy) zastosować cywilistyczną instytucję wyzysku z art. 388 k.c.<sup>39</sup> Oznacza to, że pracownik otrzymałby roszczenie do sądu

35. Dz. U. z 1997 r. Nr 78, poz. 483 ze zm.

36. Tekst jedn.: Dz. U. z 2018 r. poz. 2177.

37. Dz. U. z 2018 r. poz. 1794.

38. Muszalski W. (2017): *Komentarz do art. 13 Kodeksu pracy*, [w:] W. Muszalski (red.), *Kodeks pracy. Komentarz*, Warszawa, C.H. Beck, s. 18.

39. Zieliński T., Goździewicz G. (2017): *Komentarz do art. 13 Kodeksu pracy*, [w:] L. Florek (red.) *Kodeks pracy. Komentarz*, Warszawa, C.H. Beck, s. 130.

o zmniejszenie swojego świadczenia, o zwiększenie świadczenia mu należnego albo unieważnienie umowy. Z takim stanowiskiem jednak trudno się zgodzić. Po pierwsze, zgodnie z art. 262 § 2 pkt. 1 k.p. właściwości sądów pracy nie podlegają spory dotyczące ustanowienia nowych warunków pracy i płacy<sup>40</sup>. Po drugie, wydaje się, że k.p. zawiera szereg norm chroniących pracownika przed wyżyskiem (art. 13 – zasada godziwego wynagrodzenia, art. 18 – zasada uprzywilejowania, zasada automatyzmu), czy przepisy działu trzeciego dotyczące w całości wynagrodzenia za pracę. Prawo pracy zawiera zatem szereg norm o charakterze gwarancyjnym w zakresie ochrony wynagrodzenia. W związku z powyższym zastosowanie do stosunku pracy art. 388 k.c. w zw. z art. 13 i 300 k.p. prowadziłoby do pominięcia w procesie interpretacji fragmentu „nieunormowanych w przepisach prawa pracy” z art. 300 k.p. co prowadziłoby do wykładni *per non est*, która zakazuje interpretowania przepisów tak, aby pewne ich fragmenty okazały się zbędne<sup>41</sup>. Po trzecie, ciężko zgodzić się z twierdzeniem, iż art. 13 k.p. może być samoistną podstawą roszczenia. Zasady prawa, z uwagi na swój szczególnie ważny, doniosły charakter, określają kierunki działań prawodawczych, ukierunkowują procesy wykładni czy wskazują kierunki stosowania prawa<sup>42</sup>. Odznaczają się także dużym poziomem ogólności, wobec czego z reguły nie mogą stanowić źródła roszczeń pracowników<sup>43</sup>.

Należy jednakże zauważyć, że mogą zdarzyć się takie sytuacje, kiedy wynagrodzenie za pracę będzie niższe, niż wskazują na to przepisy prawa pracy, ale nie będzie na tyle niskie by stosować przepisy o minimalnym wynagrodzeniu za pracę. W takiej sytuacji aktualny k.p. nie daje pracownikowi narzędzia na zrównoważenie świadczeń<sup>44</sup>, co należy ocenić negatywnie. Nie jest jednak właściwe, z uwagi na argumenty powołane wcześniej, stosowanie w takim stanie faktycznym do prawa pracy przepisów o wyżysku z k.c. Wydaje się, że *de lege ferenda* trzeba postulować implementację

---

40. Wyjątek stanowią wyłącznie sprawy związane z dyskryminacją płacową, zob. wyrok SN z dnia 22 lutego 2007 r., I PK 242/06, OSNO 2008, nr 7–8, poz. 98.

41. Morawski L. (2006): *Zasady wykładni prawa*, Toruń, TNOiK – Towarzystwo Naukowe Organizacji i Kierowania, „Dom Organizatora”, s. 106.

42. Gromski W (2007): *Zasady prawa*, [w:] U. Kalina-Prasznic, *Encyklopedia Prawa*, Warszawa, C.H. Beck, s. 1023.

43. Liszcz T. (2016): *Prawo pracy...*, s. 103.

44. Raczkowski M. (2006): *Odpowiednie stosowanie przepisów kodeksu cywilnego o wyżysku w stosunkach pracy*, „Praca i Zabezpieczenie Społeczne” nr 7, s. 10.

do prawa pracy cywilistyczną koncepcję wyzysku, ale z uwzględnieniem odmienności obu gałęzi prawa. W szczególności należałoby przeformułować przesłanki stosowania wyzysku. Ponadto uchyleniu lub odpowiedniej nowelizacji powinien ulec art. 262 § 2 pkt. 1 k.p.

## 5. Uwagi końcowe

---

W tym artykule, poświęconym pracowniczym prawom człowieka w kontekście wyzysku pracowników przez pracodawców, scharakteryzowano przepisy prawa międzynarodowego dotyczące wynagrodzenia za pracę, określono ich rolę i wpływ na rozwiązania krajowe. Zaprezentowane rozważania wskazują, że przepisy prawa międzynarodowego, co do zasady, wprost nie zabraniają wyzysku, ale pośrednio wniosek taki płynie z analizy licznych przepisów dotyczących wynagradzania za pracę. Regulacje te, niewątpliwie oddziałują na prawo krajowe, jak bowiem wykazano, wykładnia art. 13 k.p., statuującego zasadę godziwego wynagrodzenia za pracę, wymaga odwołania do regulacji międzynarodowych, szczególnie do MPPGSiK oraz do EKS.

Następnie przeanalizowano cywilistyczną instytucję wyzysku z art. 388 k.c. oraz rozważono dopuszczalność jej zastosowania w sprawach pracowniczych na mocy art. 300 k.p. Udowodniono, że w aktualnym systemie prawnym nie jest możliwe stosowanie cywilistycznej koncepcji wyzysku w sprawach z zakresu prawa pracy, ale podkreślono, że jest warte rozważenia, czy do k.p. nie wprowadzić koncepcji wyzysku opartej na k.c., uwzględniając odrębności wynikające z prawa pracy.

W świetle powyższego należy stwierdzić, że przepisy z zakresu międzynarodowej ochrony praw człowieka dają solidną podstawę pod rozwiązania krajowe w zakresie ochrony przed wyzyskiem. Przepisy polskiego prawa pracy w znacznej mierze taką ochronę zapewniają. Niemniej jednak wydaje się, że istnieje pewna luka, którą można zagospodarować implementując do k.p. koncepcję wyzysku. Mowa o sytuacji, kiedy wynagrodzenie za pracę jest niesprawiedliwe, ale nie ma przy tym podstaw do stosowania przepisów o minimalnym wynagrodzeniu za pracę.

# Czy ochrona osób cywilnych podczas konfliktów zbrojnych jest wystarczająca w świetle przepisów międzynarodowego prawa humanitarnego?

## 1. Wstęp

---

Wojna towarzyszy ludzkości od zarania dziejów. Historia bogata jest w konflikty zbrojne – wojna trojańska, wojny perskie, wojna stuletnia, wojna trzydziestoletnia, pierwsza i druga wojna światowa, a to tylko kilka przykładów. Po tragicznej w skutkach drugiej wojnie światowej nastął czas pokoju. Na podstawie Karty Narodów Zjednoczonych podpisanej w San Francisco 26 czerwca 1945 roku powołano do życia Organizację Narodów Zjednoczonych, której celami są m.in. utrzymanie międzynarodowego pokoju i bezpieczeństwa oraz popieranie i zachęcanie do poszanowania praw człowieka<sup>1</sup>. „My, Ludy Narodów Zjednoczonych, zdecydowane uchronić przyszłe pokolenia od klęsk wojny, która dwukrotnie za naszego życia wyrządziła ludzkości niewypowiedziane cierpienia” – tak brzmi wstęp do Karty Narodów Zjednoczonych. Mimo, że członkami ONZ są niemal wszystkie państwa świata to od zakończenia drugiej wojny światowej nieustannie toczyły się i toczą do dzisiaj liczne konflikty zbrojne.

Czym jest wojna? Wojna jest zerwaniem między państwami stosunków pokojowych i przejściem do stosunków wojennych, charakteryzujących się walką zbrojną i aktami wrogimi skierowanymi przeciwko drugiemu

---

1. R. Bierzanek, J. Symonides, *Prawo międzynarodowe publiczne*, Warszawa 2004, s. 301; Art. 1 Karty Narodów Zjednoczonych.

państwu<sup>2</sup>. Konflikt zbrojny jest pojęciem szerszym, gdyż obejmuje przejawy walki zbrojnej nawet, gdy wojna nie została wypowiedziana<sup>3</sup>. Doskonale wiadomo, że wojna, będąca narzędziem politycznym w ręku ograniczonej liczby osób stojących na czele władzy państwowej bądź pewnych grup np. separatystycznych, wywołuje tragiczne skutki nie tylko dla zawodowych żołnierzy czy ochotników, ale i dla ludności cywilnej. Osoby takie nie mają wpływu na decyzje odnośnie wypowiedzenia wojny czy przeprowadzania ataków w trakcie konfliktu zbrojnego, jednak to właśnie tzw. cywile odnoszą rany fizyczne i psychiczne. To dlatego w XIX wieku wykształciło się międzynarodowe prawo humanitarne konfliktów zbrojnych.

## 2. Międzynarodowe prawo humanitarne konfliktów zbrojnych – definicja, historia

---

Międzynarodowe prawo humanitarne konfliktów zbrojnych zawiera normy międzynarodowego prawa publicznego ustanowione przez umowy lub zwyczaje międzynarodowe, których zadaniem jest rozwiązywanie problemów humanitarnych wynikających bezpośrednio z konfliktów zbrojnych międzynarodowych i wewnętrznych<sup>4</sup>. Celami międzynarodowego prawa humanitarne są: zapewnienie poszanowania i ochrony podstawowych dóbr i praw człowieka, rozwój międzynarodowej działalności humanitarnej, polegającej na niesieniu pomocy w okolicznościach zagrożenia życiu, zdrowiu, czci i godności człowieka oraz ograniczanie, aby można było uniknąć zbędnych cierpień, prawa stron konfliktu do stosowania zbyt szkodliwych metod i środków walki<sup>5</sup>.

Początki międzynarodowego prawa humanitarne można określić na drugą połowę XIX wieku. W 1856 roku na skutek wojny krymskiej przyję-

---

2. W. Góralczyk, S. Sawicki, *Prawo międzynarodowe w zarysie*, Warszawa 2017, s. 417.

3. Tamże.

4. B. Janusz-Pawletta, *Międzynarodowe prawo humanitarne konfliktów zbrojnych*, Warszawa 2013, s. 15; E. Mikos-Skuza, [w:] *Międzynarodowe prawo humanitarne konfliktów zbrojnych – wyzwania XXI wieku*, red. Dariusz R. Bugajski Gdynia 2008, s. 11.

5. T. Mallik, *Międzynarodowe Prawo humanitarne. Ochrona ofiar wojny*, Warszawa 1974, s. 3; E. Mikos-Skuza, dz. cyt., s. 11.

to Deklarację paryską w przedmiocie praw wojny morskiej. Z kolei Henry Dunant będący świadkiem krwawej bitwy pod Solferino w 1859 roku doprowadził do utworzenia w 1863 roku Międzynarodowego Komitetu Czerwonego Krzyża. 22 sierpnia 1864 roku podpisano pierwszą Konwencję Genewską w sprawie polepszenia losu rannych wojskowych w armiach w polu będących. Z punktu widzenia ochrony ofiar wojny największe znaczenie mają cztery Konwencje Genewskie z 12 sierpnia 1949 roku, a więc spisane niedługo po zakończeniu drugiej wojny światowej:

- I. Konwencja Genewska o polepszeniu losu rannych i chorych w armiach w polu będących;
- II. Konwencja Genewska o polepszeniu losu rannych, chorych i rozbitków w wojnie morskiej;
- III. Konwencja Genewska o traktowaniu jeńców wojennych;
- IV. Konwencja Genewska o ochronie osób cywilnych podczas wojny<sup>6</sup>.

### **3. Ochrona ludności cywilnej w czasie konfliktu zbrojnego – katalog praw w najważniejszych dokumentach**

---

#### **3.1. Konwencja Haska dotycząca praw i zwyczajów wojny lądowej**

Postanowienia dotyczące ochrony ludności cywilnej w czasie wojny, pojawiają się w tzw. Regulaminie Haskim, czyli Regulaminie dotyczącym praw i zwyczajów wojny lądowej, będącym załącznikiem do IV Konwencji Haskiej, dotyczącej praw i zwyczajów wojny lądowej, podpisanej na II Konferencji Haskiej 18 października 1907 roku. Artykuł 46 Regulaminu gwarantuje poszanowanie honoru, praw rodzinnych, życia, własności prywatnej, przekonań i wykonywania obrządków religijnych oraz zabrania konfiskaty własności prywatnej, z tym, że własność gmin, instytucji kościelnych, dobroczynnych, wychowawczych oraz instytucji sztuk pięknych i naukowych traktuje się jak własność prywatną. Oprócz tego postanowienia Regulaminu zawierają katalog zakazanych metod i sposobów

---

6. W. Góralczyk, S. Sawicki, dz. cyt., Warszawa 2017, s. 421–422.

prowadzenia wojny. Są to m.in.: zakaz stosowania trucizn, zakaz zabijania lub ranienia nieprzyjaciół zdradziecko, zakaz oświadczenia, że nikomu nie będzie darowane życie (art. 23), zakaz atakowania lub bombardowania bezbronných wsi, domów mieszkalnych czy budowli (art. 25), obowiązek powiadomienia władz o zamiarze przystąpienia do bombardowania (art. 26), obowiązek podjęcia wszelkich środków, aby podczas atakowania oszczędzono świątynie, szpitale, miejsca historyczne, gmachy służące celom nauki, sztuki i dobroczynności (art. 27), zakaz przymuszania ludności terytorium okupowanego do wyjawienia informacji o armii przeciwnej strony i jej środkach oraz do przysięgania wierności państwu nieprzyjacielskiemu (art. 44 i 45)<sup>7</sup>. Warto przypomnieć, że Konwencja Haska została podpisana w 1907 roku, czyli jeszcze przed pierwszą wojną światową.

### **3.2. IV Konwencja Genewska o ochronie osób cywilnych podczas wojny**

IV Konwencja Genewska o ochronie osób cywilnych podczas wojny, podpisana 12 sierpnia 1949 roku (a więc tuż po zakończeniu II wojny światowej) skupia się na prawach ludności cywilnej. Artykuł 3 w punkcie 1 wprowadza zasadę humanitarnego traktowania osób niebiorących bezpośrednio udziału w działaniach wojennych, w tym członków sił zbrojnych, którzy złożyli broń, oraz osób, które stały się niezdolne do walki na skutek choroby, ran, pozbawienia wolności lub z jakiegokolwiek innego powodu. Ponadto należy ludność cywilną traktować w sposób równy, bez różnicy ze względu na rasę, kolor skóry, narodowość, religię, wiarę, przekonania polityczne, płeć, urodzenie, majątek itp. (art. 3 i 13). Zakazane są zamachy na życie i nietykalność cielesną, okaleczanie, okrutne traktowanie, tortury, branie zakładników i zamachy na godność osobistą (traktowanie poniżające i upokarzające) (art. 3). Zgodnie z koncepcją, że prawa człowieka mają źródło w godności człowieka oraz posiadają charakter powszechny, przyrodzony, niezbywalny i nienaruszalny artykuł 8 wprowadza zasadę bezwzględnej niezbywalności praw osób będących pod ochroną konwencji.

Specjalną ochronę konwencja przyznaje rannym, chorym, kalekom i kobietom ciężarnym (art. 16). Powtórzone jest również postanowienie

---

7. Konwencja dotycząca praw i zwyczajów wojny lądowej z 18 października 1907 r. (Dz.U. 1927 nr 21 poz. 161).

o zakazie atakowania szpitali cywilnych, w których znajdują się wyżej wymienione osoby (art. 18) oraz podkreśla ochronę personelu szpitalnego (art. 20). Specjalną ochroną objęte są dzieci poniżej piętnastego roku życia, osierocone lub oddzielone od swoich rodzin na skutek wojny, a ponadto wszystkie dzieci do dwunastego roku życia powinny być zaopatrzone w tabliczki tożsamości (art. 24).

Konwencja gwarantuje prawo do poszanowania we wszelkich okolicznościach, osoby, honoru, praw rodzinnych, przekonań i praktyk religijnych, zwyczajów oraz obyczajów, prawo do bycia traktowanym w sposób humanitarny oraz ochronę przed aktami gwałtu, zastraszaniem, zniewagami i ciekawością publiczną. Ponadto kobietom przysługuje specjalna ochrona przed zamachami na ich cześć (gwałcenie, zmuszanie do prostytucji i wszelka obraza ich wstydlivości) (art. 27). Konwencja przewiduje też możliwość przesyłania korespondencji rodzinnej (art. 25). Zakazuje się stosowania przymusu fizycznego i moralnego wobec osób chronionych oraz stosowania środków powodujących cierpienia fizyczne i wyniszczenie (zabójstwa, tortury, kary cielesne, okaleczenia i doświadczenia lekarskie lub naukowe oraz inne akty brutalności ze strony funkcjonariuszy cywilnych lub wojskowych) oraz brania zakładników (art. 31, 32 i 34). Okupantowi zabrania się niszczenia majątku ruchomego lub nieruchomego, bez znaczenia czy jest to własność indywidualna czy wspólna, prywatna czy państwowa (art. 53). Artykuł 54 z kolei wprowadza obowiązek mocarstwa okupacyjnego do zapewnienia zaopatrzenia ludności w żywność i środki lecznicze. Mocarstwo okupacyjne ma zezwalać duchownym na niesienie opieki duchowej swoim współwyznawcom (art. 58). Konwencja zawiera postanowienia o cudzoziemcach i ich prawie do opuszczenia okupowanego terytorium (art. 35 i 48) oraz liczne postanowienia dotyczące praw z zakresu prawa karnego np. zasadę *lex retro non agit* czy zaliczenie okresu tymczasowego aresztowania na poczet orzeczonej kary pozbawienia wolności (art. 64 i n.)<sup>8</sup>.

---

8. Konwencje o ochronie ofiar wojny, podpisane w Genewie 12 sierpnia 1949 r. (Dz.U. 1956 nr 38 poz. 171); <http://libr.sejm.gov.pl/tek01/txt/inne/1949-4.html> (7.11.2019 r.).



### 3.3. I Protokół dodatkowy do konwencji genewskich dotyczący ochrony ofiar międzynarodowych konfliktów zbrojnych

I Protokół dodatkowy do konwencji genewskich dotyczący ochrony ofiar międzynarodowych konfliktów zbrojnych został podpisany w Genewie 8 czerwca 1977 roku. Poszerzył on zakres ochrony ludności cywilnej w czasie konfliktu zbrojnego. Już w artykule pierwszym można znaleźć odwołanie do ustalonych zwyczajów, zasad humanizmu oraz wymagań powszechnego sumienia, które stosuje się w przypadkach braku uregulowania kwestii w Protokole lub w innych umowach międzynarodowych.

Strony Protokołu zobowiązały się do poszanowania prawa rodzin do wiedzy o losie ich członków, do szukania osób zaginionych oraz do poszanowania szczątków osób zmarłych z przyczyn związanych z okupacją lub działaniami wojennymi, w tym do poszanowania, utrzymania i oznaczenia takich grobów oraz do ułatwienia dostępu do grobów członkom rodzin zmarłych (art. 32–34). Protokół zakazuje stosowania metod wojennych powodujących zbędne cierpienia oraz używania broni, pocisków i materiałów, których celem jest wywoływanie rozległych, długotrwałych i poważnych szkód w środowisku naturalnym (art. 35 ust. 2 i 3).

Część czwarta protokołu została poświęcona ludności cywilnej. Zasada podstawowa została wprowadzona w artykule 48, który ma brzmienie: „W celu zapewnienia poszanowania i ochrony ludności cywilnej oraz dóbr o charakterze cywilnym, strony konfliktu powinny zawsze odróżnić ludność cywilną od kombatantów oraz dobra o charakterze cywilnym od celów wojskowych i w związku z tym kierować swoje operacje jedynie przeciwko celom wojskowym.”. Protokół dysponuje również definicją osoby cywilnej. Osobą cywilną jest każda osoba nie należąca do członków sił zbrojnych strony w konflikcie, członków milicji i oddziałów ochotniczych, stanowiących część tych sił zbrojnych, członków innych milicji i innych oddziałów ochotniczych, w tym członków zorganizowanych ruchów oporu, mających na czele osobę odpowiedzialną za swych podwładnych, noszących stały i dający się z daleka rozpoznać znak rozpoznawczy, jawnie noszących broń i przestrzegających w swych działaniach praw i zwyczajów wojny, członków regularnych sił zbrojnych, którzy podają się za podlegających rządowi lub władzy nie uznanym przez Mocarstwo zatrzymujące, ludności terytorium nie okupowanego, która przy zbliżaniu się nieprzyjaciela chwytła spontanicznie za broń, aby stawić opór inwazji, a nie miała czasu zorganizować się w regularne siły

zbrojne, jeżeli jawnie nosi broń i przestrzega praw i zwyczajów wojennych oraz uzbrojonych i zorganizowanych sił, grup i oddziałów, które podlegają dowództwu odpowiedzialnemu przed tą stroną za postępowanie jego podwładnych, choćby ta strona była reprezentowana przez rząd lub władzę nie uznane przez stronę przeciwną (art. 43 i 50 Protokołu oraz art. 4 III Konwencji Genewskiej). Ludność cywilna obejmuje swoim zakresem wszystkie osoby cywilne. Zgodnie z artykułem 51 Protokołu Dodatkowego ludność cywilna korzysta z ogólnej ochrony przed niebezpieczeństwami wynikającymi z operacji wojskowych, nie może być celem ataków oraz zakazane jest jej zastraszanie przez groźby przemocy. Celem ataków ani represaliów nie mogą być dobra cywilne, tzn. te które nie służą celom wojskowym (art. 52). Powtórzono również zakaz atakowania budowli historycznych, dzieł sztuki i miejsc kultu religijnego stanowiących dziedzictwo kulturalne lub duchowe narodów (art. 53). Ważnym postanowieniem jest zakaz stosowania głodu jako metody prowadzenia wojny przeciwko ludności cywilnej, co się wiąże z zakazem atakowania i niszczenia m.in. środków żywności, zbiorników z wodą pitną (art. 54).

Szczególną ochronę zapewnia się kobietom (przed zgwałceniem, zmuszaniem do prostytucji i zamachami na obyczajność) (art. 76) i dzieciom (przed zamachami na obyczajność). Powinno się zapewnić opiekę i pomoc potrzebującym dzieciom oraz zagwarantować, aby dzieci poniżej piętnastego roku życia nie brały udziału w działaniach zbrojnych (art. 77)<sup>9</sup>.

#### **4. Przestrzeganie międzynarodowego prawa humanitarnego w praktyce**

---

Przed drugą wojną światową powszechnie uznawano dokonywanie ataków na ludność cywilną za naruszenie norm i ataki takie nie były zasadą. Jednak w trakcie drugiej wojny światowej doszło do ogromnych strat w ludności cywilnej. Znacznie więcej było ofiar cywilnych niż wojskowych, co przedstawiają poniższe statystyki.

---

9. Protokół dodatkowy do konwencji genewskich z 12 sierpnia 1949 r., dotyczący ochrony ofiar międzynarodowych konfliktów zbrojnych (Dz. U. z 1992 r., nr 41, poz. 175, załącznik).

Tabela 1. Liczba zgonów podczas II wojny światowej<sup>10</sup>.

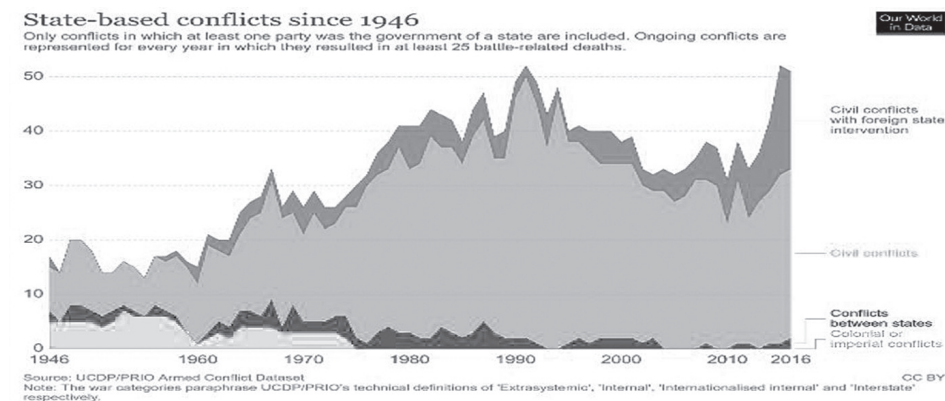
Państwo	Zgony wojskowe	Całkowita liczba zgonów cywilnych i wojskowych
Albania	30 000	30 200
Australia	39 800	40 500
Austria	261 000	384 700
Belgia	12 100	86 100
Brazylia	1 000	2 000
Bułgaria	22 000	25 000
Kanada	45 400	45 400
Chiny	3–4 000 000	20 000 000
Czechosłowacja	25 000	345 000
Dania	2 100	3 200
Holenderskie Indie Wschodnie	–	3–4 000 000
Estonia	–	51 000
Etiopia	5 000	100 000
Finlandia	95 000	97 000
Francja	217 600	567 600
Indochiny Francuskie	–	1–1 500 000
Niemcy	5 533 000	6 600 000–8 800 000
Grecja	20 000–35 000	300 000–800 000
Węgry	300 000	580 000
Indie	87 000	1 500 000–2 500 000
Włochy	301 400	457 000
Japonia	2 120 000	2 600 000–3 100 000
Korea	–	378 000–473 000
Łotwa	–	227 000
Litwa	–	353 000
Luksemburg	–	2 000
Malaje	–	100 000
Holandia	17 000	301 000
Nowa Zelandia	11 900	11 900
Norwegia	3 000	9 500

10. Liczba zgonów podczas II wojny światowej (źródło: <https://www.national-ww2museum.org/students-teachers/student-resources/research-starters/research-starters-worldwide-deaths-world-war>).

Papua Nowa Gwinea	–	15 000
Filipiny	57 000	500 000–1 000 000
<b>Polska</b>	<b>240 000</b>	<b>5 600 000</b>
Rumunia	300 000	833 000
Singapur	–	50 000
Afryka Południowa	11 900	11 900
ZSRR	8 800 000–10 700 000	24 000 000
Zjednoczone Królestwo	383 600	450 700
Stany Zjednoczone	416 800	418 500
Jugosławia	446 000	1 000 000
<b>Ofiary łącznie</b>		
<b>Zgony wskutek walki</b>		<b>15 000 000</b>
<b>Ranni wskutek walki</b>		<b>25 000 000</b>
<b>Zgody ludności cywilnej</b>		<b>45 000 000</b>

Pomimo ogromnej lekcji, jakiej udzieliła wielka wojna całemu światu oraz działań polityków na rzecz utrzymania pokoju w postaci powołania Organizacji Narodów Zjednoczonych czy podpisania wielu dokumentów o charakterze międzynarodowym, do dnia dzisiejszego na całym świecie toczą się konflikty zbrojne.

Wykres 1. Konflikty państwowe od 1946 roku<sup>11</sup>.

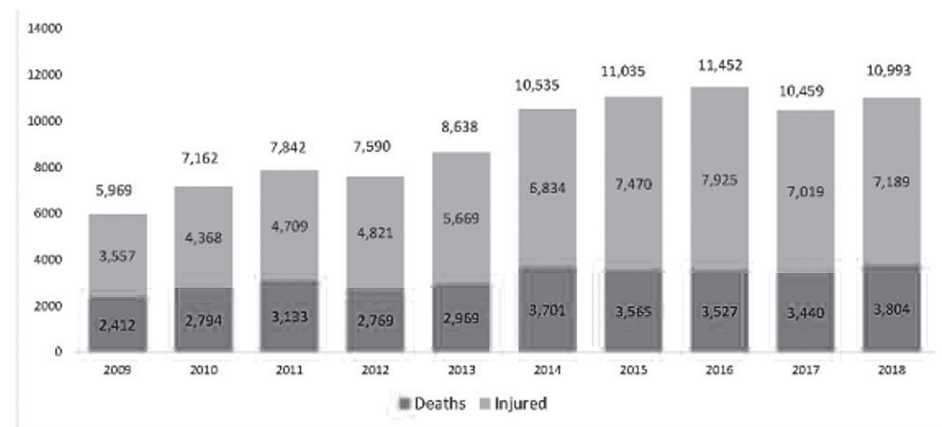


11. Konflikty państwowe od 1946 roku; na wykresie zostały uwzględnione konflikty, w których co najmniej jedną stroną był rząd państwa. Trwające konflikty są przedstawione za każdy rok, w którym nastąpiło co najmniej 25 zgonów na skutek walk (źródło: <https://ourworldindata.org/war-and-peace>).

Report norweskich badaczy z *Peace Research Institute Oslo* (PRIO), o nazwie „Kierunki w Konfliktach Zbrojnych, 1946–2018”<sup>12</sup>, przedstawia najnowsze dane o toczących się konfliktach zbrojnych. Zgodnie z nim w 2018 roku toczyły się 52 konflikty w 36 państwach. W 2017 roku byliśmy świadkami 50 konfliktów mających miejsce w 33 państwach. W 2018 roku toczyło się tylko 6 wojen w 4 krajach (Jemen, Syria, Somalia i Afganistan), co daje wynik o 4 mniejszy niż w roku 2017. Liczba ofiar śmiertelnych spadła w 2018 roku o 23% w stosunku do roku poprzedzającego tj. z 69 tysięcy do 53 tysięcy ofiar. Zabici we wspomnianych wyżej sześciu wojnach to aż 82% wszystkich poległych w konfliktach zbrojnych. 49% wszystkich ofiar śmiertelnych zginęło podczas wojen w Afganistanie. W pozostałych 46 konfliktach zbrojnych zginęło łącznie 9360 osób. W Iraku w ciągu roku liczba ofiar śmiertelnych spadła z niemal 10 tysięcy w 2017 roku do 831 w roku 2018. Kolejne państwa to: Myanmar – nieco ponad 100 zabitych, Kolumbia – 25 zabitych, Izrael – 25 zabitych.

Według raportu UNAMA (*United Nations Assistance Mission in Afghanistan* – Misji Wsparcia Narodów Zjednoczonych) oraz Wysokiego komisarza Narodów Zjednoczonych do spraw praw człowieka w 2018 roku w Afganistanie udokumentowano 3 804 śmierci osób cywilnych, w tym 927 dzieci<sup>13</sup>.

Wykres 2. Ofiary śmiertelne oraz ranni w Afganistanie w latach 2009–2018<sup>14</sup>.



12. <https://www.prio.org/Publications/Publication/?x=11349>.

13. <https://unama.unmissions.org/civilian-deaths-afghan-conflict-2018-highest-recorded-level-%E2%80%93-un-report>.

14. Tamże.

Dane udostępnione przez *Syrian Network for Human Rights* dotyczą konfliktu toczącego się w Syrii od 2011 roku i prezentują się następująco:

Tabela 2. Dane Syrian Network for Human Rights dotyczące konfliktu w Syrii<sup>15</sup>.

	Od marca 2011 roku	2018 rok
Liczba ofiar śmiertelnych osób cywilnych	224 948	1 864
Liczba ofiar śmiertelnych (dzieci)	28 949	468
Liczba ofiar śmiertelnych (kobiety)	28 011	406
Zgony na skutek tortur	14 298	159

## 5. Odpowiedzialność za naruszenia międzynarodowego prawa humanitarnego

Spisane międzynarodowe prawo humanitarne konfliktów zbrojnych, żeby nie było sztuką dla sztuki albo pustą ideą jest zabezpieczone pewnymi normami. Odpowiedzialność za złamanie norm tego prawa mogą ponieść państwa, organizacje międzynarodowe oraz osoby fizyczne. Zgodnie z artykułem 91 I Protokołu Dodatkowego Konwencji Genewskiej z 1977 roku strona konfliktu, naruszająca postanowienia konwencji lub tego protokołu, jest w uzasadnionych wypadkach zobowiązana do odszkodowania i jest odpowiedzialna za wszystkie czyny popełnione przez osoby należące do jej sił zbrojnych. Przepis ten wyraźnie wskazuje odpowiedzialność odszkodowawczą strony konfliktu. Odpowiedzialność bezpośrednią z kolei ponoszą indywidualnie sprawcy czynów. Zgodnie z koncepcją jurysdykcji uniwersalnej podmioty prawa międzynarodowego mogą sprawować jurysdykcję karną nad sprawcą zbrodni międzynarodowej bez względu na obywatelstwo sprawcy lub miejsce popełnienia czynu. Artykuł 146 IV Konwencji Genewskiej z 1949 roku przewiduje obowiązek stron konwencji poszukiwania osób podejrzanych o popełnienie lub o wydanie rozkazu

15. Dane *Syrian Network for Human Rights* dotyczące konfliktu w Syrii (źródło: <http://sn4hr.org/#1523098545619-e820e287-18bd>; <http://sn4hr.org/#1523211656304-10d5a051-67df>).

popętnienia jednego z ciężkich naruszeń<sup>16</sup>. Przepis ten również przewiduje powinność ścigania tych osób przed własnymi sądami, niezależnie od obywatelstwa oraz prawo wydania tych osób do osądzenia innej stronie Konwencji.

Pierwszym międzynarodowym sądem, który egzekwował odpowiedzialność jednostki za zbrodnie wojenne z czasów II wojny światowej, był Trybunał Wojskowy w Norymberdze. Obecnie sądem, w którego właściwości znajdują się zbrodnie ludobójstwa, zbrodnie przeciwko ludzkości, zbrodnie wojenne i zbrodnie agresji<sup>17</sup> jest Międzynarodowy Trybunał Karny z siedzibą w Hadze, utworzony na mocy Rzymskiego Statutu Międzynarodowego Trybunału Karnego sporządzonego w Rzymie 17 lipca 1998 roku. Ma on charakter komplementarny w stosunku do krajowych systemów wymiaru sprawiedliwości w sprawach karnych za najpoważniejsze zbrodnie wagi międzynarodowej (art. 1 statutu MTK). Inne sądy międzynarodowe powołane *ad hoc* w celu osądzenia zbrodniarzy wojennych o ograniczonej kompetencji terytorialnej to Międzynarodowy Trybunał Karny dla byłej Jugosławii i Międzynarodowy Trybunał Karny dla Rwandy<sup>18</sup>.

## 6. Zakończenie

---

Powyższe przykłady ilustrują fakt, że mimo istnienia różnych organizacji międzynarodowych zajmujących się bezpieczeństwem, jak chociażby Organizacja Narodów Zjednoczonych czy Organizacja Paktu Północnoatlantyckiego, oraz mimo istnienia wielu umów i deklaracji międzynarodowych, do których przystąpiły niemal wszystkie państwa świata, konflikty zbroj-

---

16. Zgodnie z artykułem 147 IV Konwencji Genewskiej ciężkimi naruszeniami są: popełnienie na szkodę osób lub mienia: umyślne zabójstwo, torturowanie lub nieludzkie traktowanie, w tym doświadczenia biologiczne, umyślne powodowanie wielkich cierpień albo ciężkie zamachy na nietykalność fizyczną lub zdrowie, bezprawne deportacje lub przeniesienia, bezprawne pozbawianie wolności, zmuszanie osoby podlegającej ochronie do służby w siłach zbrojnych mocarstwa nieprzyjacielskiego, pozbawianie jej prawa do bycia sądzonym w sposób słuszny i bezstronny, branie zakładników, niszczenie i przywłaszczanie majątku nie usprawiedliwione koniecznościami wojskowymi.

17. Art. 5 Rzymskiego Statutu Międzynarodowego Trybunału Karnego z dnia 17 lipca 1998 r.

18. B. Janusz-Pawletta, dz. cyt., Warszawa 2013, s. 138–143.

ne toczą się cały czas. W Konwencjach Genewskich spisano wiele reguł międzynarodowego prawa humanitarnego opierających się na zasadzie humanitaryzmu. Idea ochrony praw ludności cywilnej jest bezsprzecznie słuszna, gdyż powszechnie wiadomo o okrucieństwach jakie przynosi każda wojna. Obywatele państw, na których terytorium konflikty zbrojne nie mają miejsca czują się bezpiecznie i zapominają o krzywdzie osób żyjących w innych regionach świata. Manifestują swoje wsparcie poprzez media społecznościowe, dodając reakcje i komentarze pod zdjęciami z wojny. Bardziej praktyczne znaczenie ma wsparcie finansowe czy organizowanie akcji humanitarnych przez Międzynarodowy Ruch Czerwonego Krzyża i Czerwonego Półksiężyca. Mimo istnienia międzynarodowych organów sądowych, orzekających w sprawach zbrodni międzynarodowych, wiele z tych zbrodni nadal pozostaje bez osądzenia<sup>19</sup>. Nawet gdyby system ścigania tych zbrodni był niezawodny, nic nie jest w stanie wynagrodzić cierpienia niewinnych ludzi dotkniętych okrucieństwem wojny czy przywrócić życia ludzkiego. Niemniej jednak nadal toczą się wojny, w których giną ludzie.

---

19. [https://en.wikipedia.org/wiki/List\\_of\\_war\\_crimes](https://en.wikipedia.org/wiki/List_of_war_crimes) (11.11.2019 r.).





## ***Modus operandi* działania sprawców przestępstwa handlu ludźmi w celu wykorzystania seksualnego**

Handel ludźmi to wieloaspektowe zjawisko o charakterze globalnym. Stanowi istotny problem społeczny, polityczny, ekonomiczny oraz prawny. Walka ze wskazanym zagrożeniem stanowi jedno z priorytetowych wyzwań, przed którym stoi obecnie społeczność międzynarodowa. Pierwsze regulacje dotyczące handlu ludźmi sięgają lat, w których zmagano się z zagadnieniem handlu niewolnikami. Upłynęło wiele czasu, zanim ze zjawiska powszechnie akceptowanego stało się czynem zabronionym. Zdelegalizowanie tego procederu nie skutkowało całkowitą eliminacją problemu, gdyż pojawiły się nowe formy określane mianem „współczesnego niewolnictwa”. Celem artykułu jest przybliżenie zagadnienia *modus operandi* działania sprawców przestępstwa handlu ludźmi w celu wykorzystania seksualnego. Ponadto chodzi o przybliżenie skali oraz wskazanie cech swoistych omawianego zagadnienia.

Cecha charakterystyczna procederu handlu ludźmi to niewielka liczba przestępstw ujawnionych przez organy państwowe do tego powołane, w stosunku do społecznego przekonania o dużej liczbie rzeczywiście popełnionych czynów zabronionych tego rodzaju<sup>1</sup>. Fundacja Przeciwno Handlowi Ludźmi i Niewolnictwu „La Strada” porównuje rozmiary przestępstwa handlu ludźmi do góry lodowej, gdyż oficjalne statystyki obrazują tylko niewielką jego część<sup>2</sup>. Biorąc pod uwagę statystyki odnoszące się

---

1. M. Wiśniewski, *Handel ludźmi – statystyka*, [w:] *Handel ludźmi w Polsce. Materiały do raportu*, Warszawa 2007, s. 97.

2. Fundacja Przeciwno Handlowi Kobietami „La Strada”, *Handel ludźmi. Informacje o zjawisku 2004*, s. 10.

do dochodów uzyskiwanych przez sprawców, handel ludźmi znajduje się na drugim miejscu zaraz po handlu narkotykami, przestępczych działalności na świecie<sup>3</sup>. Pod względem dynamiki rozwoju opisywany proceder jest natomiast na pierwszym miejscu<sup>4</sup>. Szacuje się, iż tylko w samej Europie jest około 140 000 ofiar handlu ludźmi, co generuje roczny przychód brutto osobom ich wyzyskujących w wysokości 3 mld USD<sup>5</sup>. Według Raportu Europejskiego Urzędu Statystycznego (opublikowanego w 2015 roku, uwzględniającego dane dotyczące zjawiska handlu ludźmi z lat 2010–2012) łącznie we wszystkich państwach członkowskich Unii Europejskiej we wskazanym okresie zarejestrowano 30 147 ofiar handlu ludźmi (w tym 67% kobiet, 17% mężczyzn, 13% dziewczynek oraz 3% chłopców)<sup>6</sup>. Wśród nich 69% ofiar było wykorzystane w celach seksualnych, 19% w pracy przymusowej, a 12% do innych celów (działalności kryminalnej, sprzedaży organów i tkanek, sprzedaż dzieci)<sup>7</sup>.

Nasilenie zjawiska handlu ludźmi w Polsce zaobserwowano w drugiej połowie lat dziewięćdziesiątych<sup>8</sup>. Do tego czasu Polska była wyłącznie krajem pochodzenia ofiar, głównie kobiet zwabianych do pracy w Niemczech i Holandii. Spośród 131 postępowań przygotowawczych, zakończonych w latach 1995–1998, zaledwie siedem dotyczyło ofiar pochodzących z zagranicy, a wykorzystanych w Polsce<sup>9</sup>. Obecnie Polska jest także krajem tranzytowym, przez który odbywa się transfer ofiar z Europy Wschodniej do Europy Zachodniej. Pełni także rolę państwa docelowego dla ofiar po-

---

3. B. Tielkieli, A. Modzalewska, *Wprowadzenie do problematyki handlu ludźmi*, [w:] *Handel ludźmi – współczesne niewolnictwo*, red. W. Pływaczewski, Szczytno 2006, s. 10.

4. I. Malinowska, *Handel ludźmi. Metody działania sprawców*, Warszawa 2015, s. 46.

5. T. Safiański, *Praktyczne uwarunkowania zwalczania zorganizowanych grup przestępczych zaangażowanych w organizowanie handlu ludźmi w UE*, [w:] *Kryminologiczne i społeczno-kulturowe aspekty migracji i handlu ludźmi. Wybrane aspekty*, red. S. Buchowska, Warszawa 2016, s. 89.

6. Eurostat, *Trafficking in human beings*, 2015, s. 10, [https://ec.europa.eu/anti-trafficking/sites/antitrafficking/files/eurostat\\_report\\_on\\_trafficking\\_in\\_human\\_beings\\_-\\_2015\\_edition.pdf](https://ec.europa.eu/anti-trafficking/sites/antitrafficking/files/eurostat_report_on_trafficking_in_human_beings_-_2015_edition.pdf) (dostęp: 30.06.2019).

7. Tamże, s. 11.

8. I. Malinowska, *Problematyka przeciwdziałania handlowi ludźmi w Polsce i w krajach Unii Europejskiej*, [w:] E. Pływaczewski, W. Filipkowski, Z. Rau, *Przestępczość w XXI wieku. Zapobieganie i zwalczanie. Problemy prawno-kryminologiczne*, Warszawa 2015, s. 903.

9. K. Karsznicki, *Ściganie przestępstwa handlu ludźmi w Polsce*, Warszawa 2010, s. 27.

chodzących głównie z Białorusi, Ukrainy, Bułgarii, Rumunii, ale także coraz częściej z krajów azjatyckich<sup>10</sup>.

Dostępne statystyki potwierdzają złożoność zjawiska oraz niemożność precyzyjnego przewidywania jego tendencji<sup>11</sup>. Dane statystyczne dotyczące handlu ludźmi w Polsce są zróżnicowane, dlatego należy wziąć pod uwagę pewien margines błędu, polegający na ich możliwym zawyżaniu bądź zaniżaniu. Statystyki prowadzone przez organy ścigania oraz wymiar sprawiedliwości znacznie różnią się od tych prezentowanych przez organizacje pozarządowe<sup>12</sup>. Z wysokim prawdopodobieństwem można przypuszczać, iż rzeczywista skala problemu jest dużo większa, niż można wywnioskować z policyjnych, prokuratorskich i sądowych statystyk. W przypadku handlu ludźmi „ciemna liczba przestępstw” (różnica między przestępczością rzeczywistą, a ujawnioną) może być wyższa niż wśród innych przestępstw<sup>13</sup>. Należy podkreślić, iż chodzi o przestępstwa, o których nie wie żadna instytucja do tego powołana, a nie o takie, których sprawca nie został wykryty.

Handel ludźmi może przybierać różne formy oraz skalę, poczynając od małych grup obejmujących niewielką liczbę sprawców, skończywszy na dużych międzynarodowych organizacjach przestępczych<sup>14</sup>. Obecnie przestępczość zorganizowana porównywana jest do wielkich rozmiarów konsorcjum przemysłowego, w którym produkcja odpowiada bieżącym zapotrzebowaniom „konsumenta”<sup>15</sup>. Rozpatrując przestępstwo handlu ludźmi można stwierdzić, iż ekonomiczna reguła popytu i podaży ma w tej materii zastosowanie, zwłaszcza jeżeli chodzi o handel i seksualną eksploatację nieletnich<sup>16</sup>.

---

10. I. Malinowska, *Urzeczywistnienie praw człowieka oraz zjawisko handlu ludźmi*, [w:] *Współczesne problemy prawa*, t. 1, red. I. Nowicka, D. Mocarska, Szczytno 2015, s. 310.

11. B. Hołyst, *Wiktymologia*, Warszawa 2010, s. 1036.

12. Tamże, s. 1037.

13. J. Bryk, M. Kobylas, I. Malinowska, *Handel ludźmi – wykorzystanie narzędzi analitycznych w procesie wykrywania sprawców*, Szczytno 2014, s. 11.

14. I. Malinowska, *Handel ludźmi. Metody działania...*, s. 231.

15. P. Łabuz, *Modus operandi sprawców handlu ludźmi*, [w:] *Kryminologiczne i społeczno-kulturowe aspekty migracji i handlu ludźmi. Wybrane problemy*, red. S. Buchowska, Warszawa 2016, s. 81.

16. W. Pływaczewski, *Handel kobietami z perspektywy przestępczości zorganizowanej*, [w:] *Metody działania sprawców przestępstwa handlu ludźmi*, red. B. Hołyst, J. Bryk, I. Malinowska, Szczytno 2008, s. 23.

Handel ludźmi w celu wykorzystania seksualnego pozostaje najczęstszą formą opisywanego zjawiska. Podczas typowania ofiar przestępstwa pod uwagę są brane takie aspekty jak: płeć, wiek, sytuacja materialna oraz rodzinna, ambicja, plany na przyszłość, bezkrytyczne podejście do oferty, a także przydatność do celu handlu. Szczególnie zagrożone są osoby o słabej kondycji społecznej, które są pozbawione wsparcia, wyizolowane ze środowiska społecznego, bezradne, łatwowierne, naiwnie wierzące w mit o łatwych zarobkach<sup>17</sup>.

Procederem handlu ludźmi trudnią się najczęściej zorganizowane grupy przestępcze, posiadające złożoną strukturę<sup>18</sup>. Przedstawiając model strukturalny zorganizowanej grupy przestępczej, charakterystyczny dla procederu handlu ludźmi w celu wykorzystania seksualnego, przede wszystkim należy wyróżnić zleceniodawcę oraz werbownika. Zleceniodawca składa zapotrzebowanie na osoby do wykorzystania w określonym celu. Najczęściej są to sutenerzy lub właściciele domów publicznych, klubów nocnych (agencji towarzyskich, itp.), pokrywający koszty wyjazdu oraz podróży<sup>19</sup>. Werbownik jest ulokowany w kraju pochodzenia ofiar, zazwyczaj pod przykrywką legalnej działalności (przedsiębiorstwo turystyczne, pośrednictwo pracy) werbuje osoby<sup>20</sup>. Ponadto wyszczególnić można fałszerzy dokumentów – osoby trudniące się fałszowaniem wiz, paszportów, kart stałego pobytu, zezwoleń na pracę, jak i pomocników (przewoźników, kurierów) – dokonujących faktycznego przerzutu ofiar przez granicę oraz zajmujących się dostarczeniem do punktu docelowego<sup>21</sup>. Inwestorzy są osobami, które wykładają pieniądze i czerpią najwyższe zyski, jednakże do procederu niezbędne są osoby pilnujące ofiar, zajmujące się ich zakwaterowaniem, czy też informatorzy posiadający wiedzę o ochronie granicy i procedurach tranzytowych<sup>22</sup>.

Werbowanie potencjalnych ofiar odbywa się za pomocą różnorodnych form manipulacji. Głównym sposobem rekrutacji jest metoda „na pracę”,

---

17. Tamże, s. 238.

18. I. Malinowska, J. Bryk, *Handel ludźmi i przestępstwa towarzyszące*, [w:] *Przestępczość zorganizowana, fenomen, współczesne zagrożenia, zwalczanie, ujęcie praktyczne*, red. W. Jasiński, W. Mądrzejowski, K. Wiciak, Szczytno 2013, s. 95.

19. P. Łabuz, dz. cyt., s. 82.

20. Tamże.

21. K. Laskowska, *Obszary działalności zorganizowanych struktur przestępczych w Polsce*, [w:] *Przestępczość zorganizowana*, red. E. Pływaczewski, Warszawa 2011, s. 95.

22. Tamże, s. 94.

przy wykorzystaniu ogłoszeń prasowych, Internetu, czy osobistych kontaktów sprawców. Ofiary wyszukiwane do pracy o określonym charakterze: barmanki, kelnerki, hostessy, pomocy kuchennej, opiekunki do dzieci<sup>23</sup>. Oferty często zawierają preferencję co do młodego wieku oraz wyglądu zewnętrznego, a nie co do wykształcenia, doświadczenia, czy znajomości języków obcych. W zamian proponowane są nieadekwatnie wysokie dochody, pomoc w załatwieniu wszelkich formalności, korzystne warunki finansowe na starcie, w tym intratne pożyczki na początek<sup>24</sup>. W stosunku do Polek, oprócz propozycji pracy nierzadko pojawiają się obietnice angażu w atrakcyjnych agencjach modelek lub odbycia intratnej sesji fotograficznej<sup>25</sup>.

Metoda „na miłość” polega na wejściu przez sprawcę w uczuciowy, a nawet intymny kontakt z ofiarą. Sprawca stosując rozmaite techniki uwodzenia, zdobywa zaufanie ofiary, budując u niej fałszywe wyobrażenie, iż jest jej partnerem oraz osobą godną zaufania<sup>26</sup>. Kolejnym etapem jest wspólny wyjazd za granicę, gdzie mają rozpocząć nowe życie, a w rzeczywistości cel działania sprawcy od samego początku jest kryminalny<sup>27</sup>. Metoda działania sprawcy polega na „graniu na uczuciach” ofiary, co w konsekwencji utrudnia ofierze podjęcie decyzji o zwróceniu się o pomoc do odpowiednich organów ścigania. Nawet po ujawnieniu rzeczywistego celu działania ofiara łudzi się co do możliwości uratowania hipotetycznego związku<sup>28</sup>.

Transport ofiary odbywa się przy pomocy zarówno legalnych, jak i nielegalnych metod<sup>29</sup>. Służą do tego autentyczne paszporty, jak i fałszywe dokumenty. Kobiety są wywożone przez niekontrolowane części granicy, czasem ukryte w samochodach ciężarowych<sup>30</sup>. Natomiast dzieci ponadto wywożone są przy użyciu podrobionych dokumentów adopcyjnych, czy też przez rzekomych dorosłych krewnych<sup>31</sup>.

Drugi etap proceduru polega na nakłonieniu „złamaniu” ofiary do poddania się zamiarom sprawców. Sprawcy posługują się w tym celu

23. P. Łabuz, dz. cyt., s. 83.

24. Tamże.

25. I. Malinowska, *Handel ludźmi. Metody...*, s. 240.

26. J. W. Wójcik, *Przeciwdziałanie przestępczości zorganizowanej. Zagadnienia prawne, kryminologiczne i kryminalistyczne*, Warszawa 2011, s. 243.

27. P. Łabuz, dz. cyt., s. 83.

28. Tamże.

29. K. Laskowska, dz. cyt., s. 94.

30. Tamże.

31. J. W. Wójcik, dz. cyt., s. 244.

różnorodnymi metodami, do których należą przede wszystkim przemoc fizyczna oraz psychiczna<sup>32</sup>. Do przemocy fizycznej należy zaliczyć: zgwałcenia (w tym także zbiorowe), podawanie środków odurzających, zamykanie w pomieszczeniach (najczęściej ciemnych i zimnych), bicie (połączone z wybijaniem zębów, łamaniem żeber, odbijaniem nerek), należy nadmienić, iż działania te są realizowane w sposób nie doprowadzający do trwałego uszkodzenia ofiary, gdyż wykluczyło by to ofiarę z możliwości wykonywania „pracy”<sup>33</sup>. Przemoc psychiczna polega na zmuszaniu do przyglądania się przemocy fizycznej. Wskazane metody zazwyczaj przynoszą pożądane przez sprawców rezultaty, gdyż osoby wykorzystane seksualnie i psychicznie, odizolowane, więzione, bite zostają po jakimś czasie „ubezwłasnowolnione” i całkowicie zdane na swoich oprawców<sup>34</sup>.

Trzecim etapem działania sprawców jest realizacja zamiarów i utrzymywanie ofiary w posłuszeństwie<sup>35</sup>. Utrzymywanie kontroli polega na dalszym stosowaniu fizycznej oraz psychicznej przemocy, grożeniu zabójstwem, czy też skrzywdzeniem rodziny. Niejednokrotnie ofiary są szantażowane np. przesłaniem rodzinie czy znajomym kompromitujących zdjęć, zrobionych podczas czynności seksualnych<sup>36</sup>. Zdarzają się sytuacje podawania ofierze fałszywych informacji odnośnie jej sytuacji prawnej oraz możliwości jej zmiany. Metodą niezwykle skuteczną jest tzw. mechanizm długów, polegający na wywołaniu w ofierze przeświadczenia o konieczności spłacenia długu wobec sprawcy, z tytułu poniesionych przez niego kosztów (wyżywienie, nocleg, utrzymanie, przyjazd, łapówki)<sup>37</sup>. Odpracowanie fikcyjnych należności nie jest możliwe, ze względu na nakładanie przez sprawców „kar” m.in. za nieposłuszeństwo, spóźnienia, nieuprzejmość wobec klienta, ich wysokość nie jest z góry określona<sup>38</sup>. Powyżej wskazane sposoby działania sprawców są bezwzględne i przynoszą zamierzony przez sprawców efekt<sup>39</sup>.

---

32. K. Sawicki, *Metody działania sprawców handlu ludźmi*, [w:] *Metody działania sprawców przestępstwa handlu ludźmi*, red. B. Hołyst, J. Bryk, I. Malinowska, Szczytno 2008, s. 89.

33. Tamże.

34. K. Laskowska, dz. cyt., s. 94.

35. K. Sawicki, dz. cyt., s. 89.

36. Tamże.

37. P. Łabuz, dz. cyt., s. 84.

38. K. Sawicki, dz. cyt., s. 90.

39. Tamże.

Powszechnie praktykowane jest pośrednictwo w sprzedaży kobiet przez zatrudnione w agencji prostytutki. Wykorzystują one swoje kontakty towarzyskie do werbowania, a później sprowadzania koleżanek do pracy w agencji, zapewniając o dobrych warunkach i przyjemnej atmosferze w pracy<sup>40</sup>. Za swoją działalność otrzymują od szefa dodatkowe wynagrodzenie. Zachodzi wówczas sytuacja, w której świadek, a jednocześnie pokrzywdzony (prostyutka) jest uznana za członka grupy przestępczej, gdyż jej działanie wypełnia znamiona przestępstwa z art. 189a kodeksu karnego<sup>41</sup>.

Członkowie grup przestępczych mają wiedzę jakim sposobem gromadzone są dowody oraz co stanowi dowód winy w procederze handlu ludźmi w celu wykorzystanie seksualnego, opracowują nowe metody maskowania opisywanej działalności przestępczej. W związku z powyższym oraz w odpowiedzi na dynamikę zjawiska handlu ludźmi metody działania sprawców przestępstwa handlu ludźmi w celu wykorzystania seksualnego ulegają ciągłym modyfikacjom, co w istotny sposób przyczynia się do niskiej wykrywalności omawianego przestępstwa przez organy ścigania.

---

40. P. Łabuz, dz. cyt., s. 85.

41. Tamże.





## **Podstawowe prawa ofiar handlu ludźmi na gruncie prawa polskiego**

Handel ludźmi jako jedna z współczesnych form niewolnictwa zasługuje na szczególne potępienie i dążenie do wyeliminowania go wszelkimi możliwymi środkami prawnymi. Polska jest państwem, które aktywnie przeciwdziała procederowi handlu ludźmi, a także zapewnia opiekę i wsparcie dla osób, którzy padły ofiarą tego przestępstwa. W niniejszym opracowaniu zaprezentowana zostanie sytuacja prawna osób będących ofiarami handlu ludźmi. Celem artykułu jest przedstawienie i omówienie definicji ofiar handlu ludźmi oraz wskazanie najważniejszych praw ofiar, przede wszystkim wynikających z ustawy z dnia 12 grudnia 2013 roku o cudzoziemcach oraz ustawy z dnia 12 marca 2004 roku o pomocy społecznej.

### **1. Definicja handlu ludźmi**

---

Dla określenia podstawowych praw ofiar handlu ludźmi konieczne jest precyzyjne wskazanie co rozumiemy przez handel ludźmi oraz kogo możemy zidentyfikować jako ofiarę tego niebezpiecznego procederu. Definicję handlu ludźmi oraz ofiary tego przestępstwa możemy zdekodować dzięki normom prawa międzynarodowego<sup>1</sup>, jak i krajowego.

---

1. W niniejszym opracowaniu przedstawione zostaną jedynie najważniejsze dokumenty międzynarodowe mające znaczenie dla zdefiniowania handlu ludźmi, bardziej szczegółowo zostanie natomiast omówiona definicja zawarta w prawie krajowym czyli w Kodeksie karnym.

Ofiarą handlu ludźmi jest każda osoba fizyczna będącą podmiotem handlu ludźmi w rozumieniu Konwencji Rady Europy z dnia 24 maja 2005 roku w sprawie działań przeciwko handlowi ludźmi<sup>2</sup>.

W prawie międzynarodowym podkreślano także szczególną konieczność ochrony kobiet i dzieci przed zjawiskiem handlu ludźmi. W preambule do Protokołu o zapobieganiu, zwalczaniu oraz karaniu za handel ludźmi, w szczególności kobietami i dziećmi, uzupełniającego Konwencję Narodów Zjednoczonych przeciwko międzynarodowej przestępczości zorganizowanej, przyjętego przez Zgromadzenie Ogólne Narodów Zjednoczonych dnia 15 listopada 2000 roku (nazywanego potocznie Protokołem z Palermo) wskazano, że

[...] skuteczne działania mające na celu zapobieganie i zwalczanie handlu ludźmi, w szczególności kobietami i dziećmi, wymagają podjęcia wszechstronnych wysiłków międzynarodowych w krajach pochodzenia, tranzytu i przeznaczenia, które obejmowałyby działania zapobiegające takiemu handlowi, mające na celu karanie sprawców oraz ochronę ofiar takiego handlu, także poprzez ochronę uznawanych na arenie międzynarodowej ich praw człowieka<sup>3</sup>.

Zgodnie z definicją legalną zawartą w art. 3d i 4d wymienionych wyżej Protokołu oraz Konwencji RE „dziecko” oznacza osobę, która nie ukończyła osiemnastego roku życia. W art. 4a Konwencji RE przeciwko handlowi ludźmi zawarto definicję pojęcia „handel ludźmi”. Zgodnie z nią handel ten oznacza werbowanie, transport, przekazywanie, przechowywanie lub przyjmowanie osób, z zastosowaniem groźby lub użyciem siły, bądź innych form przymusu, uprowadzenia, oszustwa, podstępny, nadużycia władzy lub wykorzystania słabości, wręczenia lub przyjęcia płatności lub korzyści dla uzyskania zgody osoby sprawującej kontrolę nad inną osobą, w celu wykorzystania. Wykorzystanie obejmuje, jako minimum, wykorzystywanie prostytutki innych osób lub inne formy wykorzystywania seksualnego,

---

2. Art. 4a Konwencji Rady Europy z dnia 16 maja 2005 roku w sprawie działań przeciwko handlowi ludźmi, Dz. U. z 2009, nr 20, poz. 107, dalej jako Konwencja RE przeciwko handlowi ludźmi.

3. Preambuła Protokołu Zgromadzenia Ogólnego Narodów Zjednoczonych z dnia 15 listopada 2000 roku o zapobieganiu, zwalczaniu oraz karaniu za handel ludźmi, w szczególności kobietami i dziećmi, uzupełniającego Konwencję Narodów Zjednoczonych przeciwko międzynarodowej przestępczości zorganizowanej, Dz. U. z 2005, nr 18 poz. 160, dalej jako Protokół o zapobieganiu, zwalczaniu oraz karaniu za handel ludźmi lub Protokół z Palermo.

przymusową pracę lub służbę, niewolnictwo lub praktyki podobne do niewolnictwa, zniewolenie albo usunięcie organów. Wymaga podkreślenia, że zgoda ofiary handlu ludźmi na zamierzone wykorzystanie, o którym mowa powyżej, nie ma znaczenia, jeżeli posłużono się którąkolwiek ze wskazywanych w definicji metod. Tożsama definicja handlu ludźmi została wyrażona w art. 3 Protokołu o zapobieganiu, zwalczaniu oraz karaniu za handel ludźmi<sup>4</sup>.

Natomiast na gruncie polskiego prawa handel ludźmi został zdefiniowany w Rozdziale XIV, dotyczącym wyjaśnienia wyrażeń ustawowych Ustawy z dnia 6 czerwca 1997 r. Kodeks karny, art. 115 § 22<sup>5</sup> stanowi, że handlem ludźmi jest werbowanie, transport, dostarczanie, przekazywanie, przechowywanie lub przyjmowanie osoby z zastosowaniem:

- 1) przemocy lub groźby bezprawnej,
- 2) uprowadzenia,
- 3) podstępny,
- 4) wprowadzenia w błąd albo wyzyskania błędu lub niezdolności do należytego pojmowania przedsiębranego działania,
- 5) nadużycia stosunku zależności, wykorzystania krytycznego położenia lub stanu bezradności,
- 6) udzielenia albo przyjęcia korzyści majątkowej lub osobistej albo jej obietnicy osobie sprawującej opiekę lub nadzór nad inną osobą – w celu jej wykorzystania, nawet za jej zgodą, w szczególności w prostytucji, pornografii lub innych formach seksualnego wykorzystania, w pracy lub usługach o charakterze przymusowym, w żebractwie, w niewolnictwie lub innych formach wykorzystania poniżających godność człowieka albo w celu pozyskania komórek, tkanek lub narządów wbrew przepisom ustawy. Jeżeli zachowanie sprawcy dotyczy małoletniego, stanowi ono handel ludźmi, nawet gdy nie zostały użyte metody lub środki wymienione w pkt. 1–6.

Warto przypomnieć że definicja legalna handlu ludźmi została dodana do Kodeksu karnego stosunkowo późno, ponieważ dopiero w 2010 roku. Było to swoiste uzupełnienie luki prawnej ponieważ, mimo że Polska ratyfikowała dokumenty międzynarodowe (m.in. wymieniony wyżej Protokół z Palermo) zawierające definicje handlu ludźmi, stosowanie przepisów

---

4. Por. Art. 3a–3d Protokołu o zapobieganiu, zwalczaniu oraz karaniu za handel ludźmi.

5. Ustawa z dnia 6 czerwca 1997 roku Kodeks karny, Dz. U. z 2019, 1950 t.j. dalej jako Kodeks karny lub k.k.

następowało wiele trudności praktycznych, dlatego konieczne stało się wprowadzenie definicji do tzw. słowniczka zawartego w art. 115 Kodeksu karnego<sup>6</sup>.

W definicji handlu ludźmi w sposób enumeratywny wyliczono formy jego dokonywania. Pojęcia te należy interpretować zgodnie z wykładnią językową<sup>7</sup>. Słownik języka polskiego definiuje werbowanie jako nakłanianie kogoś do wzięcia udziału w czymś, zjednywanie, prowadzenie zaciągu, namawianie<sup>8</sup>; transport to przemieszczanie ludzi i ładunków na pewną odległość z zastosowaniem środków lokomocji<sup>9</sup>; dostarczanie to sprawienie, żeby ktoś znalazł się w określonym miejscu (w czymś rozporządzeniu); przekazywanie to dawanie czegoś komuś do dalszego dysponowania<sup>10</sup>; przechowywanie to z kolei trzymanie czegoś gdzieś, składowanie, magazynowanie, przetrzymywanie, ukrywanie, chowanie przed kimś<sup>11</sup>; przyjmowanie oznacza branie tego, co jest dawane, nie odmawianie, branie kogoś do siebie, zapewnianie komuś pobytu, schronienia, udostępnianie pomieszczenia<sup>12</sup>. Przedstawione definicje handlu ludźmi mają szeroki zakres i ukierunkowane są na ochronę ofiar, które mogą być wykorzystywane w różnoraki sposób<sup>13</sup>.

Definicje zawarte w normach prawa międzynarodowego i krajowego są podobne i zakładają wielość działań przestępczych (werbowanie, transport, dostarczanie itp.), różnorodność metod, jakimi mogą posłużyć się przestępcy aby nakłonić ofiarę do posłuszeństwa (groźba, uprowadzenie), różnorodność form wykorzystania drugiego człowieka (prostytycja, pornografia, praca przymusowa). Podstawową różnicą, która przez wielu przedstawicieli doktryny prawa karnego jest krytykowana, jest zawarcie w definicji z art. 115 § 22 Kodeksu karnego katalogu zamkniętego typu za-

---

6. M. J. Sokołowska-Walewska, *Definicja handlu ludźmi na tle prawa międzynarodowego*, „Prokuratura i Prawo”, 5 (2012), s. 102.

7. M. Budyn-Kulik, P. Kozłowska-Kalisz, M. Kulik, *Art. 115, [w:] Kodeks karny. Komentarz aktualizowany*, red. M. Mozgawa, System Informacji Prawnej LEX (dostęp: 9.11.2019).

8. B. Dunaj, *Współczesny słownik języka polskiego*, Warszawa 2007, s. 1965.

9. Tamże, s. 1856.

10. Tamże, s. 1431.

11. Tamże, s. 1416.

12. Tamże, s. 1471.

13. K. Karsznicki, *Nadzór prokuratora nad postępowaniem karnym w sprawach dotyczących handlu ludźmi*, „Prokuratura i Prawo”, 3 (2005), s. 40.

chowania sprawcy przestępstwa i środków działania<sup>14</sup>. Nie dodanie przez ustawodawcę sformułowania „w szczególności” przed wyliczeniem zachowania sprawcy powoduje, że handlem ludźmi jest jedynie werbowanie, transport, dostarczanie, przechowywanie lub przyjmowanie osoby z zastosowaniem wskazanych w punktach 1–6 środków działania, które także mają charakter katalogu zamkniętego<sup>15</sup>. W aktach prawa międzynarodowego (m.in. w Protokole z Palermo) katalog zastosowanych przez sprawcę środków działania jest katalogiem otwartym, co wydaje się słusznym rozwiązaniem mającym na celu objęcie jak największej liczby sytuacji, nie dających się przewidzieć na etapie tworzenia definicji, a tym samym zapewniających możliwie najpełniejszą ochronę ofiar<sup>16</sup>.

## 2. Podstawowe prawa ofiar handlu ludźmi

---

Osoby, które zostaną zidentyfikowane jako ofiary handlu ludźmi powinny zostać objęte szczególną opieką ze strony państwa.

Przechodząc do praw ofiar wskazać należy, że prawa, które zostaną omówione w tej części opracowania przysługują każdej osobie w stosunku, do której istnieje samo domniemanie, że jest ofiarą handlu ludźmi w rozumieniu przytoczonego art. 115 § 22 Kodeksu karnego. Zatem poniższe uprawnienia nie zależą od decyzji o wszczęciu postępowania przygotowawczego. Obowiązują, za wyjątkiem prawa do stałego pobytu od momentu identyfikacji osoby, jako ofiary handlu ludźmi<sup>17</sup>.

Ofiary handlu ludźmi mają prawo do całodobowej pomocy w ramach interwencji kryzysowej udzielanej przez Krajowe Centrum Interwencyjno-Konsultacyjne dla polskich i cudzoziemskich ofiar handlu ludźmi (dalej KCIK).

---

14. R. Mroczek, *Handel Ludźmi. Przestępstwo przeciwko godności i wolności człowieka. Wybrane formy wykorzystywania ofiar*, [w:] *Społeczne i prawne aspekty handlu ludźmi*, red. I. Malinowska, H. Marek, D. Myślińska, M. Pinkowicka, Poznań 2018, s. 48.

15. P. Banaszak, K. Burdziak, *Przestępstwo handlu ludźmi w świetle wyników badań aktowych*, „Prawo w Działaniu”, 28 (2016), s. 223.

16. Tamże, s. 222–223.

17. *Zjawisko handlu ludźmi w Polsce*, Opracowanie Departamentu Legalności Zatrudnienia i Państwowej Inspekcji Pracy, 2015, [http://www.migrant.info.pl/tl\\_files/artykuly/Handel%20ludzmi.pdf](http://www.migrant.info.pl/tl_files/artykuly/Handel%20ludzmi.pdf) (dostęp: 9.11.2019).

W tym miejscu zasadnym wydaje się wyjaśnienie charakteru działania KCIK. Krajowe Centrum Interwencyjno-Konsultacyjne jest realizowanym od 2009 roku, finansowanym przez Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i Administracji, zadaniem publicznym, skierowanym do polskich i cudzoziemskich ofiar handlu ludźmi<sup>18</sup>. Co roku MSWiA ogłasza otwarty konkurs na prowadzenie KCIK. Obecnie Centrum jest prowadzone przez Fundację Przeciwko Handlowi Ludźmi i Niewolnictwu La Strada oraz Stowarzyszenie Pomoc dla Kobiet i Dzieci im. Marii Niepokalanej. Można dodać, że w 2016 roku pracownicy odebrali ponad 10 tysięcy telefonów z prośbą o pomoc lub informację, zaś w 2017 roku Centrum udzieliło wsparcia 187 osobom – ofiarom i domniemanym ofiarom handlu ludźmi co pokazuje skalę zjawiska handlu ludźmi w Polsce<sup>19</sup>.

KCIK zapewnia ofiarom całodobowy dostęp do usług świadczonych w ramach interwencji kryzysowej. Pomoc świadczona przez pracowników centrum ma na celu przede wszystkim szybkie usunięcie zagrożenia w jakim znajdowały się ofiary (tj. szybkie zapewnienie podstawowych potrzeb materialnych, medycznych, psychologicznych). W ramach pomocy oferowanej przez KCIK ofiarom przysługuje:

- prawo do uzyskania bezpłatnej pomocy prawnej – pomoc prawna polega zarówno na udzielaniu doraźnych konsultacji i porad prawnych, jak też bezpośredniej pomocy profesjonalnego pełnomocnika w uregulowaniu swojej sytuacji prawno-pobytovej w Polsce;

- prawo do bezpłatnych konsultacji na temat swojej sytuacji i przysługujących jej praw. Konsultacje są udzielane zarówno podczas bezpośrednich spotkań z pracownikiem centrum, jak również telefonicznie za pośrednictwem całodobowego telefonu zaufania lub ewentualnie drogą elektroniczno-mailową;

- prawo do bezpiecznego schronienia – Centrum zapewnia ofiarom handlu ludźmi bezpieczne zakwaterowanie pod opieką wyspecjalizowanego personelu;

---

18. *Handel Ludźmi w Polsce. Raport 2017*, Opracowany w Zespole do Spraw Przeciwdziałania Handlowi Ludźmi w Departamencie Analiz i Polityki Migracyjnej Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji, <https://handelludzmi.eu/hl/baza-wiedzy/raporty-analazy-strateg/raporty-i-analazy-dotyc/6936,Handel-ludzmi-w-Polsce-Raport-2017.html> (dostęp: 9.11.2019).

19. Tamże.

■ prawo do wsparcia psychologicznego – uzyskania porady lub skorzystania z pomocy psychologa<sup>20</sup>.

Kolejnym prawem przysługującym ofiarom jest prawo do uzyskania pomocy społecznej. Na podstawie art. 5 i 5a w związku z art. 7 pkt. 7a ustawy o pomocy społecznej<sup>21</sup>, zarówno obywatelowi Polski, jak i cudzoziemcowi służy prawo do świadczeń socjalnych w formie schronienia, posiłku, ubrania a także zasiłku celowego.

Ustawodawca przewidział także konieczność zapewnienia ochrony ofiarom handlu ludźmi będącymi obywatelami państw trzecich. Każdemu człowiekowi, również cudzoziemcowi, przysługują prawa wobec władz publicznych państwa na terytorium, którego się znajduje<sup>22</sup>. Prawa cudzoziemców zostały wskazane w ustawie o cudzoziemcach<sup>23</sup>, głównie w dziale V rozdziale IX. Obywatel państwa trzeciego przebywający w Polsce nielegalnie i zidentyfikowany jako pokrzywdzony przestępstwem handlu ludźmi może ubiegać się o legalizację pobytu w Polsce na podstawie przepisów ustawy o cudzoziemcach<sup>24</sup>.

Do podstawach praw cudzoziemców będącymi ofiarami handlu ludźmi należy zaliczyć:

■ prawo do otrzymania zaświadczenia potwierdzającego domniemanie, że cudzoziemiec jest ofiarą handlu ludźmi. Prawo to wynika z art. 170 u.o.c. Na mocy art. 172 ust 1 u.o.c. organ właściwy do prowadzenia postępowania w sprawie o przestępstwo handlu ludźmi (policja, straż graniczna lub prokuratura) wydaje cudzoziemcowi zaświadczenie potwierdzające domniemanie, że jest ofiarą handlu ludźmi. Pobyt cudzoziemca na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej uważa się wówczas za legalny przez okres ważności wydanego mu zaświadczenia, tj. przez okres 3 miesiące od dnia jego wydania, a w przypadku małoletniego cudzoziemca przez okres 4 miesiące od dnia jego wydania, zgodnie z art. 171 ust. 1 i art. 172 ust. 2 u.o.c.;

---

20. *Zjawisko handlu ludźmi w Polsce.*

21. Ustawa z dnia 12 marca 2004 r. o pomocy społecznej, Dz. U z 2019, poz. 1508 z późn. zm.

22. I. Rzeplińska, *Prawa ofiar handlu ludźmi a prawa cudzoziemców*, [w:] *Handel Ludźmi, zapobieganie i ściganie*, red. Z. Lasocik, Warszawa 2006, s. 203.

23. Ustawa z dnia 12 grudnia 2013 r. o cudzoziemcach, Dz.U. z 2018, poz. 2094 t.j., dalej jako u.o.c.

24. M. Kozłowska, *Wskazania dotyczące prowadzenia postępowań przygotowawczych w sprawach o handel ludźmi*, „Prokuratura i Prawo”, 10 (2015), s. 124.



■ Prawo do czasu na zastanowienie – przysługuje wyłącznie cudzoziemcom, którzy w momencie identyfikacji, jako ofiary handlu ludźmi przebywają na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej nielegalnie i nie decydują się od razu na współpracę z organem ścigania. Czas na zastanowienie wynosi tyle ile jest ważne zaświadczenie potwierdzające domniemanie, że cudzoziemiec jest ofiarą handlu ludźmi czyli 3 miesiące dla osoby dorosłej i 4 miesiące dla osób poniżej 18 roku życia. W tym czasie cudzoziemiec ma podjąć decyzję o współpracy z organami ścigania i wymiaru sprawiedliwości w zakresie ścigania sprawców przestępstwa handlu ludźmi. Znajduje się on wówczas pod opieką organizacji pozarządowej<sup>25</sup>;

■ Prawo do otrzymania informacji (pouczenia) na piśmie w języku zrozumiałym dla cudzoziemca – z art. 173 u.o.c. wynika, że organ właściwy do prowadzenia postępowania ma obowiązek pouczyć cudzoziemca na piśmie w języku dla niego zrozumiałym o przepisach na temat jego praw i obowiązków dotyczących jego statusu i pobytu na podstawie otrzymanego zaświadczenia;

■ Prawo do zezwolenia na pobyt czasowy dla ofiar handlu ludźmi – zgodnie z art. 176 u.o.c. zezwolenia na pobyt czasowy dla ofiar handlu ludźmi, tj. na okres co najmniej 6 miesięcy (wynikający z art. 177 u.o.c.), udziela się cudzoziemcowi, jeżeli łącznie spełnia 3 warunki, tj. przebywa na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej, podjął współpracę z organem właściwym do prowadzenia postępowania w sprawie o przestępstwo handlu ludźmi, a także zerwał kontakty z osobami podejrzanymi o popełnienie przestępstwa handlu. Zezwolenia na pobyt czasowy udziela cudzoziemcowi na jego wniosek wojewoda właściwy ze względu na miejsce pobytu cudzoziemca w drodze decyzji (art. 104 u.o.c.)<sup>26</sup>. W postępowaniu dotyczącym udzielenia zezwolenia cudzoziemiec ma prawo do korzystania z pomocy tłumacza zgodnie z 179 u.o.c. Cudzoziemiec posiadający zezwolenie na pobyt czasowy dla ofiar handlu jest uprawniony m.in. do zwolnienia z obowiązku posiadania zezwolenia na pracę zgodnie z art. 87 ust. 2 pkt 1 Ustawy o promocji zatrudnienia i instytucjach rynku pracy<sup>27</sup>, oraz korzystania z nauki w publicznych szkołach policealnych, publicznych szkołach artystycznych, publicznych zakładach kształcenia nauczycieli i publicznych placówkach na mocy art. 94a ust. 2 pkt 11 ustawy o systemie

25. *Zjawisko handlu ludźmi w Polsce.*

26. M. Kozłowska, dz. cyt., s. 125.

27. Ustawa z dnia 20 kwietnia 2004 r. o promocji zatrudnienia i instytucjach rynku pracy, Dz. U. z 2019, poz. 1482 z późn. zm.

oświaty<sup>28</sup>, a także otrzymania świadczeń w formie interwencji kryzysowej, schronienia, posiłku, niezbędnego ubrania oraz zasiłku celowego zgodnie z wymienionym wcześniej art. 5a ustawy o pomocy społecznej<sup>29</sup>;

■ Prawo do otrzymania polskiego dokumentu tożsamości – wynikające z art. 260 ust. 1 pkt 2 u.o.c. Cudzoziemcowi (ofierze handlu ludźmi) może być wydany polski dokument tożsamości, jeśli przebywa na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej na podstawie zaświadczenia potwierdzającego domniemanie, że jest ofiarą handlu ludźmi oraz nie posiada dokumentu podróży i nie jest możliwe otrzymanie przez niego innego dokumentu potwierdzającego tożsamość i złoży wniosek o wydanie takiego dokumentu – przy czym składając wniosek jest zwolniony z obowiązku przedstawienia ważnego dokumentu podróży lub innego dokumentu potwierdzającego tożsamość (art. 231 ust 4 u.o.c.). Na mocy art. 262 u.o.c. polski dokument tożsamości cudzoziemca jest ważny przez okres 1 roku od dnia wydania i co należy podkreślić zgodnie z art. 261 ust 1 i 2 u.o.c. w okresie swojej ważności potwierdza tożsamość cudzoziemca podczas pobytu na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej, lecz nie potwierdza jego obywatelstwa, dlatego nie uprawnia do przekraczania granic;

■ Prawo do stałego pobytu na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej – na mocy art. 195 ust. 1 pkt 5 u.o.c. zezwolenia na pobyt stały udziela się cudzoziemcowi na czas nieoznaczony na jego wniosek, jeżeli jest ofiarą handlu ludźmi w rozumieniu art. 115 § 22 k.k. oraz jeśli przebywał na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej bezpośrednio przed złożeniem wniosku o udzielenie mu zezwolenia na pobyt stały przez okres nie krótszy niż 1 rok na podstawie zezwolenia na pobyt czasowy dla ofiar handlu ludźmi i współpracował z organami ścigania w postępowaniu karnym w sprawie o przestępstwo handlu ludźmi (art. 189a §1 k.k.), a także ma uzasadnione obawy przed powrotem do państwa pochodzenia;

■ Prawo do pomocy w dobrowolnym powrocie – jest gwarantowane w art. 334 ust. 2 pkt 3 u.o.c. i może być udzielone cudzoziemcowi przebywającemu na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej na podstawie zaświadczenia potwierdzającego domniemanie, że jest ofiarą handlu ludźmi (z art. 170 u.o.c.) lub na podstawie zezwolenia na pobyt czasowy dla ofiar handlu ludźmi (art. 176 u.o.c.). Prawo to obejmuje nie tylko transport ale też rzetelne informacje na temat powrotu, pomoc w uzyskaniu stosownych

28. Ustawa z dnia 7 września 1991 r. o systemie oświaty, Dz. U. z 2019, poz. 1481 z późn. zm.

29. *Zjawisko handlu ludźmi w Polsce.*

dokumentów podróży oraz bezpieczną podróż z terytorium Polski do miejsca docelowego w kraju powrotu. Pomoc w dobrowolnym powrocie realnie świadczona jest od dawna przez Międzynarodową Organizację do Spraw Migracji we współpracy z Komendantem Głównym Straży Granicznej<sup>30</sup>;

■ Prawo do udziału w Programie wsparcia i ochrony ofiary/świadka handlu ludźmi, który jest realizowany w ramach KCIK i nadzorowany przez MSWiA<sup>31</sup>. W celu uruchomienia Programu muszą zostać spełnione łącznie następujące warunki: cudzoziemiec ma nawiązać kontakt z organem właściwym do prowadzenia postępowania w sprawie zwalczania handlu ludźmi, musi zaistnieć uzasadnione przypuszczenie, że cudzoziemiec jest ofiarą przestępstwa handlu ludźmi, ponadto cudzoziemiec powinien zadeklarować zerwanie kontaktów z osobami podejrzanymi o popełnienie przestępstwa handlu ludźmi i wyrazić zgodę na udział w Programie. Małoletni cudzoziemiec bez opieki w zależności od wieku i stopnia dojrzałości nie musi wyrażać zgody na udział w Programie, jeśli udział w Programie leży w najlepszym interesie dziecka. W ramach Programu cudzoziemiec ma zapewnione zakwaterowanie, pomoc psychologiczną oraz pomoc w uregulowaniu sytuacji prawno-pobytowej i uzyskaniu świadczeń socjalnych. Wnioski o objęcie Programem składa do Ministerstwa Policja lub Straż Graniczna<sup>32</sup>.

Powyższe nie jest enumeratywnym wyliczeniem praw przysługujących ofiarom handlu ludźmi lecz wskazaniem tych podstawowych, które pozwalają na udzielenie szybkiej pomocy i zniwelowanie skutków przestępstwa.

### 3. Podsumowanie

---

Handel ludźmi nadal jest przestępstwem globalnym, mimo, że w ostatnich latach samo zjawisko, jak i jego zwalczanie jest szeroko omawiane na arenie prawa międzynarodowego i krajowego. Wzrasta świadomość społeczna, tworzone są struktury państwowe i instytucje mające na celu

30. J. Chlebny, *Ustawa o cudzoziemcach. Komentarz do art. 334*, Warszawa 2015, System Informacji Prawnej Legalis (dostęp: 9.11.2019).

31. Z. Lasocik, Ł. Wieczorek, *Handel ludźmi do pracy przymusowej w Polsce – Raport z badań*, Warszawa 2010, s. 81–83.

32. M. Kozłowska, dz. cyt., s. 125.

pomoc ofiarom handlu ludźmi. Rzeczpospolita Polska oferuje ofiarom handlu ludźmi dość szeroki zakres praw, zapewniając opiekę prawną, wsparcie psychologiczne oraz świadczenia socjalne. Warto podkreślić, że inne prawa dotyczą obywateli Polski, a inne cudzoziemców ze względu na konieczność uregulowania ich sytuacji prawnej i legalizacji pobytu na terenie kraju albo pomocy w powrocie do kraju pochodzenia. W niniejszym opracowaniu wskazano podstawowe prawa ofiar, głównie te wynikające z ustawy o cudzoziemcach.



# Rola oraz znaczenie zgłoszeń INTRASTAT w wewnątrzspółnotowym obrocie handlowym

## 1. Charakterystyka systemu zgłoszeń INTRASTAT

---

Rynek wewnętrzny Unii Europejskiej opiera się na współpracy państw członkowskich na płaszczyźnie ekonomicznej, politycznej oraz prawnej. Jego funkcjonowanie stanowi podstawę dla swobodnego przepływu osób, kapitału, towarów oraz usług. Jednym z efektów postępującej integracji państw europejskich jest zniesienie ograniczeń celnych, ilościowych oraz innych opłat i ograniczeń we wzajemnej wymianie handlowej<sup>1</sup>. Stworzenie korzystnych warunków handlowych na obszarze rynku wewnętrznego UE stanowi jeden z głównych czynników wpływających na wysoką aktywność przedsiębiorców, a także innych podmiotów, w wymianie towarowej pomiędzy państwami członkowskimi. Ożywiona wymiana gospodarcza powoduje liczne obowiązki natury administracyjnej oraz prawnej. Jednym z takich obowiązków jest prowadzenie przez państwa członkowskie ewidencji statystycznej przepływu towarów w ramach systemu INTRASTAT.

System zgłoszeń INTRASTAT funkcjonuje na terenie Unii Europejskiej od 1 stycznia 1993 roku, natomiast w Polsce od 1 maja 2004 roku tj. wraz z akcesją Polski do UE. Jego wprowadzenie uwarunkowane było powstaniem na terenie UE ogromnego obszaru gospodarczego składającego się na tzw. wspólny rynek, w którego obrębie przestały obowiązywać odprawy celne. Zniesienie granic w obrębie jednego rynku UE przyczyniło się do zwiększenia swobody przepływu towarów, osób, usług i kapitału,

---

1. J. Barcz, [w:] *Integracja europejska w okresie przemian*, red. M. Kowalska, Warszawa 2016, s. 141–143.

a także wiązało się z wyeliminowaniem dotychczasowej dokumentacji celnej m.in. dokumentu celnego SAD (*Single Administrative Document*). W związku z niemożnością prowadzenia przez organy podatkowe i organy celne państw członkowskich statystyki dotyczącej obrotu towarowego zachodzącego pomiędzy państwami wspólnoty, powstała potrzeba skonstruowania nowego systemu, który zapewni pozyskiwanie oraz monitorowanie informacji dotyczących przepływu kapitału oraz towarów w obrębie wspólnego rynku. System ten tworzą zgłoszenia INTRASTAT mające za zadanie stanowić kontrolę nad faktycznym ruchem towarów. Kontrola ta jest możliwa poprzez nałożenie ciężaru prowadzenia dokumentacji towarów przewożonych przez granice państw członkowskich na podmioty zobowiązane. Warto dodać, że zgłoszenia INTRASTAT mogą mieć charakter kontroli następczej, tzn. mogą dotyczyć operacji już zrealizowanych<sup>2</sup>.

Należy zaznaczyć, że na wskutek zniesienia granic celnych pomiędzy państwami członkowskimi uprzedni nadzór nad wewnątrzspółnotowym obrotem towarów jest sprawowany nie tylko poprzez składane deklaracje INTRASTAT. W tym celu stosowane są m.in. regulacje dotyczące warunków opodatkowania stawką 0% wewnątrzspółnotowych dostaw towarów czy obowiązki składania deklaracji podsumowujących, które zostały określone w art. 100 ust. 1 ustawy z dnia 11 marca 2004 r. o podatku od towarów i usług<sup>3</sup>. Podstawową rolę w deklaracjach podsumowujących stanowi system VIES, który wprowadziły wszystkie państwa Unii, w celu zebrania w jednym miejscu informacji o podatnikach i dokonywanych przez nich transakcjach wewnątrzspółnotowych. Podmiotami zobowiązanymi do składania informacji podsumowującej są podatnicy wymienieni w art. 15 p.t.u., którzy dokonują wymiany towarowej w państwach członkowskich w rozumieniu art. 13 ust. 1 i 3, po spełnieniu określonych warunków<sup>4</sup>.

---

2. A. Dereń, *Europejski model podatku VAT w świetle przepisów Szóstej Dyrektywy*, Cz. V. *Prawo finansowe*, [w:] *Wspólnotowe Prawo Gospodarcze*, Warszawa 2007, s. 460–465.

3. Dz. U. 2004, Nr 54 poz. 535 ze zm.

4. T. Krywan, *VAT 2017. Komentarz*, Warszawa 2017, s. 154–160.

## 2. Podmioty zobowiązane do składania deklaracji INTRASTAT

---

Obowiązek składania deklaracji INTRASTAT ciąży na osobach fizycznych, osobach prawnych oraz jednostkach organizacyjnych nieposiadających osobowości prawnej, będących podatnikami VAT w Polsce, które podczas wymiany towarowej z krajami Unii przekroczyli próg wartości przywozu lub wywozu, określany corocznie przez Prezesa Głównego Urzędu Statystycznego. W Polsce stosowane są dwa formularze deklaracji INTRASTAT, które obejmują oddzielnie zgłoszenia przywozu i wywozu<sup>5</sup>.

Normodawca unijny wskazuje w art. 1 ust. 3 Rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady (WE) Nr 222/2009 z dnia 11 marca 2009 r. zmieniającym rozporządzenia (WE) nr 638/2004 w sprawie danych statystycznych Wspólnoty odnoszących się do handlu towarami między państwami członkowskimi<sup>6</sup>, że zgłoszenia wynikające z obowiązku statystycznego może dokonywać podatnik w państwie członkowskim wysyłki lub przywozu, który zawarł umowę, z wyjątkiem umowy przewozu, powodującą wysyłkę lub dostawę towarów, a także podatnik, który dokonuje albo przewiduje wysyłkę lub dostawę towarów oraz podatnik będący w posiadaniu towarów będących przedmiotem wysyłki lub dostawy.

Należy zwrócić uwagę, że rozporządzenie utożsamia definicję podatnika z definicją zawartą w Dyrektywie 2006/112/WE Rady z dnia 28 listopada 2006 r. w sprawie wspólnego systemu podatku od wartości dodanej<sup>7</sup>. Podatnikiem w myśl art. 9 ust. 1 przytoczonej dyrektywy jest każda osoba prowadząca samodzielnie w dowolnym miejscu jakąkolwiek działalność gospodarczą bez względu na cel i rezultaty. Z kolei ust. 2 badanego artykułu uzupełnia definicję podatnika o osoby, które okazjonalnie dokonują dostawy nowego środka transportu na rzecz nabywcy do miejsca przeznaczenia znajdującego się poza terytorium państwa członkowskiego ale na terytorium wspólnoty. Podmiotem odpowiedzialnym za dostarczenie informacji do systemu statystycznego może być także przedstawiciel podatkowy w myśl art. 204 analizowanej dyrektywy. Należy jednak pamiętać, że w sytuacji przeniesienia obowiązku dokonania zgłoszenia INTRASTAT na

---

5. Zob. Dz. U. 2018 poz. 426.

6. Dz. Urz. UE L 87 z 31.3.2009.

7. Dz. Urz. UE L 347 z 11.12.2006, s. 1.



osobę trzecią, przeniesienie takie nie wyłącza w żaden sposób odpowiedzialności podmiotu zobowiązanego. Przytoczone stanowisko podzielają oraz stosują w swoich orzeczeniach także sądy krajowe<sup>89</sup>.

### 3. Organ właściwy miejscowo

---

Na gruncie krajowym kluczową rolę w statystyce towarowej odgrywa Krajowa Administracja Skarbowa, która stanowi wyspecjalizowaną administrację rządową w zakresie realizacji dochodów z tytułu podatków oraz należności celnych. W zadaniach KAS mieści się również szeroko rozumiana ochrona interesów Skarbu Państwa, a także ochrona obszaru celnego Unii Europejskiej<sup>10</sup>. Analizując art. 25 ust. 1 pkt 8 Ustawy z dnia 16 listopada 2016 r. o Krajowej Administracji Skarbowej<sup>11</sup>, dowiadujemy się, że Dyrektor Izby Administracji Skarbowej realizuje obowiązek prowadzenia statystyki INTRASTAT z zakresu obrotu towarowego wśród państw członkowskich Unii Europejskiej. Jest to stosunkowo niedawno nabyta kompetencja dyrektora IAS, którą warunkują przepisy prawa wspólnotowego. Deklaracje INTRASTAT wraz z informacjami dotyczącymi obrotu towarowego pomiędzy państwami członkowskimi należy przekazywać drogą elektroniczną do właściwego miejscowo organu Krajowej Administracji Skarbowej Izby, którym jest Dyrektor Izby Administracji Skarbowej w Szczecinie. Należy zaznaczyć, że w związku ze skonsolidowaniem struktur KAS zakres zadań dyrektora IAS uległ znacznemu rozszerzeniu. Przede wszystkim pełni on nadzór nad działalnością naczelników urzędów skarbowych oraz celno-skarbowych jako organ wyższego stopnia na mocy art. 25 ust. 3 k.a.s. Pośród rozbudowanego katalogu zadań w art. 25 ust. 1 k.a.s. znajdują się również zadania o charakterze audytowym, organizatorskim, analitycznym oraz edukacyjnym i informacyjnym<sup>12</sup>.

---

8. Zob. Wyrok WSA z dnia 5 czerwca 2007 r., I SA/Go 1402/06, Legalis nr 115642.

9. Zob. Wyrok WSA z dnia 4 lutego 2010 r., I SA/Go 281/09, Legalis nr 250526.

10. K. Teszner, *Komentarz do art. 1*, [w:] *Krajowa Administracja Skarbowa. Komentarz*, red. A. Melezini, K. Teszner, Warszawa 2018, s. 53–55.

11. Dz. U. 2016 poz. 1947.

12. K. Teszner, *Komentarz do art. 24–25*, [w:] *Krajowa Administracja...*, s. 147–154.

## 4. Obszar statystyki obrotu towarowego pomiędzy Państwami Członkowskimi

---

Ewidencja danych dotyczących wymiany towarowej obowiązuje w obrębie obszarów celnych państw członkowskich. Obszar celny, w myśl art. 4 ust. 1 Rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) nr 952/2013 z dnia 9 października 2013 r. ustanawiającego unijny kodeks celny, które weszło w życie z dniem 1 maja 2016 roku<sup>13</sup>, tworzą wymienione w nim terytoria wraz z ich wodami terytorialnymi, wodami wewnętrznymi oraz przestrzenią powietrzną. W art. 4 ust. 2 UKC następuje uzupełnienie definicji obszaru celnego o terytoria państw członkowskich, które nie mają fizycznego kontaktu z tzw. terytorium głównym. W skład takiego obszaru wlicza się również wody terytorialne, wody wewnętrzne, a także przestrzeń powietrzną, z zastrzeżeniem poszanowania wszelkich konwencji oraz traktatów mających zastosowanie do tych terenów. Od tak sprecyzowanego obszaru celnego ustawodawca unijny czyni jeden wyjątek w stosunku do Republiki Federalnej Niemiec, który zawarty jest w art. 4 ust. 2 Rozporządzenia (WE) nr 638/2004 Parlamentu Europejskiego i Rady z dnia 31 marca 2004 r. w sprawie danych statystycznych Wspólnoty odnoszących się do handlu towarami między Państwami Członkowskimi oraz uchylające rozporządzenie Rady (EWG) nr 3330/91. W badanym ustępie czytamy, że terytorium statystyczne Niemiec obejmuje wyspa Helgoland znajdująca się na Morzu Północnym.

Pełniejszy obraz systemu wspólnotowej statystyki obrotu towarowego między Państwami Członkowskimi wyłania się na podstawie następujących przepisów Rozporządzenia (WE) Nr 638/2004 Parlamentu Europejskiego i Rady z dnia 31 marca 2004 r. W art. 3 rozporządzenia opisany został zakres działań związanych z ewidencją danych statystycznych, na które składają się wysyłki oraz przywozy towarów. Wysyłką jest towar, a więc wszelkie mienie ruchome, łącznie z prądem elektrycznym, który nadany jest przez Państwo Członkowskie do innego Państwa Członkowskiego. W ust. 2 omawianego artykułu zastrzeżono, że towar wysłany przez Państwo Członkowskie musi być towarem wspólnotowym, z wyjątkiem towarów pozostających w zwykłym obrocie między Państwami Członkowskimi lub towarem poddanym procedurze uszlachetnienia czynnego

---

13. Dz. Urz. UE. L 269 z 10.10.2013 r., s. 1.

albo przetwarzania pod kontrolą celną w Państwie Członkowskim wysyłki. Z kolei przywozem towaru analogicznie jest towar wwożony z jednego Państwa Członkowskiego do drugiego. Obostrzenia w ust. 3 odnoszące się do towarów przywozowych są analogiczne jak w przypadku towarów wysyłki. Należy jednak pamiętać, że komisja może przyjmować odmienne lub szczególne zasady odnoszące się do konkretnych towarów i przepływów na co wskazuje art. 3 ust. 4 rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady (WE) Nr 222/2009 z dnia 11 marca 2009 r. Niektóre towary ze względów metodologicznych mogą nie być uwzględniane w statystyce towarowej na co wprost wskazuje ostatni ustęp badanego artykułu. Istnieje również katalog towarów które ustawodawca postanowił wyłączyć z obowiązku ewidencjonowania. Pełen wykaz towarów wyłączonych z obowiązku ewidencji można znaleźć w Rozporządzeniu Komisji (WE) nr 1982/2004 z dnia 18 listopada 2004 r. wykonującym rozporządzenie (WE) nr 638/2004 Parlamentu Europejskiego i Rady w sprawie danych statystycznych Wspólnoty odnoszących się do handlu towarami między Państwami Członkowskimi i uchylające rozporządzenia Rady (WE) nr 1991/2000 oraz (EWG) nr 3590/92<sup>14</sup>.

## **5. Przekazywanie informacji INTRASTAT organom podatkowym**

---

W rozdziale 2 rozporządzenia Komisji (WE) nr 1982/2004 z dnia 18 listopada 2004 r., zostały uregulowane zasady związane z przekazywaniem informacji statystycznych przez administrację podatkową. W art. 4 ust. 1 powyższego rozporządzenia został nałożony na strony odpowiedzialne za dostarczanie zgłoszeń INTRASTAT obowiązek nakazujący potwierdzanie czy dostarczane informacje statystyczne są prawidłowe. Należy zaznaczyć, że dzieje się to w przypadku gdy zażąda tego uprawniony organ krajowy, a przekazywane dane statystyczne mają związek z obrotem towarowym wewnątrz Unii. Warto dodać, że w motywach powyższego rozporządzenia ustawodawca wyraził przekonanie, iż utrzymanie powiązań pomiędzy informacjami o podatku od towarów i usług, a deklaracjami INTRASTAT sta-

---

14. Dz. Urz. UE L 343 z 19.11.2004.

nowi ważny element w zapewnieniu odpowiedniej kontroli nad jakością gromadzonych danych.

W art. 3 ust. 1 rozporządzenia Komisji (WE) nr 1982/2004 z dnia 18 listopada 2004 r., został uregulowany okres sprawozdawczy dla towarów wspólnotowych, dla których powstaje obowiązek podatkowy VAT w związku z realizacją wewnątrzspółnotowego nabycia. W przytoczonym artykule wskazuje się, że państwa członkowskie mogą przyjąć okres sprawozdawczy zgodnie z art. 6 ust. 2 Rozporządzenia (WE) nr 638/2004 Parlamentu Europejskiego i Rady z dnia 31 marca 2004 r. Przepis ten został zmieniony Rozporządzeniem Parlamentu Europejskiego i Rady (WE) nr 222/2009 i stanowi on, że komisja może dostosowywać okres referencyjny uwzględniając powiązania ze zobowiązaniami w zakresie podatku od wartości dodanej VAT oraz ze zobowiązaniami celnymi. Jak wskazuje ustawodawca ma to na celu zmianę elementów innych niż istotne niniejszego rozporządzenia. Ponadto art. 5 rozporządzenia (WE) nr 638/2004 Parlamentu Europejskiego i Rady z dnia 31 marca 2004 r., wskazuje, że okresem referencyjnym dostarczania towarów jest miesiąc kalendarzowy, w którym dokonano wysyłki albo przewozu towarów. Biorąc pod uwagę przepisy powyższego rozporządzenia oraz art. 3 ust. 2 rozporządzenia Komisji (WE) nr 1982/2004 z dnia 18 listopada 2004 r., okresem sprawozdawczym może być zarówno miesiąc kalendarzowy, w którym powstaje obowiązek podatkowy jak i miesiąc kalendarzowy, w trakcie którego dokonano przyjęcia deklaracji przez organ celny. Strony zobowiązane mają więc za zadanie dostarczyć informacje dla systemu INTRASTAT co do zasady w miesiącu, w którym podjęto jedno z działań wymienionych powyżej, związanych z obrotem towarami. Warto dodać, że każde państwo członkowskie samodzielnie określa metodę przekazywania danych INTRASTAT poprzez swoje krajowe podmioty na co wskazuje wprost art. 5 ust. 4 rozporządzenia (WE) nr 638/2004 Parlamentu Europejskiego i Rady z dnia 31 marca 2004 r.,

Katalog informacji przekazywanych do organów krajowych przez poszczególne organy administracji podatkowej w danym państwie członkowskim zawarty został w art. 5 ust. 1 rozporządzenia Komisji (WE) nr 1982/2004 z dnia 18 listopada 2004 r. W związku z powyższym organy administracji podatkowej są zobowiązane do dostarczania:

1. Pełnej nazwy osoby fizycznej lub prawnej,
2. Pełnego adresu wraz z kodem pocztowym,
3. Numeru identyfikującego.

Powyższe informacje podawane są w celu identyfikacji osób, które zadeklarowały towary dla potrzeb podatkowych przez organy krajowe. Szczególne znaczenie w procesie identyfikacji podatnika ma indywidualny numer identyfikacyjny przyznawany poszczególnym podmiotom na podstawie art. 214 ust. 1 dyrektywy 2006/112/WE Rady z dnia 28 listopada 2006 r. Wśród podatników, których identyfikacja ma obowiązek zapewnić państwo członkowskie znajdują się:

1. Podatnicy, którzy dokonują na terytorium danego państwa dostawy towarów lub świadczenia usług, za które przysługuje prawo do odliczenia podatku VAT, inne niż dostawy towarów lub świadczenie usług, od których podatek VAT jest płacony wyłącznie przez nabywcę lub odbiorcę<sup>15</sup>. Wyjątkiem w tej grupie podatników są podmioty, które okazjonalnie dokonują dostawy nowego środka transportu wysłanego lub transportowanego do nabywcy przez sprzedawcę lub nabywcę albo na rzecz sprzedawcy lub nabywcy do miejsca przeznaczenia, które znajduje się poza terytorium państwa członkowskiego lecz na terytorium wspólnoty.
2. Podatnicy bądź osoby prawne niebędące podatnikami, które nabywają w obrębie państw członkowskich towary podlegające VAT zgodnie z art. 2 ust. 1 lit. b) omawianej dyrektywy, a także podatnicy bądź osoby prawne niebędące podatnikami, które korzystają z objęcia wewnątrzwspólnotowych nabyć podatkiem VAT<sup>16</sup>.
3. Podatnik, który dokonuje na terenie danego państwa członkowskiego wewnątrzwspólnotowych nabyć towarów w celu dokonania transakcji związanych z działalnością określoną w art. 9 ust. 1 akapit 2 omawianej dyrektywy, które dokonywane są poza terytorium.

Należy zaznaczyć, że państwa członkowskie nie mają obowiązku identyfikować podatników, którzy dokonują transakcji okazjonalnie<sup>17</sup>.

Oprócz informacji dotyczących osób fizycznych lub osób prawnych, które zostały opisane powyżej, organy administracji podatkowej zobowiązane są do przekazywania organom krajowym informacji dotyczących wartości wewnątrzwspólnotowego nabycia i dostaw towarów podlegających opodatkowaniu oraz informacji dotyczących okresu podatkowego.

---

15. Zob. art. 194–197 oraz art. 199 Dyrektywy 2006/112/WE Rady z dnia 28 listopada 2006 r.

16. Zob. art. 3 ust. 3 Dyrektywy 2006/112/WE Rady z dnia 28 listopada 2006 r.

17. Zob. art. 12 ust. 1 Dyrektywy 2006/112/WE Rady z dnia 28 listopada 2006 r.

Oprócz przytoczonej dyrektywy organy podatkowe mogą, na podstawie art. 8 ust. 2 lit. b rozporządzenia (WE) nr 638/2004, dostarczać z własnej inicjatywy lub na wniosek organów krajowych wszelkie niezbędne informacje przekazywane dla celów podatkowych, które służyłyby poprawie jakości danych statystycznych. Dodatkowe informacje powinny dotyczyć co najmniej krajowych danych Systemu Wymiany Informacji o Podatku czyli tzw. VIES.

## 6. Dane gromadzone w systemie INTRASTAT

---

Katalog danych INTRASTAT został zawarty w art. 9 ust. 1 rozporządzenia (WE) nr 638/2004 Parlamentu Europejskiego i Rady z dnia 31 marca 2004 roku. Organy krajowe są zobowiązane do gromadzenia informacji statystycznych dotyczących indywidualnego numeru identyfikacyjnego, okresu referencyjnego, rodzaju obrotu, ośmiocyfrowego kodu Nomenklatury Scalonej, partnerskiego państwa członkowskiego, wartości oraz ilości towarów, a także rodzaju transakcji.

Nomenklatura towarowa w unijnym prawie celnym stosowana jest w formie scalonej. Nomenklatura Scalona (CN) pozwala sklasyfikować towary w obrocie międzywspółnotowym przez co znajduje zastosowanie m.in. w statystyce i ewidencji handlu zagranicznego. Nomenklatura Scalona jest częścią Zharmonizowanego Systemu Oznaczania i Kodowania Towarów (HS), który stanowi międzynarodowy system klasyfikacji towarów i jest z nim zbieżna w pierwszych sześciu cyfrach z ośmiocyfrowego kodu. Dopiero Siódma i ósma cyfra określa podpozycję CN<sup>18</sup>. Nomenklaturę Scaloną towarów określa rozporządzenie Rady (EWG) nr 2658/87 w sprawie nomenklatury taryfowej i statystycznej oraz w sprawie Wspólnej Taryfy Celnej z dnia 23 lipca 1987 r.<sup>19</sup>. Kompetencje do corocznej zmiany taryfy posiada Komisja Europejska w drodze rozporządzenia wykonawczego.

W przypadku pozostałych pojęć mieszczących się w powyższym katalogu pomocny okazuje się załącznik rozporządzenia (WE) nr 638/2004 Parlamentu Europejskiego i Rady z dnia 31 marca 2004 roku. Partnerskie

---

18. A. Kuś, *Kompetencje wyłączne Unii Europejskiej w zakresie wspólnej polityki handlowej i unii celnej*, Lublin 2012, s. 194.

19. Dz. Urz. UE L 256 z 7.9.1987 r., s. 1.

państwo członkowskie zostało w nim zdefiniowane jako państwo członkowskie nadania, w sytuacji przywozu lub wysyłki, w przypadku gdy towary są przywożone bezpośrednio z innego państwa członkowskiego. Należy pamiętać, że w przypadku przywozu towarów przez więcej niż jeden kraj wspólnoty państwem członkowskim nadania staje się ostatnie państwo gdzie miało miejsce zatrzymanie lub działania prawne niezwiązane z transportem towaru. Z kolei partnerskim państwem przeznaczenia określa się ostatnie państwo, do którego towary mają zostać wysłane. W kontekście zgłoszeń INTRASTAT należy pamiętać, że informacje o partnerskim państwie członkowskim i kraju pochodzenia podawane są zgodnie z obowiązującą wersją nomenklatury tych państw, na co wskazuje art. 7 rozporządzenia Komisji (WE) nr 1982/2004 z dnia 18 listopada 2004 r.

Ilość oraz wartość towarów została wyrażona przez ustawodawcę w dwojaki sposób. W przypadku ilości towarów wartość ich może zostać wyrażona zarówno w masie netto oznaczającej faktyczną masę towaru bez masy jego opakowań oraz zabezpieczeń jak i poprzez uzupełniające jednostki miary określane przez Komisję w corocznym rozporządzeniu uaktualniającym nomenklaturę scaloną. Artykuł 9 rozporządzenia Komisji (WE) nr 1982/2004 z dnia 18 listopada 2004 r. uszczegóławia zapis dotyczący ilości towarów wskazując, że masa netto produktu powinna być wyrażana w kilogramach.

Sama wartość towarów może być wyrażana zarówno dzięki podstawie opodatkowania<sup>20</sup> jak i poprzez wartość statystyczną obliczaną na granicy państw członkowskich. Z art. 8 ust. 1 rozporządzenia Komisji (WE) nr 1982/2004 z dnia 18 listopada 2004 r. dowiadujemy się, że wartość towaru podlega opodatkowaniu oraz stanowi wartość określoną do celów podatkowych na podstawie dyrektywy 2006/112/WE Rady z dnia 28 listopada 2006 r. Ustęp 3 badanego artykułu wskazuje natomiast, że wartość towarowa powinna być wyrażana w walucie krajowej.

Rodzaje transakcji zostały zdefiniowane jako ogół cech pozwalających na dokonanie odróżnienia transakcji dokonywanych w obrocie wewnątrzspółnotowym. Rodzaju transakcji nie należy mylić z rodzajem obrotu, w skład którego wchodzi przywozy lub wysyłki towarów. Rodzaje transakcji podaje się zgodnie z kodami, które zostały zawarte w załączniku III do rozporządzenia Komisji (WE) nr 1982/2004 z dnia 18 listopada

---

20. Zob. Tytuł VII dyrektywy 2006/112/WE Rady z dnia 28 listopada 2006 r. w sprawie wspólnego systemu podatku od wartości dodanej.

2004 r. Artykuł 10 niniejszego aktu w sposób enigmatyczny wyjaśnia w jaki sposób państwa członkowskie powinny posługiwać się kodami zawartymi we wspomnianym załączniku, stosując kody z kolumny A, kombinację numerów kodów z kolumny A oraz ich podział z kolumny B.

Oprócz danych, które przekazywane są obligatoryjnie przez organy krajowe mogą być również gromadzone informacje dodatkowe, które umożliwiają uszczegółowienie informacji statystycznych tym samym podwyższając ich jakość oraz użyteczność. Fakultatywnymi informacjami statystycznymi są między innymi wszystkie dane, które pozwalają na bardziej szczegółowe identyfikowanie towarów niż czyni to nomenklatura scalona<sup>21</sup>. Ponadto dane dodatkowe mogą stanowić także informacje dotyczące kraju pochodzenia w przywozie czy też informacje o regionie pochodzenia w przypadku wysyłki oraz regionie przeznaczenia w przywozie. W załączniku badanego rozporządzenia zostały wymienione przesłanki, które decydują o przypisaniu towaru do kraju pochodzenia. W przypadku przywozów krajem pochodzenia jest zwykle państwo, z którego towar pochodzi. Natomiast w sytuacji wytwarzania lub uzyskiwania towarów krajem pochodzenia jest kraj, w którym dokonano wspomnianych czynności w całości. W sytuacji produkcji towaru przez wiele państw za kraj pochodzący uznaje się ten kraj, na terenie którego miał miejsce ostatni znaczący proces tworzenia produktu. Prawodawca postanowił zaostriżyć przytoczoną przesłankę stawiając warunek, iż działanie musi być uzasadnione ekonomicznie oraz wykonane przez specjalnie wyposażone do tego przedsiębiorstwo.

W przypadku określania regionu państwa członkowskiego, w wysyłce, znaczenie ma przede wszystkim miejsce wyprodukowania, wzniesienia, zmontowania, przetworzenia, naprawienia lub poddania konserwacji towaru. W sytuacji gdy miejsce powyżej przytoczonych czynności pozostaje nieznane za region pochodzenia uznaje się region, z którego towar został wysłany lub region, w obrębie którego miał miejsce proces handlowy. Z kolei regionem przeznaczenia, w przywozie jest region, na terenie którego dokonano konsumpcji, wzniesienia, zamontowania, przetworzenia, naprawienia lub poddania konserwacji towaru. Podobnie jak w wysyłce, w sytuacji braku informacji o miejscu dokonania powyższych czynności regionem przeznaczenia jest region, do którego mają zostać wysłane towary lub region, w którym miejsce miał proces handlowy.

---

21. Zob. Dz. Urz. UE L 273 z 31.10.2018, s. 1.



Do dodatkowych danych statystycznych zaliczyć można także informacje o warunkach dostaw, sposobie transportu oraz procedurze statystycznej. Warunki dostaw wyznaczają elementy umowy sprzedaży, w których określone są zobowiązania sprzedającego i kupującego, zgodnie z warunkami dostaw Incoterms Międzynarodowej Izby Handlu. Państwa członkowskie gromadzące informacje o warunkach dostaw mogą stosować kody zawarte w załączniku IV rozporządzenia Komisji (WE) nr 1982/2004 z dnia 18 listopada 2004 r. Sposób transportu jest natomiast determinowany przez aktywny rodzaj transportu, który w wysyłce oznacza terytorium statystyczne państwa członkowskiego wysyłki, z kolei w przywozie określa towary mające dostać się na terytorium statystyczne państwa członkowskiego przywozu. Państwa członkowskie zbierające informacje na temat rodzaju transportu również mogą posługiwać się kodami zawartymi w załączniku V rozporządzenia Komisji (WE) nr 1982/2004 z dnia 18 listopada 2004 r. W przypadku procedury statystycznej w kontekście danych dodatkowych ustawodawca miał na myśli cechy charakterystyczne, które pozwalają na wyodrębnienie poszczególnych rodzajów przywozów oraz wywozów dla celów statystycznych.

## 7. Podsumowanie

---

Nałożenie na podatników obowiązku składania deklaracji INTRASTAT ma przede wszystkim charakter administracyjny dlatego ważne jest aby ustawodawca unijny zapewnić ujednoczony system gromadzenia informacji statystycznych uniemożliwiający tym samym nierówne oraz dyskryminujące traktowanie przedsiębiorców poszczególnych państw członkowskich. Stan ten jest realizowany zarówno poprzez zapewnienie jednakowych definicji oraz siatki pojęciowej w odniesieniu do składanych informacji w ramach systemu INTRASTAT, jak i również poprzez zapewnienie tożsamyh procedur gromadzenia wspomnianych danych.

Zgłoszenia INTRASTAT oprócz klasycznej funkcji statystycznej pełnią także ważną rolę kontrolną. Informacje pozyskiwane ze zgłoszeń INTRASTAT są wykorzystywane przez poszczególne państwa, a także organy statystyczne UE do określania zmian zachodzących w gospodarce, pomagają również w określeniu ich własnej polityki handlowej. Do systemu da-

nych statystycznych Wspólnoty zgłasza się sam fakt przemieszczania się towarów w obrębie UE, w przypadku fizycznego przekroczenia granicy wewnętrznej państwa członkowskiego. Należy pamiętać, że obowiązki temu nie podlegają towary będące w nieprzerwanym przewozie tranzytowym przez obszar rynku wewnętrznego, które podlegają zgłoszeniu celnemu dopiero w chwili przekraczanie zewnętrznej granicy UE<sup>22</sup>. Warto odnotować, że równoległe obok systemu INTRASTAT funkcjonuje system zgłoszeń EKSTRASTAT, który gromadzi dane o wymianie towarowej pomiędzy państwami członkowskimi UE, a krajami trzecimi.

Funkcjonowanie systemu INTRASTAT zależy w ogromnej mierze od danych przekazywanych przez państwa członkowskie, które są następnie analizowane przez Eurostat. Podstawowe źródło informacji dla europejskiej statystyki stanowią dane uzyskiwane w trakcie transakcji wewnątrzunijnych. Obecnie ze względu na ilość informacji oraz ich znaczenie dla państw członkowskich prawodawstwo unijne zmierza w kierunku uproszczenia procedur przekazywania informacji statystycznych. Głównym celem takich działań jest odciążenie podmiotów zobowiązanych do składania sprawozdań, przy zachowaniu jak najlepszej jakości przesyłanych danych. Zadanie to jest realizowane między innymi przez stosowanie tzw. progów statystycznych, które są ustalane na podstawie pozyskiwanych danych z handlu z pozostałymi państwami członkowskimi. W sytuacji gdy wartość obrotu handlowego danego podmiotu nie przekroczy określonego progu statystycznego, wtedy ów podmiot może liczyć na zwolnienia lub uproszczenia związane z przekazywaniem danych do systemu INTRASTAT. Należy jednak pamiętać, że realizacja postulatu dotyczącego odciążenia obowiązkiem statystycznym zarówno państw członkowskich jak i samych przedsiębiorców nie powinna odbywać się kosztem jakości danych. Dzięki odpowiednio szczegółowemu poziomowi informacji statystycznych decydenci unijni mogą podejmować działania służące rozwojowi wspólnego wewnętrznego rynku lub zapobiegać tendencjom niszczącym ten rynek.

---

22. R. Wolanin, *Prawo celne oraz podstawy INTRASTAT, VAT i podatku akcyzowego*, Warszawa 2009, s. 191.



## **Proces kształtowania się brytyjskiej koncepcji integracji europejskiej w latach 1945–1973**

Wielka Brytania od początku aktywnie angażowała się w procesy zjednoczeniowe w powojennej Europie. Głównym celem działań brytyjskich była odbudowa bezpieczeństwa, co przejawiało się we współpracy nad utworzeniem organizacji międzynarodowych, zajmujących się kwestiami bezpieczeństwa, takich jak: Organizacja Narodów Zjednoczonych, Unii Zachodnioeuropejskiej, Organizacji Paktu Północnoatlantyckiego (NATO). Wielka Brytania była także inicjatorem projektów zjednoczeniowych takich jak: Ruch Europejski czy Rada Europy. Zajmowała szczególne miejsce w tworzeniu Wspólnot Europejskich. Jednak koncepcje integracyjne Wielkiej Brytanii często stały w opozycji do propozycji przedstawianych przez pozostałe państwa europejskie. Z jednej strony przejawiała chęć realnego uczestniczenia i wpływania na procesy integracyjne, z drugiej zaś utrzymywała ostrożną i nieufną postawę wobec unijnych partnerów. Wielka Brytania w szczególności przeciwstawiała się ponadnarodowym rozwiązaniom, proponując w zamian koncepcję współpracy międzyrządowej. Przyczyny takiej postawy należy szukać w procesach historycznych oraz geopolitycznych i politycznych. Niniejsza analiza obejmuje czasy powojenne, od lat 50. do początków lat 70. XX w., kiedy Wielka Brytania wstąpiła do Wspólnot Europejskich.

Podejście Wielkiej Brytanii do integracji europejskiej należy rozpatrywać w kilku aspektach. Pierwszy aspekt nawiązuje do doświadczeń historycznych, związanych z kolonialnym charakterem Imperium Brytyjskiego. Status mocarstwa Wielka Brytania zawdzięczała posiadaniu licznych kolonii, protektoratów, dominiów i innych terytoriów zależnych w Europie, Afryce, Australii i Oceanii, Azji, Ameryce Północnej i Południowej, na Oceanie Indyjskim oraz Atlantyckim. Europa była jednym z wielu miejsc obecności brytyjskiej na świecie. Dysponowanie własnymi koloniami do-

prowadziło do jej wzrostu gospodarczego, a co za tym idzie ugruntowania pozycji na arenie międzynarodowej.

Drugi aspekt to położenie geopolityczne. Dystans w podejściu Wielkiej Brytanii do pozostałych państw europejskich można wyjaśnić przez wyspiarskie usytuowanie Zjednoczonego Królestwa, a co za tym idzie brak bezpośredniej interakcji z lądowymi sąsiadami. Takie położenie wpływało na większe poczucie bezpieczeństwa oraz stabilność wewnętrzną w porównaniu do kontynentalnych krajów Europy.

Kolejny aspekt odnosi się do polityki zagranicznej Wielkiej Brytanii, która zakładała dwie koncepcje: bezpieczną odrębność i równowagę sił. Pierwsza z nich, bezpieczna odrębność (*splendid isolation*) dotyczyła niezawijywania sojuszy z innymi państwami, stanowiła mocarstwową niezależność oraz odrębność wobec kontynentalnej części Europy<sup>1</sup>. Koncepcja ta kształtowała charakterystyczną dla Brytyjczyków mentalność, która przejawiała się w poczuciu własnej odrębności, przekonaniu o słuszności jedynie brytyjskiego systemu wartości, co jednocześnie prowadziło do zdystansowania wobec spraw europejskich i postrzegania ich przez pierwszeństwo rodzimych interesów.

Druga zasada – równowaga sił (*balance of power*) opierała się na założeniu, aby nie dopuścić do uzyskania przez jakiegokolwiek państwo dominującej pozycji i podporządkowania sobie innych państw<sup>2</sup>. Wielka Brytania dążyła do oddziaływania na innych aktorów areny międzynarodowej, w taki sposób, aby zachować równowagę interesów, jednocześnie nie chcąc włączać się bezpośrednio w sprawy europejskie<sup>3</sup>. Brytyjski geopolityk Halford Mackinder zawarł zasadę *balance of power* w swoich koncepcjach. Według niego Zjednoczone Królestwo musi starać się utrzymać równowagę pomiędzy dwoma grupami państw: państwami morskimi, które przejawiają naturalną tendencję do bycia demokratycznymi oraz państwami lądowymi z natury autorytarnymi.<sup>4</sup>

---

1. *Leksykon PWN. Historia świata. Wielka Brytania*, red. M. Kamler, Warszawa 2002, s. 206.

2. Tamże, s. 41.

3. F. Gołębski, *Tradycje polityki brytyjskiej a koncepcja integracji europejskiej: Wielka Brytania jako partner państw europejskich*, [w:] *Drogi do Europy*, red. J. Kranz, J. Reiter, Warszawa 1998, s. 120.

4. Tenże, *Brytyjskie koncepcje Unii Europejskiej*, [w:] *Unia Europejska. Nowy typ wspólnoty międzynarodowej*, red. E. Haliżak, S. Parzymies, Warszawa 2002, s. 130.

II wojna światowa przyczyniła się do zmian w układzie sił na arenie międzynarodowej. Działania wojenne uświadomiły Wielkiej Brytanii, że jest częścią kontynentalnej Europy. Zjednoczone Królestwo znalazło się w gronie zwycięskich państw, choć niechętnie odnosiło się do dwubiegowego bloku, powstałego po wojnie. Wielka Brytania nadal chciała być pośrednikiem między Stanami Zjednoczonymi a państwami europejskimi. Pomimo wygranej wojny Wielka Brytania znalazła się w głębokim kryzysie gospodarczym. Państwo, które przed wojną udzielało wielu pożyczek i prowadziło poważne inwestycje zagraniczne stało się dłużnikiem Stanów Zjednoczonych (w wyniku planu Marshalla Wielka Brytania otrzymała ponad 3 miliardy dolarów)<sup>5</sup>. Po wojnie Wielka Brytania utraciła swoją dominującą pozycję w kwestii militarnej i politycznej. Osłabieniu uległo także poczucie bezpieczeństwa wynikające z wyspiarskiego położenia. Bitwa o Anglię pokazała, że granice morskie nie stanowią już problemu dla potencjalnego wroga.

Ponadto Wielka Brytania straciła status mocarstwa kolonialnego. Po II wojnie światowej coraz bardziej popularne stawały się hasła niepodległościowo-wyzwoleńcze. Odzyskanie niezależności dokonywało się poprzez walki lub dobrowolne zrzeczenie się protektoratu przez państwo brytyjskie. Na mapie politycznej świata nastąpił nowy podział, zmianie uległo nazewnictwo geopolityczne. Nowo powstałe państwa wracały do nazw narodowych sprzed okresu kolonialnego<sup>6</sup>. Już w roku 1947 niepodległość uzyskały Indie, które w wyniku wojny z Pakistanem zostały podzielone na część hinduską i muzułmańską<sup>7</sup>. Rok później niepodległość ogłosiły Birma i Cejlon. W wyniku powstania konfliktu palestyńsko-izraelskiego Wielka Brytania zrezygnowała z mandatu bliskowschodniego. Pierwszym państwem w Afryce, które uzyskało niepodległość była Ghana. Pozostałe państwa afrykańskie wyzwoliły się w latach 60. XX w.<sup>8</sup> Kwestią sporną stał się status Kanału Sueskiego, co doprowadziło do konfliktu między Wielką Brytanią a Egiptem w 1956 r.

Pomimo ruchów narodowo-wyzwoleńczych Wielka Brytania chciała nadal utrzymać łączność ze swoimi byłymi terytoriami zależnymi, dlatego

---

5. W. Roszkowski, *Półwiecze. Historia polityczna świata po 1945 roku*, Warszawa 2001, s. 32.

6. S. Otok, *Geografia polityczna*, Warszawa 2004, s. 31.

7. H. Zins, *Historia Anglii*, Wrocław 1995, s. 359.

8. S. Parzymies, *Stosunki międzynarodowe w Europie 1945–2009*, Warszawa 2009, s. 125–126.

w 1949 r. na mocy deklaracji londyńskiej powołano Wspólnotę Narodów – Commonwealth. Według deklaracji zawartej w Londynie elementami wspólnymi Wielkiej Brytanii i jej byłych kolonii są: głowa państwa – monarcha brytyjski, forum konsultacji i współpracy państw i społeczeństw w zakresie gospodarki, prawa, oświaty, nauki i techniki, sportu, wymiany informacji, a także Sekretarz Generalny wybierany spośród dyplomatów i ministrów państw zagranicznych Commonwealthu<sup>9</sup>. Porozumienie to pozwoliło utrzymać poczucie mocarstwowej pozycji Wielkiej Brytanii, co wpłynęło na jej podejście do powstających w Europie tendencji integracyjnych. Postępując zgodnie z zasadą *balance of power* Wielka Brytania widziała we Wspólnocie Narodów przeciwwagę do dwóch przeciwstawnych bloków – Stanów Zjednoczonych i Związku Radzieckiego, a także korzystniejsze rozłożenie światowych centrów decyzyjnych<sup>10</sup>.

Po II wojnie światowej państwa europejskie dążyły do ugruntowania pokoju i bezpieczeństwa. Wielka Brytania także zaangażowała się na rzecz powstania organizacji międzynarodowych, służących zapewnieniu bezpieczeństwa. Pierwszą instytucją była Organizacja Narodów Zjednoczonych, powołana 25 kwietnia 1945 r. w San Francisco przez delegację 50 państw z całego świata. Główne cele zawarte w Karcie Narodów Zjednoczonych obejmują następujące zagadnienia: dążenie do utrzymania światowego pokoju i bezpieczeństwa, tłumienie wojen, rozwijanie współpracy międzynarodowej, itd.<sup>11</sup> Wielka Brytania została jednym z państw założycielskich oraz stałym członkiem Rady Bezpieczeństwa ONZ – jednego z głównych organów organizacji. Ponadto udział państw europejskich w planie Marshalla także wymagał wzajemnej współpracy w dziedzinie odbudowy gospodarczej. 16 kwietnia 1948 r. na Konferencji szesnastu państw, w tym Wielkiej Brytanii powstała Europejska Organizacja Współpracy Gospodarczej (OEEC)<sup>12</sup>. Podstawowym celem organizacji było ułatwienie wymiany handlowej między państwami członkowskimi OEEC.

Francja w obawie przed odbudowującymi się Niemcami podpisała z Wielką Brytanią w Dunkierce *Traktat o sojuszu i wzajemnej współpracy* (4 marca 1947 r.). Z inicjatywy brytyjskiego ministra spraw zagranicznych Ernesta Bevina traktat z Dunkierki został poszerzony o państwa Beneluk-

9. <https://thecommonwealth.org/london-declaration> (dostęp: 19.11.2019).

10. K. Wiaderny-Bidzińska, *Polityczna integracja Europy Zachodniej*, Toruń 1999, s. 41.

11. <https://www.un.org/en/charter-united-nations/> (dostęp: 19.11.2019).

12. <https://www.oecd.org/general/organisationforeuropeaneconomicco-operation.htm> (dostęp: 19.11.2019).

su. 17 marca 1948 r. na mocy *Traktatu o współpracy w dziedzinie gospodarczej, społecznej, kulturalnej oraz zbiorowej samoobrony* powołano Unię Zachodnią. Stanowiła ona sojusz wojskowy państw członkowskich, składający się ze Stałego Komitetu Rady (przedstawiciele dyplomatyczni państw członkowskich powoływanych w Londynie) oraz Rady Konsultatywnej (pięciu ministrów spraw zagranicznych państw członkowskich)<sup>13</sup>. Wielka Brytania widząc zagrożenie ze strony rosnącego w siłę Związku Radzieckiego postulowała za przyłączeniem do współpracy w kwestii bezpieczeństwa Stanów Zjednoczonych. Francja poparła Wielką Brytanię w utworzeniu militarnego odpowiednika planu Marshalla. 4 kwietnia 1949 r. w Waszyngtonie dziesięć państw Europy Zachodniej, Stany Zjednoczone i Kanada podpisały Traktat północnoatlantycki, powołujący Organizację Paktu Północnoatlantyckiego – NATO. Głównymi zadaniami organizacji są: wzajemna pomoc, zwłaszcza wojskowa – napaść na jedno z państw członkowskich jest traktowana jako napaść na całą organizację (art. 5), współpraca i rozwijanie przyjaznych stosunków międzynarodowych, wzmacnianie potencjału obronnego państw sojuszu itd.<sup>14</sup> Poza tym nie bez znaczenia jest fakt, że pierwszym Sekretarzem Generalnym NATO został Brytyjczyk Hastings Lionel Ismay.

Kolejną organizacją, której jednym z inicjatorów powstania była Wielka Brytania jest Rada Europy. 5 maja 1949 r. Wielka Brytania, Francja, Belgia, Holandia, Luksemburg, Irlandia, Dania, Norwegia, Szwecja i Włochy podpisały Traktat Londyński, na mocy którego powstała Rada Europy. Podstawowymi założeniami organizacji są: ochrona praw człowieka, wspieranie rozwoju demokracji i rządów prawa, wspieranie rozwoju tożsamości kulturowej i różnorodności w Europie, rozwiązywanie problemów społecznych, walka z nietolerancją, umacnianie demokracji poprzez popieranie reform politycznych<sup>15</sup>.

Jednym z ojców założycieli Rady Europy był brytyjski premier Winston Churchill. Zasadniczym elementem jego polityki było wzmocnienie wpływów Wielkiej Brytanii na sprawy europejskie poprzez współpracę międzyrządową w ramach organizacji międzynarodowych. Przeciwwstawił się konieczności przenoszenia części uprawnień narodowych na poziom ponadnarodowy, jak to było w przypadku powstającej Europejskiej

---

13. K. Łastawski, *Od idei do integracji europejskiej*, Warszawa 2004, s. 127.

14. <https://www.nato.int/nato-welcome/index.html#basic> (dostęp: 19.11.2019).

15. <https://www.coe.int/en/web/about-us/values> (dostęp: 20.11.2019).



Wspólnoty Węgla i Stali. Churchill popierał model federacyjny, z zachowaniem tradycji państw narodowych, co zawarł w swoim przemówieniu w Zurychu:

Jednak istnieje pewien środek. Środek, który [...] mógłby w ciągu kilku lat przeistoczyć wizerunek Europy, lub przynajmniej jej znaczną część, na obraz dzisiejszej, wolnej i szczęśliwej Szwajcarii. Musimy stworzyć coś na podobieństwo Stanów Zjednoczonych Europy<sup>16</sup>.

Celem takiego modelu miało być zachowanie różnorodności europejskiej, wzmocnienie współpracy gospodarczej i politycznej oraz przeciwdziałanie nowym zagrożeniom, zwłaszcza komunizmowi. Zgodnie z wizją Churchilla Europa miała funkcjonować w oparciu o współpracę ze Stanami Zjednoczonymi, których przedstawicielem w Europie miała być Wielka Brytania, a także poprzez odbudowane i demokratyczne Niemcy, które stanowiłyby równowagę dla wpływów Francji<sup>17</sup>.

Pomimo licznych prób poprawy sytuacji gospodarczej Wielka Brytania nadal zmagająca się z trudnościami, spowodowanymi następstwami upadku imperium kolonialnego. Ratunkiem mogło okazać się przystąpienie do tworzących się w tym czasie nowych struktur integracyjnych. 25 marca 1957 r. sześć państw europejskich podpisało traktaty rzymskie, powołujące Europejską Wspólnotę Gospodarczą. Wśród państw założycielskich znalazły się: Belgia, Holandia, Luksemburg, Francja, Republika Federalna Niemiec i Włochy. Wielka Brytania nie zdecydowała się jednak na przystąpienie do EWG, przypuszczając, że oddanie części kompetencji narodowych na ponadnarodowe organy nie przyniesie większych korzyści. Przypuszczenia te okazały się błędne, EWG zaczęła odnosić pierwsze sukcesy gospodarcze. Obserwując rozwijające się państwa EWG, Wielka Brytania postanowiła zrównoważyć ich wpływy poprzez powołanie nowej organizacji. 3 maja 1960 r. Wielka Brytania, Szwecja, Dania, Norwegia, Szwajcaria, Austria i Portugalia utworzyły Europejskie Stowarzyszenie Wolnego Handlu (EFTA). Głównymi założeniami EFTA były: wzrost gospodarczy i dobrobyt państw członkowskich, a także promowanie ściślejszej

---

16. [https://europa.eu/european-union/sites/europaeu/files/docs/body/winston\\_churchill\\_en.pdf](https://europa.eu/european-union/sites/europaeu/files/docs/body/winston_churchill_en.pdf) (dostęp: 20.11.2019).

17. A. Rudowski, R. Zenderowski, *Integracja europejska. Geneza, funkcjonowanie, perspektywy*, Warszawa 2002, s. 43.

współpracy gospodarczej<sup>18</sup>. Nowe porozumienie gospodarcze nie przyniosło jednak oczekiwanych rezultatów. Przyczyną tego stanu rzeczy okazała się zbyt duża różnica między potencjałem ekonomicznym poszczególnych państw członkowskich, dość istotna odległość geograficzna, większe znaczenie EWG w polityce gospodarczej państw EFTA oraz brak organów instytucjonalnych, które stanowiłyby przedstawicielstwo na forum międzynarodowym.

Ówczesny premier Wielkiej Brytanii Harold Macmillan, zdając sobie sprawę z osłabionej pozycji swojego państwa w Europie rozważał możliwość wstąpienia do EWG. Przedstawił następujące argumenty: dla państw członkowskich EFTA większe znaczenie miały stosunki z EWG ze względu na większe obroty handlowe, znaczenie Wielkiej Brytanii dla Commonwealthu zaczęło maleć, tak jak dla Stanów Zjednoczonych, których nowy prezydent John F. Kennedy skierował większą uwagę w swojej polityce zagranicznej na jednoczącą się Europę Zachodnią<sup>19</sup>. Biorąc pod uwagę te argumenty oraz dostrzegając realizację założeń traktatów EWG i długofalową perspektywę rozwoju gospodarczego, rząd brytyjski skierował swoją politykę na proeuropejski kurs. W wyniku tych postanowień 9 sierpnia 1961 r. rząd Macmillana złożył wniosek o przystąpienie do EWG.

Spółeczeństwo brytyjskie różnie odnosiło się do tej decyzji. Część Brytyjczyków popierała rząd widząc w członkostwie w EWG możliwość rozwoju gospodarczego. Nieprzychylna temu postanowieniu była Partia Pracy oraz rolnicy, którzy uważali, że zagrazi to ich interesom. Jednak większym przeciwnikiem okazała się Francja. Prezydent Francji Charles de Gaulle złożył w 1963 r. weto przeciwko wejściu Wielkiej Brytanii do EWG. Decyzję swoją uzasadniał geograficzną i gospodarczą odrębnością Zjednoczonego Królestwa. Ponadto nie wierzył w szczerłość rządu brytyjskiego, podejrzewając, że przystąpienie Wielkiej Brytanii spowoduje paraliż rozwoju organizacji. De Gaulle chciał również zrewidowania stosunków Wielkiej Brytanii i Stanów Zjednoczonych w dziedzinie obronności. Francja miała pretensje do NATO za brak wsparcia w walkach kolonialnych w Afryce. W celu załagodzenia sytuacji Francja zaproponowała utworzenie dyrektoriatu trzech mocarstw: Francji, Wielkiej Brytanii i Stanów Zjednoczonych, jednak dwa ostatnie państwa nie zgodziły się na takie rozwiązanie. Bezpośrednim powodem zerwania negocjacji między Wielką Brytanią i Francją była kon-

18. <https://www.efta.int/about-efta/european-free-trade-association> (dostęp: 20.11.2019).

19. A. Podraza, *Unia Europejska*, Lublin 1999, s. 41–42.

ferencja w Nassau w 1962 r., podczas której Macmillan i Kennedy ustalili utworzenie amerykańsko-brytyjskiej dwustronnej siły nuklearnej<sup>20</sup>.

Weto prezydenta Francji zaskoczyło i rozdrażniło państwa członkowskie EWG oraz Wielką Brytanię. Podejmowano liczne zabiegi dyplomatyczne w celu zmiany zdania przez Francję i umożliwienie przystąpienia do EWG Zjednoczonego Królestwa, niestety bez większych rezultatów. 29 stycznia 1963 r. belgijski wiceminister i przewodniczący konferencji, dotyczącej rozszerzenia EWG Henri Fayat ogłosił, że negocjacje między EWG a Wielką Brytanią zostają zawieszono<sup>21</sup>.

Nie przystąpienie Wielkiej Brytanii do EWG było porażką rządu Macmillana, który ostatecznie ustąpił ze stanowiska w 1963 r. Nowym premierem Zjednoczonego Królestwa został Harold Wilson z Partii Pracy. Początkowo Wilson nie popierał idei przystąpienia Wielkiej Brytanii do EWG. Uważał, że sam wyprowadzi kraj z gospodarczej stagnacji. Jednak wkrótce zmienił zdanie ze względu na czynniki ekonomiczne – rosnący kryzys oraz polityczne – osłabienie pozycji de Gaulle.

Wielka Brytania ponownie złożyła wniosek o przystąpienie do EWG 10 maja 1967 r. Wniosek został pozytywnie rozpatrzony przez wszystkie państwa EWG z wyjątkiem Francji. Podczas konferencji szefów rządów państw członkowskich EWG, która odbyła się w maju 1967 r., de Gaulle ponownie zgłosił weto przeciwko rozszerzeniu Wspólnoty o Wielką Brytanię. Prezydent Francji powtórzył te same argumenty co poprzednio: Wielka Brytania nie pasuje politycznie i gospodarczo do Wspólnoty, jej członkostwo opóźniałoby tok prac w EWG i rozluźniłoby więzi łączące państwa „szóstki”. De Gaulle podjął tę decyzję nie konsultując jej z pozostałymi państwami EWG.

Wydawało się, że Wielka Brytania nie będzie miała szans wstąpienia do EWG przez kilka najbliższych lat. Jednak niespodziewana rezygnacja de Gaulle z urzędu prezydenckiego w 1969 r. przyniosła nowe nadzieje. Nowym prezydentem Francji został Georges Pompidou, który wycofał weto, dotyczące przystąpienia Wielkiej Brytanii do EWG. W grudniu 1969 r. w Hadze odbył się szczyt państw EWG, podczas którego podjęto decyzję o rozszerzeniu Wspólnoty nie tylko o Wielką Brytanię, ale także o Irlandię, Danię i Norwegię<sup>22</sup>.

20. K. Popowicz, *Historia integracji europejskiej*, Warszawa 2006, s. 83.

21. N. P. Ludlow, *Cena późnego akcesu: Wielka Brytania a Wspólnoty Europejskie 1950–1973*, [w:] *Drogi do Europy*, red. J. Kranza, J. Reiter, Warszawa 1998, s. 94.

22. A. Podraza, dz. cyt., s. 45–46.

Zmiana na scenie politycznej nastąpiła także w Wielkiej Brytanii, gdzie do rządów wróciła Partia Konserwatywna. Nowym premierem został Edward Heath, który posiadał już doświadczenie w rokowaniach z EWG, był negocjatorem Wielkiej Brytanii w latach 1961–1963 po złożeniu pierwszego wniosku o przystąpienie do EWG<sup>23</sup>. Głównym celem jego polityki zagranicznej było pozytywne doprowadzenie Zjednoczonego Królestwa do końca procesu akcesyjnego. Trzecie z rządu i ostatnie negocjacje rozpoczęły się w 1970 r. w Luksemburgu. Wielka Brytania miała zaakceptować następujące warunki członkostwa: uznanie nienaruszalności i akceptację dotychczasowego dorobku wspólnotowego, akceptacja ustaleń konferencji w Hadze, która dotyczyła powstania unii ekonomiczno-walutowej, a także inne uzgodnienia, które mają być rozwiązane w ramach przyjętych traktatów, a nie poprzez ich modyfikację<sup>24</sup>. Negocjatorzy brytyjscy nie popierali wszystkich założeń. Zgłoszone przez nich zastrzeżenia odnosiły się do: zabezpieczenia interesów państw Commonwealthu, ochrony interesów rolnych oraz zachowania szczególnego rodzaju stosunków między EWG a EFTA<sup>25</sup>. Ostatecznie ustalono, że Wielka Brytania przystąpi w ciągu pięciu lat do unii celnej, ale zachowa szczególną pozycję w eksporcie sera, masła i cukru z EWG na brytyjski rynek, Wielka Brytania otrzyma takie same prawa w instytucjach wspólnotowych jak Francja, Włochy i RFN. Proces negocjacji zakończył się pozytywnym wynikiem. 1 stycznia 1973 r. Wielka Brytania stała się członkiem EWG.

Wielka Brytania przystąpiła do Wspólnot Europejskich dopiero po 23 latach ich istnienia. Przyczyny tego stanu rzeczy należy upatrywać w kilku czynnikach. Pierwszy z nich to silny związek Wielkiej Brytanii z Commonwealthem, co tłumaczyło ostrożne podejście do kwestii wolnego handlu w ramach EWG. Zjednoczone Królestwo musiało brać pod uwagę interesy państw Wspólnoty Narodów w kwestiach gospodarczych. Jednak znaczna część problemów, dotyczących związku z Commonwealthem została rozwiązana w toku negocjacji technicznych, co ostatecznie pozwoliło Wielkiej Brytanii przystąpić do EWG<sup>26</sup>.

Druga przyczyna to brytyjski izolacjonizm, który utrzymywał się nawet po przystąpieniu do EWG. Od początku członkostwa we Wspólno-

---

23. K. Popowicz, dz. cyt., s. 109.

24. Tamże.

25. K. Łastawski, dz. cyt., s. 128.

26. N. P. Ludlow, dz. cyt., s. 99.

tach Wielka Brytania zgłaszała odrębne stanowiska w takich kwestiach jak handel międzynarodowy czy unia celna. Źródła izolacjonizmu tkwią w kolonialnej przeszłości Wielkiej Brytanii, a co za tym idzie w odmiennej gospodarce. W czasach kolonialnych Zjednoczone Królestwo posiadało pewne rynki zbytu własnych produktów oraz nabywania surowców naturalnych. Przystąpienie do EWG i rozpad imperium oznaczało zmianę tradycyjnego brytyjskiego systemu politycznego i gospodarczego w zakresie stosunków międzynarodowych<sup>27</sup>.

Kolejna przyczyna to nieufna i ostrożna postawa Wielkiej Brytanii wobec integracji europejskiej, która w głównej mierze opierała się na ponadnarodowych rozwiązaniach. Z jednej strony Wielka Brytania wykazywała chęć realnego wpływania na sprawy europejskie, a z drugiej strony nie chciała wiązać się w oficjalne formy współpracy. Co prawda Zjednoczone Królestwo było inicjatorem wielu organizacji międzynarodowych, mających na celu zapewnienie bezpieczeństwa w powojennej Europie. Organizacje te pozostawiały jednak większą swobodę państwom narodowym, nie odbierając im kompetencji na rzecz ponadnarodowych organów. Należy wziąć pod uwagę również doświadczenie historyczne i geopolityczne, a co za tym idzie brak bezpośrednich interakcji, oddziaływań z państwami kontynentalnej Europy.

Dużą rolę w późnej akcesji Wielkiej Brytanii do EWG odegrał ówczesny prezydent Francji Charles de Gaulle, zgłaszając dwa razy weto przeciwko brytyjskiemu członkostwu (w 1963 r. oraz 1967 r.). Koncepcje integracyjne Francji i Wielkiej Brytanii znacząco się różniły. Francji zależało na utrzymaniu w EWG wspólnych ceł zewnętrznych na wysokim poziomie, które były akceptowane przez RFN i państwa Beneluksu, z kolei Wielka Brytania opowiadała za liberalizmem gospodarczym<sup>28</sup>. Kolejnym obszarem niezgody była Wspólna Polityka Rolna. Dla Francji była ona narzędziem ochrony rolników europejskich, popierała pierwszeństwo produktów rolnych wyprodukowanych na terenie Wspólnoty kosztem produktów importowanych, a także była za obciążaniem tych państw członkowskich które importują żywność spoza Europy<sup>29</sup>. Z kolei Wielka Brytania popierała system, który redukowałby koszty do minimum i nie zrażałby europejskich rolników do produkcji na takim poziomie, który nie groziłby wyparciem producentów

---

27. H. Zins, dz. cyt., s. 367.

28. N. P. Ludlow, dz. cyt., s. 99.

29. Tamże, s. 99.

z Trzeciego Świata, oraz pozwoliłby Brytyjczykom importować produkty z dawnych kolonii<sup>30</sup>.

Niełatwa i długa droga Wielkiej Brytanii do Wspólnot Europejskich wpłynęła także na charakter jej członkostwa w EWG. Pomimo wejścia w strukturę EWG Zjednoczone Królestwo dążyło do uzyskania jak największych korzyści przy jak najmniejszym wkładzie własnym. Wielkiej Brytanii zależało na przywróceniu swojej mocarstwowej pozycji poprzez uzyskanie hegemonii we Wspólnocie Europejskiej. Premier Heath upatrywał w EWG silnego, samodzielnego i wewnętrznie zorganizowanego elementu międzynarodowej areny politycznej, za pomocą którego Zjednoczone Królestwo mogłoby ponownie odgrywać rolę światowego lidera<sup>31</sup>. Ponadto w późniejszych latach członkostwa Wielka Brytania nie przystąpiła do Strefy Shengen oraz strefy euro. Wyrazem sceptycznego podejścia jest także pojawianie się takich określeń jak *rabat brytyjski* czy *protokół brytyjski*. Wielka Brytania zawsze starała się przedkładać własne interesy nad interesy Wspólnoty.

---

30. Tamże, s. 100.

31. K. Kik, *Wizje zjednoczonej Europy*, Warszawa 1992, s. 71.



## Bezpieczeństwo energetyczne krajów Grupy Wyszehradzkiej

Podstawowym elementem rozważań o stabilności produkcji i dostaw energii powinna być definicja pojęcia energetyki. Energetyka więc, w ścisłym tego słowa znaczeniu, to dziedzina nauki oraz techniki zajmująca się problemem przetwarzania dostępnych źródeł energii na postać łatwą do zasilania wszelkiego rodzaju urządzeń przemysłowych, procesów technologicznych, a także maszyn i aparatur życia codziennego. W praktycznym rozumieniu tego problemu pomaga klasyfikacja energii na dwie gałęzie, różniące się między sobą sposobem transportu oraz produkcji:

- Energia elektryczna, dostarczana za pomocą przewodów, a produkowana przy użyciu turbin i prądnic, z wykorzystaniem różnorodnych surowców pierwotnych tj. węgla, gazu, ropy naftowej, biopaliw, atomu, czy też odnawialnych źródeł np. światła słonecznego.

- Energia cieplna, dostarczana za pomocą systemu rur wypełnionych substancją transportującą np. para wodna, płyny o zwiększonej odporności na przegrzanie czy przemrożenie, produkowana za pomocą wielu surowców takich jak wspomniany wcześniej węgiel czy też gaz.

Drugim elementem składającym się na tytuł tej pracy jest „bezpieczeństwo”. Czym jest bezpieczeństwo? Według definicji jest to stan dający poczucie pewności i gwarancję jego zachowania. Scalając oba elementy tytułu należy także sformułować definicję łączącą oba pojęcia. Bezpieczeństwo energetyczne jest zatem stanem dającym poczucie pewności co do produkcji i dystrybucji energii. W następnej części postaram się przeanalizować stan energetyki elektrycznej poszczególnych krajów Grupy Wyszehradzkiej zaczynając od Polski.

Polska w 75% produkuje elektryczność w elektrowniach systemowych (elektrowniach zawodowych). Działanie tychże oparte jest na technologii spalania wysokokalorycznych substancji celem uzyskania ciepła po-



trzebnego do ogrzania wody wprawiającej w ruch turbinę, a następnie generator. Całkowita produkcja (dzienna) z elektrowni systemowych wynosi około 24,9 GW (gigawata). W 25% natomiast produkcja odbywa się za pośrednictwem odnawialnych źródeł energii (w tym elektrownie wodne). Produkcja z tych siłowni wynosi z około 8,2 GW. Tak rozkłada się produkcja energii w Polsce. Jak zatem wygląda jej import bądź eksport? Polska więcej prądu importuje niż eksportuje, a wiąże się to bezpośrednio z wysokim zapotrzebowaniem na energię elektryczną w naszym kraju, przy niskiej jej produkcji. Produkuje się za mało by pokryć swoje własne potrzeby i w części jesteśmy energetycznie zależni od naszych sąsiadów. We wrześniu 2019 roku Polska łącznie zakupiła 1,6 TW (terawata) energii równocześnie odsprzedając 0,6 TW. W tym miejscu może pojawić się pytanie „dlaczego sprzedajemy energię skoro nam jej brakuje?”. Otóż rynek energetyczny jest specyficzny ze względu na to, że występują trudności z magazynowaniem energii, a jej nadwyżki trzeba gdzieś ulokować. Aby więc nie doprowadzić do przeciążenia własnych sieci, państwa decydują się na odpłatne przekazywanie nadwyżek energii ze swoich produkcji do krajów które jej w danym momencie potrzebują. Obecnie nasz kraj handluje energią elektryczną z 6 krajami: Ukrainą (linia o maksymalnej mocy 251 MW), Słowacją (linia o maksymalnej mocy 831 MW), Czechami (dwie linie o maksymalnej mocy 400 MW), Niemcami (linia o maksymalnej mocy 296 MW i druga o maksymalnej mocy 1385 MW), Szwecją (kabel morski prądu stałego), oraz z Litwą (linia o maksymalnej mocy 231 MW). Tak długo jak Polska będzie importować więcej energii niż eksportować, tak długo nie będzie można mówić o bezpieczeństwie w tym sektorze.

Jak natomiast wygląda sytuacja na Słowacji? Nasi sąsiedzi z południa ponad połowę energii elektrycznej czerpią z elektrowni atomowych, w dalszej części – około 20% z elektrowni opartych na odnawialnych źródłach energii, a około 20% z elektrowni konwencjonalnych. Całkowita produkcja prądu na Słowacji przekracza 7 GW. Warto również zauważyć, iż produkcja odbywa się przy niskiej emisji CO<sup>2</sup>, a w porównaniu do innych krajów V4 jest najczystsza. Całkowite roczne zapotrzebowanie w energię elektryczną Republiki Słowacji wynosiło około 28255 GWh, co przy produkcji w tym kraju jest raczej niemożliwe do samodzielnego pokrycia, stąd też kraj ten jest jednym z większych importerów prądu w Europie. Jeśli idzie o eksport, to Słowacja, tak jak wszystkie kraje jest zmuszona poprzez aspekt techniczny, by w razie potrzeby oddać energię do sieci, w tym przypadku do krajów z nią sąsiadujących. Jednym zdaniem słowacka energetyka ma

bardzo dobrą bazę do osiągnięcia stabilności energetycznej, ale może to być bardzo długi i drogi proces.

Energetyka Czech opiera się w większości na węglu, w ten sposób ponad 48 TW zostało wyprodukowanych w 2017 roku. Drugim źródłem zasilania w czeskich elektrowniach jest atom. Całkowita zainstalowana moc w dwóch elektrowniach (Dukovany oraz Temelin) wynosiła około 3976 MW. Całość zamyka energia ze źródeł odnawialnych, która w tym przypadku ma marginalne znaczenie, bowiem tylko 6,4% mocy jest wytwarzana dzięki OZE. Czechy to jeden z większych eksporterów prądu w Europie, bowiem przy produkcji ponad 80 TW, a dużo niższym zapotrzebowaniu, może energię odsprzedawać. Główne kierunki podróży prądu z nad Wełtawy to Polska, Niemcy oraz Słowacja. W Czechach bardzo trudno mówić o imporcie energii (choćby ze względu na to że jest on największym dostawcą w regionie), ale jeśli w nagłych potrzebach jest konieczny zakup, to najczęściej sprowadza się prąd z Polski oraz Niemiec.

Węgierska energetyka oparta jest w głównej mierze o atom i energię pochodzącą z jego rozszczepienia, bowiem ponad 40% energii elektrycznej wytwarzanej jest w elektrowni jądrowej Paks, posiadającej cztery reaktory o łącznej mocy 2000 MW. Drugą siłą jest energetyka tradycyjna (elektrownie systemowe), oparta o węgiel i inne substancje wysoko kaloryczne (w głównej mierze gaz ziemny), z czego węgiel jest sukcesywnie zastępowany paliwami mniej emisyjnymi (ropa, gaz ziemny). W elektrowniach zawodowych wytwarza się około 50% energii, z tego 15% to siła pochodząca z węgla. Odnawialne źródła energii stanowią 10% produkcji, a największy udział w nich ma biomasa. Co do handlu, Węgry są raczej importerem niż eksporterem. W ostatnich latach kupno prądu oscyloowało na Węgrzech w granicach 11 TWh rocznie. Głównym partnerem Węgrów jeśli chodzi o sprzedaż energii są: Słowacja, Ukraina i Rumunia. Podobnie jak inne kraje, tak i Węgry nadliczbowe megawaty sprzedają sąsiadom. W zeszłym roku import energii wyniósł około 5,5 TWh. Prąd węgierski sprzedawany jest głównie do: Chorwacji, Serbii oraz Czarnogóry. Stan węgierskiej energetyki nie pozwala na jednoznaczne stwierdzenie niezależności energetycznej, lecz na pewno można stwierdzić, że Węgry są na dobrej drodze do osiągnięcia tego wysokiego poziomu bezpieczeństwa energetycznego, chociażby poprzez rozwijanie istniejących już reaktorów atomowych i budowę nowych siłowni jądrowych.

Podsumowując, uważam, że stan energetyki we wszystkich krajach V4 jest poprawny. Większość krajów ma możliwości i ogromny potencjał do

osiągnięcia pełnej niezależności energetycznej. Zdecydowanym liderem produkcji energii są Czechy. Myślę również, że jest to doskonały przykład zrównoważonej gospodarki energetycznej. Będąc zdecydowanym entuzjastą energii atomowej, pragnę również zauważyć, że Polska jako jedyny kraj Grupy Wyszehradzkiej nie posiada siłowni wykorzystującej ten rodzaj zasilania. Wedle mojej opinii budowa takiej elektrowni byłaby ogromną szansą na polepszenie sytuacji naszego kraju. Istotnym elementem jest również fakt iż wszystkie kraje V4 w większym lub mniejszym stopniu wykorzystują do produkcji energii odnawialne źródła. Jest to także możliwość do zwiększenia samodzielności energetycznej. Przed energetyką Grupy Wyszehradzkiej stoi zatem wiele wyzwań, ale również ogromne możliwości, które tylko czekają na to by je wykorzystać.

# Współpraca gospodarcza Unii Europejskiej i Kanady

## 1. Przebieg współpracy UE–Kanada

---

Stosunki handlowe Kanady i Unii Europejskiej sięgają 1959 r., gdy rządy Kanady i Europejska Wspólnota Energii Atomowej zgodziły się na współpracę w zakresie pokojowego wykorzystywania energii atomowej. Dopiero w 1972 r. ustanowione zostały odbywające się dwa razy do roku na wysokim szczeblu konsultacje dotyczące stosunków dwu- i wielostronnych. W 1976 r. zawarta została umowa ramowa dotycząca współpracy gospodarczej i handlowej. Na jej mocy ustanowiono instytucjonalną strukturę regularnych kontaktów między kanadyjskim ministrem handlu międzynarodowego, a komisarzem WE ds. stosunków zewnętrznych oraz powołano do życia wspólny komitet współpracy. Komitet ten działa na rzecz stworzenia forum dla zorganizowanego dialogu między Kanadą a Unią Europejską. Delegatura Wspólnoty Europejskiej w Kanadzie została ustanowiona w 1976 r. Jest to pełnoprawna misja dyplomatyczna, która ściśle współpracuje z misjami dyplomatycznymi państw członkowskich UE. Szef delegacji jest formalnie akredytowany jako oficjalny przedstawiciel Unii Europejskiej przy rządzie Kanady z rangą i tytułem kurtuazyjnym ambasadora. 22 listopada 1990 r. odbył się szczyt WE–Kanada, podczas którego zawarto Deklarację Transatlantycką, określającą zasady wzajemnych relacji oraz instytucjonalizującą spotkania pomiędzy premierem Kanady a przewodniczącym KE i Rady Ministrów (WE). 17 grudnia 1996 r. podpisana została *Wspólna deklaracja polityczna o stosunkach Kanada–UE*. Załączono do niej *Plan Działania* mający na celu zarysowanie dwustronnej współpracy. Zawierała cztery części które

dotyczyły: rozwoju współpracy handlowej i gospodarczej, polityki zagranicznej i bezpieczeństwa, problemów transgranicznych (takich jak: migracje, kwestie azylu, zwalczanie terroryzmu) oraz spraw społecznych, edukacyjnych, kulturalnych czy naukowych. Realizacja *Planu działania* doprowadziła do zawarcia szeregu umów dwustronnych, między innymi *O współpracy i wzajemnej pomocy w sprawach celnych* (w 1997 r.), *O wzajemnym uznawaniu standardów towarów, o współpracy naukowej i technologicznej oraz o współpracy weterynaryjnej* (w 1998 r.), czy też umowę *O polityce konkurencji* (w 1999 r.).

Relacje wzajemne Unii Europejskiej i Kanady uległy polepszeniu podczas spotkania ministerialnego w Helsinkach 2 września 1999 r., po zażegnaniu długotrwałego sporu na linii Bruksela–Ottawa, dotyczącego połowu ryb. Podczas szczytu UE–Kanada w Lizbonie 26 czerwca 2000 r. wydano wspólne oświadczenie o konieczności liberalizacji handlu i budowy wzrostu gospodarczego w oparciu o WTO. Ponadto przyjęty został raport na temat handlu elektroniką oraz plan działania na lata 2000–2001, dotyczący ochrony konsumentów. Podczas kolejnego szczytu UE–Kanada, który miał miejsce 19 grudnia 2000 r. w Ottawie, przyjęto trzy oświadczenia odnoszące się do takich kwestii jak: rozwój współpracy w celu pomocy państwom biednym w walce z ubóstwem, współpraca w zakresie spraw wewnętrznych i wymiaru sprawiedliwości oraz nawigacji satelitarnej. W latach 2001–2003 we wzajemnych relacjach skupiano się na kwestiach terroryzmu czy też współpracy służb imigracyjnych. W 2003 r. zawarta została umowa w sprawie win i wyrobów spirytusowych, dotyczyła ona ochrony oznaczeń geograficznych dla tych produktów. 18 marca 2004 r. podczas szczytu UE–Kanada w Ottawie ustalono nowy program działań bilateralnych. Jedną z kluczowych zasad było wzmocnienie współpracy w polityce zagranicznej i bezpieczeństwa, opierając się na wspólnie podzielanym przywiązaniu do skutecznych instytucji wielostronnych i efektywnego globalnego zarządzania. By realizować zacieśniane relacje bilateralne, strony podjęły się realizacji pięciu zasad: umacnianie bezpieczeństwa międzynarodowego opierającego się na działaniach multilateralnych, podnoszenie ogólnego wzrostu gospodarczego na świecie, pogłębianie współpracy w zakresie wymiaru sprawiedliwości i spraw wewnętrznych, podejmowanie wyzwań regionalnych i globalnych oraz pogłębianie więzi łączących narody Kanady i UE. UE i Kanada w 2005 r. zawarły porozumienie dotyczące przekazywania danych osobowych pasażerów samolotów latających pomiędzy UE a Kanadą.

Dalsze zacieśnianie współpracy gospodarczej i politycznej miało nastąpić poprzez zawarcie *Porozumienia na rzecz intensyfikacji handlu i inwestycji (Trade and Investment Enhancement Agreement – TIEA)*. Miało ono uregulować kwestie wychodzące poza zapisy wcześniej zawartych porozumień związanych ściśle z rynkiem wewnętrznym i wejść w nowe zagadnienia takie jak: inwestycje, wzajemne uznawanie kwalifikacji zawodowych, usługi finansowe, e-handel oraz zrównoważony rozwój. Jednakże nie doszło ono do skutku z powodu rozdźwięku w kanadyjskich prowincjach w tym zakresie oraz silne naciski ze strony UE podczas negocjowania porozumienia. Pomimo to Kanada została umiejscowiona w strategii handlowej UE „Globalna Europa” z 2006 r. jako rynek, który będzie w przyszłości jednym z kluczowych pod względem wzrostowym. W 2007 ze strony Kanady wyszła inicjatywa stworzenia nowej umowy gospodarczej. Podczas szczytu UE–Kanada w Berlinie w 2007 r. omówiono korzyści i szacowano koszty wynikające z wprowadzeniem nowej, bilateralnej umowy gospodarczej. 16 października 2008 r. zrealizowano wspólne badanie oceny kosztów i korzyści ściślejszego partnerstwa gospodarczego pomiędzy Kanadą a Unią Europejską. Przedstawione zostały w nim możliwe korzyści gospodarcze oraz stwierdzono, iż Kanada i UE posiadają zbieżne interesy w kwestiach gospodarczych. Podczas szczytu UE–Kanada w 2008 r. w Quebecu skoncentrowano się w głównej mierze na analizie i określeniu konkretnych tematów, które mogłyby być podjęte podczas negocjacji. W rezultacie obie strony opracowały wspólne sprawozdanie w kierunku kompleksowego porozumienia gospodarczego w marcu 2009 r. W sprawozdaniu nakreślono szeroki program negocjacji, a szczególnym jego elementem była liberalizacja handlu. Na szczycie UE–Kanada w Pradze w 2009 roku obie strony rozpoczęły formalne negocjacje w sprawie kompleksowej współpracy gospodarczo-handlowej (*Comprehensive Economic and Trade Agreement – CETA*). Negocjacje zostały zakończone podczas szczytu UE–Kanada w 2014 r. CETA została podpisana przez UE i Kanadę 30 października 2016 r. W dniu 21 września 2017 r. CETA tymczasowo weszła w życie. W przeważającej większości postanowień umowa obowiązuje.

Proces ratyfikacji trwa nadal na szczeblu państw członkowskich. Na dzień 11 października 2019 r. umowa ratyfikowana została w 13 państwach. Umowa o partnerstwie strategicznym (SPA) między Unią Europejską a Kanadą podczas 16. szczytu UE–Kanada została podpisana w dniu 30 października 2016 r., i wraz z kompleksową umową gospodarczo-han-

dlową (CETA), będzie początkiem nowego, dynamicznego rozdziału w stosunkach UE–Kanada. Umowa o partnerstwie strategicznym pozwoli na uaktualnienie obecnych ram współpracy i poszerzy podstawy stosunków, równoległe z wysiłkami na rzecz wspierania handlu i inwestycji. Umowa potwierdza wspólne wartości demokratyczne obu stron i pogłębia dialog polityczny w szerokim zakresie dziedzin, w tym w międzynarodowym pokoju i bezpieczeństwie, gospodarczym i zrównoważonym rozwoju, sprawiedliwości, wolności i bezpieczeństwie. Negocjacje w sprawie SPA rozpoczęły się we wrześniu 2011 r. Wraz z kompleksową umową gospodarczo-handlową (CETA) w celu zastąpienia niedostosowanej do obecnej rzeczywistości umowy ramowej o współpracy handlowej i gospodarczej z 1976 r. Umowa została parafowana we wrześniu 2014 r. Umowa ta została przyjęta przez Komisję Europejską w kwietniu 2015 r. Po rozpoczęciu tymczasowego stosowania w dniu 1 kwietnia 2017 r. SPA będzie jak dotąd najbardziej kompleksową umową między UE a Kanadą, rozszerzającą i rozwijającą zakres współpracy ustanowiony w ramach programu partnerstwa UE–Kanada z 2004 r. Kilka części (około dwóch trzecich) umowy weszło w życie tymczasowo, podczas gdy pozostałe części wejdą w życie dopiero po ratyfikacji przez wszystkie państwa członkowskie UE. Podobnie jest z Umową CETA.

## **2. Kompleksowa umowa gospodarczo-handlowa UE–Kanada (CETA)**

---

Kompleksowa umowa gospodarczo-handlowa to porozumienie handlowe pomiędzy UE a Kanadą. Umowa stwarza preferencyjne warunki dostępu do rynku Kanady dla europejskich towarów. W chwili wejścia porozumienia w życie wyeliminowane zostaną niemal wszystkie cła importowe. Ponad 98% unijnych towarów rolnych, przemysłowych oraz produktów rybołówstwa importowanych będzie do Kanady bezcłowo. W zakresie towarów przemysłowych docelowej eliminacji ulegną cła importowe na wszystkie towary przemysłowe po obu stronach umowy. Z momentem wejścia Umowy CETA w życie, unijni eksporterzy uzyskają bezcłowy dostęp do rynku kanadyjskiego dla 90,9% produktów rolnych. Pozostałe towary zakwalifikowano jako wrażliwe i zostały objęte albo maksymalnie 7-letnim

okresem znoszenia ceł, albo kontyngentami bezcłowymi, albo też zostały całkowicie wyłączone z liberalizacji.

W szczególności jednak korzystne warunki uzyskano dla towarów rolnych przetworzonych – co leży w interesie unijnych eksporterów – makarony, wyroby cukiernicze, przetwory z owoców i warzyw. Umowa stwarza także lepsze warunki eksportowe dla unijnych win i alkoholi, eliminując niektóre z ograniczeń regulacyjnych obowiązujących na poziomie prowincji.

UE ze swojej strony zachowała ochronę dla szczególnie wrażliwych towarów dla unijnego sektora rolnego. Z liberalizacji celnej uzgodnionej w Umowie CETA wyłączono mięso drobiowe, jaja i produkty z jaj. Dodatkowo ograniczony dostęp, w postaci kontyngentów bezcłowych przyznano dla wołowiny, wieprzowiny, pszenicy (w okresie przejściowym 7 lat, po którym nastąpi pełna liberalizacja). UE zachowała także system cen wejścia w imporcie z Kanady wybranych owoców i warzyw.

W odniesieniu do handlu usługami i inwestycji Umowa CETA stanowi najbardziej kompleksową umowę handlową, jaką UE kiedykolwiek zawarła. Z perspektywy UE priorytetowymi kwestiami są – zawarta w Umowie CETA głęboka liberalizacja dostępu do rynków usług oraz zapewnienie swobody działania i niedyskryminacyjnego traktowania inwestorów. Umowa CETA wprowadza ułatwienia w prowadzeniu działalności gospodarczej w szerokim zakresie i zapewnia otwarty dostęp do świadczenia usług na rynku kanadyjskim. Zawiera zobowiązania Kanady i UE dotyczące niedyskryminacji i ogranicza zastrzeżenia ilościowe we wszystkich sektorach usługowych. Zawiera także szerokie postanowienia regulacyjne w kluczowych sektorach usług telekomunikacyjnych i finansowych. Po raz pierwszy zastosowano przejrzysty sposób zapisywania zastrzeżeń istniejących w sektorach usługowych poszczególnych państw członkowskich UE oraz na poziomie prowincji Kanady.

Umowa CETA jest pierwszą umową handlową, w której Kanada, także na poziomie prowincji, gwarantuje usługodawcom z UE dostęp do rynku bez ryzyka wprowadzenia przez Kanadę zastrzeżeń w przyszłości, dodatkowo do tych wpisanych w umowie. Na podstawie CETA UE będzie korzystała z liberalizacji, którą w obszarze usług Kanada przyzna jakiegokolwiek krajowi trzeciemu w przyszłości. Kanada zgodziła się na dodatkowe zliberalizowanie swojego rynku usług pocztowych, telekomunikacyjnych i transportu morskiego bez jakichkolwiek okresów przejściowych.



Umowa zapewnia wzajemne uznawanie licencji i kwalifikacji zawodowych profesjonalnych usługodawców oraz większą mobilność wykwalifikowanego personelu. Po raz pierwszy umowa o wolnym handlu podpisana przez Kanadę będzie zawierała istotne postanowienia dotyczące wzajemnego uznawania kwalifikacji zawodowych. Zarówno Kanada, jak i UE zobowiązały się do umożliwienia przedsiębiorstwom delegowania swoich pracowników wewnątrz przedsiębiorstwa na okres do trzech lat bez względu na sektor działalności. Dodatkowo Umowa CETA po raz pierwszy gwarantuje możliwość towarzyszenia małżonków i rodzin pracownikom tymczasowo oddelegowanym do spółek zależnych za granicą. Osoby fizyczne, tzw. „usługodawcy kontraktowi” oraz świadczący usługi w zakresie wolnych zawodów będą mogli zatrzymać się w kraju strony umowy na okres 12 miesięcy, a nie 6 miesięcy.

Umowa CETA włącza porozumienie z 2003 r. dotyczące ochrony oznaczeń geograficznych dla wyrobów spirytusowych i win. Zawiera również deklarację dotyczącą dalszej współpracy w zakresie eliminacji różnic na poziomie prowincji w wymogach dotyczących butelkowania alkoholi w wytwórniach prywatnych. Gwarantuje wysoką transparentę w tym zakresie. Umowa CETA przewiduje także ochronę europejskich oznaczeń geograficznych dla innych niż alkohole produktów. Początkowo ma to być lista kilkudziesięciu najbardziej istotnych handlowo produktów europejskich, która w przyszłości będzie rozszerzana.

Z punktu widzenia konsumentów umowa wywrze pozytywny skutek na ochronę ich praw. Strony zobowiązują się do zacieśnienia współpracy i wymiany informacji na temat pojawiających się utrudnień, kwestii związanych z bezpieczeństwem produktów, sposobów testowania produktów, kwestiach standaryzacji czy koordynowania akcji informacyjnych dla konsumentów związanych np. z wycofywaniem produktów z rynku. Takie zobowiązania podnoszą poziom bezpieczeństwa konsumentów oraz zwiększają rzetelność informacji.

Umowa CETA zawiera odrębny rozdział poświęcony kwestiom zrównoważonego rozwoju, w tym zobowiązaniu stron do respektowania międzynarodowych standardów z zakresu ochrony środowiska, praw pracowniczych oraz zrównoważonego korzystania z zasobów naturalnych.

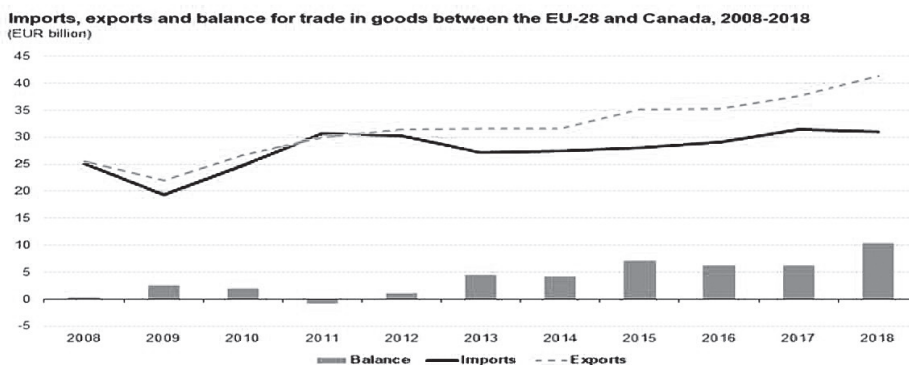
W zakresie ochrony inwestycji Umowa CETA odchodzi od klasycznego mechanizmu rozstrzygania sporów (ISDS) na rzecz utworzenia trybunału arbitrażowego w formule stałego sądu inwestycyjnego (ICS), który będzie

rozpatrywał spory na linii inwestor – państwo. Sąd ma być sądem dwuin-stancyjnym, zaś arbitrzy do orzekania w sporze mają być wybierani przez Przewodniczącego Trybunału I instancji z listy ustanawianej przez strony umowy. Powyższa lista międzynarodowego arbitrażu inwestycyjnego ma obejmować pięciu obywateli z państw UE, pięciu z Kanady oraz pięciu z krajów trzecich. Zapisy umowy umożliwiają zwiększenie liczby arbitrów w trakcie funkcjonowania umowy poprzez Komitet Wspólny CETA.

Umowa CETA wprowadza ważną zasadę, iż koszty postępowania arbitrażowego są ponoszone przez stronę przegraną, szybkie ścieżki odrzucenia przez sąd nieuzasadnionych i mało znaczących roszczeń oraz wyklucza możliwość prowadzenia tego samego sporu równolegle zarówno przed sądem powszechnym, jak i sądem inwestycyjnym w CETA. Ponadto, w Umowie CETA wprowadzono w zakresie ochrony inwestycji elementy doprecyzowujące standardy tej ochrony. Potwierdzono prawo państwa do wprowadzenia regulacji w celu osiągnięcia uzasadnionych celów politycznych takich jak zdrowie publiczne, bezpieczeństwo, środowisko, moralność publiczna, ochrona społeczna i konsumencka czy też promocja i ochrona różnorodności kulturowej, nawet jeżeli regulacje te mogą negatywnie wpłynąć na inwestycje zagraniczne czy też oczekiwania inwestorów zagranicznych co do zysku. Doprecyzowano, że środki podjęte przez państwo w ramach prawa do regulacji nie kwalifikują się jako wyłączenie pośrednie, chyba że zostały podjęte w stopniu wyraźnie nadmiernym wobec zakładanego celu. Zawężono definicję inwestora do podmiotów, które prowadzą w kraju pochodzenia znaczącą działalność gospodarczą. Doprecyzowano klauzulę sprawiedliwego i uczciwego traktowania (klauzula FET). Wprowadzono możliwość ograniczenia swobody transferów związanych z inwestycjami, zgodnie z prawem UE. Dodatkowo, Umowa CETA nie zawiera klauzuli ramowej, która obejmuje ochroną kontrakty zawarte między inwestorem a państwem. Trybunał będzie orzekał jedynie w zakresie sporów dotyczących ochrony inwestycji a nie sporów dotyczących ustanowienia inwestycji.

### 3. Wymiana handlowa UE–Kanada

Wykres 1. Eksport, Import, bilans handlowy – Unii Europejskiej z Kanadą w latach 2008–2018 (mld EUR).



eurostat

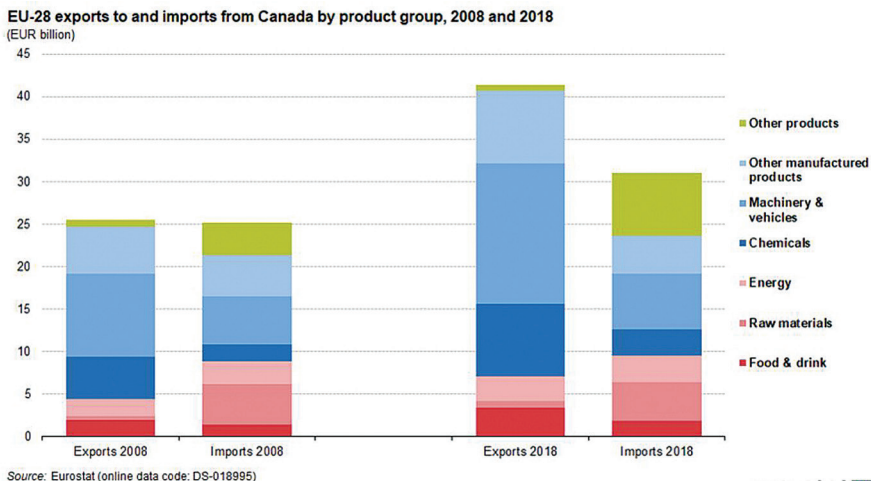
Źródło: Eurostat

Wykres 1 pokazuje bilans eksportu, importu i handlu między UE a Kanadą. W 2008 r. UE odnotowała nadwyżkę handlową z Kanadą w wysokości 0,4 mld EUR. Zmieniło się to w deficyt w 2011 r., ale wróciło do nadwyżki w 2012 r. W 2018 r. Osiągnęło 10 mld EUR. Eksport UE do Kanady był najwyższy w 2018 r. (41 mld EUR), a najniższy w 2009 r. (22 mld EUR). Import do UE z Kanady był najwyższy w 2017 r. (32 mld EUR), a najniższy w 2009 r. (19 mld EUR).

Wykres 2 pokazuje podział handlu UE z Kanadą według grup SITC (Standard International Trade Classification – Standardowa klasyfikacja handlu międzynarodowego).

Czerwone kolory oznaczają podstawowe produkty: żywność i napoje, surowce i energię, podczas gdy niebieskie kolory pokazują wyprodukowane towary: chemikalia, maszyny i pojazdy oraz inne wytworzone towary. Na koniec inne towary są wyświetlane w kolorze zielonym. W 2018 r. unijny eksport towarów wytwarzanych (81%) miał większy udział niż towary podstawowe (17%). Najczęściej eksportowanymi towarami były maszyny i pojazdy (40%), a następnie inne wytwarzane produkty (21%)

Wykres 2. Podział handlu UE z Kanadą według grup SITC w 2008 r. i 2018 r.

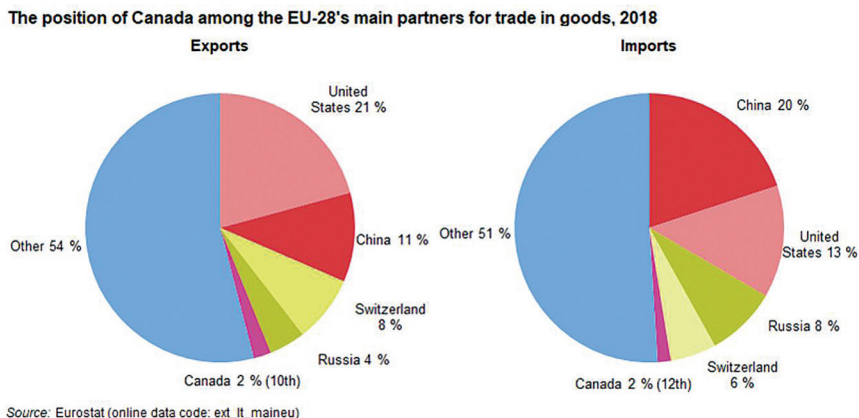


eurostat

Źródło: Eurostat

i chemikalia (20%). W 2018 r. import towarów wyprodukowanych w UE (45%) również miał większy udział niż towarów pierwotnych (31%). Najczęściej importowanymi towarami były maszyny i pojazdy (21%), a następnie inne wytwarzane produkty (14%) i chemikalia (10%).

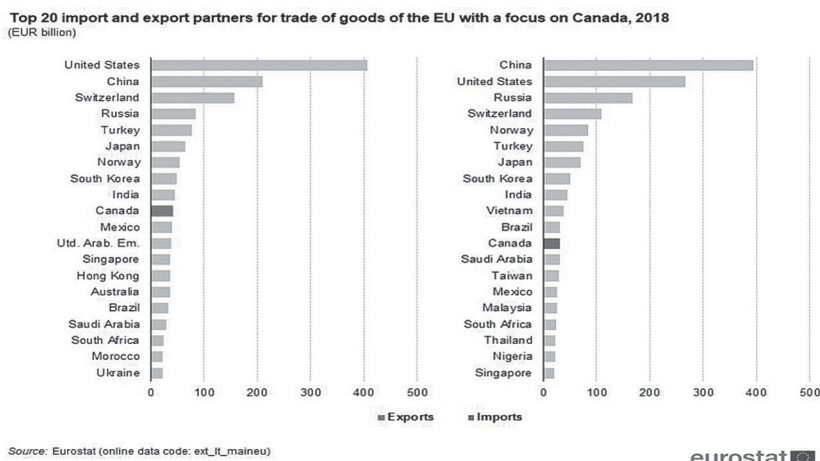
Wykres 3. Pozycja Kanady wśród głównych partnerów UE-28 w handlu towarami, 2018 rok.



eurostat

Źródło: Eurostat

Wykres 4. 20 najważniejszych partnerów importowych i eksportowych w handlu towarami UE z naciskiem na Kanadę, 2018 r. (mld EUR),



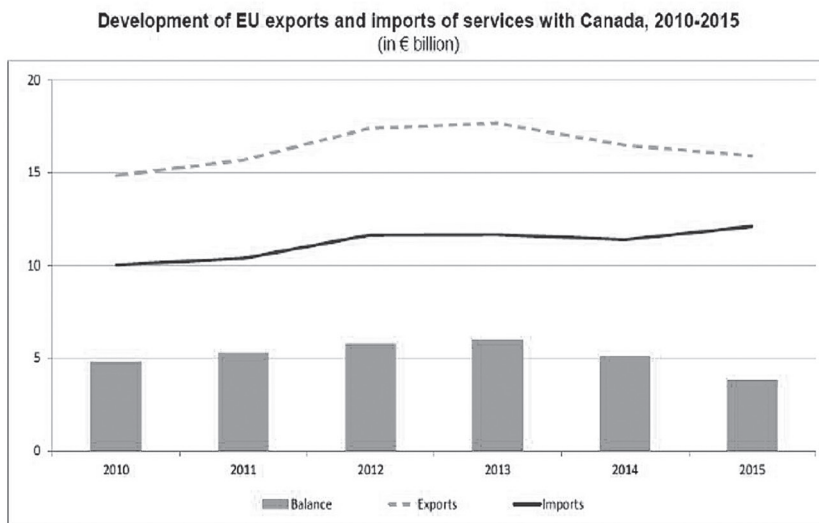
Źródło: Eurostat

Wykres 3 przedstawia pozycję Kanady wśród największych partnerów handlowych UE w 2018 roku. Czterema największymi partnerami eksportowymi UE były Stany Zjednoczone (21%), Chiny (11%), Szwajcaria (8%) i Rosja (4%). Czterema największymi partnerami importowymi były Chiny (20%), Stany Zjednoczone (13%), Rosja (8%) oraz Szwajcaria (6%).

Wykres 4 pokazuje, że Kanada (41 mld EUR, 2,1%) była dziesiątym co do wielkości partnerem eksportowym UE, pomiędzy Indiami (46 mld EUR, 2,3%) a Meksykiem (39 mld EUR, 2,1%). W imporcie Kanada (31 mld EUR, 1,6%) była dwunastym co do wielkości partnerem UE, między Brazylią (32 mld EUR, 1,6%) i Arabią Saudyjską (31 mld EUR, 1,5%)

Wykres 5 pokazuje, że całkowity handel usługami między UE a Kanadą w 2015 r. wyniósł prawie 30 mld EUR. W tym samym roku UE wyeksportowała usługi o wartości 18 mld EUR i importowała w wysokości ponad 12 mld EUR. W konsekwencji bilans handlowy UE jest pozytywny i znaczący, osiągając prawie 6 mld EUR w 2015 r. Te statystyki handlu usługami płatniczymi oparte na bilansie płatniczym nie uwzględniają usług zawartych w wywozie sektorów wytwórczych, tj. handel usługami o wartości dodanej. Biorąc pod uwagę lata 2004–2015, eksport usług do Kanady wzrósł o 125% poczynając od nieco ponad 8 miliardów EUR. Jednocześnie usługi

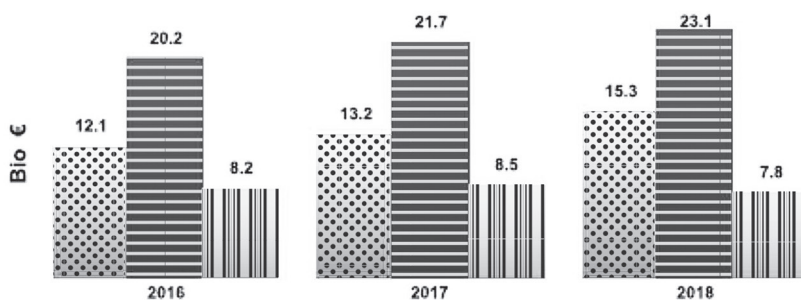
Wykres 5. Handel usługami UE–Kanada w latach 2014–2015



**Source:** EUROSTAT. Values are in € millions.

Źródło: Eurostat, THE ECONOMIC IMPACT OF THE COMPREHENSIVE ECONOMIC AND TRADE AGREEMENT (CETA): An analysis prepared by the European Commission's Directorate-General for Trade

Wykres 6. Handel usługami UE–Kanada w latach 2016–2018



importowane do UE z Kanady wzrosły w latach 2004–2015, z prawie 7 mld EUR w 2004 r. do 12,1 mld EUR w 2015 r. Nadwyżka w handlu usługami między UE a Kanadą stale rośnie w tym okresie wskazując na silną przewagę komparatywną przemysłu usługowego UE na rynku kanadyjskim. W 2004 r. bilans handlowy usług UE wyniósł 1,3 mld EUR i osiągnął naj-

wyższy poziom w 2013 r. w latach 2004–2014. Handel usługami między obiema stronami w 2017 r. wyniósł 34,9 mld EUR. Słupki kropkowany obrazuje import, poziome linie – eksport, zaś pionowe linie – bilans w handlu usługami (wykres 6).

Tabela 1. Struktura handlu usługami UE z Kanadą w 2015 r.

Services	Exports	Imports	Trade balance
- Travel	4,067	2,723	1,344
- Transport	3,915	2,765	1,150
-- Sea transport	1,899	1,061	838
-- Air transport	1,678	1,399	278
-- Other modes of transport	311	276	36
-- Postal and courier services	25	29	-5
- Financial services	1,444	348	1,096
- Telecommunications, computer, and information services	1,776	899	877
- Services not allocated	742	10	732
- Charges for the use of intellectual property n.i.e.	987	365	623
- Insurance and pension services	416	113	303
- Other business services	3,664	3,375	289
- Construction	185	52	133
- Maintenance and repair services n.i.e.	550	826	-276
Other services	254	581	-327
Services	17,997	12,055	5,942

Źródło: Eurostat, THE ECONOMIC IMPACT OF THE COMPREHENSIVE ECONOMIC AND TRADE AGREEMENT (CETA): An analysis prepared by the European Commission's Directorate-General for Trade

Biorąc pod uwagę znaczenie nadwyżki handlowej usług UE, istotna jest analiza sektorów napędzająca ten rozwój. Tabela 1 przedstawia podział według kategorii handlu usługami UE z Kanadą. Europejska kategoria usług o największej nadwyżce handlowej i największym eksporcie to sektor turystyczny. W 2015 r. eksport z UE wyniósł 4,1 mld EUR, a import 2,8 mld EUR. Drugą (co do wielkości) kategorią z nadwyżką handlową są usługi transportowe. Transport lotniczy i morski, to najbardziej znaczące podsektory, odpowiadające za prawie całą nadwyżkę handlową w sektorze transportu, wynoszącą 1,2 mld EUR. Innym ważnym sektorem usług, są usługi finansowe, stanowią one trzecią co do wielkości nadwyżkę usług UE dla Kanady. W 2015 r. unijny sektor usług finansowych wyeksportował do Kanady ponad 1,44 mld EUR, podczas gdy eksport kanadyjski w tej

kategorii wyniósł 348 mln EUR. W sektorze tym europejska nadwyżka handlowa wyniosła 76% eksportu do Kanady. Sektory, w których kanadyjski eksport usług do UE jest większy niż eksport UE do Kanady to usługi kulturalne oraz usługi konserwacji i naprawcze. W tych dwóch sektorach wywóz z Kanady do UE przewyższył wywóz z UE do Kanady odpowiednio o około 340 i 300 mln EUR.

## 5. CETA – korzyści i zarzuty

---

Korzyści płynące z umowy CETA:

A) Obniżenie ceł, które wniesie CETA, pomogłoby zaoszczędzić europejskim eksporterom setki milionów euro rocznie. Importerzy w Europie również na tym skorzystają, ponieważ spadnie koszt części, komponentów i innych środków, których używają do produkcji swoich wyrobów. Stworzy to dla europejskich firm, zwłaszcza tych mniejszych, możliwość rozwoju i zatrudnienia większej ilości pracowników.

B) Umożliwienie firmom z Unii Europejskiej sprzedaży usług w Kanadzie. Przedsiębiorstwa z UE są liderami w wielu branżach usługowych, a dzięki CETA będą miały nowe możliwości i lepsze warunki do prowadzenia działalności gospodarczej w Kanadzie w takich obszarach jak: telekomunikacja, finanse czy transport kontenerowy.

C) Obniżenie kosztów ponoszonych przez przedsiębiorstwa unijne – bez ograniczania standardów.

D) Pomoc społecznościom wiejskim z Europy we wprowadzaniu na rynek charakterystycznych napojów i produktów.

E) Zachęcanie przedsiębiorstw kanadyjskich do zwiększenia inwestycji w Europie.

F) Pomoc w generowaniu wzrostu gospodarczego i miejsc pracy o wyższym wynagrodzeniu.

Zarzuty wobec CETA:

A) Ograniczenie suwerenności na rzecz korporacji – w skład CETA wchodzi system sądów arbitrażowych ICS (Investment Court System), w ramach którego firma może pozwać państwo członkowskie UE,



Kanadę lub Unię Europejską jako taką. Przeciwnicy umowy uważają, że system ten przekazuje nadmierną władzę w ręce międzynarodowych korporacji, które mogą zaskarżać słuszne zmiany w prawie, jeśli ograniczą one ich zyski np. podwyższenie płacy minimalnej.

- B) CETA oznacza równanie w dół pod względem standardów – Kanada będzie zaniżała europejskie normy oferując konsumentom żywność produkowaną z zastosowaniem zakazanych w Europie pestycydów i antybiotyków oraz zawierającą zakazane w Unii Europejskiej GMO. Wszystkie importowane przez kraje Unii Europejskiej produkty i usługi będą musiały spełniać wymogi i normy prawa Unii Europejskiej oraz państwa członkowskiego, na którego rynek będą przeznaczone, tj. m.in. normy sanitarne, fitosanitarne, weterynaryjne, bariery techniczne itd.
- C) Zagrożeniem może być przejmowanie małych i średnich przedsiębiorstw w UE przez spółki-córki firm Amerykańskich działających na obszarze Kanady.

## Wnioski

---

Umowa CETA jest jedną z najbardziej kompleksowych umów w historii. Podobnie jak pozostałe umowy zawierane przez UE, niesie ze sobą szanse oraz zagrożenia. Szczególnie zagraża napływem żywności GMO do Europy. CETA pozwoli ochronić oznaczenia geograficzne, umożliwi tworzenie nowych miejsc pracy, pozwoli też na przejęcia małych i średnich firm w UE. Umowa nie jest w całości stosowana, gdyż nie wszystkie państwa członkowskie ją ratyfikowały. Jeśli nie dojdzie do jej akceptacji przez wszystkie państwa UE, może ona być nie w pełni realizowana.

## Handel zagraniczny Polski

Handel zagraniczny to odpłatna wymiana towarów lub usług, w której uczestniczą partnerzy zagraniczni. Pobudza postęp techniczny, zwiększa elastyczność gospodarki oraz umożliwia rozprzestrzenianie się towarów na większą skalę<sup>1</sup>. Przy omawianiu pojęcia handel zagraniczny należy zwrócić uwagę na doktrynę merkantylizmu. To w niej po raz pierwszy zestawiono związek pomiędzy handlem a bogactwem narodu. Doktrynę tę skrytykował później m.in. Adam Smith. Według niego handel zagraniczny to ważny czynnik, który poprzez pozyskiwanie nowych rynków zbytu i sprzedaży nadwyżek produkcyjnych kraju przyczynia się do napędu gospodarki krajowej<sup>2</sup>. Doktryna merkantylizmu oprócz zachęcania do rozwoju handlu zagranicznego opowiadała się także za utrzymywaniem niskich płac, uważano także, że wyznacznikiem wzrostu gospodarczego są czynniki pieniężne a nie realne. Według merkantylistów niskie płace miały przynieść korzyści dla narodu oraz zapewnić konkurencyjność eksportu<sup>3</sup>.

Do podstawowych form handlu zagranicznego zaliczane są:

- import – zakup poza granicami kraju produktów bądź usług,
- eksport – sprzedaż poza granice kraju produktów bądź usług,
- handel tranzytowy – dotyczy wyłącznie obrotu towarów; realizacja transakcji kupna-sprzedaży poza granicami zarówno importera jak i eksportera<sup>4</sup>.

---

1. <https://encyklopedia.pwn.pl/haslo/handel-zagraniczny;3909899.html> (dostęp: 13.11.2019).

2. E. Kacperska, *Wpływ handlu zagranicznego z Rosją na wielkość PKP Polski ze szczególnym uwzględnieniem handlu rolno-spożywczego*, „Zeszyty Naukowe Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie. Problemy Rolnictwa Światowego”, 4 (2012), s. 55–56.

3. M. Księżyk, *Ekonomia. Podejście historyczne i perspektywne*, Kraków 2012, s. 15–16.

4. H. Szulce, B. Borusiak, M. Małkowska-Borowczyk, *Ekonomia handlu. Część 2*, Warszawa 2008, s. 166.

Wyróżniamy również formy szczególne handlu zagranicznego:

- czynny obrót uszlachetniający – polega na przystaniu do kraju rodzimego w celu jego wykończenia lub obróbki,
- bierny obrót uszlachetniający – polega na wystaniu przedmiotu przedmiotu za granicę w celu jego wykończenia lub obróbki<sup>5</sup>,
- reperacyjny – to wystanie za granicę przedmiotów lub urządzeń, które wymagają naprawy, albo przyjęcie takowych w celu wykonania naprawy i odesłanie z powrotem za granicę<sup>6</sup>,

W Polsce proces transformacji gospodarczej i ustrojowej rozpoczął się na początku lat 90. W tych latach możemy dostrzec pierwsze zmiany w warunkach handlu kraju środkowoeuropejskiego z partnerami zagranicznymi. Procesy integracyjne z Unią Europejską oraz procesy negocjacyjne WTO przyczyniły się do liberalizacji kraju. Bariery w obrotach towarowych zaczynały zanikać, *de facto* otwierając Polsce dostęp do rynków innych krajów oraz udostępniając polski rynek produktom zagranicznym. Nastąpił dynamiczny wzrost wartości obrotów handlowych Polski. Zmieniła się wartość liczbowa eksportu oraz importu. Ceny towarów eksportowanych oraz importowanych również uległy zmianom<sup>7</sup>.

Celem artykułu jest analiza zachodzących zmian w ilości eksportowanych i importowanych towarów w polskim handlu zagranicznym, obejmująca lata 2009–2019. Ukazana została względem poszczególnych krajów. Artykuł pokazuje szczególne zmiany zachodzące na początku minionej dekady, ogólny podgląd na zmiany zachodzące w latach 2010–2018 oraz szczegółowe spostrzeżenia końca dekady (2018–2019 r.). Wnioski zostały sporządzone w oparciu o dane zaczerpnięte z Głównego Urzędu Statystycznego.

---

5. <http://wypracowanie.edu.pl/formy-handlu-zagranicznego> (dostęp: 13.11.2019).

6. Tamże.

7. M. Fronczak, *Zmiany cen w handlu zagranicznym Polski w latach 2005–2012*, Katowice 2015, s. 133–134.

## Obroty handlu zagranicznego w mld PLN latach 2009, 2010

**Rok:** 2009, 2010

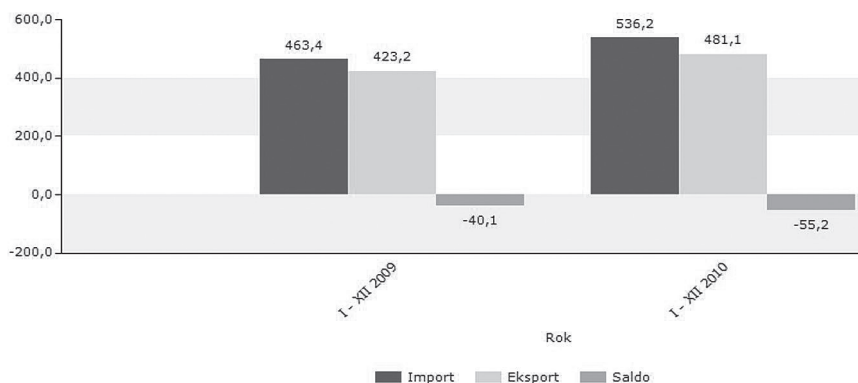
**Miesiąc:** GRUDZIEŃ

**Okres referencyjny:** Narastająco od początku roku

**Waluta:** PLN

**Poziom szczegółowości:** w miliardach

Wykres 1. Import i eksport w mld PLN w latach 2009, 2010.



Źródło: Dzielnicowa Baza Wiedzy Handel Zagraniczny, Główny Urząd Statystyczny.

Analizując powyższy wykres możemy wywnioskować, że rok 2010 był mniej korzystny dla polskiej gospodarki niż rok ubiegły. W 2010 r. eksport w cenach bieżących wyniósł 481,1 mld zł, zaś import 536,2 mld zł. Eksport zwiększył się aż o 13,7%, zaś import o 15,7% w porównaniu z 2009 r. W 2010 roku więcej eksportowaliśmy, ale także więcej importowaliśmy. Ukształtowało to saldo ujemne na poziomie -55,2 mld zł. Dla porównania, w roku 2009 saldo oscylowało na poziomie -40,1 mld zł.

## Struktura obrotów handlu zagranicznego według grup krajów

**Rok:** 2009, 2010

**Miesiąc:** GRUDZIEŃ

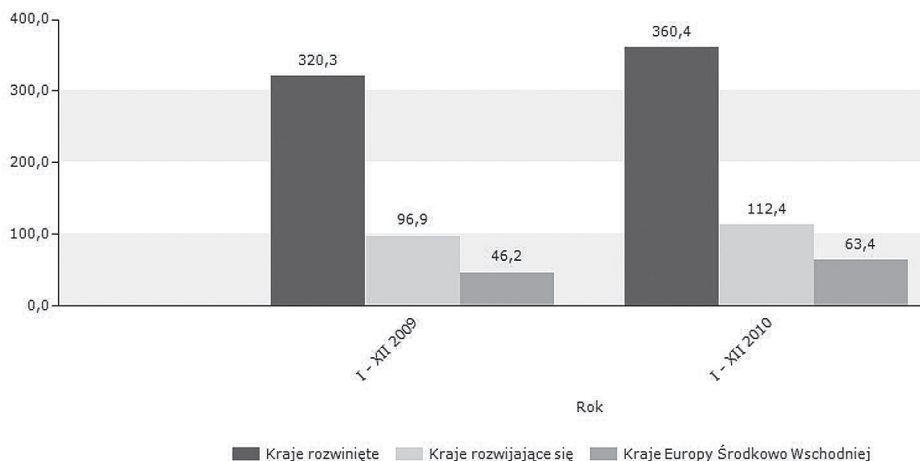
**Okres referencyjny:** Narastająco od początku roku

**Rodzaj kraju importu:** Pochodzenia

**Waluta:** PLN

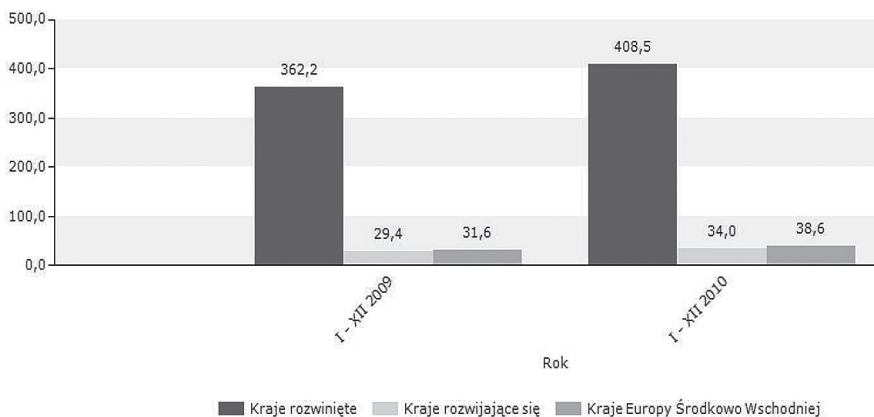
**Poziom szczegółowości:** w miliardach

Wykres 2. Import w mld PLN według grup krajów.



Źródło: Dziedzina Baza Wiedzy Handel Zagraniczny, Główny Urząd Statystyczny.

Wykres 3. Eksport w mld PLN według grup krajów.



Źródło: Dziedzina Baza Wiedzy Handel Zagraniczny, Główny Urząd Statystyczny.

**Obroty z krajami UE obejmują:** Austrię, Belgię, Bułgarię, Republikę Czeską, Cypr, Danię, Estonię, Finlandię, Francję, Grecję, Hiszpanię, Irlandię, Litwę, Luksemburg, Łotwę, Malte, Niderlandy, Niemcy, Portugalię, Słowację, Słowenię, Szwecję, Rumunię, Węgry, Wielką Brytanię, Włochy.

**Obroty z krajami strefy euro obejmują:** Austrię, Belgię, Cypr, Finlandię, Francję, Grecję, Hiszpanię, Irlandię, Luksemburg, Malte, Niderlandy, Niemcy, Portugalię, Słowację, Słowenię, Włochy.

**Obroty z krajami Europy Środkowo-Wschodniej obejmują:** Albanie, Białoruś, Chorwację, Mołdowę, Rosję i Ukrainę.

W 2010 r. zarówno eksport, jak i import odznaczył się podobną dynamiką wzrostu obrotów handlu zagranicznego w porównaniu z rokiem ubiegłym. Wzrost wymiany towarowej odnotowano ze wszystkimi grupami krajów. Szczególną uwagę zwraca wzrost importu towarów z krajów Europy Środkowo-Wschodniej. Na skutek zwiększenia się ujemnego salda z krajami Europy Środkowo-Wschodniej i z krajami rozwijającymi się, pogłębiło się ujemne saldo ogółem.

W 2010 r. wskaźnik *terms of trade* kształtował się na poziomie 98,6 wobec 104,4 w 2009 r. czyniąc go niekorzystnym. Wpływ na opisywany wskaźnik miały relacje cen w wymianie z krajami Europy Środkowo-Wschodniej. Ceny transakcyjne ogółem towarów eksportowanych wzrosły o 0,4%, zaś importowanych o 1,8% w porównaniu z rokiem 2009 r.

*Wskaźnik terms of trade* w wymianie handlowej z krajami Europy Środkowo-Wschodniej oscylował na poziomie 80,4 z zestawieniem z 2009 r. Powodem tego był wysoki wzrost cen towarów importowanych – o 24,7%, przy znikomym wzroście cen towarów eksportowanych – o 0,3%. Znaczny wpływ na pogorszenie sytuacji cenowej miał zdecydowany wzrost cen importowanych paliw mineralnych, materiałów pochodnych oraz smarów – o 28,5%.

Wskaźnik *terms of trade* w 2010 r. względem roku 2009, w obrotach z krajami rozwijającymi się, poprawił się o 9,3. Wynikiem tego był wzrost cen towarów eksportowanych przy spadku cen towarów importowanych<sup>8</sup>.

## Struktura handlu zagranicznego według krajów

**Rok:** 2009, 2010

**Miesiąc:** GRUDZIEŃ

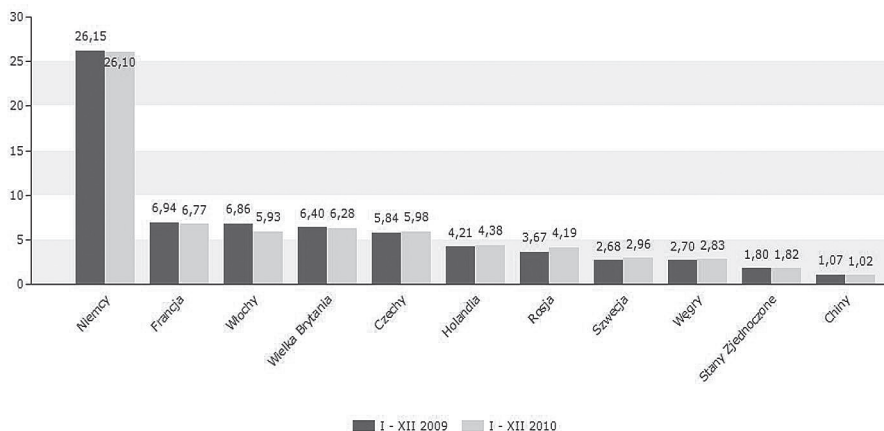
**Okres referencyjny:** Narastająco od początku roku

**Rodzaj kraju importu:** Pochodzenia

**Kraj:** Chiny, Czechy, Francja, Holandia, Niemcy, Rosja, Stany Zjednoczone, Szwecja, Węgry, Wielka Brytania, Włochy

8. L. Romaniec i inni, *Handel zagraniczny styczeń-grudzień 2010*, Warszawa 2011, s. 17–18.

Wykres 4. Eksport – udział procentowy według krajów.

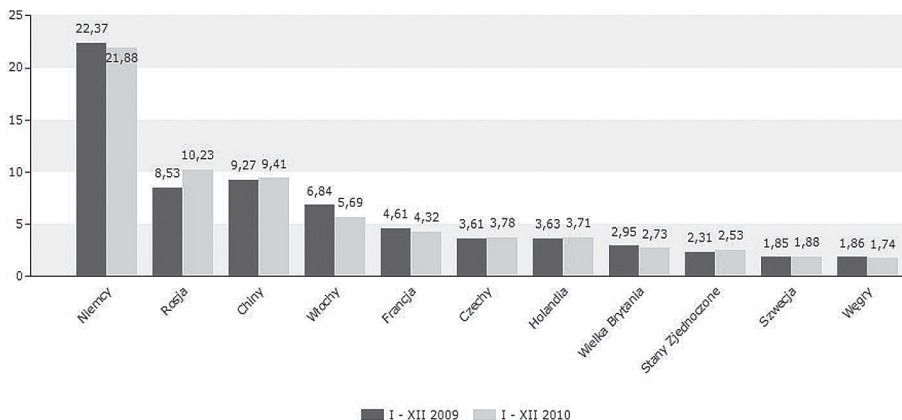


Źródło: Dziedzina Baza Wiedzy Handel Zagraniczny, Główny Urząd Statystyczny.

Wśród głównych partnerów handlowych Polski odnotowano wzrost eksportu do Czech, Holandii, Rosji, Szwecji, Węgier oraz Stanów Zjednoczonych. Najwyższy wzrost eksportu nastąpił do Rosji, zaś najniższy do USA.

Spadek obrotów w eksporcie nastąpił z Niemcami, Francją, Włochami, Wielką Brytanią oraz Chinami. Najniższy spadek eksportu odnotowano do Niemiec oraz Chin, zaś najwyższy do Włoch.

Wykres 5. Import – udział procentowy według krajów.



Źródło: Dziedzina Baza Wiedzy Handel Zagraniczny, Główny Urząd Statystyczny.

W 2010 r. najwięcej importowaliśmy z Niemiec, zaś największy wzrost importu odnotowano w handlu z Rosją (o 1,7%). Wzrost taki zanotowano również w handlu z Chinami, Czechami, Holandią, Stanami Zjednoczonymi oraz Szwecją. Pośród czołowych partnerów Polski w 2010 r. w porównaniu do roku ubiegłego najmniej importowaliśmy z Węgier. Spadek w imporcie Polska zanotowała w relacjach z Niemcami, Włochami, Francją oraz Wielką Brytanią. Największy spadek importu przypadł na Włochy.

### Struktura handlu zagranicznego według krajów na lata 2010–2018.

**Rok:** 2010, 2011, 2012, 2013, 2014, 2015, 2016, 2017, 2018

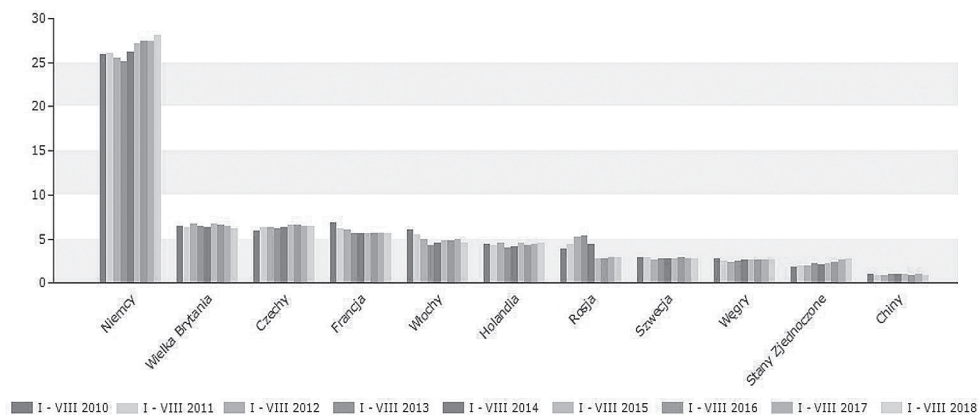
**Miesiąc:** SIERPIEŃ

**Okres referencyjny:** Narastająco od początku roku

**Rodzaj kraju importu:** Pochodzenia

**Kraj:** Chiny, Czechy, Francja, Holandia, Niemcy, Rosja, Stany Zjednoczone, Szwecja, Węgry, Wielka Brytania, Włochy

Wykres 6. Eksport – udział procentowy.



Źródło: Dzielnicowa Baza Wiedzy Handel Zagraniczny, Główny Urząd Statystyczny.

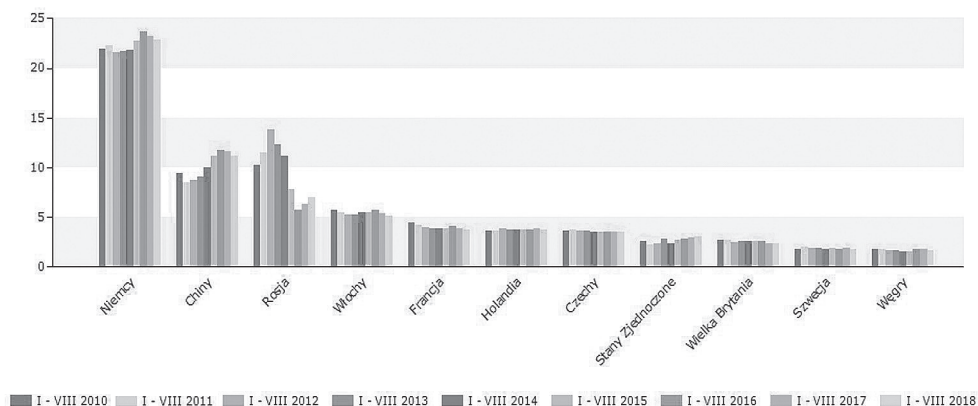
Powyższy wykres przedstawia eksport Polski na przestrzeni lat 2010–2018 do wybranych krajów. Celem ukazania danych jest porównanie i analiza polskiej gospodarki pod kątem handlu zagranicznego. Największym polskim partnerem w zakresie eksportu są Niemcy. W 2010 r. eksport to-



warów do naszego zachodniego sąsiada wynosił 25,95%. Według statystyk GUS odnotowaliśmy ogólny wzrost eksportu do Niemiec. Analizując wszystkie podane lata, eksport do Niemiec był zróżnicowany. Najmniejszy udział – 25,12% osiągnęliśmy w 2013 r. Po roku 2013 r. eksport do opisywanego kraju nieznacznie wzrósł. Kolejny niewielki spadek eksportu do naszego zachodniego sąsiada nastąpił w 2017 r. Względem 2016 r. spadek zanotowano na poziomie 0,04%. W roku 2018 r. osiągnęliśmy eksport na poziomie 28,13%. Porównując rok 2010 oraz 2018 eksport do naszego zachodniego sąsiada wzrósł o 2,18%.

Eksport do pozostałych krajami w poszczególnych latach kształtuje się bardzo nierównomiernie. Jedne lata przynoszą korzystne wyniki dla polskiej gospodarki, a w innych notujemy spadki. Ogólny wzrost eksportu do 2018 roku nastąpił w handlu z Czechami (0,49%), Holandią (0,1%) oraz Stanami Zjednoczonymi (0,84%). Spadek natomiast przypada na następujące kraje: Wielka Brytania (0,29%), Francja (1,25%), Włochy (1,47%), Rosja (0,96%), Szwecja (0,13%), Węgry (0,16%), Chiny (0,15%).

Wykres 7. Import – udział procentowy.



Źródło: Dział Innowacji i Badań, Baza Wiedzy Handel Zagraniczny, Główny Urząd Statystyczny.

Powyższy wykres przedstawia import Polski, który kształtuje się nieco inaczej pod względem wzrostu i spadku udziału w poszczególnych latach niż eksport. Czołowym partnerem w eksporcie jak i imporcie są Niemcy, a najwyższy wzrost importu w relacji z naszym zachodnim sąsiadem nastąpił w 2016 r. Porównując rok 2010 oraz 2018 zauważamy niekorzystny

wzrost o 0,9%. Wzrost importu nastąpił również w relacjach z Chinami (1,77%), Holandią (0,11%) oraz Stanami Zjednoczonymi (0,45%). Spadek natomiast notujemy w handlu z Rosją (3,19%), Włochami (0,6%), Francją (0,68%), Czechami (0,23%), Wielką Brytanią (0,36%), Szwecją (0,03%) oraz Węgrami (0,16%). Kraje takie jak Holandia, Czechy czy Szwecja nie charakteryzują się szczególnymi wahaniami pod względem importu w przedstawionych latach.

Warto zwrócić uwagę na Federację Rosyjską, z której polski import na przestrzeni podanych lat kształtuje się dosyć nierównomiernie. Największy wzrost nastąpił w 2012 r. Względem roku 2010 był to wzrost na poziomie 3,6% zaś porównując z 2018 r. wzrost importu w 2012 r. wyniósł 6,79%.

## Obroty handlu zagranicznego w mld PLN w latach 2018, 2019

**Rok:** 2018, 2019

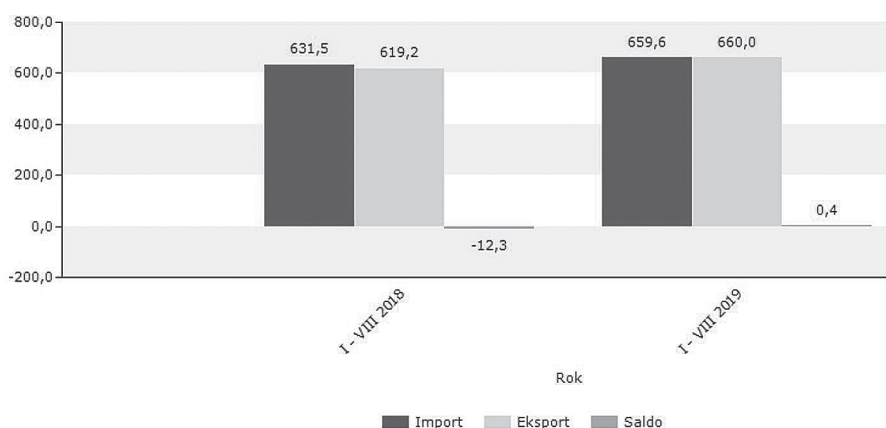
**Miesiąc:** SIERPIEŃ

**Okres referencyjny:** Narastająco od początku roku

**Waluta:** PLN

**Poziom szczegółowości:** w miliardach

Wykres 8. Obroty handlu zagranicznego w mld PLN w latach 2018, 2019.



Źródło: Dział Dziejowa Baza Wiedzy Handel Zagraniczny, Główny Urząd Statystyczny.

Porównując wyniki polskich obrotów towarowych z dwóch ostatnich lat odnotowuje się pozytywny spadek salda z ujemnego (-12,3 mld PLN) w 2018 r. do 0,4 mld PLN w roku kolejnym. Do takiego wyniku przyczynił się wysoki wzrost eksportu oraz wolniejsze tempo wzrostu importu. Przez 8 miesięcy w 2019 r. eksport towarów zwiększył się o 4,8%, zaś import o 2,7%. W porównaniu do roku ubiegłego, w którym odnotowaliśmy deficyt na poziomie 2,9 mld EUR, obecnie mamy niewielką nadwyżkę wynoszącą 9. Eksport towarów do Unii Europejskiej rósł stosunkowo wolno. Od początku roku eksport do EU wzrósł o 3,8%. Głównym tego powodem było spowolnienie sprzedaży do głównych unijnych partnerów tj. Niemiec (wzrost o 3,2%), Czech (spadek o 0,1%), a także Wielkiej Brytanii (wzrost o 1,8%). Wpływ na Niemcy wywarło spowolnienie przemysłu, zaś w Wielkiej Brytanii rolę odgrywała sytuacja związana z Brexitem. Kraje które przyczyniły się do napędzania naszego eksportu to: Francja (wzrost o 8%), Austria (wzrost o 18%), Rumunia (wzrost o 12,5%) oraz Węgry (wzrost o 7,5%).

Dynamiczny wzrost eksportu natomiast nastąpił do rozwiniętych krajów pozaunijnych oraz Wspólnoty Niepodległych Państw. Ukazuje to umiejętne dostosowanie się polskich przedsiębiorców do wciąż zmieniających się uwarunkowań na arenie międzynarodowej. Okres styczeń-sierpień pokazuje nam dynamiczny wzrost – około 11%. Do USA wzrost odnotowano na poziomie 13,5%, Kanady około 19%, Japonii o około 30% a RPA o 20%. Patrząc na te dane możemy łatwo zauważyć, że polscy przedsiębiorcy sprawnie potrafią wykorzystać potencjał regionów znacznie oddalonych.

Sprzedaż do Wspólnoty Niepodległych Państwa zwiększyła się o około 11% (w tym: Rosja o 7,7%, Ukraina o ok. 10,5%, Białoruś o 19,3%).

Poniżej średniej rósł eksport do pozostałych krajów słabiej rozwiniętych nie wchodzących w skład WNP. Eksport na rynek turecki spadł o około 30%, jednakże na rynek chiński, Zjednoczonych Emiratów Arabskich czy Egiptu odnotowano dynamiczny wzrost. Wzrost odnotowano kolejno na poziomie około 30%, 75% i 80%. W okresie 8 miesięcy w 2019 r. wzrost eksportu nastąpił m.in. w sprzedaży kotłów, maszyn i urządzeń mechanicznych i ich części, maszyn i urządzeń elektrycznych oraz ich części, miedzi i wyrobów z miedzi oraz obuwia, getrów i wyrobów podobnych i ich części<sup>9</sup>.

---

9. <https://www.gov.pl/web/rozwoj/handel-zagraniczny-polski-po-8-miesiacach-2019-r> (dostęp: 13.11.2019).

## **Powstanie Wielkopolskie – sto lat od wielkiego zwycięstwa**

Do Powstania Wielkopolskiego podchodzę dość sentymentalnie. Tradycja tego zapomnianego zrywu niepodległościowego jest zakorzeniona w mojej rodzinie od lat, gdyż jej część brała w nim czynny udział. Wobec tego refleksje o Powstaniu towarzyszą mi bardzo często. Gdy rozważam całą sekwencję wydarzeń na ziemi wielkopolskiej w ostatnich dniach 1918 roku, to mam nieodparte wrażenie, że jest to synteza dwóch zjawisk. Do niewątpliwego sukcesu militarnego, który był największym czynem zbrojnym podjętym przez Polaków od czasu utraty niepodległości w 1795 roku, powinniśmy także dodać zwieńczenie procesu formacji społeczno-politycznej Wielkopolan opartej na, generalnie rzecz ujmując, wartościach wypływających z pozytywistycznej pracy organicznej. Powstanie było efektem wielopłaszczyznowej emancypacji gospodarczej, a następnie społecznej, którą przez dekady prowadzili Polacy w zaborze pruskim. Wiązało się to z budową określonych postaw i zachowań, a także zaangażowaniem w wybrane obszary życia gospodarczego. Warto zaznaczyć, iż proces ten spowodował stworzenie pewnej podstawy rozwoju społeczno-gospodarczego Polaków, którzy zgodnie z pozytywistycznym przesłaniem odkładali insurekcję na dalszy plan. Postawa Wielkopolan oraz jej symbol – Hipolit Cegielski – pozwalały ocalić depozyt polskości przy jednoczesnym wstrzymaniu wszelkiej akcji zbrojnej, jakby do wybuchu I wojny światowej, niewłaściwej i niekorelującej z pierwszorzędnymi celami polskiego narodu. Konflikt militarny na świecie stanowił jednak cezurę, po której powoli uwalniała się, głęboko zakorzeniona w sercach Polaków, irredenta. Po latach niewoli i upokorzeń, po sporadycznych zrywach w pierwszej połowie XIX wieku i trudnej akceptacji pruskiej rzeczywistości – gdy nadarzyła się właściwa okazja – udało im się zwyciężyć, praktycznie samodzielnie. Siłą ogromnej woli.

## Droga do Powstania

---

Po wybuchu I wojny światowej Polacy coraz wyraźniej ogniskowali swoje myśli wokół idei odzyskania całkowitej suwerenności. Konflikt pomiędzy państwami zaborczymi kreował niedostępne dotąd perspektywy konceptualizacji wizji restytucji polskiej państwowości. Sytuacja wydawała się idealna – trzech zaborcy znaleźli się w przeciwnych blokach politycznych. Mieszkańcy zaboru pruskiego, a konkretnie Prowincji Poznańskiej Rzeszy Niemieckiej, również widzieli w tym konflikcie szansę na wyartykułowanie swoich narodowo-wyzwoleńczych pragnień i realizację wielopłaszczyznowych postulatów politycznych.

Polacy w tym zaborze nie działali jednak gwałtownie wobec zastanej, nowej wojennej rzeczywistości. Lata przymusowej germanizacji, działalność komisji kolonizacyjnej oraz Hakaty, czy tak zwane rugi pruskie odcisnęły ogromne piętno na Wielkopolanach. Doświadczeni latami niewoli wiedzieli, że jedyną szansą na odzyskanie niepodległości jest dobrze zorganizowany ruch społeczny, który wykazywałby na tyle sprytu i determinacji, ażeby w odpowiednim momencie, uzależnionym od międzynarodowej zmiany układu sił, ruszyć do wielopłaszczyznowego działania, nie wykluczając czynu zbrojnego. Wyjątkowa sytuacja w Wielkopolsce polegała na tym, że przez kilkadziesiąt lat ów ruch społeczny był systematycznie budowany i strukturalnie rozwijany – przede wszystkim poprzez wiarę w pracę organiczną, która utożsamiała nowy wymiar patriotyzmu. Taka formacja pokoleń pozwoliła utrzymać wśród Wielkopolan określony depozyt wartości niezbędnych do podjęcia, w określonym czasie, decyzji o ewentualnym zrywach militarnym. Silna gospodarczo Wielkopolska wraz z odpowiednio pobudzoną tożsamościowo społecznością była gotowa stawić skuteczny opór niemieckiemu przeciwnikowi. Warto dodać, iż doświadczenia Polaków tej ziemi z 1807 bądź 1848 roku wpływały na postawy i podejmowane decyzje. Wiadomą rzeczą było to, że aby pokonać Niemców trzeba wykorzystać odpowiedni moment. Nie udało dokonać się tej sztuki przy wsparciu Napoleona oraz podczas napawającej optymizmem Wiosny Ludów. Jesień 1918 roku to okres gdzie Wielkopolanie zauważają kolejną szansę na emancypację swoich postulatów. Koniec wojny światowej, wracający z frontu niemieccy żołnierze oraz etapowy rozwój rewolucji komunistycznej w Niemczech były czynnikami, dzięki którym zdecydowano się podjąć walkę.

Początki zorganizowanej konspiracji na terenach Wielkopolski możemy datować już na 1916 rok. W wyniku działań części mieszkańców Poznania, Kalisza czy Gniezna powstawały małe ośrodki konspiracyjne zwane komitetami obywatelskimi. Za zakończenie procesu scalania owych ośrodków możemy uznać jesień 1918 roku, kiedy to Centralny Komitet Obywatelski przejął kontrolę nad tymi licznymi podmiotami. Komitet zyskał masowe poparcie co objawiało się w stałej rekrutacji nowych członków. Tak rozbudowana komórka musiała przyjąć odpowiednią formę, żeby móc funkcjonować formalnie w tej trudnej dla siebie rzeczywistości. Rewolucja w Niemczech spowodowała tworzenie się wszelkiego rodzaju Rad Ludowych oraz Żołnierskich, które to przejmowały władzę na małych terenach, jeszcze istniejącej, II Rzeszy. Również obszar Wielkopolski stopniowo był oddawany pod władzę zwierzchnią Rad. Centralny Komitet Obywatelski widząc w tej sytuacji szansę na uzyskanie wielu profitów dla ludności polskiej postanowił powołać Tymczasową Naczelną Radę Ludową, która stopniowo zagospodarowywała coraz to większe obszary, których Rzesza Niemiecka nie była w stanie w pełni kontrolować. W grudniu 1918 roku na terenie Wielkopolski Naczelna Rada Ludowa odgrywała na tyle znaczącą rolę społeczną, że Rady Żołnierskie oraz Ludowe będące pod zwierzchnictwem niemieckim musiały się z nią liczyć i w pewien sposób współpracować.

W byłej Kongresówce rządy swe rozpoczynał wówczas Jędrzej Moraczewski, jako pierwszy premier II Rzeczypospolitej, który podkreślał konieczność przynależności Wielkopolski do już odzyskanych, niepodległych ziem. Deklaracje płynące z Warszawy motywowały coraz szersze grupy społeczne w Wielkopolsce do jednoznacznego wyrażenia woli niepodległości. Wielkopolan nie trzeba było do tego przekonywać, a kolejne słowa płynące ze stolicy niepodległej Polski powodowały różne zamieszki lokalne, szczególnie w Poznaniu czy Gnieźnie. Chęć odłączenia się od zaborcy była bardzo widoczna.

U naszych zachodnich sąsiadów sytuacja wewnętrzna była na tyle skomplikowana, iż każda akcja narodowo-wyzwoleńcza na terenie Wielkopolski mogła liczyć na względny brak reakcji. Naczelna Rada Ludowa była jedyną ostoją utrzymania spokoju na omawianym terenie, gdyż jako jedyna posiadała autorytet wśród polskiej ludności. Wzywała do zaprzestania rozruchów i manifestacji, które w drugiej połowie grudnia 1918 roku były codziennością w wielu miejscach zaboru pruskiego. W Wielkopolsce wrzało, przedstawiciele niemieckich Rad Żołnierskich nie byli w stanie ogarnąć

poziomu społecznego wzburzenia. Do wybuchu powszechnych walk brakowało jedynie iskry, która rozpaliby powstańczy ogień.

## Iskra – Ignacy Jan Paderewski

---

26 grudnia 1918 roku do Poznania przyjechał Ignacy Jan Paderewski, który był w trakcie podróży do Warszawy. Jego przyjazd był okazją do zorganizowania ogromnej manifestacji patriotycznej. Mimo wielu starań Niemców, owego przyjazdu nie udało się odwołać. Paderewski wygłosił okolicznościowe przemówienie, pod słynnym hotelem Bazar, które wywarło ogromny wpływ na mieszkańców Poznania. W odpowiedzi na manifestację i przyjazd Paderewskiego, niemieccy żołnierze zorganizowali 27 grudnia przemarsz przez miasto. Naczelna Rada Ludowa wzywała do spokoju i opanowania emocji Polaków w związku z niemieckimi działaniami. Polska Organizacja Wojskowa, jako jeden z największych podmiotów konspiracyjnych zrzeszających Polaków, stała na stanowisku jak najszybszego rozpoczęcia walk. Oba organizmy społeczno-polityczne zrzeszające Polaków w Wielkopolsce, Polska Organizacja Wojskowa oraz Naczelna Rada Ludowa, posiadały jeden cel, lecz różniły ich drogi do jego osiągnięcia. Koncyliacyjna wizja rozwoju wypadków na ziemiach zaboru pruskiego przegrała jednak z emocjami wywołanymi zamieszkami w obliczu przemarszu Niemców w Poznaniu – społeczny impuls wziął górę nad zaleceniami Rady.

Wydarzenia ze stolicy Wielkopolski zaczęły ewoluować w powszechne powstanie. Z racji na swój autorytet na czele powstańców stanęła ostatecznie Naczelna Rada Ludowa, która niechętnie przyjęła fakt wybuchu walk lecz w poczuciu obowiązku rozpoczęła koordynację całego przedsięwzięcia. Dzień 27 grudnia obfitował w wiele sukcesów powstańczych. Zdobyto w Poznaniu prezydium Policji, której zadania powierzono polskiej Straży Ludowej. Bardzo ważnym etapem było zdobycie Dworca Głównego oraz Poczty Główniej.

Walki z Poznania ośmieliły mieszkańców innych części Wielkopolski. W tym dniu udało się odsunąć administrację II Rzeszy z Szamotuł, Środy Wielkopolskiej, Pniew, Opalenicy, Wrześni czy Gniezna. 28 grudnia doszło do kolejnych walk w Poznaniu. Skutkiem tej ofensywy było zdobycie Cy-

tadeli przez co Berlin stracił łączność ze swoimi oddziałami. Sytuacja była nieprzewidywalna. Niemcy nie bardzo wiedzieli w jaki sposób mogliby zapanować nad „buntem”, który w sposób niezwykle dynamiczny osiągał kolejne punkty strategiczne na mapie Wielkopolski.

Wobec spontanicznych wystąpień w różnych częściach Wielkopolski, aby zjednoczyć wszystkie oddziały i grupy bojowe, Komisariat Naczelnej Rady Ludowej postanowił stworzyć Komendę Główną Wojsk Powstańczych. Pierwszym naczelnym dowódcą powstania został kapitan Stanisław Taczak. Ofensywa powstańcza nie zwalniała tempa. 29 grudnia Polacy zdobyli takie miejscowości jak Grodzisk Wielkopolski, Kórnik, Gostyń czy Witkowo. 30 grudnia opanowano dwie strategiczne miejscowości a mianowicie Wągrowiec i Gołańcz. W tym okresie datujemy pierwszą poważną potyczkę wojsk niemieckich z powstańcami. Polacy zwyciężyli wówczas pod Zdziechową. Kolejny dzień zrodził następne sukcesy. Powstańcy opanowali Jarocin, Krotoszyn, Mogilno oraz Nakło, którego zdobycie oznaczało przejście kontroli nad częścią linii kolejowej przebiegającej na trasie z Berlina do Królewca. Bezpośrednim skutkiem tego wydarzenia było rozpoczęcie tworzenia planów ataku na Bydgoszcz, w której mieścił się jeden z największych garnizonów niemieckich. Pierwsze dni powstania moglibyśmy określić jako, użyty dwadzieścia lat później termin, Blitzkrieg, gdyż szybkość z jaką atakujący zdobywali poszczególne miejscowości była na tyle zdumiewająca, że sami powstańcy po pierwszych dniach walk byli zaskoczeni swoją skutecznością. Dobrze zorganizowane oddziały wielkopolskie szybko przejmowały władzę w kolejnych miejscowościach. Opanowanie wielu strategicznych miast pozwoliło powstańcom uwierzyć w rychłe zakończenie konfliktu. Niestety, połączone siły niemieckie w postaci wojsk stacjonarnych jak i wracających z frontu jednostek wciąż stanowiły siłę w różnych częściach byłego Wielkiego Księstwa Poznańskiego, dlatego niezwykle istotne było utrzymanie zajmowanych pozycji przez powstańców. Stolica Wielkopolski, mimo iż została teoretycznie wyzwolona w pierwszych dniach powstania, nie mogła czuć się bezpiecznie.

Na terenie lotniska Ławica stacjonował przez cały czas największy oddział niemiecki na obszarze miasta. Ze strony Niemców obawiano się nalotów, toteż przejście Ławicy było dla powstańców priorytetem. 6 stycznia 1919 roku lotnisko zostało zdobyte. Kolejne starcia rozgrywały się w północnych częściach Wielkopolski. W styczniu 1919 roku po ciężkim boju pod Chodzieżą powstańcy ostatecznie odbili miasto. Dzięki temu zwycięstwu zdobyto również Czarnków, Ślesin oraz Sieraków.



8 stycznia 1919 roku możemy odnotować pierwszą realną reakcję polskich władz w Warszawie na trwające powstanie. Józef Piłsudski, który wszelkie swoje działania skupiał na polityce wschodniej, uważał, że powstanie przeciwko niemieckim żołnierzom nie ma wielkich szans na ostateczny sukces. Mimo braku nadziei, która wiązała się także z inną koncepcją polityczną dotyczącą kształtowania granic II Rzeczypospolitej, przysłał on do Poznania gen. Józefa Dowbora-Muśnickiego proponując jego osobę na wodza naczelnego powstania. Naczelna Rada Ludowa postanowiła przyjąć propozycję, gdyż panowała powszechna opinia, iż kapitan Stanisław Taczak posiada za niski stopień wojskowy aby kierować tak rozbudowanym ruchem powstańczym. Musiał oddać swoje stanowisko, mimo iż osiągnął wiele sukcesów. Generał Dowbor-Muśnicki 11 stycznia otrzymał mocą dekretu Naczelnej Rady Ludowej tytuł Głównodowodzącego Wszystkich Sił Zbrojnych Polskich byłego zaboru pruskiego. Zaprowadził on żelazną dyscyplinę, którą wyniósł ze służby w wojsku rosyjskim. Ogłosił obowiązkowy pobór wojskowy, w wyniku którego oddziały powstańcze powiększyły się z 9 do 14 tysięcy.

Następnie, już 9 stycznia 1919 roku, Naczelna Rada Ludowa oficjalnie ogłosiła przejęcie władzy na terenie byłego zaboru pruskiego. Rozpoczęło się stopniowe spolszczanie administracji. Wobec przewagi polskiej na wszystkich frontach powstańczych, Niemcy zarządzili stopniową kontrofensywę, która chwilowo odnosiła pewne sukcesy. Zdobyli oni Nakło i Ślesin. W tym okresie możemy zaobserwować także pierwsze użycie samolotów bojowych. W odwecie za nalot na Ławicę polscy lotnicy dokonali nalotu na lotnisko we Frankfurcie nad Odrą. 10 stycznia 1919 roku ciężkie walki toczyły się na froncie południowym, w okolicy Kąkolewa, Leszna i Rydzyny.

Na sukcesy powstańców w styczniu 1919 roku wpływała stopniowa profesjonalizacja i ujednoczenie Armii Wielkopolskiej, której wybrane jednostki pod koniec miesiąca złożyły uroczystą przysięgę wojskową na Placu Wolności w Poznaniu. Niemiecka ofensywa w okolicach Bydgoszczy spowodowała utratę Szubina oraz, po ciężkich walkach, Rynarzewa. Odbicie utraconych miejscowości powiodło się dopiero 4 lutego. W pierwszych dwóch tygodniach lutego 1919 roku możemy zaobserwować stałe wzmocnienie obrony pozycji polskich na wszystkich frontach. Wielkopolanie opanowali większą część byłego terenu zaboru pruskiego i konieczne w tej sytuacji było utrzymanie zdobytych terenów. Ich determinacja przyniosła

oczekiwany skutek – 16 lutego 1919 roku w Trewirze został podpisany rozejm, dzięki któremu wynegocjowano porozumienie o zawieszeniu broni. W ten sposób zakończono Powstanie Wielkopolskie. Niestety pojedyncze zamieszki trwały do czerwca 1919 roku i były spowodowane głównie prowokacjami ze strony niemieckiej, która za wszelką cenę chciała odzyskać Wielkopolskę. Nadzieją na ostateczne zakończenie sporu była konferencja paryska. 28 czerwca 1919 roku podpisano w Wersalu dokument, który przyznawał Polsce obszar zajęty przez powstańców oraz także niezdojbyte miasta takie jak: Bydgoszcz, Leszno, Kępno czy Chodzież. W styczniu 1920 roku Wojsko Polskie wkroczyło na te tereny. Ziemie byłego zaboru pruskiego wróciły do macierzy.



# Rola ekstradycji w prawie międzynarodowym

## I. Wstęp

---

Ekstradycja stanowi jedną z najważniejszych i najstarszych instytucji prawa karnego międzynarodowego<sup>1</sup>. Termin ekstradycja (łac. *ex* – „od, z czego”, *traditio* – „wręczenie”) pojawił się pod koniec 1791 r. w jednym z francuskich dekretów<sup>2</sup>. Celem wprowadzenia instytucji ekstradycji jest walka z przestępczością<sup>3</sup> oraz wydanie przez państwo odrębnemu państwu osoby przebywającej na obszarze albo znajdującej się pod jurysdykcją państwa wiodącego<sup>4</sup>. W Polskim systemie prawnym nie istnieje legalna definicja ekstradycji, *de facto* doktryna stworzyła własną definicję ekstradycji, która dzieli się na ekstradycję bierną i czynną. Ekstradycja czynna opiera się na wystąpieniu o wydanie osób ściganych albo skazanych, przebywających za granicą. Natomiast ekstradycja bierna polega na postępowaniu w sprawie rozpatrzenia wniosku kraju wzywającego o wydanie osób ściganych albo skazanych<sup>5</sup>.

---

1. L. Gardocki, *Zarys prawa karnego międzynarodowego*, Warszawa 1985, s. 159.

2. M. Mozgawa-Saj, *Ekstradycja w polskim postępowaniu karnym*, Warszawa 2015, s. 45.

3. M. Olchanowski, *Rozwój instytucji ekstradycji jako formy współpracy międzynarodowej w zakresie zwalczania przestępczości międzynarodowej*, [w:] *Umiejętności międzynarodowe nie krajowego obrotu prawnego*, red. I. Kraśnicka, W. Hryniewicka-Filipowska, Białystok 2017, s. 47–48.

4. B. Hołyst, *Wielka Encyklopedia Prawa*, Warszawa 2014, t. 4, s. 90.

5. M. Olchanowski, *Rozwój instytucji ekstradycji...*, s. 48.

## II. Ewolucja instytucji ekstradycji w prawie międzynarodowym

---

Rozwój ekstradycji dzieli się na cztery następujące po sobie okresy. Początki ekstradycji sięgają starożytności, *de facto* wydawano osoby innym państwom, by pociągnąć je do odpowiedzialności za naruszenie prawa. Pierwszą umową o charakterze międzynarodowym był traktat egipsko-hetycki zawarty w XIII w. p.n.e. Natomiast w starożytnym Rzymie sprawy dotyczące ekstradycji czynnej i biernej były prowadzone przed sądem re-kuperatorów. Od średniowiecza zainteresowane państwa zawierały umowy międzynarodowe regulujące problematykę ekstradycji. Znaczącą rolę w rozpowszechnieniu ekstradycji miał Kościół, który pociągał do odpowiedzialności wszystkich innowierców i heretyków.

Kolejny okres powiązany jest z powstaniem oraz rozpowszechnieniem się reguły stałego wydawania przez strony umowy o ekstradycji przestępców pospolitych. Jednym z pierwszych takiego rodzaju dokumentów był traktat z 1802 r. podpisany przez Holandię, Wielką Brytanię, Hiszpanię i Francję, w którym zobowiązano się do permanentnego wydawania strom umowy zabójców i fałszerzy<sup>6</sup>.

Trzeci okres rozwoju ekstradycji przypadał na okres międzywojenny, m.in. w formie ekstradycji zbrodniarzy wojennych. W tym czasie Komitet Rzecznawców Ligi Narodów podjął nieudolną próbę unifikacji niektórych kwestii w jednolitej umowie międzynarodowej. W czasach współczesnych wraz z rozwojem transportu, handlu oraz przepływu osób i kapitału, ekstradycja przybrała nową formę. Przeszłość zaczęła przybierać strukturę przestępczości zorganizowanej, wykraczającej poza ramy jednego państwa, *de facto* przyjmując charakter transgraniczny. Społeczeństwo międzynarodowe demokratycznych państw dostrzegło konieczność unifikacji ekstradycji na poziomie międzynarodowym w celu efektywnej walki z szerzącym się zjawiskiem przestępczości transgranicznej. W tym celu sporządzono w 1957 r. w Paryżu wielostronną umowę międzynarodową podpisaną przez kraje należące do Rady Europy. Kolejnym aktem prawnym wielostronnym była Konwencja sporządzona na podstawie art. K3 Traktatu o Unii Europejskiej w kwestii uproszczonej procedury ekstradycyjnej pomiędzy państwami członkowskimi Unii Europejskiej oraz

---

6. Tamże, s. 48–49.

Konwencja o ekstradycji pomiędzy Państwami Członkowskimi z 1996 r. znosząc przeszkody ekstradycyjne. Z kolei rosnące zagrożenia o charakterze terrorystycznym doprowadziły do rozpoczęcia prac nad Europejskim Nakazem Aresztowania jako odformalizowanym substytutem ekstradycji. Według decyzji ramowej Rady Unii Europejskiej z dnia 13 czerwca 2002 r. Europejski Nakaz Aresztowania miał zastąpić system ekstradycyjny pomiędzy Państwami Członkowskimi Unii Europejskiej<sup>7</sup>.

### **III. Instytucja ekstradycji w polskim systemie prawnym**

---

W systemie prawnym Polski ekstradycję reglamentuje art. 55 Konstytucji RP.

1. Ekstradycja obywatela polskiego jest zakazana, z wyjątkiem przypadków określonych w ust. 2 i 3. 2. Ekstradycja obywatela polskiego może być dokonana na wniosek innego państwa lub sądowego organu międzynarodowego, jeżeli możliwość taka wynika z ratyfikowanej przez Rzeczpospolitą Polską umowy międzynarodowej lub ustawy wykonującej akt prawa stanowionego przez organizację międzynarodową, której Rzeczpospolita Polska jest członkiem, pod warunkiem że czyn objęty wnioskiem o ekstradycję:

- 1) został popełniony poza terytorium Rzeczypospolitej Polskiej, oraz
- 2) stanowił przestępstwo według prawa Rzeczypospolitej Polskiej lub stanowiłby przestępstwo według prawa Rzeczypospolitej Polskiej w razie popełnienia na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej, zarówno w czasie jego popełnienia, jak i w chwili złożenia wniosku.
- 3) Nie wymaga spełnienia warunków określonych w ust. 2 pkt 1 i 2 ekstradycja mająca nastąpić na wniosek sądowego organu międzynarodowego powołanego na podstawie ratyfikowanej przez Rzeczpospolitą Polską umowy międzynarodowej, w związku z objętą jurysdykcją tego organu zbrodnią ludobójstwa, zbrodnią przeciwko ludzkości, zbrodnią wojenną lub zbrodnią agresji.

---

7. Tamże, s. 50.

- 4) Ekstradycja jest zakazana, jeżeli dotyczy osoby podejrzanej o popełnienie bez użycia przemocy przestępstwa z przyczyn politycznych lub jej dokonanie będzie naruszać wolności i prawa człowieka i obywatela.
- 5) W sprawie dopuszczalności ekstradycji orzeka sąd<sup>8</sup>.

Ponadto zjawisko ekstradycji reguluje kodeks postępowania karnego (art. 593–607), regulamin wewnętrznego urzędowania powszechnych jednostek prokuratury (§ 295–301) oraz rozporządzenie w sprawie szczegółowych czynności sądów w sprawach z zakresu międzynarodowego postępowania cywilnego oraz karnego w stosunkach międzynarodowych (§ 65–70). Dodatkowo kodeks karny nie reguluje instytucji ekstradycji wprost, lecz mieści w sobie istotne rozwiązania dla jej stosowania<sup>9</sup>.

## IV. Rzeczpospolita polska jako strona umów wielostronnych w kwestii ekstradycji

---

### 1. Konwencje ekstradycyjne:

- Europejska konwencja o ekstradycji z 13.12.1957 r.<sup>10</sup>;
- Protokół dodatkowy do Europejskiej konwencji o ekstradycji z 15.10. 1975 r.<sup>11</sup>;
- II Protokół dodatkowy do Europejskiej konwencji o ekstradycji z 17.03. 1978 r.<sup>12</sup>;
- Konwencja wykonawcza do Układu z Schengen z 19.06.1990 r.<sup>13</sup>;
- Konwencja sporządzona na podstawie artykułu K.3 Traktatu o Unii Europejskiej, w sprawie uproszczonej procedury ekstradycyjnej między państwami członkowskimi Unii Europejskiej z 10.03.1995 r.<sup>14</sup>;
- Konwencja w sprawie ekstradycji między państwami członkowskimi Unii Europejskiej z 27.09.1996 r.<sup>15</sup>;

---

8. Art. 55 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 2 kwietnia 1997 r. (Dz. U. Z 2009 r., Nr 114, poz. 946).

9. M. Olchanowski, *Rozwój instytucji ekstradycji...*, s. 50–53.

10. Dz. U. z 1994 r. Nr 70, poz. 307.

11. Tamże.

12. Tamże.

13. Dz. Urz. UE L Nr 239 z 22.9.2000 r., poz. 19, s. 9–52 ze zm.

14. Dz. Urz. C Nr 78 z 1995 r., s. 2.

15. Dz. Urz. C Nr 313 z 23.1.1996 r., s. 98–107.

**Umowy dwustronne:**

- Umowa między Polską Rzeczpospolitą Ludową a Algierską Republiką Ludowo-Demokratyczną dotycząca obrotu prawnego w sprawach cywilnych i karnych z 09.11.1976 r.<sup>16</sup>;
- Umowa między Rzeczpospolitą Polską a Australią o ekstradycji z 03.03.1998 r.<sup>17</sup>;
- Umowa między Rzeczpospolitą Polską a Republiką Białorusi o pomocy prawnej i stosunkach prawnych w sprawach cywilnych, rodzinnych, pracowniczych i karnych z 26.10.1994 r.<sup>18</sup>;
- Umowa między Rzeczpospolitą Polską a Arabską Republiką Egiptu o pomocy prawnej w sprawach karnych, przekazywaniu osób skazanych i ekstradycji z 17.05.1992 r.<sup>19</sup>;
- Umowa między Rzeczpospolitą Polską a Republiką Indii o ekstradycji z 17.02.2003 r.<sup>20</sup>;
- Umowa między Polska Rzeczpospolitą Ludową a Republiką Iraku o pomocy prawnej i sądowej w sprawach cywilnych i karnych z 29.10.1988 r.<sup>21</sup>;
- Umowa między Polską Rzeczpospolitą Ludową a Koreańska Republiką Ludowo-Demokratyczną o pomocy prawnej w sprawach cywilnych, rodzinnych i karnych z 29.09.1986 r.<sup>22</sup>;
- Umowa między Polską Rzeczpospolitą Ludową a Republiką Kuby o pomocy prawnej w sprawach cywilnych, rodzinnych i karnych z 18.11.1982 r.<sup>23</sup>;
- Umowa między Polska Rzeczpospolitą Ludową a Libijską Arabską Dżamahiriją Ludowo-Socjalistyczną o pomocy prawnej w sprawach cywilnych, handlowych, rodzinnych i karnych z 02.12.1985 r.<sup>24</sup>;
- Umowa między Polską Rzeczpospolitą Ludową a Królestwem Maroka o pomocy prawnej w sprawach cywilnych i karnych z 21.05.1979 r.<sup>25</sup>;
- Umowa między Rzeczpospolitą Polską a Mongolią o pomocy prawnej i stosunkach prawnych w sprawach cywilnych, rodzinnych, pracowniczych i karnych z 19.10.1998 r.<sup>26</sup>;

---

16. Dz. U. z 1982 r. Nr 10, poz. 73.

17. Dz. U. z 2000 r. Nr 5, poz. 51.

18. Dz. U. z 1995 r. Nr 128, poz. 619.

19. Dz. U. z 1994 r. Nr 34, poz. 128.

20. Dz. U. z 2005 r. Nr 156, poz. 1304.

21. Dz. U. z 1989 r. Nr 70, poz. 418.

22. Dz. U. z 1987 r. Nr 24, poz. 135.

23. Dz. U. z 1984 r. Nr 47, poz. 247.

24. Dz. U. z 1987 r. Nr 13, poz. 80.

25. Dz. U. z 1983 r. Nr 14, poz. 69.

26. Dz. U. z 2003 r. Nr 43, poz. 370.



- Umowa między Polską Rzeczpospolitą Ludową a Arabską Republiką Syryjską o pomocy prawnej w sprawach cywilnych i karnych z 18.02.1985 r.<sup>27</sup>;
- Umowa między Polską Rzeczpospolitą Ludową a Republiką Tunezyjską o pomocy prawnej w sprawach cywilnych i karnych z 22.03.1985 r.<sup>28</sup>;
- Umowa między Rzeczpospolitą Polską a Stanami Zjednoczonymi Ameryki dotycząca stosowania umowy między Rzeczpospolitą Polską a Stanami Zjednoczonymi Ameryki o ekstradycji, sporządzonej 10.07.1996 r., zgodnie z art. 3 ust. 2 Porozumienia o ekstradycji między Unią Europejską a Stanami Zjednoczonymi Ameryki, podpisanego w Waszyngtonie 25.06.2003 r.<sup>29</sup>;
- Umowa między Rzeczpospolitą Polską a Socjalistyczną Republiką Wietnamu o pomocy prawnej i stosunkach prawnych w sprawach cywilnych, rodzinnych i karnych z 22.03.1993 r.<sup>30</sup>.

## 2. Konwencje sektorowe:

- Konwencja Narodów Zjednoczonych o zwalczaniu nielegalnego obrotu środkami odurzającymi i substancjami psychotropowymi z 30.04. 1995 r.<sup>31</sup>;
- Konwencja Narodów Zjednoczonych przeciwko korupcji z 31.10.2003 r.<sup>32</sup>;
- Konwencja Narodów Zjednoczonych przeciwko międzynarodowej przestępczości zorganizowanej z 15.11.2000 r.<sup>33</sup>;
- Międzynarodowa Konwencja o zwalczaniu finansowania terroryzmu z 09.12.1999 r.<sup>34</sup>;
- Protokół o zapobieganiu, zwalczaniu oraz karaniu za handel ludźmi, w szczególności kobietami i dziećmi, uzupełniający Konwencję Narodów Zjednoczonych przeciwko międzynarodowej przestępczości zorganizowanej z 15.11.2000 r.<sup>35</sup>;
- Konwencja o zwalczaniu przekupstwa zagranicznych funkcjonariuszy publicznych w międzynarodowych transakcjach handlowych z 17.12. 1997 r.<sup>36</sup>.

---

27. Dz. U. z 1986 r. Nr 37, poz. 181.

28. Dz. U. z 1987 r. Nr 11, poz. 71.

29. Dz. U. z 2010 r. Nr 77, poz. 501.

30. Dz. U. z 1995 r. Nr 55, poz. 289.

31. Dz. U. z 1995 r. Nr 15, poz. 69.

32. Dz. U. z 2007 r. Nr 84, poz. 563.

33. Dz. U. z 2005 r. Nr 18, poz. 158.

34. Dz. U. z 2004 r. Nr 263, poz. 2620.

35. Dz. U. z 2005 r. Nr 18, poz. 160.

36. Dz. U. z 2001 r. Nr 23, poz. 264.

Cechą wspólną wszystkich umów, którymi związana jest Polska z odrębnymi państwami jest zasada podwójnej karalności, która polega na tym, iż czyn stanowiący podstawę wniosku o ekstradycję musi być uznany jako przestępstwo w ustawodawstwie państwa wezwanego i wzywającego. Dodatkowo dla wyżej wskazanych umów jest przywiązywanie dużej wagi do obywatela, którego wydania dane państwo żąda, ponieważ może ono stanowić przyczynę odmowy wydania. W przedmiocie ekstradycji stosunki międzynarodowe charakteryzują się politycznym charakterem przestępstwa jako powodem odmowy wydania obywatela. Jedną z najistotniejszych zasad ekstradycji jest zasada specjalności, zwana inaczej zasadą ograniczonego karania i ścigania. Wynika z niej zakaz ścigania osoby za inne czyny niż te, w związku z którymi przyznano ekstradycję<sup>37</sup>.

Relacje Polski ze stronami-sygnatariuszami skonstruowano według schematu mieszczącego fundamentalne zasady oraz elementy odnoszące się do kategorii przestępstw stanowiących podstawę wydania, przestępstwa objęte zakazem wydania oraz innych fakultatywnych i obligatoryjnych podstaw wydania, obowiązkowej formy wraz z elementami wniosku o ściganie, spraw dotyczących powtórnego wydania państwu trzeciemu, regulacji prawnych związanych z odroczeniem oraz wydaniem warunkowym, zbiegu wniosków ekstradycyjnych, tymczasowym aresztowaniem przed otrzymaniem wniosku o ściganie, przekazania osoby, przedmiotu, kosztów wydania i tranzytu, języka sporządzanych dokumentów ekstradycyjnych<sup>38</sup>.

## **V. Metody enumeracji (tzw. metoda listy), metoda eliminacji, metoda mieszana w instytucji ekstradycji**

---

Metoda enumeracji polega na enumeratywnym wyliczeniu przestępstw mogących stanowić podstawę wydania, łącznie z podaniem nazw ich typów. Sposób ten dominował w pierwszych traktatach o ekstradycji, stopniowo

---

37. M. Mozgawa-Saj, *Ekstradycja – rozważania dogmatyczne i wyniki badań empirycznych*, „Prawo w działaniu sprawy karne” 11/2012, s. 62.

38. Tamże, s. 61.

rozszerzając katalog przestępstw. Aktem zagranicznym był traktat USA i Wielkiej Brytanii z 1794 r. przewidujący obowiązek wydania osoby tylko z powodu dwóch czynów zabronionych: morderstwa i fałszerstwa.

Opisywana metoda stosowana jest coraz rzadziej ze względu na wady i brak elastyczności. Istotnym ubytkiem tej metody jest też trudność przy ocenie zgodności między typami przestępstw, które występują w wewnętrznym porządku prawnym oraz stosowanie odrębnej terminologii prawniczej. Metoda odnajduje jednak zastosowanie w konwencjach międzynarodowych, które poświęcone są zwalczaniu szczególnych rodzajów przestępstw, m.in. aktów zaliczanych do terroryzmu międzynarodowego. Takim przykładem jest Międzynarodowa Konwencja przeciwko braniu zakładników z 1979 r. i Europejska Konwencja o zwalczaniu terroryzmu z 1977 r.<sup>39</sup>

Przykładem umowy dwustronnej, w której wykorzystano metodę listy przy określaniu przestępstw ekstradycyjnych jest traktat Rzeczypospolitej Polskiej, Wielkiej Brytanii i Północnej Irlandii o wydaniu zbiegłych przestępców z 1932 r. Traktat przewiduje katalog 29 czynów uznanych za przestępstwa ekstradycyjne:

- bunt przeciw dowódcy statku na pełnym morzu, jeżeli jest popełniony przez dwie albo więcej osób, lub spisek w celu wywołania takiego buntu,
- zamach na osobę na statku znajdującym się na pełnym morzu z zamiarem uszkodzenia ciała albo zabójstwa,
- zatopienie lub zniszczenie statku na morzu albo usiłowanie takiego czynu,
- rozbójnictwo morskie (pirateria),
- narażenie na niebezpieczeństwo osób podróżujących koleją albo znajdujących się na kolei,
- czyny zabronione przeciw ustawom o bankructwie,
- podrabianie, fałszowanie, przerabianie lub puszczenie w obieg przedmiotów podrobionych, sfalszowanych, obejmujących wszystkie przestępstwa przewidziane w ustawodawstwie polskim jako fałszowanie albo podrabianie banknotów, innych papierów wartościowych, podrabianie albo fałszowanie innych dokumentów publicznych i prywatnych,
- świadome i bezprawne wytworzenie albo posiadanie narzędzi, maszyn przystosowanych i przeznaczonych do przerabiania albo podrabiania monet oraz puszczenie w obieg monet podrobionych albo przerobionych,

---

39. I. Topa, *Międzynarodowa współpraca państw w wydawaniu przestępców. Zagadnienia materialnoprawne*, „Prokuratura i Prawo” 4/2008, s. 120.

- nadużycie zaufania przez bankiera, zawiadowcę, prokurenta, agenta, dyrektora, kuratora, powiernika, członka albo urzędnika spółki albo niewłaściwe użycie cudzej własności,
- sprzeniewierzenie albo kradzież,
- uzyskanie papierów wartościowych, pieniędzy albo innego mienia za pomocą fałszywych przedstawień i przyjęcie papierów wartościowych, pieniędzy albo innego mienia ze świadomością, iż zostały one skradzione albo uzyskane wbrew prawu,
- rozbój z użyciem gwałtu albo pogróżek,
- wdarcie lub włamanie się do domu mieszkalnego albo budynku z zamiarem popełnienia zbrodni,
- podpalenie,
- fałszywe zeznanie pod przysięgą albo namawianie do niego,
- pisemne pogroźki albo inne w celu wymuszenia pieniędzy albo innych wartościowych przedmiotów,
- ciężkie uszkodzenie ciała lub umyślne zadanie rany,
- dwużeństwo,
- stręczycielstwo,
- uprowadzenie,
- porwanie dziecka łącznie z porzuceniem, bezprawnym zatrzymaniem, opuszczeniem,
- porwanie osoby lub bezprawne ograniczenie wolności osobistej,
- gwałt na osobie w celu nierządu,
- czyn lubieżny albo usiłowanie spełnienia czynu lubieżnego z osobą poniżej 16 roku życia,
- zgwałcenie,
- podawanie leków albo użycie narzędzi w celu wywołania poronienia,
- zabójstwo,
- morderstwo, usiłowanie morderstwa, spisek w celu popełnienia morderstwa,
- handel niewolnikami stanowiący występki albo zbrodnie według ustawodawstwa obu państw<sup>40</sup>.

W XX w. dominującą pozycję w większości umów i ustawodawstw wewnętrznych zyskała metoda eliminacji, która dzięki przyjęciu wysokości oraz rodzaju kary jako podstawy uznania danego czynu za przestępstwo ekstradycyjne zapewnia większą elastyczność ekstradycji. Metoda eliminacji polega na założeniu, że podstawę ekstradycji będą stanowić wszystkie przestępstwa powyżej

---

40. L. Brodowski, D. Kuźniar-Kwiatek, *Ekstradycyjny charakter przestępstwa*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Rzeszowskiego”, Prawo 21, Zeszyt 97/2017, s. 17–19.

pewnego zagrożenia ustawowego lub wymiaru kary w przypadku wydania w celu wykonania wyroku, jeśli nie są określone jako wyjątki.

Zastosowanie metody eliminacji przy określaniu przestępstw ekstradycyjnych proponuje Modelowy traktat ekstradycyjny z 14 grudnia 1990 r. przewidujący wydanie za przestępstwa zagrożone karą, której górna granica wynosi rok lub 2 lata pozbawienia wolności, a przypadku wystąpienia z wnioskiem w celu wykonania wyroku, gdy wymiar pozostałej do odbycia kary wynosi minimum 4 lub 6 miesięcy<sup>41</sup>.

W sytuacji, gdy przy określaniu katalogu przestępstw ekstradycyjnych nie znajduje zastosowania metoda enumeracji, tradycyjnie przyjmuje się, że standardową dolną granicą zagrożenia karą jest pozbawienie wolności, którego górna granica nie przekracza roku<sup>42</sup>.

Aktualnie przy określaniu przestępstw ekstradycyjnych bierze się pod uwagę przestępstwa zagrożone karą, w których górna granica wysokości stanowi minimum 1 rok pozbawienia wolności w sytuacji wniosku o wydanie oskarżonego, w celu przeprowadzenia przeciw niemu postępowania karnego i zagrożone jest karą 6 miesięcy pozbawienia wolności w razie żądania wydania w celu odbycia kary. Normy tej treści zawarte są w umowach Polski z Królestwem Maroka, Republiką Tunezyjską, Arabską Republiką Syryjską, Mongolią, Republiką Białorusi oraz Socjalistyczną Republiką Wietnamu. Jednakże możliwe są odstępstwa od przedstawionych powyżej standardów w stronę podwyższenia albo obniżenia karalności<sup>43</sup>.

Trzecim systemem kwalifikacji przestępstw ekstradycyjnych jest metoda mieszana, która łączy metodę enumeracji z metodą eliminacji, znajdując zastosowanie w postanowieniach decyzji ramowej Rady z 2002 r. w sprawie europejskiego nakazu aresztowania i procedur przekazywania pomiędzy państwami członkowskimi. Zgodnie z przedstawionym aktem prawnym europejski nakaz aresztowania może być wydany w nawiązaniu do czynów zagrożonych według prawa państwa, który wydaje nakaz karą pozbawienia wolności albo środkiem zabezpieczającym, który polega na pozbawieniu wolności o górnej granicy zagrożenia, co najmniej 12 miesięcy lub w odniesieniu do orzeczeń skazujących na karę pozbawienia

---

41. Tamże, s. 19.

42. Tamże, s. 21.

43. Tamże, s. 21–22.

wolności albo stosowanie środka zabezpieczającego, który polega na pozabawieniu wolności co najmniej 4 miesięcy<sup>44</sup>.

## VI. Stosunki polsko-włoskie w sprawie ekstradycji

---

Podstawowym aktem prawnym o charakterze międzynarodowym, w oparciu o który realizowana jest wzajemna pomoc prawna w sprawach karnych Polski i Włoch jest Europejska Konwencja o pomocy prawnej w sprawach karnych z 1959 r., którą sporządzono w Strasburgu łącznie z Protokołem dodatkowym do konwencji podpisanym w Strasburgu w 1978 r. Natomiast Republika Włoch nie ratyfikowała jak dotąd drugiego protokołu dodatkowego z 2001 r. ani Konwencji o pomocy prawnej w sprawach karnych pomiędzy państwami członkowskimi należącymi do Unii Europejskiej, sporządzonej w Brukseli w 2000 r. ani Protokołu do omawianej wyżej Konwencji, sporządzonego w Luksemburgu w 2001 r. Przyczyną nieprzystąpienia Włoch do wskazanych umów wielostronnych jest dalsze obowiązywanie art. 15 Europejskiej konwencji o pomocy prawnej w sprawach karnych z 1959 r., statuującego przekazywanie wniosków rekwizycyjnych oraz ich zwrot między organami centralnymi strony wezwanej oraz wzywającej. Obrót prawny w sprawach karnych między Polską a Włochami pozostaje nadal scentralizowany, lecz z wyjątkami wymienionymi w pozostałych punktach art. 15 Konwencji z 1959 r., w wersji pierwotnej. Następną konsekwencją wejścia w życie (oraz braku ratyfikacji przez Włochy) wymienionych aktów prawa międzynarodowego stanowi niemożność korzystania z instrumentów prawnych, m.in. wspólnych zespołów śledczych. Z kolei instrument prawny w postaci przesłuchania osoby w formie połączenia wideokonferencyjnego mimo braku jego ratyfikacji przez stronę włoską przyjęty jest w porządku prawnym Włoch w relacjach z zagranicznymi władzami sądowymi oparty na zasadzie wzajemności. W 2012 r. włoskie organy sądowe trzykrotnie zwróciły się do Departamentu Współpracy Międzynarodowej Prokuratury Generalnej o przeprowadzenie przesłuchania świadka przebywającego na terytorium RP w formie wideokonferencyjnego połączenia, równocześnie

---

44. Tamże, s. 23–24.

zapewniając o przeprowadzeniu analogicznych działań na rzecz polskich organów wymiaru sprawiedliwości. Departament Spraw Sądowych, Ministerstwo Sprawiedliwości w Rzymie, Biuro II oraz Dyrekcja Generalna Sądownictwa Karnego są organami centralnymi, do których kierowane są wnioski o pomoc prawną w sprawach karnych i za których pośrednictwem są udostępniane materiały ze zrealizowanej przez stronę włoską odezwy. Ponadto kwestie międzynarodowej pomocy prawnej uregulowano w Konstytucji Republiki Włoskiej oraz kodeksie postępowania karnego. Republika Włoska podobnie jak Rzeczpospolita Polska jest stroną konwencji dotyczących m.in. przestępczości narkotykowej, prania pieniędzy<sup>45</sup>.

Procedowanie z wnioskiem o udzielenie międzynarodowej pomocy prawnej, który wpłynął do włoskiego Ministerstwa Sprawiedliwości, przedstawia się następująco: już na etapie ministerialnym rekwizycję analizuje się pod kątem braku przeciwwskazań do przyjęcia odezwy do wykonania, badana jest również właściwość terytorialna, po czym ministerstwo przekazuje odezwę do wykonania kompetentnej Prokuraturze Generalnej Republiki Włoskiej przy jednym z sądów apelacyjnych. Z dotychczasowej współpracy ze stroną włoską wynika, że brak w treści wniosku o udzielenie międzynarodowej pomocy prawnej elementu umożliwiającego Ministerstwu Sprawiedliwości w Rzymie ustalenie kompetentnego terytorialnie organu do jego wykonania powoduje zwrot odezwy do adresata z prośbą o doprecyzowanie wniosku poprzez wskazanie okoliczności umożliwiających skierowanie go do właściwej jednostki prokuratury włoskiej. Po wpłynięciu wniosku o udzielenie pomocy prawnej do konkretnej prokuratury generalnej również ona bada, czy żądania rekwizycji nie są sprzeczne z przepisami włoskiej procedury karnej oraz z podstawowymi zasadami porządku prawnego, po czym kieruje odezwę do sądu apelacyjnego, w miejscu swojej siedziby, z prośbą o spowodowanie jej wykonania. Wezwany sąd apelacyjny wyznacza sędziego do dochodzeń wstępnych przy sądzie powszechnym (GIP – *Giudice Indagini Preliminari*), z okręgu danej apelacji, do wykonania odezwy. W razie, gdy z wniosku o udzielenie pomocy prawnej wynika (co zdarza się dość często), że czynności dowodowe winny zostać wykonane w okręgu kilku sądów apelacyjnych, Ministerstwo Sprawiedliwości Republiki Włoskiej kieruje odezwę do Sądu Najwyższego Kasacyjnego w celu wyznaczenia sądu kompetentnego do jej realizacji<sup>46</sup>.

---

45. J. Gemr, *Metodyka pracy w sprawach karnych ze stosunków międzynarodowych*, Warszawa 2013, s. 139–140.

46. Tamże, s. 140–141.

Sąd Najwyższy Kasacyjny w następstwie wyznaczenia sądu apelacyjnego do wykonywania wniosku przesyła go do prokuratury generalnej przy sądzie apelacyjnym, która bada zgodność żądań wniosku z włoskim porządkiem prawnym i przekazuje odezwę do wyznaczonego sądu apelacyjnego.

Istotna jest także dwutorowość procedury ekstradycyjnej w nawiązaniu do wniosków państw członkowskich Unii Europejskiej kierowanych do Włoch, która polega na stosowaniu uproszczonej procedury ekstradycyjnej i tradycyjnej w oparciu o umowę międzynarodową. Stosunkowo uproszczona procedura ekstradycyjna w obszarze Unii Europejskiej została wprowadzona decyzją Rady w 2002 r. w sprawie europejskiego nakazu aresztowania i procedury wydawania osób między Państwami Członkowskimi. Decyzja ramowa Rady została recypowana przez Włochy do krajowego porządku prawnego ustawą z 2005 r. Dwutorowość wynika z faktu, iż Włochy implementując zapisy decyzji ramowej Rady z 2002 r. wprowadziły cezurę czasową tj. w 07.08.2002 r., *de facto* procedurze ekstradycji poddawani są tylko sprawcy przestępstw popełnionych po wskazanej dacie<sup>47</sup>.

Wnioski o tymczasowe aresztowanie i ekstradycję dotyczące sprawców przestępstw popełnionych przed 07.08.2002 r. są rozpoznawane przez włoskie organy wymiaru sprawiedliwości w oparciu o dotychczasowe przepisy, ujęte w nadal obowiązującej Europejskiej konwencji o ekstradycji, sporządzonej w Paryżu 13.12.1957 r.<sup>48</sup>.

## VII. Podsumowanie

---

Z uwagi na brak ustawowej definicji ekstradycji, polski porządek prawny reglamentuje instytucję ekstradycji w art. 55 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej, kodeksie postępowania karnego, regulaminie wewnętrznym urzędowania oraz powszechnych jednostek prokuratury, kodeksie karnym. Natomiast podstawowym aktem prawnym, który dotyczy ekstradycji jest Europejska Konwencja o ekstradycji z 1957 r. Z uwagi na dualizm

---

47. Tamże, s. 141.

48. Tamże, s. 141.



instytucjonalny ekstradycji, składa się ona z dwóch substytutów. Substytut prawny obejmuje wydalenie cudzoziemca, przekazanie policyjne, przyjmowanie i przekazywanie skazanych między państwami w celu wykonania wyroku, dostarczenie osoby Międzynarodowemu Trybunałowi Karnemu. Z kolei substytuty pozaprawne obejmują groźbę, szantaż i porwanie<sup>49</sup>.

Wszystkie stosowane metody w instytucji ekstradycji wskazują, iż najlepszą metodą określania przestępstw ekstradycyjnych jest metoda mieszana lub eliminacji, z uwagi na ich elastyczność, rozszerzenie zakresu przestępstw ekstradycyjnych oraz eliminacje konieczności nawiązywania nowych umów w przypadku zmian ustawodawstwa wewnętrznego. Natomiast metoda listy napotyka trudności spowodowane brakiem zgodności pomiędzy ustawowymi typami przestępstw, ponieważ często ich nazwy wskazane w umowie międzynarodowej stanowią wyraz kompromisu pomiędzy ustawodawstwami stron. Dodatkowo zdarza się, iż tłumaczenia na języki poszczególnych stron umowy bywają niedokładne, a wierne oddanie przestępstwa w języku strony posługującej się odrębnymi terminami prawniczymi jest niemożliwe. Porównywalność katalogu przestępstw ekstradycyjnych wyodrębnionych według metody enumeracji w zderzeniu z katalogiem przestępstw wyodrębnionych metodą eliminacji dowodzi, iż przestępstwa wyodrębnione metodą eliminacji włączone są do katalogu ekstradycyjnych także według tych umów, posługujących się metodą eliminacji<sup>50</sup>.

W przypadku ekstradycji czynnej charakterystyczna jest dwutorowość postępowania polskich organów procesowych. W zdecydowanej większości spraw (133 ze 199) postępowanie ekstradycyjne toczyło się równoległe z poszukiwaniami wdrożonymi na podstawie ENA, co spowodowane było wątpliwościami odnośnie do miejsca pobytu poszukiwanego, a niekiedy datą popełnionego czynu (z uwagi na oświadczenia niektórych państw do art. 32 decyzji ramowej w sprawie ENA). Najczęściej we wnioskach ekstradycyjnych (przy uwzględnieniu łącznie 279 przypadków ekstradycji biernej i czynnej) występują przestępstwa przeciwko mieniu – 149 przypadków (53,4%), a wśród nich najwięcej jest oszust (45) i rozbojów (46). Jest to wielkość proporcjonalna do udziału przestępstw przeciwko mieniu w ogólnej strukturze przestępstw stwierdzonych w Polsce<sup>51</sup>.

---

49. M. Mozgawa-Saj, *Ekstradycja – rozważania dogmatyczne...*, s. 62.

50. L. Brodowski, D. Kuźniar-Kwiatek, dz. cyt., s. 26.

51. M. Mozgawa-Saj, *Ekstradycja – rozważania dogmatyczne...*, s. 88.



Ośrodek Debaty  
Międzynarodowej  
Lublin

Regionalny Ośrodek Debaty  
Międzynarodowej w Lublinie  
ul. Rynek 18, 20-111 Lublin  
[www.rod-m-lublin.pl](http://www.rod-m-lublin.pl)  
[rod-m@rod-m-lublin.pl](mailto:rod-m@rod-m-lublin.pl)  
tel. 81 721 44 50

Biuletyn Regionalnego Ośrodka Debaty Międzynarodowej w Lublinie w formie rocznika ujrzał światło dzienne już po raz trzeci. Wzorem lat ubiegłych pragniemy poprzez niniejsze czasopismo oddać w Państwa ręce zarys działalności Ośrodka w roku 2019. Przez ostatnie 12 miesięcy zorganizowaliśmy kilkadziesiąt wydarzeń w postaci debat, konferencji, wykładów, warsztatów czy gier miejskich. Staraliśmy się proponować różne formy animacji regionalnej dyskusji o sprawach międzynarodowych aby jak najlepiej zaktywizować lokalną społeczność. W trakcie realizowania naszych działań docieraliśmy do różnych grup społecznych, aby przybliżyć im priorytety polskiej polityki zagranicznej oraz popularyzować zagadnienia związane ze stosunkami międzynarodowymi, dyplomacją publiczną, prawem międzynarodowym oraz historią naszego regionu, Polski, Europy i świata.

(z Wprowadzenia)



Rzeczpospolita Polska  
Ministerstwo  
Spraw Zagranicznych

Zadanie dofinansowane ze środków  
Ministerstwa Spraw Zagranicznych

*werset*<sup>®</sup>

